

SPIS TREŚCI

<i>Nr</i>		<i>Str.</i>
1	WYCIĄG Z PROTOKOŁU POSIEDZENIA SĄDU NAJWYŻSZEGO – SĄDU DYSCYPLINARNEGO Z DNIA 23 MAJA 2003 R. SNO 24/03	4
2	WYROK Z DNIA 13 STYCZNIA 2003 R. SNO 52/02	7
3	POSTANOWIENIE Z DNIA 3 LUTEGO 2003 R. SNO 1/03	11
4	UCHWAŁA Z DNIA 11 LUTEGO 2003 R. SNO 2/03	25
5	WYROK Z DNIA 11 LUTEGO 2003 R. SNO 4/03	28
6	POSTANOWIENIE Z DNIA 11 MARCA 2003 R. SNO 7/03	32
7	UCHWAŁA Z DNIA 11 MARCA 2003 R. SNO 9/03	35
8	WYROK Z DNIA 4 MARCA 2003 R. SNO 55/02	41
9	WYROK Z DNIA 20 MARCA 2003 R. SNO 11/03	55
10	POSTANOWIENIE Z DNIA 16 KWIETNIA 2003 R. SNO 12/03	67
11	WYROK Z DNIA 9 MAJA 2003 R. SNO 20/03	78
12	UCHWAŁA Z DNIA 22 MAJA 2003 R. SNO 10/03	85
13	UCHWAŁA Z DNIA 23 MAJA 2003 R. SNO 23/03	89
14	POSTANOWIENIE Z DNIA 12 CZERWCA 2003 R. SNO 29/03	102
15	WYROK Z DNIA 17 CZERWCA 2003 R. SNO 33/03	108
16	UCHWAŁA Z DNIA 13 STYCZNIA 2003 R. SNO 53/02	113

17	UCHWAŁA Z DNIA 13 STYCZNIA 2003 R. SNO 54/02	120
18	WYROK Z DNIA 21 STYCZNIA 2003 R. SNO 56/02	138
19	WYROK Z DNIA 21 STYCZNIA 2003 R. SNO 57/02	142
20	WYROK Z DNIA 27 STYCZNIA 2003 R. SNO 58/02	156
21	WYROK Z DNIA 27 STYCZNIA 2003 R. SNO 59/02	160
22	WYROK Z DNIA 27 STYCZNIA 2003 R. SNO 60/02	164
23	WYROK Z DNIA 3 LUTEGO 2003 R. SNO 61/02	173
24	WYROK Z DNIA 3 LUTEGO 2003 R. SNO 62/02	176
25	WYROK Z DNIA 11 LUTEGO 2003 R. SNO 3/03	184
26	WYROK Z DNIA 24 LUTEGO 2003 R. SNO 5/03	188
27	WYROK Z DNIA 11 MARCA 2003 R. SNO 6/03	192
28	WYROK Z DNIA 20 MARCA 2003 R. SNO 8/03	199
29	UCHWAŁA Z DNIA 11 KWIETNIA 2003 R. SNO 15/03	202
30	WYROK Z DNIA 11 KWIETNIA 2003 R. SNO 16/03	207
31	WYROK Z DNIA 11 KWIETNIA 2003 R. SNO 17/03	215
32	UCHWAŁA Z DNIA 16 KWIETNIA 2003 R. SNO 13/03	221
33	WYROK Z DNIA 16 KWIETNIA 2003 R. SNO 14/03	228
34	WYROK Z DNIA 9 MAJA 2003 R. SNO 18/03	235

35	UCHWAŁA Z DNIA 9 MAJA 2003 R. SNO 21/03	240
36	UCHWAŁA Z DNIA 16 MAJA 2003 R. SNO 19/03	244
37	POSTANOWIENIE Z DNIA 22 MAJA 2003 R. SNO 35/03	250
38	UCHWAŁA Z DNIA 6 CZERWCA 2003 R. SNO 25/03	251
39	WYROK Z DNIA 6 CZERWCA 2003 R. SNO 26/03	256
40	UCHWAŁA Z DNIA 12 CZERWCA 2003 R. SNO 28/03	271
41	POSTANOWIENIE Z DNIA 12 CZERWCA 2003 R. SNO 30/03	277
42	WYROK Z DNIA 17 CZERWCA 2003 R. SNO 31/03	281
43	POSTANOWIENIE Z DNIA 17 CZERWCA 2003 R. SNO 32/03	285
44	POSTANOWIENIE Z DNIA 23 CZERWCA 2003 R. SNO 39/03	289
45	UCHWAŁA Z DNIA 23 CZERWCA 2003 R. SNO 40/03	293
46	UCHWAŁA Z DNIA 23 CZERWCA 2003 R. SNO 41/03	299
47	POSTANOWIENIE Z DNIA 23 CZERWCA 2003 R. SNO 42/03	303
48	POSTANOWIENIE Z DNIA 23 CZERWCA 2003 R. SNO 43/03	306
49	WYROK Z DNIA 24 CZERWCA 2003 R. SNO 34/03	309
50	WYROK Z DNIA 24 CZERWCA 2003 R. SNO 36/03	317
51	WYROK Z DNIA 25 CZERWCA 2003 R. SNO 27/03	325
	WYKAZ HASEŁ	329

WYCIĄG Z PROTOKOŁU
posiedzenia Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego
z dnia 23 maja 2003 r.
SNO 24/03

Krajowa Rada Sądownictwa nie ma uprawnienia do złożenia środka odwoławczego od rozstrzygnięcia sądu dyscyplinarnego dotyczącego kwestii przeniesienia sędziego na inne miejsce służbowe ze względu na powagę stanowiska.

Przewodniczący: sędzia SN Dorota Rysińska.

Sędziowie SN: Marek Sychowicz, Tadeusz Domińczyk (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie sędziego Sądu Rejonowego na podstawie art. 128 u.s.p. w zw. z art. 430 § 1 i art. 429 § 1 k.p.k.

p o s t a n o w i ł pozostawić bez rozpoznania odwołanie Krajowej Rady Sądownictwa od uchwały Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 30 stycznia 2003 r. w sprawie sygn. akt (...), a kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążyć Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Odwołanie Krajowej Rady Sądownictwa wniesione zostało od rozstrzygnięcia Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego odmawiającego uwzględnienia wniosku Kolegium Sądu Okręgowego, złożonego na podstawie art. 75 § 2 pkt 3

u.s.p., o przeniesienie sędziego na inne miejsce służbowe poza obszarem właściwości Sądu Apelacyjnego w A. – ze względu na powagę stanowiska.

Rozstrzygnięcie to, zgodnie z treścią art. 131 § 1 u.s.p., zapadło w formie uchwały, co ma istotne znaczenie w podlegającej rozważeniu z urzędu kwestii dopuszczalności wniesienia odwołania od tego rozstrzygnięcia przez nie będącą stroną niniejszego postępowania organ, jakim jest Krajowa Rada Sądownictwa. W treści przepisu art. 131 § 2 u.s.p., regulującego zagadnienie wnoszenia środków odwoławczych od rozstrzygnięć wskazanych w § 1 tej normy, pomija się w ogóle możliwość złożenia zażalenia na uchwałę wydaną przez sąd dyscyplinarny w przedmiocie wskazanym w art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p.; ten ostatni przepis, w § 4, również takiej możliwości nie przewiduje, co oznaczałoby, iż środek odwoławczy od zapadłego w tej kwestii orzeczenia jest niedopuszczalny z mocy ustawy. W sprawie niniejszej, na uwadze jednak w szczególności należało mieć to, iż w żadnym z wymienionych przepisów ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych Krajowej Radzie Sądownictwa – jako organowi nie będącemu stroną postępowania – nie przyznano uprawnień do złożenia środka odwoławczego od rozstrzygnięcia sądu dyscyplinarnego dotyczącego kwestii przeniesienia sędziego na inne miejsce służbowe ze względu na powagę stanowiska, a brak takiego uprawnienia wynika jednocześnie z treści normy art. 121 § 1 u.s.p. Przepis ten bowiem stanowi, iż organowi temu odwołanie przysługuje wyłącznie od wydanych w pierwszej instancji wyroków sądu dyscyplinarnego oraz postanowień i zarządzeń zamykających drogę do wydania wyroku. Będąca przedmiotem niniejszego zaskarżenia uchwała, w żadnym więc razie nie należy do przytaczanej kategorii rozstrzygnięć, jakie podlegają zaskarżeniu przez Krajową Radę Sądownictwa.

W świetle powyższego stwierdzić należało, iż złożenie przez Krajową Radę Sądownictwa odwołania nie znajdowało podstaw prawnych, gdyż uprawnienie takie organowi temu w sprawie niniejszej nie przysługuje. W tym zaś stanie rzeczy, niezależnie od *meritum* argumentacji podnoszonej w tym odwołaniu (jakie to argumenty mogą być przedmiotem kolejnych rozważań uprawnionego do tego

Kolegium w ramach dyspozycji art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p.), środek ten – na mocy powołanych na wstępie przepisów – należało pozostawić bez rozpoznania.

Na oryginale właściwe podpisy.

WYROK Z DNIA 13 STYCZNIA 2003 R.
SNO 52/02

Podstawą ustaleń faktycznych i osądu prawno-moralnego w postępowaniu dyscyplinarnym musi być indywidualizacja popełnionego przewinienia oraz wszechstronna jego ocena.

Przewodniczący: sędzia SN Józef Skwierawski.

Sędziowie SN: Krystyna Bednarczyk, Antoni Górski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie w postępowaniu dyscyplinarnym z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym w sprawie sędziego Sądu Okręgowego obwinionej z art. 107 § 1 u.s.p. po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 13 stycznia 2003 r. odwołań wniesionych przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym i Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 21 czerwca 2002 r., sygn. akt (...)

zaskarżony wyrok **u t r z y m a ł** w mocy;

kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Sędzia Sądu Okręgowego stanęła pod zarzutem, iż w dniu 2 maja około godz. 22.00 w A., będąc w stanie nietrzeźwości (0,92‰ alkoholu w wydychanym powietrzu), prowadziła rower po drodze publicznej, tj. popełnienia przewinienia

dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070, ze zm.), zwanej dalej „u.s.p.”.

Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 21 czerwca uznał ją winną popełnienia zarzucanego jej przewinienia, wyczerpującego art. 107 § 1 u.s.p. i przyjmując, że czyn obwinionej stanowi przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi, na podstawie art. 109 § 5 u.s.p. odstąpił od wymierzenia jej kary, obciążając jednocześnie Skarb Państwa kosztami postępowania. Z uzasadnienia tego wyroku wynika, że za taką oceną czynu obwinionej przemawiały przede wszystkim niewielki stopień winy oraz szkodliwości dla służby. Obwiniona jechała bowiem krótkim odcinkiem bocznej ulicy, na której nie było żadnego ruchu, przez co nie stwarzała żadnego realnego niebezpieczeństwa. Poza jadącą za nią siostrą i policją w radiowozie, nie było nikogo w pobliżu, a zatem nie dawała też „złego przykładu” szerszej publiczności. Uwzględniając ponadto długoletni, pozytywnie oceniany, dotychczasowy przebieg służby obwinionej, Sąd Dyscyplinarny uznał, iż wszystko to daje podstawę do zakwalifikowania czynu obwinionej jako przypadku mniejszej wagi i do odstąpienia od wymierzania jej kary.

Od tego wyroku odwołania na niekorzyść obwinionej, w części dotyczącej oceny, iż przypisany jej czyn stanowi przypadek mniejszej wagi i odstąpienia od wymierzenia obwinionej kary, wnieśli Minister Sprawiedliwości i Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego. Odwołujący się zarzucili błędną ocenę szkodliwości czynu obwinionej i wnioskowali o wymierzenie jej kary nagany.

Zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego odwołania są niezasadne.

Skarżący prezentują stanowisko, iż przesądzające o stopniu szkodliwości czynu obwinionej są jego elementy formalno-zewnętrzne, to jest kierowanie przez sędziego w stanie nietrzeźwości rowerem po drodze publicznej. Obiektywna naganność i szkodliwość takiego zachowania się jest ich zdaniem tak oczywista, że nie może stopnia tej negatywnej oceny redukować to, że obwiniona nie stwarzała realnego zagrożenia dla ewentualnych innych uczestników ruchu ze

względu na porę dnia, przebycie krótkiego odcinka boczną ulicą, czy też niewielkie przekroczenie ustawowo określonego progu nietrzeźwości.

Z takim stanowiskiem nie sposób jest się zgodzić. Podstawą ustaleń faktycznych i osądu prawno-moralnego w postępowaniu dyscyplinarnym musi być indywidualizacja popełnionego przewinienia oraz wszechstronna jego ocena. Nie jest więc trafny pogląd skarżących, iż Sąd Dyscyplinarny powinien był skupić się na formalnych przejawach zachowania się obwinionej, gdyż inne, rozważane przez ten Sąd okoliczności, nie mogą mieć znaczenia z rozpoznawanego tu punktu widzenia, a w każdym bądź razie nie mogą usprawiedliwiać niekaralności czynu. Tymczasem trzeba zgodzić się ze stanowiskiem komentatorów do nowego Prawa o ustroju sądów powszechnych, że wprowadzając dopuszczalność zakwalifikowania przewinienia dyscyplinarnego jako wypadku mniejszej wagi, ustawodawca uznał za możliwe stopniowanie szkodliwości tych przewinień dla służby. Konsekwentnie należy więc uznać, że pierwszym, najniższym stopniem tej szkodliwości jest jej „znikomość” (art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k., mającego tu odpowiednie zastosowanie), której stwierdzenie uzasadnia umorzenie postępowania. Dalszym, a raczej wyższym stopniem, jest właśnie przypadek mniejszej wagi z art. 109 § 5 u.s.p., stwarzający Sądowi możliwość odstąpienia od wymierzenia kary. I wreszcie wszystkie pozostałe przewinienia, podlegające penalizacji, stosownie do zasad z art. 109 u.s.p. Wbrew zarzutom skarżących, należy podzielić ocenę Sądu pierwszej instancji, iż nietypowe okoliczności sprawy, pozwalają na zakwalifikowanie czynu obwinionej jako przypadku mniejszej wagi i odstąpienie od wymierzenia jej kary. Było to bowiem typowo incydentalne zachowanie się, nie stwarzające realnego zagrożenia dla bezpieczeństwa ruchu. Tej oceny nie może zmieniać fakt, że incydent ten został opisany w miejscowej gazecie. Sąd Dyscyplinarny nie zbagatelizował przecież tego, iż czyn obwinionej nie licuje z powagą sprawowanego urzędu, gdyż przypisując jej winę, wytknął niestosowność tego jej zachowania. Uznał jedynie, że wyjątkowość całego zdarzenia i towarzyszących mu okoliczności, usprawiedliwia ocenę, że sam fakt urzędowego

napiętnowania będzie stanowić wystarczającą dla obwinionej dolegliwość, co pozwala na odstępnie od wymierzania jej kary. Tę ocenę, dokonaną po wszechstronnej analizie wszystkich okoliczności sprawy Sąd Najwyższy podziela, uwzględniając także to, iż dolegliwość „bycia podsądną” była zwiększona przez fakt prowadzonego przeciwko niej wcześniej w czterech instancjach postępowania, zakończonego odmową uchylecia w stosunku do niej immunitetu sędziowskiego.

Dlatego też zaskarżony wyrok należało utrzymać w mocy (art. 456 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.), a kosztami postępowania obciążyć Skarb Państwa (art. 133 u.s.p.).

3

POSTANOWIENIE Z DNIA 3 LUTEGO 2003 R.
SNO 1/03

W sprawie dyscyplinarnej sędziego rzecznik dyscyplinarny nie może wystąpić z wnioskiem o rozpoznanie przez sąd sprawy dyscyplinarnej wyłącznie w oparciu o materiał dowodowy dołączony do złożonego mu żądania uprawnionego podmiotu o podjęcie przezeń czynności dyscyplinarnych, nie przeprowadzając uprzednio samodzielnie w ogóle, czy to w toku postępowania wyjaśniającego (art. 114 § 1 u.s.p.), czy także we wszczętym już postępowaniu dyscyplinarnym (art. 114 § 4 u.s.p.), odpowiednich procesowych czynności dowodowych, jako że tylko w oparciu o ustalenia wynikające z tych czynności można sformułować i wnieść wskazany wniosek.

Przewodniczący: sędzia SN Tomasz Grzegorzczak (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Marek Sychowicz, Kazimierz Zawada.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, sędziego Sądu Apelacyjnego w sprawie sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu zażalenia Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Apelacji (...) na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 30 października 2002 r., sygn. akt (...) po wysłuchaniu wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego

p o s t a n o w i ł zmienić zaskarżone postanowienie w ten tylko sposób, że zwrot sprawy rzecznikowi do uzupełnienia istotnych braków postępowania następuje w celu przeprowadzenia niezbędnych czynności procesowych, zwłaszcza przesłuchania w charakterze świadków bezpośrednich obserwatorów zdarzenia

wskazującego na uchybienie przez sędziego godności urzędu i odpowiedniego procesowego utrwalenia ich zeznań.

U z a s a d n i e n i e

Zaskarżonym postanowieniem Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji zwrócił oskarżycielowi – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego – sprawę w celu „przesłuchania w charakterze świadków wszystkich osób – obserwatorów zdarzenia”, które miało miejsce w dniu 28 czerwca 2002 r. w Wydziale Pracy Sądu Okręgowego, a z którego wysuwane było obwinienie wobec sędziego Sądu Okręgowego o przewinienie w postaci przystąpienia do orzekania w stanie nietrzeźwości, tj. o czyn z art. 107 § 1 u.s.p. W postanowieniu tym wskazano, że wniosek o rozpoznanie tej sprawy dyscyplinarnej oparty jest jedynie na oświadczeniach złożonych przez kilka osób na ręce władz sądowych, z których żadna nie została przesłuchana przez rzecznika dyscyplinarnego w postępowaniu dyscyplinarnym, co w ocenie Sądu Dyscyplinarnego stanowi istotny brak postępowania, niemożliwy do skonwalidowania w postępowaniu sądowym. Sąd ten zatem zwracając sprawę oskarżycielowi nakazał mu przesłuchanie „wszystkich obserwatorów zdarzenia”, podnosząc w uzasadnieniu, iż należy przesłuchać te osoby, które składały oświadczenia organom wewnątrzsądowym, a także i osobę kierującą wydziałem, w którym orzekał obwiniony, gdyż z racji częstszych kontaktów z obwinionym powinna ona mieć większe rozeznanie co do przyczyn zachowania się obwinionego. W zażaleniu na to orzeczenie skarżący podnosi, że w postępowaniu dyscyplinarnym przepisy kodeksu postępowania karnego stosuje się tylko pomocniczo, że stosownie do art. 114 § 4 u.s.p., przeprowadzanie dowodów po wszczęciu postępowania dyscyplinarnego nie jest obowiązkowe, że nawet w procesie karnym celem postępowania przygotowawczego nie jest już – pod rządem k.p.k. z 1997 r. – wszechstronne wyjaśnianie okoliczności sprawy i utrwalanie dowodów dla sądu. Akcentuje ponadto, że podstawa zwrotu sprawy zachodzi

jedynie, gdy dokonanie niezbędnych czynności przez sąd powodowałoby znaczne trudności, co nakazuje wybór najbardziej pragmatycznego sposobu dalszego postępowania, *in concreto* zaś nazwiska świadków, których nakazano oskarżycielowi przesłuchać były znane sądowi, przeto ich przesłuchanie bezpośrednio przez sąd nie napotykało na znaczne trudności, było i jest możliwe i przyspieszy tylko postępowanie, zaś zwrot sprawy „w niczym nie ułatwi ani nie usprawni postępowania przez Sądem Dyscyplinarnym, a jedynie spowoduje niepotrzebną zwłokę”. Z tych też powodów skarżący wnosił o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi Dyscyplinarnemu do merytorycznego rozpoznania.

Rozpatrując to zażalenie Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W postępowaniu dyscyplinarnym wobec sędziów, przewidzianym w ustawie z dnia 21 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), stosownie do jej art. 128, normy kodeksu postępowania karnego stosuje się jedynie „w sprawach nieuregulowanych” w przepisach rozdziału 3 tej ustawy, o odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów, przy czym stosuje się je wówczas „odpowiednio”. Jeżeli zatem określona kwestia proceduralna nie jest uregulowana wprost w art. 107-127 i 129-133 u.s.p., to mają do niej „odpowiednie” zastosowanie przepisy kodeksu postępowania karnego. Pytanie zatem – jak unormowano w u.s.p. kwestię prowadzenia postępowania przez rzecznika dyscyplinarnego oraz występowania przez niego z obwinieniem określonej osoby i czy w związku z tym w tej materii można, i w jakim zakresie, stosować przepisy k.p.k. o postępowaniu przygotowawczym i o zwrocie sprawy przez sąd do jego uzupełnienia?

Otóż zgodnie z art. 114 § 1 u.s.p. rzecznik dyscyplinarny na żądanie wskazanych tam podmiotów lub z własnej inicjatywy „podejmuje czynności dyscyplinarne (...), po wstępnym wyjaśnieniu okoliczności koniecznych do ustalenia znamion przewinienia, a także złożeniu wyjaśnień przez sędziego, chyba że złożenie tych wyjaśnień nie jest możliwe”. Następnie, „po przeprowadzeniu postępowania, o którym mowa w § 1, jeżeli zachodzą podstawy do wszczęcia postę-

powania dyscyplinarnego, rzecznik dyscyplinarny wszczyna postępowanie dyscyplinarne i przedstawia sędziemu na piśmie zarzuty” (art. 114 § 2 zd. 1 u.s.p.) albo odmawia wszczęcia postępowania (§ 5 art. 114). Po przedstawieniu zarzutów obwiniony, w terminie 14 dni może złożyć wyjaśnienia i zgłosić swoje wnioski dowodowe (§ 3 art. 114). Po upływie zaś powyższego terminu, „a w razie potrzeby po przeprowadzeniu dalszych dowodów”, rzecznik składa wniosek o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej do właściwego sądu dyscyplinarnego albo umarza postępowanie; wniosek o rozpoznanie sprawy przez sąd ma zawierać dokładne określenie czynu, który jest przedmiotem postępowania oraz uzasadnienie (art. 114 § 4 u.s.p.). W piśmiennictwie wskazuje się przy tym trafnie, że wniosek ten spełnia w postępowaniu dyscyplinarnym rolę aktu oskarżenia (T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski: Komentarz do prawa o ustroju sądów powszechnych i ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, Warszawa 2002, s. 353).

W świetle powyższego złożenie przez rzecznika dyscyplinarnego wniosku o rozpoznanie sprawy przez sąd, wszczyna sądowe stadium postępowania dyscyplinarnego. Sam rzecznik wszczyna zaś wcześniej, formalnie, postępowanie dyscyplinarne (lub odmawia jego wszczęcia) jako postępowanie w stadium jeszcze niesądowym, z tym że ma ono już wówczas charakter postępowania *in personam*. Rzecznik bowiem wszczyna to postępowanie „i przedstawia sędziemu (...) zarzut” (§ 2 art. 114 u.s.p.). Decyzję o tym wszczęciu rzecznik ma podjąć „po przeprowadzeniu postępowania”, o którym mowa w § 1 art. 114 u.s.p., a zatem „po wstępnym wyjaśnieniu okoliczności koniecznych do ustalenia znamion przewinienia”. Rzecznik powinien więc po uzyskaniu informacji o możliwości popełnienia przez sędziego przewinienia lub żądania wskazanego w art. 114 § 1 *in principio* u.s.p. przedsięwziąć najpierw czynności wyjaśniające, a dopiero po ich przeprowadzeniu podjąć „czynności dyscyplinarne”, czyli wszcząć postępowanie dyscyplinarne przeciwko danemu sędziemu. Cel czynności wyjaśniających jest jasno określony. Chodzi tu przede wszystkim o „wyjaśnienie okoliczności koniecznych do ustalenia znamion przewinienia”. Zakres tych czynności nie jest już

sprecyzowany, ale w piśmiennictwie zasadnie wskazuje się na potrzebę sięgania w tym wypadku do przepisów k.p.k. podnosząc, iż chodzi tu o czynności z zakresu postępowania dowodowego, tj. przesłuchania świadków, oględziny, opinie biegłych itp. (T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski, op. cit., s. 351). W konsekwencji, w działaniach rzecznika dyscyplinarnego opisanych w art. 114 u.s.p., mamy do czynienia ze swoistym postępowaniem przygotowawczym w rozumieniu procedury karnej. Swoistym, gdyż odbiegającym nieco od konstrukcji przyjętej dla tego stadium procesu w kodeksie postępowania karnego. Czynności wyjaśniające podejmowane są na skutek oficjalnego żądania podmiotów wskazanych w art. 114 § 1 u.s.p. albo z własnej inicjatywy rzecznika, po powzięciu przez niego innej informacji o możliwości zaistnienia przewinienia dyscyplinarnego. Nie wymagają one jednak formalnego wszczęcia, jako dochodzenie czy śledztwo, i toczą się poza, nie istniejącym jeszcze, postępowaniem dyscyplinarnym sensu *stricto*, to bowiem pojawi się dopiero po wszczęciu przez rzecznika i przedstawieniu sędziemu zarzutu. W zasadzie są to więc czynności postępowania *in rem*, nie *in personam*; w zasadzie, gdyż możliwe jest tu jednak także odebranie wyjaśnień od sędziego. Natomiast po formalnym wszczęciu przez rzecznika postępowania dyscyplinarnego i przedstawieniu zarzutów rozpoczyna się druga faza dotychczasowego jego postępowania, postępowania nadal niesądowego, przygotowawczego, choć już oficjalnie prowadzonego jako postępowanie dyscyplinarne, w którym możliwe jest także przeprowadzanie „dalszych dowodów” (§ 4 art. 114 u.s.p.). Końcowym tego efektem będzie bądź to umorzenie postępowania dyscyplinarnego, bądź też wystąpienie przez rzecznika do sądu z wnioskiem o rozpoznanie sprawy.

Skoro zatem postępowanie prowadzone samodzielnie przez rzecznika dyscyplinarnego, to w istocie swej postępowanie przygotowawcze, należy doń w kwestiach nieuregulowanych w ustawie stosować odpowiednio przepisy kodeksu postępowania karnego o tym postępowaniu. Do kwestii tych należy m. in. podstawa podejmowania tegoż postępowania, jako że u.s.p. normuje jedynie stronę

formalno-prawną takiego podjęcia (żądanie odpowiednich organów, inicjatywa własna rzecznika, zaistnienie podstaw do wszczęcia), nie określając od strony merytorycznej, kiedy należy „wszczać” to postępowanie. W postępowaniu karnym przyjmuje się zaś, że do wszczęcia postępowania przygotowawczego *in rem* może dojść jedynie, „jeżeli zachodzi uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa” (art. 303 k.p.k.), zaś w stadium *in personam* – „jeżeli dane istniejące w chwili wszczęcia (...) lub zebrane w jego toku uzasadniają dostatecznie podejrzenie, że czyn popełniła określona osoba” (art. 313 § 1 k.p.k.). Wymaga się zatem odpowiednio „uzasadnionego podejrzenia” lub „dostatecznie uzasadnionego podejrzenia”. Podejrzenie to, aby było uzasadnione, musi zawsze wypływać z jakichś danych. Nie budzi wątpliwości, że przy wszczynaniu postępowania *in rem* dane te nie muszą wynikać z formalnie przeprowadzonych dowodów, jako że postępowanie, w którym będą one przeprowadzane, dopiero się podejmuje (wszczyzna). Podejrzenie może tu zatem wynikać ze spostrzeżeń własnych organu, z zawiadomienia o czynie, czy z innych uzyskanych informacji. Przenosząc powyższe na grunt postępowania dyscyplinarnego wobec sędziów, prowadzonego według przepisów u.s.p., należy przyjąć, iż rzecznik dyscyplinarny, przy podejmowaniu czynności wyjaśniających (art. 114 § 1 u.s.p.) dla zbadania potrzeby podjęcia przezeń czynności dyscyplinarnych (tj. wszczęcia postępowania dyscyplinarnego) nie musi dysponować dowodami w ich formach procesowych, aby uznać, że zachodzi uzasadnione podejrzenie zaistnienia przewinienia dyscyplinarnego i że niezbędne są w związku z tym czynności dla wyjaśnienia okoliczności koniecznych dla ustalenia znamion tego przewinienia. Wniosek taki może on wysnuć z dołączonych do żądania, wskazanego w art. 114 § 1 u.s.p., dokumentów, czy nawet z innych (np. prasowych) informacji.

Sytuacja wygląda już jednak nieco inaczej, gdy dojść ma do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego i przedstawienia zarzutów. Z art. 114 § 2 *in principio* u.s.p. wynika wyraźnie, że może ono nastąpić tylko „po przeprowadzeniu postępowania, o którym mowa w § 1”, czyli postępowania wyjaśniającego (*in rem*).

Ustawa wyklucza zatem możliwość omawianego wszczynania bez poprzedzającego go postępowania wyjaśniającego. Do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego i przedstawienia zarzutów ma przy tym dojść jedynie, gdy istnieją ku temu „podstawy”, a więc, gdy w wyniku uprzedniego wyjaśnienia okoliczności koniecznych do ustalenia znamion przewinienia – a tym samym najpierw także i zaistnienia w ogóle określonego zdarzenia, z którego przewinienie to ma wynikać – istnieje dostatecznie uzasadnione podejrzenie, że przewinienie miało miejsce i że jego sprawcą jest dany sędzia. Podejrzenie owo wynikać ma tym samym z przeprowadzonych czynności wyjaśniających, a nie jedynie z informacji, które dały podstawę do podjęcia tych czynności. Informacje te mogą natomiast być dodatkowym wsparciem dla omawianego podejrzenia. Jak już wskazano, w doktrynie trafnie przyjmuje się, że czynności wyjaśniające, o jakich mowa w § 1 art. 114 u.s.p., to czynności dowodowe. Zgodnie z tym przepisem rzecznik dyscyplinarny „podejmuje czynności dyscyplinarne (...), po wstępnym wyjaśnieniu okoliczności koniecznych dla ustalenia znamion przewinienia (...)”, a w § 2 art. 114 u.s.p. działania te określa się mianem „postępowania”, poprzedzającego wszczęcie postępowania dyscyplinarnego i przedstawienie zarzutów. Brzmienie przepisu wskazuje więc wyraźnie, iż „postępowanie wyjaśniające”, czyli poszczególne jego czynności dowodowe, prowadzić ma osobiście rzecznik dyscyplinarny (jego zastępca – *vide* art. 112 § 1 u.s.p.). Czynności dowodowe rzecznik prowadzi także we wszczętym już formalnie postępowaniu dyscyplinarnym, ale tu już tylko „w razie potrzeby” (art. 114 § 4 u.s.p.). Potrzeba owa może wynikać z faktu zgłoszenia, po przedstawieniu zarzutów, przez obwinionego sędziego własnych wniosków dowodowych (art. 114 § 3 u.s.p.) albo też wiązać się z koniecznością wyjaśnienia – przez ponowne przeprowadzenie określonych dowodów lub z urzędu nowych dowodów – pewnych okoliczności z uwagi na treść wyjaśnień obwinionego. Nie można wykluczyć, iż znajdzie ona także wtedy, gdy rzecznik nie przeprowadził należycie czynności dowodowych postępowania wyjaśniającego. W

takim wypadku podejmując je w toku wszczętego już postępowania dyscyplinarnego konwaliduje się, czy ściślej uzupełnia dotychczasowe braki postępowania.

Rzecznik, który wszczyna postępowanie dyscyplinarne i przedstawia zarzuty wyłącznie w oparciu o materiały dołączone do żądania, o jakim mowa w art. 114 § 1 u.s.p., narusza przepisy proceduralne ustawy. Wprawdzie w kodeksie postępowania karnego zakłada się możliwość przedstawienia zarzutów także w razie podejrzenia opartego wyłącznie ma danych „istniejących w chwili wszczęcia postępowania” (art. 313 § 1 k.p.k.), czyli nie koniecznie na dowodach utrwalonych w formie procesowej, ale wskazano wcześniej na nieco odmienne ukształtowanie faz postępowania o charakterze przygotowawczym w u.s.p., w porównaniu z unormowaniem k.p.k. w tym zakresie. Nadto zaś z art. 114 § 2 *in principio* u.s.p. wynika wyraźnie, że do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego przez rzecznika i przedstawienia przezeń zarzutów sędziemu może dojść tylko po uprzednim przeprowadzeniu postępowania wyjaśniającego, co wyklucza poprawność wszczynania i przedstawiania zarzutów bez uprzedniego postępowania wyjaśniającego.

Efektem wszczętego przez rzecznika postępowania dyscyplinarnego ma być (poza ewentualnym umorzeniem postępowania) wniosek o rozpoznanie sprawy przez sąd (art. 114 § 4 u.s.p.), który – jak już wskazano – spełnia tu rolę aktu oskarżenia. Tym samym wszak wystąpienie z takim wnioskiem może nastąpić tylko w razie posiadania przez rzecznika przekonania o trafności obwinienia, a przekonanie to może on wywieść jedynie z przeprowadzonych przez siebie dowodów. Inne informacje mogą co najwyżej wspierać to przekonanie, ale nie mogą stanowić dlań wyłącznej podstawy. Wniosek rzecznika o rozpoznanie przez sąd sprawy dyscyplinarnej sędziego, tak jak akt oskarżenia w procesie karnym w trybie publiczno-skargowym, powinien zatem opierać się przede wszystkim na tzw. dowodach ścisłych, czyli przeprowadzonych zgodnie z wymogami prawa procesowego. Tylko bowiem w oparciu o takie dowody można tu rozważać kwestię odpowiedzialności prawnej obwinionego w postępowaniu przed sądem, w

tym i oczywistego braku faktycznych podstaw obwinienia (art. 339 § 3 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.). W sprawie dyscyplinarnej sędziego rzecznik dyscyplinary nie może zatem wystąpić z wnioskiem o rozpoznanie przez sąd sprawy dyscyplinarnej wyłącznie w oparciu o materiał dowodowy dołączony do złożonego mu żądania uprawnionego podmiotu o podjęcie przezeń czynności dyscyplinarnych, nie przeprowadzając uprzednio samodzielnie w ogóle, czy to w toku postępowania wyjaśniającego (art. 114 § 1 u.s.p.), czy także we wszczętym już postępowaniu dyscyplinarnym (art. 114 § 4 u.s.p.), odpowiednich procesowych czynności dowodowych, jako że tylko w oparciu o ustalenia wynikające z tych czynności można sformułować i wnieść wskazany wniosek. Jak podniesiono wcześniej, już samo wszczęcie przez tego rzecznika postępowania dyscyplinarnego powinno być poprzedzone takimi czynnościami, a w razie potrzeby rzecznik powinien je przeprowadzić także we wszczętym przez siebie postępowaniu. Bez wątpienia zatem nieuczynienie tego i ograniczenie się rzecznika, przy występowaniu z wnioskiem do sądu, do materiałów dołączonych do żądania podjęcia czynności dyscyplinarnych, jest istotnym brakiem postępowania dyscyplinarnego i uzasadnia przekazanie rzecznikowi przez sąd sprawy do uzupełnienia postępowania.

Mający tu odpowiednie zastosowanie art. 345 k.p.k. przewiduje wprawdzie, iż zwrot powinien nastąpić z uwagi „zwłaszcza na potrzebę poszukiwania dowodów”, ale użycie słowa „zwłaszcza” wskazuje, że chodzi tylko o przykładową sytuację i przekazanie może też nastąpić ze względu na inne braki postępowania, byle były one istotne (zob. np. T. Grzegorzczak, J. Tylman: Polskie postępowanie karne, Warszawa 2001, s. 694; P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek: Kodeks postępowania karnego – Komentarz, Warszawa 1999, t. II, s. 260-261). Warunkiem dopuszczalności zwrotu sprawy jest tu jednak także i to, aby dokonanie przez sąd niezbędnych czynności dla likwidacji tych braków powodowało znaczne trudności. Skarżący podnosi w związku z tym, że we wniosku wskazano imiennie wszystkich świadków, których należy przesłuchać, a więc nie ma powodów do

zwrotu sprawy. Nie zauważa jednak, że chodzi o kwestię istotniejszej natury, o zupełny brak wymaganych przez ustawę czynności dowodowych oskarżyciela poprzedzających wystąpienie z obwinieniem, na których obwinienie to ma się wspierać. W sprawie niniejszej wnioszek o rozpoznanie sprawy przez sąd, jak i samo wszczęcie przez rzecznika postępowania dyscyplinarnego, oparto jedynie na dołączonych do skierowanego doń żądania Prezesa Sądu Okręgowego, „protokołach wysłuchania” ławników i kierowniczkę sekretariatu sądu na okoliczność danego zdarzenia, sporządzonych przez wiceprezesa sądu oraz na notatkach służbowych, sporządzonych osobiście dla Prezesa Sądu przez innego wiceprezesa, Przewodniczącą Wydziału i funkcjonariusza Policji sądowej. Żadna z tych osób nie była przesłuchana przez rzecznika ani w trybie art. 114 § 1 u.s.p., ani też w postępowaniu wskazanym w art. 114 § 4 u.s.p. Zauważyć tu należy, że stosownie do art. 174 k.p.k. (a ma on w postępowaniu dyscyplinarnym sędziów odpowiednie zastosowanie, gdyż brak jest w u.s.p. odrębnej regulacji w tej kwestii), nie wolno dowodu z zeznań zastępować treścią pism lub zapisów albo notatek urzędowych. Opierając wszczęcie postępowania, zarzuty i wnioszek o rozpoznanie sprawy przez sąd, jedynie na tego typu „dowodach” rzecznik w istocie swej nie dysponuje żadnym utrwalonym w formie procesowej dowodem, mając w tej materii jedynie tzw. dowody swobodne. Nie można zaś tolerować sytuacji, gdy wbrew wymogom prawa rzecznik jako oskarżyciel nie przeprowadza w ogóle przewidzianego przez ustawę postępowania i uznaje, iż może bez niego, w oparciu o pozaprocesowy materiał formułować obwinienie, gdyż przyspiesza to, jak twierdzi, postępowanie dyscyplinarne. Nie negując, że dochodzi tu do przyspieszenia procesu, stwierdzić trzeba, iż następuje to niestety jednocześnie wbrew prawu. Sąd zaś w żadnej mierze nie jest w stanie, przez samo przesłuchanie świadków, skonwalidować braku w postaci nieistnienia w tej sprawie ogóle postępowania, jakie miał przeprowadzić rzecznik.

Inną kwestią jest jednak zakres przedmiotowy czynności dowodowych jakie rzecznik powinien przeprowadzać w ramach swego postępowania wyjaśniające-

go. Sama ustawa zakłada, że rzecznik ma jedynie „wstępnie” wyjaśnić okoliczności konieczne do ustalenia znamion przewinienia, a tym samym – jak już wskazano – także okoliczności samego zdarzenia i sprawstwa danego sędziego. Rację ma skarżący, kiedy twierdzi, że w doktrynie procesu karnego trafnie wskazuje się, iż pod rządem k.p.k. z 1997 r. nie ma już wymogu, aby postępowanie przygotowawcze wszechstronnie wyjaśniało okoliczności sprawy i zabezpieczało dowody dla sądu. Zapomina jednak, że nie chodzi tu o całkowite – jak w niniejszej sprawie – pomijanie czynności dowodowych tego stadium procesu. Celem postępowania przygotowawczego jest bowiem nadal „zebranie, zabezpieczenie i w niezbędnym zakresie utrwalenie dowodów” (art. 297 § 1 pkt 5 k.p.k.). Odpowiednie stosowanie przepisów k.p.k. nakazuje przy tym sięgać po konstrukcję dochodzenia, a nie śledztwa. To zaś można „ograniczyć do ustalenia, czy zachodzą wystarczające podstawy do wniesienia aktu oskarżenia” (art. 319 § 1 k.p.k.), a więc na gruncie u.s.p. odpowiednio do wystąpienia z obwinieniem, czyli z wnioskiem o rozpoznanie sprawy przez sąd. Zarówno zatem sama u.s.p., jak i odpowiednio stosowane przepisy k.p.k. nie wymagają, aby rzecznik prowadząc czynności dowodowe w trybie art. 114 § 1 lub art. 114 § 4 u.s.p. przeprowadzał każdą możliwą czynność dowodową lub by zawsze każdą z tych czynności utrwaliał w formie protokolarnej. Wymagają jednak nadal, aby w ogóle czynności te przeprowadzono, tyle że to rzecznik – w oparciu także o wstępnie posiadane już informacje – ma zdecydować, które czynności przeprowadzi w ramach postępowania wyjaśniającego z uwagi na jego cele, które zaś podejmie także we wszczętym postępowaniu dyscyplinarnym oraz czy utrwali je protokolarnie, czy też w dopuszczalnej jeszcze obecnie własnej (tj. jego) notatce urzędowej (art. 319 *in fine* k.p.k.), której jednak nie będzie można odczytać na rozprawie przed sądem (art. 393 § 1 *in fine* k.p.k.).

Mając powyższe na uwadze trzeba stwierdzić, iż sąd orzekający o przekazaniu sprawy rzecznikowi z nakazem przesłuchania „wszystkich osób obserwatorów zdarzenia” i sprecyzowaniem w uzasadnieniu, iż chodzi nie tylko o cztery

wskazywane we wniosku rzecznika do przesłuchania osoby – *nota bene* nie wszystkie one jednak, jak wynika z ich oświadczeń pisemnych, były obserwatorami owego zdarzenia (*vide* np. św. M. M. i jej oświadczenie – k. 9 akt rzecznika) – ale także przewodniczącą wydziału, w którym sędzia orzekał, nie uwzględnił wskazanego wcześniej zakresu czynności dowodowych rzecznika, stanowiących tu postępowanie przygotowawcze. Sąd ten chciałby w istocie uzyskać od rzecznika w pełni zabezpieczone wszystkie bez mała dowody dotyczące przedmiotowej sprawy, a takiego wymogu nie można wyprowadzić ani z przepisów u.s.p. o „wstępnym” tylko wyjaśnianiu przez niego okoliczności sprawy, ani ze stosowanych odpowiednio norm k.p.k., o możliwości ograniczenia się do ustalenia, czy zachodzą podstawy do wystąpienia z obwinieniem. Instytucja przekazania sprawy rzecznikowi do uzupełnienia postępowania nie może zaś stanowić uzupełnienia norm o zakresie czynności postępowania przed rzecznikiem i podstawy do poszerzenia tego zakresu. Dlatego też Sąd Najwyższy zmienił zaskarżone postanowienie, ale w ten tylko sposób, że nakazał rzecznikowi przeprowadzić jedynie niezbędne czynności dowodowe, zwłaszcza zaś przesłuchać jako świadków bezpośrednich obserwatorów zdarzenia (nie koniecznie wszystkich) i odpowiednio, procesowo, utrwalić ich zeznania. Chodzi tu o ławników i protokolanta rozprawy, na której dostrzeżono niewłaściwe zachowanie się sędziego; do rozważenia zaś przez rzecznika pozostaje ewentualne przesłuchanie i innych jeszcze osób, które składały oświadczenia Prezesowi Sądu Okręgowego. Rzecznik jest przy tym zobowiązany w swym działaniu zachować obiektywizm, a stwierdzić trzeba, że między poszczególnymi oświadczeniami pisemnymi dostrzegalne są pewne różnice. Rzecznik powinien zatem, już choćby dla jasności opisu czynu, wyjaśnić te kwestie, także ewentualnie w oparciu o inne odebrane zeznania. Utrwalenie tych czynności, mając na względzie, że ewentualne notatki urzędowe rzecznika nie mogą być odczytane na rozprawie, powinny – zwłaszcza w odniesieniu do tych zeznań, które są najistotniejsze dla prawidłowego obwinienia – przybrać postać protokołu. Co do innych możliwe jest nadal utrwalenie ich notatką urzędową

rzecznika. Po przeprowadzeniu wskazanych uzupełnień rzecznik postąpi zgodnie z art. 346 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.

Na marginesie powyższego trzeba stwierdzić, iż sposób postępowania rzecznika dyscyplinarnego działającego w trybie art. 114 § 1-4 u.s.p. nie powinien ulec zmianie także po wejściu w życie 1 lipca 2003 r. zmian wywołanych przez ustawę z dnia 10 stycznia 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego. Nowelizacja ta zakłada wprowadzić m. in., że każdy występki, gdy tylko osobą podejrzaną jest sędzia, kwalifikuje sprawę do śledztwa i to prowadzonego przez prokuratora (nowe art. 309 pkt 2 i art. 311 § 2 k.p.k.), a to z kolei jest sformalizowane bardziej niż ujednoczone przez nowelę dochodzenie, ale nie musi to oznaczać, iż w postępowaniu dyscyplinarnym wobec takiego sędziego konieczne będzie odpowiednie stosowanie jedynie norm k.p.k. o śledztwie. Postępowanie dyscyplinarne dotyczy bowiem przewinień, bez względu na to, czy w grę wchodzi też, i jaka, ocena prawnokarna danego zachowania sędziego. Wyodrębnienie śledztwa w znowelizowanym kodeksie postępowania karnego następuje przy tym z uwagi jedynie na osobę sędziego jako osobę podejrzaną, podczas gdy w postępowaniu dyscyplinarnym, o jakim mowa w rozdziale 3 u.s.p., sędzia w sposób naturalny jest osobą, której ma ono dotyczyć. Nie będzie zatem potrzeby, także przy sięganiu do odpowiedniego stosowania znowelizowanych przepisów k.p.k., ograniczania się jedynie do korzystania z norm dotyczących śledztwa. W znowelizowanym zaś dochodzeniu karnym nadal można ograniczać je do ustalenia, czy zachodzą wystarczające podstawy do wniesienia oskarżenia, z tym że zamiast alternatywy: protokół lub notatka urzędowa, pojawi się możliwość protokolowania pełnego lub ograniczonego jedynie do zapisu najbardziej istotnych oświadczeń osób biorących udział w czynności (nowy art. 325h k.p.k.). Zatem także po dniu 1 lipca 2003 r. rzecznik dyscyplinarny będzie obowiązany przeprowadzić osobiście postępowanie wyjaśniające, przewidziane w art. 114 § 1 u.s.p., jak i ewentualne czynności dowodowe we wszczętym przez siebie postępowaniu dyscyplinarnym (art. 114 § 4 u.s.p.), z możliwością ograniczenia czynności dowo-

dowych do ustaleń niezbędnych dla rozstrzygnięcia co do wystąpienia z wnioskiem o rozpoznanie sprawy przez sąd oraz sporządzania z tych czynności, dla ich procesowego utrwalenia, także ograniczonych (skróconych, uproszczonych), a nie zawsze pełnych, protokołów, z wykluczeniem jednak notatek urzędowych.

Mając to wszystko na uwadze orzeczono jak na wstępie.

UCHWAŁA Z DNIA 11 LUTEGO 2003 R.
SNO 2/03

Podstawowym warunkiem podjęcia uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej jest zebranie dowodów, które stanowią dostateczną podstawę do przedstawienia sędziemu zarzutu popełnienia przestępstwa.

Przewodniczący: sędzia SN Józef Szewczyk (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Mirosław Bączyk, Stanisław Dąbrowski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego w sprawie dyscyplinarnej sędziego Sądu Rejonowego w związku z zażaleniem sędziego na uchwałę Sądu Apelacyjnego z dnia 18 listopada 2002 r. sygn. akt (...) w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karno-sądowej oraz zawieszenia w czynnościach służbowych, po wysłuchaniu Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz obwinionego

u c h w a l i ł:

- I. utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę;
- II. kosztami postępowania odwoławczego obciążyć Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Prokurator Rejonowy w dniu 26 lipca 2002 r. wystąpił z wnioskiem o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowe-

go za spowodowanie w dniu 27 maja 2002 r. w A. wypadku drogowego, w wyniku którego Konstancja S. doznała obrażeń ciała skutkujących zgonem, a Marcin P. obrażeń ciała powodujących rozstrój zdrowia na czas powyżej 7 dni, tj. za popełnienie przestępstwa opisanego w art. 177 § 1 i 2 k.k.

Sąd Apelacyjny jako Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 18 listopada 2002 r., sygn. akt (...):

- 1) zezwolił Prokuratorowi Rejonowemu na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego za czyn z art. 177 § 1 i 2 k.k.;
- 2) zawiesił sędziego Sądu Rejonowego w czynnościach służbowych i na czas trwania tego zawieszenia obniżył jego wynagrodzenie o 25%.

Decyzję tę uzasadnił tym, iż w sprawie istnieje dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez wspomnianego sędziego przestępstwa z art. 177 § 1 i 2 k.k. Ponadto, że dotychczas ustalone okoliczności i tragiczne skutki zdarzenia przemawiają za uchyleniem sędziemu Sądu Rejonowego immunitetu celem rozstrzygnięcia przez sąd powszechny, czy sędzia ten jest winny popełnienia wcześniej wspomnianego przestępstwa.

Na powyższą uchwałę zażalenie złożył sędzia Sądu Rejonowego, który nie precyzując zarzutu odwoławczego wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały w całości i podjęcie uchwały odmawiającej zezwolenia na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej sądowej. Jak wynika z uzasadnienia zażalenia sędzia nie zgadza się z treścią opinii biegłego sądowego z zakresu kryminalistycznych badań i rekonstrukcji wypadków drogowych, który zaopiniował, iż bezpośrednią przyczyną zaistnienia omawianego wypadku było zachowanie sędziego Sądu Rejonowego. Zdaniem autora zażalenia „materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie daje dostatecznych podstaw by uznać, że zaistniało podejrzenie popełnienia przestępstwa z art. 177 § 1 i 2 k.k.”.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenie nie zasługuje na uwzględnienie.

Artykuł 80 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych zwanej dalej u.s.p. (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 z późn. zm.) nie precyzuje wprost przesłanek wskazujących na konieczność uchylenia immunitetu sędziowskiego. Oczywistym jest jednak, iż podstawowym warunkiem podjęcia uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej jest zebranie dowodów, które stanowią dostateczną podstawę do przedstawienia sędziemu zarzutu popełnienia przestępstwa (por. uchwałę Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 marca 1998 r.). Takie dowody zgromadzono w niniejszej sprawie.

Dlatego zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego argumenty przedstawione w zażaleniu sędziego Sądu Rejonowego nie podważają trafnego poglądu Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, iż istnieje uzasadnione dostatecznie podejrzenie popełnienia przez tego sędziego przestępstwa stypizowanego w art. 177 § 1 i 2 k.k.

Zaprezentowane stanowisko nie może mieć wpływu na merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy sędziego Sądu Rejonowego przez sąd powszechny.

Konsekwencją zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej, było zawieszenie go w czynnościach służbowych i obniżenie wysokości wynagrodzenia na czas trwania tego zawieszenia (art. 129 § 2 i 3 u.s.p.).

Biorąc powyższe rozważania pod uwagę Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy zaskarżoną uchwałę.

5

WYROK Z DNIA 11 LUTEGO 2003 R.**SNO 4/03**

O wyborze środka dyscyplinarnego decydują nie tylko warunki oraz właściwości osobiste obwinionego, ale także stopień społecznej szkodliwości czynu.

Przewodniczący: sędzia SN Józef Szewczyk.

Sędziowie SN: Mirosław Bączyk, Stanisław Dąbrowski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w dniu 11 lutego 2003 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 19 listopada 2002 r., sygn. akt (...)

u t r z y m a ł w mocy zaskarżony wyrok;

kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 19 listopada 2002 r. sędziego Sądu Rejonowego uznał za winną popełnienia przewinienia dyscyplinarnego polegającego na tym, że:

- 1) w okresie od 23 lipca 1999 r. do 7 czerwca 2000 r. nie podejmowała czynności związanych z nadzorem nad działalnością syndyka w zakresie składania przez niego sprawozdań rachunkowych;
- 2) w okresie od 6 września 2000 r. do 20 lutego 2002 r. nie podejmowała decyzji w przedmiocie zatwierdzenia bądź sprostowania sprawozdania rachunkowego złożonego przez syndyka w dniu 6 września 2000 r.;
- 3) w okresie od 5 października 2000 r. do 31 maja 2001 r. nie podejmowała decyzji w zakresie zatwierdzenia planu podziału złożonego przez syndyka w dniu 5 października 2000 r. i za to na podstawie art. 107 § 1 i art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. wymierzył jej karę upomnienia.

Wymierzając karę upomnienia Sąd Dyscyplinarny miał na względzie przyznanie się obwinionej do popełnienia przewinienia, dotychczasową nienaganną, a nawet wyróżniającą pracę, przy tym wskazał na brak nadzoru ze strony kierownictwa Wydziału nad pracą sędziego komisarza.

Od wyroku Sądu Dyscyplinarnego w części dotyczącej orzeczenia o karze odwołanie na niekorzyść obwinionej wniósł Minister Sprawiedliwości. Zdaniem skarżącego nienaganny dotychczas przebieg służby sędziowskiej i pozytywna, a nawet wyróżniająca ocena pracy, nie mogą być zasadniczą podstawą wyboru rodzaju kary. Ustalając półtoraroczny okres beczynności obwinionej i nie podjęcie w ogóle decyzji w sprawie do czasu zwolnienia z obowiązków sędziego komisarza, Sąd Dyscyplinarny nie uwzględnił w sposób należyty tej okoliczności przy wymiarze kary, chociaż podniósł, iż „długotrwała beczynność sędziego komisarza i brak właściwego nadzoru nad działaniami syndyka, godzi w interesy wierzycieli i podważa autorytet wymiaru sprawiedliwości oraz zaufanie do Sądu”.

Podniesiono w odwołaniu, że w tej sytuacji brak jest przesłanek uzasadniających tak łagodne potraktowanie obwinionej. Prawidłowe uwzględnienie okoliczności obciążających i łagodzących uzasadnia wymierzenie obwinionej kary nagany.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Wyrażone w odwołaniu stanowisko, że o wyborze środka dyscyplinarnego decydują nie tylko warunki oraz właściwości osobiste obwinionego, ale także stopień społecznej szkodliwości czynu, jest nawet trafne. Jednakże dokonana przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji ocena, że w konkretnej sprawie czyn obwinionej godził w interesy wierzycieli i podważał autorytet wymiaru sprawiedliwości oraz zaufanie do sądu nie upoważnia do przyjęcia tezy, że stopień społecznej szkodliwości czynu jest na tyle duży, że wyłącza możliwość wymierzenia kary upomnienia. Ta, niekwestionowana zresztą ocena Sądu pierwszej instancji wskazuje tylko na to, że czyn obwinionej stanowi przewinienie służbowe, nie wystarcza natomiast do określenia stopnia społecznej szkodliwości czynu.

Należy w tym miejscu zauważyć, że tolerowana przez obwinioną nieterminowość sprawozdań syndyka jest uchybieniem proceduralnym, podobnie, jak niezatwierdzanie sprawozdań. Nie ustalono, aby na skutek braku nadzoru ze strony obwinionej syndyk wadliwie wykonywał swoje merytoryczne czynności. Brak też dowodów, że niezatwierdzone sprawozdania wymagały sprostowania. W tych warunkach rozmiar społecznej szkodliwości czynu obwinionej nie jest szczególnie wielki.

W odwołaniu Ministra Sprawiedliwości pomija się milczeniem okoliczność, że Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji ustalił brak nadzoru nad pracą sędziego komisarza ze strony kierownictwa Wydziału, w którym orzekała obwiniona. Prawdliwość tego ustalenia nie budzi wątpliwości. Z protokołu lustracji przeprowadzonej w marcu 2002 r. przez sędziego wizytatora wynika, że rażąca bezczynność przejawiająca się w czynach zarzucanych obwinionej dotyczyła nie tylko obwinionej, ale również innych sędziów orzekających w lustrowanym Wydziale. Wadliwa praktyka w zakresie postępowań upadłościowych trwała przez czas znacznie dłuższy niż okres objęty niniejszą sprawą dyscyplinarną. Brak jakichkolwiek dowodów, że przewodniczący Wydziału czy prezes Sądu przed marcem 2002 r. zwracali uwagę na rażące uchybienia, mimo że utrzymywały się one przez wiele lat.

Sytuacja, w której obwiniona sprawując w jednostkowej sprawie obowiązki sędziego komisarza powielala wadliwą praktykę stosowaną w jej Wydziale od lat, przy całkowitej obojętności przełożonych, nie zwalnia obwinionej od odpowiedzialności, ale też nie powinna pozostać bez wpływu na wymiar kary.

W odwołaniu podniesiono, że Sąd Dyscyplinarny przy wymiarze kary nie uwzględnił w sposób należyty okoliczności, że obwiniona nie podjęła w ogóle decyzji w sprawie do czasu zwolnienia z obowiązków sędziego komisarza. Zapewne chodzi o to, że w okresie od dnia 6 września 2000 r. do dnia 20 lutego 2002 r. nie podejmowała decyzji w przedmiocie zatwierdzenia bądź sprostowania sprawozdania rachunkowego złożonego przez syndyka w dniu 6 września 2000 r. Niewątpliwie było to rażące uchybienie, jednakże nie można przypisywać obwinionej złej woli z tego powodu, że nie naprawiła uchybienia przed zwolnieniem z obowiązków sędziego komisarza. Wadliwość stosowanej w Wydziale praktyki pozostawiania w aktach sprawozdań syndyka bez orzeczenia, została bowiem przez sędziego wizytatora wytknięta dopiero w następnym miesiącu po zwolnieniu obwinionej z obowiązków sędziego komisarza.

Bezspornym jest, że poza jednostkową sprawą obwiniona należy do sędziów wyróżniających się pod względem ilości załatwianych spraw i jakości orzecznictwa, a czynności dokonuje terminowo.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, że wymierzona obwinionej kara upomnienia jest środkiem współmiernym w okolicznościach konkretnej sprawy i na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. orzekł jak w sentencji wyroku.

6

**POSTANOWIENIE Z DNIA 11 MARCA 2003 R.
SNO 7/03**

Zgodnie z treścią art. 128 u.s.p. w sprawach nie uregulowanych w rozdziale normującym odpowiedzialność dyscyplinarną sędziów stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu postępowania karnego. Sposób doręczania pism przeznaczonych dla adresata nie będącego osobą fizyczną normuje przepis art. 134 § 3 k.p.k., który stanowi, że w takiej sytuacji doręczenia dokonuje się do rąk osoby zatrudnionej w biurze adresata.

Przewodniczący: sędzia SN Ewa Strużyna.

Sędziowie SN: Filomena Barczewska (sprawozdawca), Roman Kuczyński.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem sędziego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, po rozpoznaniu zażalenia Kolegium Sądu Okręgowego na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 7 stycznia 2003 r. w przedmiocie pozostawienia bez rozpoznania zażalenia Kolegium Sądu Okręgowego

p o s t a n o w i ł:

utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie.

U z a s a d n i e n i e

Postanowieniem z dnia 2 grudnia 2002 r. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego odmówił wszczęcia postępowania dyscyplinarnego w

odniesieniu do sędziego Sądu Rejonowego z powodu nie popełnienia przewinienia służbowego z art. 107 § 1 u.s.p.

Zażalenie Kolegium Sądu Okręgowego na powyższe postanowienie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny postanowieniem z dnia 7 stycznia 2003 r. pozostawił bez rozpoznania. Sąd ten ustalił, iż zaskarżone postanowienie z dnia 2 grudnia 2002 r. zostało doręczone Kolegium, jak i Prezesowi Sądu Okręgowego w dniu 6 grudnia 2002 r. i od tej daty rozpoczął bieg 7-dniowy termin do złożenia środka odwoławczego. Zażalenie zostało wniesione po terminie, a zatem na mocy art. 430 § 1 k.p.k. należało orzec jak w sentencji.

W zażaleniu na powyższe postanowienie Kolegium Sądu Okręgowego reprezentowane przez Przewodniczącego Kolegium, wniosło o jego uchylenie zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia. Zdaniem skarżącego doręczenie odpisu postanowienia Przewodniczącemu Kolegium nie skutkuje rozpoczęcia 7-dniowego biegu terminu do wniesienia zażalenia, bowiem bieg terminu można liczyć dopiero od daty posiedzenia Kolegium, co miało miejsce w dniu 18 grudnia 2002 r. Dopiero na posiedzeniu treść postanowienia mogła być przekazana temu organowi, jako obradującemu na posiedzeniach zwoływanych przez prezesa sądu.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenie nie jest uzasadnione. Zgodnie z treścią art.128 u.s.p., na który powołuje się skarżący w zażaleniu, w sprawach nie uregulowanych w rozdziale normującym odpowiedzialność dyscyplinarną sędziów stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu postępowania karnego. Sposób doręczenia pism przeznaczonych dla adresata nie będącego osobą fizyczną normuje przepis art. 134 § 3 k.p.k., który stanowi, że w takiej sytuacji doręczenia dokonuje się do rąk osoby zatrudnionej w biurze adresata. Procesowe skutki takiego doręczenia zastępczego są równoznaczne z doręczeniem do rąk adresata.

Skarżący nie kwestionuje, iż odpis postanowienia z dnia 2 grudnia 2002 r. został doręczony Przewodniczącemu Kolegium w dniu 6 grudnia 2002 r. Sąd

Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny trafnie przyjął, że od tego dnia rozpoczął bieg 7-dniowy termin do wniesienia zażalenia. W żadnym razie nie można podzielić stanowiska skarżącego, aby bieg terminu należało liczyć od daty posiedzenia kolegium. Rzeczą przewodniczącego kolegium jest takie zorganizowanie pracy – zwołanie posiedzenia kolegium – aby mógł być zachowany termin do wniesienia środka odwoławczego.

Zażalenie, co również przyznaje skarżący, zostało wniesione w dniu 23 grudnia 2002 r. Trafna więc była ocena Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, że zażalenie zostało wniesione po terminie, a więc że zastosowanie art. 430 § 1 k.p.k. było uzasadnione.

W tym stanie na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. należało orzec jak w postanowieniu.

UCHWAŁA Z DNIA 11 MARCA 2003 R.
SNO 9/03

Jeżeli zgromadzone w sprawie dowody w dostatecznym stopniu uzasadniają wniosek o popełnieniu przez sędziego czynu wyczerpującego wszystkie znamiona czynu zabronionego pod groźbą kary, przewidziane w ustawie (art. 1 § 1 k.k.), a w dodatku należącego do kategorii czynów wywołujących zdecydowanie negatywny odbiór społeczny, ocenę winy i stopnia społecznej szkodliwości czynu (art. 1 § 3 i 2 k.k.) należy pozostawić organowi do którego będzie należało merytoryczne postępowanie karne.

Przewodniczący: sędzia SN Ewa Strużyńska.

Sędziowie SN: Filomena Barczewska, Roman Kuczyński (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Apelacyjnego w sprawie sędziego Sądu Okręgowego w związku z zażaleniami obrońców na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 2 grudnia 2002 r., sygn. akt (...) w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sądowej po wysłuchaniu obrońców, rzecznika dyscyplinarnego i sędziego

u c h w a l i ł utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę.

U z a s a d n i e n i e

Prokurator Prokuratury Rejonowej wystąpił do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w A. z wnioskiem o wydanie uchwały zezwalającej na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego o czyn określony w art. 178a § 1 k.k.

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, na wniosek Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Apelacyjnym, wyznaczył, na podstawie art. 110 § 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, jako właściwy do rozpoznania wniosku Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny w B.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w B., uchwałą z dnia 2 grudnia 2002 r. sygn. akt (...), zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sądowej sędziego Sądu Okręgowego za czyn „o znamionach określonych w art. 178a § 1 k.k., polegający na tym, że w dniu 17 czerwca 2002 r. w A. prowadziła samochód Renault Megane nr rej. (...), znajdując się w stanie nietrzeźwości”.

Zażalenia na powyższą uchwałę złożyli obrońcy obwinionego sędziego, sędzia Sądu Okręgowego oraz adwokat Tadeusz W.

Obrońca – sędzia Sądu Okręgowego podnosząc zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na treść uchwały, poprzez nie przyjęcie, iż czyn objęty wnioskiem prokuratora zawiera znikomy stopień szkodliwości społecznej, wniósł:

o zmianę zaskarżonego orzeczenia i wydanie orzeczenia nie zezwalającego na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sądowej sędziego Sądu Okręgowego.

W uzasadnieniu zażalenia obrońca podniósł, że Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji nie dokonał oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu zarzucanego sędziemu Sądu Okręgowego, co było niezbędne ze względu na rozstrzygnięcie kwestii, czy sędzia powinna być pociągnięta do odpowiedzialności karnej sądowej, czy też, w wyniku uznania, że stopień społecznej szkodliwości popełnionego czynu nie przekracza znikomości – ponieść jedynie odpowiedzialność dyscyplinarną. Zdaniem obrońcy, zebrane w sprawie dowody wskazują, że sędzia

„wprowadziła się w stan nietrzeźwości nie działając celowo negatywnie, a z powodu przedawkowania leków”, choruje bowiem od pewnego czasu. Niesłuszne jest zatem stanowisko Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, że wyjaśnienia sędziego Sądu Okręgowego w tej kwestii nie są przekonywujące, a przedstawiona w sprawie opinia lekarska zawiera jedynie hipotetyczne i ogólne odniesienia do podanych przez nią okoliczności.

Obrońca – adwokat Tadeusz W. zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych, które legły u podstaw uchwały i wywarły znaczący wpływ na treść rozstrzygnięcia, polegający na sprzecznym ze wskazaniem wiedzy i doświadczeniem życiowym uznaniu, iż właściwa weryfikacja procesowa wyjaśnień sędziego w kontekście wniosków końcowych opinii lekarskiej, znajdującej się w aktach sprawy jest niemożliwa do przeprowadzenia przed wdrożeniem postępowania *in personam*, zaś nie wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, w tej sytuacji, prowadziłoby do naruszenia zasad równości, podczas gdy zabezpieczenie sędziego przed nieuzasadnionymi zarzutami polega na spostponowaniu podejmowania kolejnych decyzji procesowych do czasu dostatecznego uzasadnienia popełnienia przez sędziego przestępstwa, zaś ograniczenie się oskarżyciela do przytoczenia niekwestionowanych przez sędziego faktów i rezygnacja z przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego lekarza, takiego warunku, na kanwie sprawy, nie spełnia.

W konkluzji obrońca – adwokat Tadeusz W. wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały jako przedwczesnej.

Rozwijając sformułowany zarzut obrońca stwierdził, że przedwczesna decyzja, zezwalająca na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, i uchylająca obowiązek zweryfikowania przez oskarżyciela złożonej do akt opinii lekarskiej, aby wykluczyć ewentualne przesłanki negatywne postępowania i uzasadnić przedstawienie zarzutu popełnienia przestępstwa, stwarza niebezpieczeństwo wywołania nieodwracalnych skutków w życiu zawodowym i osobistym sędziego. Błąd tkwiący, zdaniem autora zażalenia, w rozstrzygnięciu Sądu Dyscyplinarnego

go pierwszej instancji, polega na „przejęciu obowiązku oskarżenia w dążeniu do uprawdopodobnienia zaistnienia przestępstwa i dopuszczalności postępowania karnego”, gdyż w istocie zwalnia oskarżyciela od czynności dowodowych weryfikujących okoliczności przedstawione w wyjaśnieniach sędziego Sądu Okręgowego, a dotyczących wpływu na organizm człowieka i interferencji z alkoholem określonych medykamentów. Instytucja immunitetu powinna natomiast chronić osobę sędziego dopóty, dopóki podejrzenie nie graniczy z pewnością skazania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenia nie są zasadne. Niesłuszne są w szczególności, podniesione w obu zażaleniach, zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonej uchwały, mające wpływ na jej treść. Ustalenie, że sędzia Sądu Okręgowego w stanie nietrzeźwości kierowała samochodem osobowym i spowodowała kolizję drogową znajduje bowiem pełne oparcie w faktach, a zatem wniosek Sądu Dyscyplinarnego, że istnieją dostateczne podstawy do przedstawienia jej zarzutu popełnienia czynu określonego w art. 178a § 1 k.k. nie może być skutecznie kwestionowany.

Zaniechanie weryfikacji przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji treści opinii lekarskiej, dotyczącej wpływu rzekomo zażytych przez sędziego leków na jej organizm i interferencji z alkoholem, co poddawane jest krytyce przez autorów obu zażaleń, nie ma charakteru uchybienia proceduralnego. Ocena powyższego dowodu dokonana przez Sąd Dyscyplinarny w najmniejszym bowiem stopniu nie narusza zasad określonych w art. 4 i 7 k.p.k. Zasad bezstronności i swobodnej oceny dowodów nie narusza także krytyczne odniesienie się przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji do treści wyjaśnień sędziego złożonych w dotychczasowym postępowaniu.

W tym miejscu trudno nie zauważyć jak negatywny wpływ na dalszą drogę zawodową sędziego może mieć ewentualne potwierdzenie w przyszłym merytorycznym postępowaniu karnym tezy obrony o zażyciu przez nią leków w ilości całkowicie wyłączonej świadomości.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w pełni podziela także stanowisko Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji o braku podstaw do przyjęcia, że w przedmiotowej sprawie występuje ujemna przesłanka procesowa, uniemożliwiająca prowadzenie postępowania karnego *in personam*. Treść uzasadnienia zaskarżonej uchwały nie potwierdza bowiem zarzutu podniesionego w zażaleniu obrońcy – sędziego Sądu Okręgowego, że Sąd ten nie zajął w tym względzie wyraźnego stanowiska, natomiast analiza wyników postępowania przygotowawczego prowadzonego *in rem* nie uzasadnia przeciwnego wniosku (postulowanego w zażaleniu), tzn. wniosku o istnieniu przesłanki ujętej w art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k., czyli znikomej szkodliwości społecznej czynu.

W świetle okoliczności przedmiotowej sprawy, nieuzasadnione, gdyż podjęte wbrew zasługującemu na akceptację stanowisku Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, dążenie do powzięcia przekonania o znikomości społecznej szkodliwości czynu, prowadziłyby ponadto do skutku o zdecydowanie negatywnej społecznej wymowie. Nad przebiegiem postępowania w przedmiocie ewentualnej odpowiedzialności karnej sędziego nie powinno bowiem ciążyć nawet nieuzasadnione podejrzenie manipulacji dowodami w celu uchronienia sędziego przed taką samą odpowiedzialnością, jaka byłaby, w takich samych okolicznościach, udziałem innego sprawcy. Sprzeciwia się temu najogólniej pojmowane dobro wymiaru sprawiedliwości i obowiązek przestrzegania konstytucyjnej zasady równości obywateli wobec prawa. Jeżeli zgromadzone w sprawie dowody w dostatecznym stopniu uzasadniają wniosek o popełnieniu przez sędziego czynu wyczerpującego wszystkie znamiona czynu zabronionego pod groźbą kary, przewidziane w ustawie (art. 1 § 1 k.k.), a w dodatku należącego do kategorii czynów wywołujących zdecydowanie negatywny odbiór społeczny, jak to ma miejsce w niniejszej sprawie, ocenę winy i stopnia społecznej szkodliwości tego czynu (art. 1 § 3 i 2 k.k.) należy pozostawić organowi do którego będzie należało merytoryczne postępowanie karne.

W tym stanie rzeczy, wobec braku podstaw do uwzględnienia zażaleń, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, orzekając na podstawie art. 110 § 1 pkt 2 i art. 119 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, utrzymał w mocy zaskarżoną uchwałę.

8

**WYROK Z DNIA 4 MARCA 2003 R.
SNO 55/02**

Etos zawodu sędziego wymaga od osoby sprawującej ten urząd, aby nawet w sytuacji dla siebie zawodowo trudnej – wówczas, gdy występuje ona w roli obwinionego w postępowaniu dyscyplinarnym – zamiast *per fas et nefas* odrzucać wszystkie stawiane jej zarzuty potrafiła uczciwie i samokrytycznie ocenić swoje zachowania, mając na uwadze, że właśnie w ten sposób może sprzyjać odbudowie zaufania do własnej osoby.

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Andrzej Wróbel, Andrzej Wasilewski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Apelacyjnego po rozpoznaniu w dniu 4 marca 2003 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniem obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 października 2002 r., sygn. akt (...)

- 1) na podstawie art. 105 § 2 k.p.k. w związku z art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych prostuje sentencję oraz uzasadnienie zaskarżonego wyroku w ten sposób, że: w pkt 2) sentencji wyroku, w miejsce sygn. akt „830/00” wpisuje sygn. akt „833/00” oraz w pkt 2) uzasadnienia, w miejsce sygn. akt „830/00” wpisuje sygn. akt „833/00”;
- 2) u t r z y m u j e zaskarżony wyrok w mocy.

U z a s a d n i e n i e

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym wystąpił z wnioskiem do Sądu Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej przeciwko sędziemu Sądu Okręgowego obwinionej o przewinienie służbowe z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. – powoływanej nadal jako: Prawo o ustroju sądów powszechnych) spowodowane tym, że:

po pierwsze – w okresie od dnia 10 marca 1999 r. do dnia 5 listopada 2001 r. dopuściła do rażącego przekroczenia terminu do sporządzenia uzasadnienia orzeczeń w sprawach sygn. akt XIV GC: 2279/98, 2323/98, 2322/98, 562/99, 1077/99, 39/99, 1054/99, 2280/98, 473/99, 863/95, 561/99, 1898/99, 1597/99, 1950/99, 1939/99, 1668/99, 1376/00, 1504/99, 192/00, 1649/99, 1325/00, 2200/99, 2757/99, 2131/99, 2222/99, 1460/00, 480/99, 128/00, 1583/99, 609/00, 2937/00, 2265/00, 1434/00, 99/00, 2395/99, 169/01, 1477/00, 1974/99, 1060/00, 595/00 oraz 2945/00;

po drugie – w rażący sposób dopuściła do beczynności w sprawach sygn. akt XIV GC: 20/01, 99/00, 260/00, 610/00, 830/00, 756/00, 1847/00, 104/99, 101/00 oraz 38/99, czym naruszyła normę zawartą w art. 479¹⁶ k.p.c.;

po trzecie – rażąco naruszyła następujące przepisy postępowania: a) art. 495 § 1 i art. 505 § 1 k.p.c., czym spowodowała nieważność postępowania na skutek pozbawienia strony możliwości obrony przez orzekanie na posiedzeniu niejawnym w sprawach sygn. akt XIV GC: 1649/99, 192/00, 173/01 oraz 1428/99; b) art. 194 § 1, art. 339 § 1, art. 333 § 1 oraz art. 505 k.p.c. w sprawie sygn. akt XIV GC 213/00; c) art. 236 k.p.c. w sprawie sygn. akt XIV GC 415/99.

Wyrokiem Sądu Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym z dnia 10 października 2002 r. sygn. akt (...), na podstawie art. 107 § 1 w związku z art. 109 § 1 pkt 2 Prawa o ustroju sądów powszechnych, za powyższe przewinienia została wymierzona obwinionej kara dyscyplinarna nagany. W uzasadnieniu tego wyroku Sąd Dyscyplinarny stwierdził w szczególności, że:

Po pierwsze, obwiniona sędzia Sądu Okręgowego, która aktualnie orzeka w Wydziale XIX Gospodarczym – Odwoławczym Sądu Okręgowego i równocześnie pełni funkcję wizytatora do spraw gospodarczych, była w okresie orzekania w Wydziale XIV Gospodarczym tego Sądu obciążona w dwójnasób w stosunku do obciążenia wynikającego z zakresu jej obowiązków (tzn. do $\frac{1}{4}$ wpływu przewidzianego dla osób nie pełniących funkcji administracyjnych). Ponadto, w tym samym czasie obwiniona przeprowadzała także wizytacje wydziałów gospodarczych w pięciu podległych sądach rejonowych, wizytowała osoby przewidziane do nominacji na stanowisko sędziów rejonowych i okręgowych oraz osób typowanych przez kierownictwo Sądu Okręgowego do objęcia stanowisk funkcyjnych, organizowała szkolenia dla sędziów orzekających, a także współorganizowała i następnie nadzorowała pracę Krajowego Rejestru Sądowego.

Po drugie, składając wyjaśnienia w toku postępowania dyscyplinarnego prowadzonego przed Sądem Apelacyjnym obwiniona sędzia Sądu Okręgowego „przyznała się do sporządzania uzasadnień z uchybieniem przewidzianego terminu, przyznała też, że okresowo nie podejmowała czynności w sprawach wymienionych w pkt 2 zarzutów. Wyjaśniła, że była przeciążona obowiązkami służbowymi, miała też kłopoty związane z chorobą męża. Odnośnie zarzutów naruszenia przepisów postępowania twierdziła, że wydane na posiedzeniu niejawnym wyroki, mimo wadliwości proceduralnej, merytorycznie nie mogłyby ulec zmianie w przypadku wyznaczenia rozpraw, a ostatecznie interesy stron nie zostały naruszone, skoro doręczono im odpisy wyroków. W sprawie sygn. akt XIV GC 213/00 zdaniem obwinionej jej postępowanie nie było wadliwe”.

Po trzecie: „W świetle przeprowadzonych dowodów nie może budzić wątpliwości, że sędzia Sądu Okręgowego dopuściła się zarzucanych jej przewinień służbowych, objętych dyspozycją art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Rażąco przekroczyła termin sporządzenia uzasadnień w 41 sprawach, w tym w 35 sprawach opóźnienie przekroczyło 2 miesiące. W dziesięciu sprawach bez uzasadnionej przyczyny nie podejmowała czynności procesowych

przez czas dochodzący do jednego roku. Wreszcie w sześciu sprawach rażąco naruszyła przepisy procedury, które to naruszenia w czterech sprawach skutkowały nieważnością postępowania. Wobec jednoznaczności sformułowań art. 495 § 1 k.p.c. i art. 505 § 1 k.p.c., a także art. 479¹⁷ k.p.c., zaistniałe uchybienia muszą być uznane za szczególnie rażące. Niepokoić musi przy tym stosunek obwinionej do tych uchybień, wskazujący na brak dostatecznego rozpoznania ich wagi. Także uchybienie w sprawach sygn. akt XIV GC 213/00 i XIV GC 415/99 zaliczyć należy do elementarnych”.

Po czwarte, w konsekwencji Sąd Apelacyjny stwierdził, iż: „Wielość spraw, w których sędzia dopuściła się przewinień służbowych oraz ich waga, tak z punktu widzenia interesów stron, jak i poprawności warsztatowej, przemawiają za taką oceną postępowania obwinionej, której wyrazem jest wymierzenie jej dyscyplinarnej kary nagany (...). Zauważyć przy tym należy, że istotne zastrzeżenia – wobec charakteru przewinień – musi budzić powierzenie sędziemu orzekania w wydziale drugoinstancyjnym oraz funkcji wizytatora do spraw gospodarczych. W obu tych rolach obwiniona zobowiązana jest do czuwania nad przestrzeganiem norm proceduralnych przez sędziów”. Natomiast: „Jako okoliczności przemawiające na korzyść obwinionej Sąd Apelacyjny poczytał jej dotychczas nienaganą służbę oraz pozytywne opinie, którymi się cieszy w środowisku zawodowym”.

W odwołaniu od powyższego wyroku Sądu Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym z dnia 10 października 2002 r. sygn. akt (...) obwiniona sędzia zarzuciła: po pierwsze – „sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego”; po drugie – „nie wyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy”; oraz po trzecie – „naruszenie Prawa o ustroju sądów powszechnych przez nie zastosowanie art. 37 i nast., mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy co do istoty”. Uzasadniając sformułowane zarzuty, obwiniona przedstawiła szczegółowe wyjaśnienia w kwestii podjętych przez siebie czynności lub sposobu załatwienia spraw, jakie wskazane zostały we wniosku Rzecznika Dyscyplinarnego o wszczęcie

przeciwko niej postępowania dyscyplinarnego, a mianowicie kolejno w sprawach o sygnaturach akt XIV GC: 260/00, 756/00, 1847/00, 104/99, 101/00 oraz 38/00. Podsumowując tę część wyjaśnień, obwiniona podniosła, że w sześciu spośród dziesięciu wymienionych w orzeczeniu Sądu Dyscyplinarnego spraw – jej zdaniem – nie występuje „rażąca beczynność”. Stwierdziła także, że: „Do spraw o sygn. akt 20/01, 99/00 nie mogę się ustosunkować z uwagi na fakt, iż znajduję się w Sądzie Apelacyjnym. Jednocześnie należy podkreślić, że w wymienionych w punkcie 2 wyroku Sądu Dyscyplinarnego sygnaturach spraw, wykazano i obwiniono mnie omyłkowo w sprawie o sygnaturze akt XIV 830/00, w której nigdy nie byłam sędzią referentem. (...) nie zgadzam się z zarzutem pkt 3 uzasadnienia wyroku, bowiem w sprawach o sygnaturach akt XIV GC 1649/99, 192/00, 173/01 (sprawa o sygn. akt XIV GC – 1428/99 nie została mi przedłożona), nie zostały rażąco naruszone art. 495 § 1 k.p.c. i art. 505 k.p.c. (...) We wszystkich w/w sprawach mimo, że zostały rozpoznane na posiedzeniu niejawnym, strony brały udział w toczących się postępowaniach – jako postępowaniach zwykłych w tzw. kategorii spraw „GC”. Zgodnie z dyspozycją art. 479¹⁷ k.p.c. (...) Zgodnie z aktualnymi komentarzami do przepisu art. 479¹ k.p.c., jego treść stanowi zasadę, że w postępowaniu odrębnym stosuje się w pierwszej kolejności przepisy właściwe dla tego typu postępowania, a dopiero w razie braku specjalnych uregulowań, ogólne przepisy o procesie. Mając na względzie powyższe, jak również fakt, że zarzuty powinny być zgłoszone przed wdaniem się w spór (art. 493 k.p.c.) i powinny być przedstawione już w piśmie, przy ocenie wniesionych zarzutów do omawianych spraw, Sąd uznał, iż z ich treści wynika uznanie powództwa. Kierując się zasadą ekonomiki procesowej przystąpił do rozpoznania spraw umożliwiając stronom uczestnictwo w toczących się postępowaniach poprzez wymianę – doręczanie pism procesowych. Dowody: sygn. akt XIV GC 173/01, 192/01, 1649/99. Ponadto pragnę zaznaczyć, że we wszystkich omawianych sprawach, Sąd z urzędu doręczył stronom wyrok wraz z pouczeniem o przysługujących im środkach zaskarżenia”. Z kolei, w odniesieniu do sprawy o sygn. akt XIV GC

213/00 obwiniona stwierdziła, iż przedstawiony zarzut był przedwczesny, bowiem „do sprawy został wniesiony sprzeciw. Sprawa ostatecznie została rozpoznana w dniu 3 czerwca 2002 r. wyrokiem umarzającym. (...) Wyjaśnienia jednak wymaga zarzut przedstawiony we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej z dnia 1 lipca 2002 r. (s. 4), sygn. akt XIV GC 213/00, który w sposób jednoznaczny stwierdza, że po wniesieniu zarzutów obowiązuje zakaz przekształceń podmiotowych. Stwierdzenie to pozostaje w sprzeczności z treścią art. 505 k.p.c.”. Obwiniona stwierdza także, że akta sprawy o sygn. XIV GC 415/99 „nie zostały mi przedłożone z uwagi na fakt, iż znajdują się aktualnie w Sądzie Apelacyjnym”. Równocześnie, w uzasadnieniu odwołania obwiniona: po pierwsze – zarzuciła, że: Sąd Dyscyplinarny wydając zaskarżony wyrok: „Nie odniósł się natomiast do przyczyn powstania zaistniałych przewinień jako okoliczności łagodzących, co moim zdaniem sugeruje, iż wyrok został wydany jednostronnie, z pominięciem rozpoznania przedłożonych do sprawy dokumentów wyjaśniających, a to zgodnie z obowiązującym stanem prawnym narusza podstawową zasadę procesową równości stron”; po drugie – podniosła, iż pragnie zwrócić uwagę na – jak to ujęła: „brak zainteresowania moją osobą ze strony bezpośredniego przełożonego, który to jako odpowiedzialny za wdrożenie sędziego delegowanego do nowych – trudniejszych zadań na szczeblu Sądu Okręgowego, nie wiedział o zaistniałych uchybieniach lub nie chciał wiedzieć, bo obciążył mnie nieprawidłową ilością spraw i to często tzw. „sprawami starymi”. Doprowadziło to w konsekwencji do obciążenia dwukrotnie większego niż wynikałoby z racji pełnienia przeze mnie funkcji sędziego wizytatora do spraw gospodarczych. Fakty te miały bezpośrednie przełożenie na przekroczenie terminów sporządzania uzasadnień (pkt 1 wyroku) orzeczeń, jak i innych uchybień (pkt 2 wyroku)”; oraz po trzecie – oświadczyła także, iż: „Rażąco niesprawiedliwym dla mnie jest stwierdzenie Sądu Dyscyplinarnego, że istotne zastrzeżenia – wobec charakteru przewinień – musi budzić powierzenie sędziemu orzekania w wydziale drugoinstancyjnym oraz funkcji wizytatora do spraw gospodarczych, w sytuacji kiedy akurat

zarówno wyniki pracy w Wydziale XIX Odwoławczym, jak i jako wizytatora do spraw gospodarczych oceniane są pozytywnie przez ogół osób zainteresowanych”. W konsekwencji, obwiniona wniosła w odwołaniu „o zmianę zaskarżonego wyroku przez odstąpienie od wymierzania kary”.

W odpowiedzi na odwołanie obwinionej, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym wyraził opinię, że podniesione przez skarżącą zarzuty co do winy i kary są bezzasadne oraz wniósł o utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy. W uzasadnieniu swego stanowiska Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego stwierdził, że: po pierwsze – w rozpoznawanej sprawie nie doszło do naruszenia art. 37 i nast. ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, bowiem przepisy te nie mają wpływu „na ocenę zasadności zarzutów, co do faktu popełnienia przewinień dyscyplinarnych”; po drugie – zarzut skarżącej dotyczący sprzeczności istotnych ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, w zakresie w jakim wskazuje na to, że skarżąca w rażący sposób dopuściła się beczynności w dziesięciu wymienionych sprawach, jest chybiony; abstrahując nawet od tego, że obwiniona nie kwestionowała tego zarzutu w postępowaniu przed Sądem Dyscyplinarnym, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zwraca uwagę, iż we wskazanych sprawach: „okresy beczynności sięgają kilku miesięcy, a nie odnotowano na powyższe żadnej reakcji obwinionej jako sędziego, w którego referacie akta znajdowały się, jak również jako wizytatora. (...) Nie można podzielić również oceny skarżącej, że czasokres beczynności nie kwalifikuje jej jako rażącej, skoro czynności nie były podejmowane w przedziale czasu od 4 miesięcy do 11 miesięcy”; natomiast, co do zarzutu, że jedna z wymienionych w tym kontekście spraw – sprawa o sygn. akt XIV GC 830/00 – nigdy nie należała do referatu obwinionej, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zwraca uwagę, iż jedynie w wyniku oczywistej omyłki sprawę tę „zarówno we wniosku, a następnie w zaskarżonym wyroku oznaczono sygnaturą akt w powyższy sposób, a powinna ona brzmieć XIV GC 833/00. Dowodzi tego postanowienie o wszczęciu postępowania dyscyplinarnego i uzasadnienie wniosku o rozpoznanie sprawy

dyscyplinarnej (str. 5)”, w konsekwencji, na podstawie art. 105 k.p.k. w związku z art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych sformułowany został przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego wniosek o sprostowanie w tym zakresie rozstrzygnięcia Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji; po trzecie – wbrew stanowisku skarżącej, przepisy art. 495 § 1 k.p.c., jak i art. 505 k.p.c. „nie pozostawiają wątpliwości, że po prawidłowym wniesieniu zarzutów (w postępowaniu nakazowym) lub sprzeciwu (w postępowaniu upominawczym) obligatoryjnie przewodniczący wyznacza rozprawę. Zasadą jest, że w postępowaniach odrębnych stosuje się w pierwszej kolejności przepisy właściwe dla tych postępowań (art. 13 § 2 k.p.c.). (...) Z tej przyczyny zastosowanie art. 479¹⁷ k.p.c. jest nie do pogodzenia z wymogami postępowania nakazowego lub upominawczego”; oraz po czwarte – Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego analogicznie ocenia także sytuację, jaka miała miejsce w sprawie XIV GC 213/00 (obecnie pod sygnaturą XIV GC 271/02), która toczy się w ramach postępowania nakazowego i w tym wypadku obowiązywała wyraźna dyspozycja art. 495 § 4 k.p.c., jakkolwiek we wniosku dyscyplinarnym omyłkowo wskazano w tym kontekście na naruszenie art. 505 k.p.c., który dotyczy postępowania upominawczego.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny drugiej instancji zważył, co następuje:

W postępowaniu przed Sądem Dyscyplinarnym pierwszej instancji, w czasie którego dopuszczone zostały wszystkie zgłoszone przez obwinioną wnioski dowodowe, obwiniona złożyła oświadczenie, w którym przyznała się wprawdzie do wszystkich stawianych jej zarzutów, ale równocześnie wyjaśniła, że naruszenia prawa, jakich się dopuściła w związku z prowadzeniem postępowania we wskazanych we wniosku dyscyplinarnym sprawach nie miały wpływu na pogorszenie sytuacji prawnej uczestników tych postępowań. Nieterminowość załatwiania przydzielonych jej spraw oraz opóźnienia w sporządzaniu uzasadnień orzeczeń obwiniona tłumaczyła tym, że była przeciążona obowiązkami, w szczególności faktem pełnienia obok obowiązków orzeczniczych także funkcji wizytatora do spraw gospodarczych i funkcji członka kolegium Sądu Okręgowego.

W odwołaniu od wyroku Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, obwiniona zarzuciła, że pośród wymienionych w punkcie 2 (sentencji oraz uzasadnienia) wyroku tego Sądu Dyscyplinarnego sygnatur spraw omyłkowo wskazana została także sprawa o numerze sygn. akt XIV 830/00, w której obwiniona nie była sędzią referentem. Wyjaśnienie tej oczywistej pomyłki, przedstawiła w odpowiedzi na odwołanie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego – okazało się mianowicie, że w danym wypadku nie chodzi o sprawę o sygn. akt XIV GC 830/00, jak mylnie podano na pierwszej stronie sporządzonego przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego „Wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej” z dnia 1 lipca 2002 r. nr (...), który był podstawą prowadzonego postępowania oraz kończącego go wyroku Sądu Dyscyplinarnego, lecz o sprawę o sygn. akt XIV GC „833/00”, wymienioną zresztą następnie w sposób prawidłowy na piątej stronie uzasadnienia tegoż „Wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej” i to łącznie ze wskazaniem rodzaju uchybienia, jakie stwierdzono w tej sprawie. W tej sytuacji, Sąd Najwyższy jako Sąd Dyscyplinarny drugiej instancji postanowił dokonać w trybie art. 105 k.p.k. w związku z art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych sprostowania tej oczywistej pomyłki w ten sposób, że zarówno w punkcie 2) sentencji, jak i w punkcie 2) uzasadnienia zaskarżonego wyroku Sądu Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym z dnia 10 października 2002 r. sygn. akt (...) w miejsce wymienionego tamże numeru sygnatury akt ‘830/00’ wstawia się numer sygnatury akt „833/00”.

Natomiast w wyniku rozpoznania pozostałych zarzutów, jakie obwiniona podniosła w odwołaniu, Sąd Najwyższy jako Sąd Dyscyplinarny drugiej instancji stanął na stanowisku, że nie zasługują na uwzględnienie. I tak:

Po pierwsze, wbrew pogładowi prawnemu prezentowanemu przez obwinioną, obowiązujące przepisy procesowe jednoznacznie i w sposób kategoryczny przesądzają o tym, że zarówno w wypadku prawidłowego wniesienia zarzutów w postępowaniu nakazowym (art. 495 § 1 k.p.c.), jak i w wypadku prawidłowego wniesienia sprzeciwu w postępowaniu upominawczym (art. 505 § 1 k.p.c.)

„przewodniczący wyznacza rozprawę” i zarządza doręczenie powodowi odpowiednio – „zarzutów” lub „sprzeciwu” razem z wezwaniem na rozprawę. Wyklucza to dopuszczalność podejmowania przez sędziego prowadzącego takie postępowanie jakichkolwiek uznaniowych rozstrzygnięć procesowych w tym względzie. Stąd, skutkiem naruszenia przez sąd tych bezwzględnie obowiązujących przepisów procesowych jest zawsze nieważność postępowania. Tym samym oznacza to, że rozpoznanie sprawy na posiedzeniu niejawnym w sytuacji, gdy z mocy wyraźnego przepisu ustawy wyznaczenie terminu rozprawy jest obligatoryjne, w istocie pozbawia stronę możliwości obrony jej praw (art. 379 pkt 5 k.p.c. – por. także: orzeczenie z dnia 10 czerwca 1974 r., II CR 331/71 – OSNCP z 1975 r., nr 5, poz. 84), bowiem – w przeciwieństwie do posiedzenia niejawnego – rozprawa jest właśnie rodzajem jawnego postępowania sądowego i ma ona na celu zapewnienie wszystkim uczestnikom tego postępowania możliwości bezpośredniego wzajemnego kontaktu oraz przedstawienia Sądowi w obecności pozostałych uczestników tego postępowania własnych twierdzeń i oświadczeń w sprawie, które powinny umożliwić dokonanie koniecznych ustaleń dotyczących okoliczności istotnych dla jej rozstrzygnięcia. W tym kontekście, jako oczywiście nietrafne i niedopuszczalne ocenić należy wyjaśnienia obwinionej, mające w jej przekonaniu usprawiedliwić fakt załatwienia na posiedzeniu niejawnym spraw wskazanych w zaskarżonym wyroku, pomimo wniesienia „zarzutów” w postępowaniu nakazowym lub „sprzeciwu” w postępowaniu upominawczym; tym bardziej, że w odwołaniu obwiniona wywodzi, co następuje: „We wszystkich w/w sprawach mimo, że zostały rozpoznane na posiedzeniu niejawnym, strony brały udział w toczących się postępowaniach – jako postępowaniach zwykłych w tzw. kategorii spraw „GC”. Zgodnie z dyspozycją art. 479¹⁷ k.p.c. Sąd może wydać wyrok na posiedzeniu niejawnym, gdy pozwany uznał powództwo oraz gdy po złożeniu przez strony pism procesowych i dokumentów Sąd uzna, że sprawa jest dostatecznie wyjaśniona do stanowczego rozstrzygnięcia. Przepis ten stanowi wyjątek od dominującej w procesie zasady, że wyrok zapada po przeprowadzeniu

rozprawy i jej zamknięciu. (...) Ponadto pragnę zaznaczyć, że we wszystkich omawianych sprawach, stronom z urzędu Sąd doręczył wyrok wraz z pouczeniem o przysługujących im środkach zaskarżenia”. Nie wdając się w tym miejscu w szczegółową polemikę z powyższą argumentacją, należy podkreślić, iż Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego trafnie podniosła w odpowiedzi na odwołanie, iż: „Zasadą jest, że w postępowaniach odrębnych stosuje się w pierwszej kolejności przepisy właściwe dla tych postępowań (art. 13 § 2 k.p.c.)”, a jest poza sporem, że do tego rodzaju postępowań odrębnych w sprawach gospodarczych należy i postępowanie nakazowe (art. 484¹ – art. 497 k.p.c.) i postępowanie upominawcze (art. 497¹ – art. 505 k.p.c.). *Nota bene*, w tym związku należy także stwierdzić, że uwagi powyższe dotyczą również wynikającego z art. 495 § 4 k.p.c. zakazu dokonywania w postępowaniu nakazowym przekształceń podmiotowych, o których mowa jest w art. 194 – art. 198 k.p.c.; zarzut naruszenia tego zakazu podniesiony został bowiem w odniesieniu do prowadzonej przez obwinioną sprawy o sygn. akt XIV GC 213/00 (obecnie sprawa ta ma sygn. akt XIV GC 271/02), chociaż w uzasadnieniu postanowienia o wszczęciu postępowania dyscyplinarnego z dnia 12 marca 2002 r. mylnie wskazano w tym związku na stosowany w postępowaniu upominawczym art. 505 k.p.c., jakkolwiek w danym wypadku chodziło o sprawę rozpoznawaną w ramach postępowania nakazowego.

Po drugie, w świetle nadal obowiązującego (z mocy art. 211 § 2 Prawa o ustroju sądów powszechnych) § 68 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 listopada 1987 r. – Regulamin wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych (Dz. U. Nr 38, poz. 218 ze zm. – przepis ten stanowi, że: „Do obowiązków sędziego należy sprawdzenie, czy przydzielone mu sprawy otrzymały prawidłowy bieg oraz czy wydane w tych sprawach zarządzenia są terminowo i należycie wykonywane przez sekretariat, a ponadto informowanie uczestników postępowania o ich prawach i obowiązkach procesowych”), jest oczywiste, że to właśnie do obowiązków sędziego referenta należy czuwanie nad prawidłowym i terminowym załatwianiem wszystkich spraw pozostających w jego referacie, ze

szczególным uwzględnieniem tzw. „spraw na kalendarzu” i z tej przyczyny nie może on tłumaczyć ewentualnych zaniechań w tym względzie zachowaniami innych osób (w tym swoich przełożonych lub pracowników sekretariatu sądowego), zwłaszcza w sytuacji, gdy w aktach spraw przydzielonych do referatu sędziego brak jest jakichkolwiek dowodów na to, że sędzia referent na bieżąco (*sic!*) czuwał nad sposobem (trybem i terminowością) ich załatwiania. Dlatego ani zarzut rażącego naruszenia przez obwinioną obowiązków w tym zakresie we wskazanych w zaskarżonym wyroku sprawach w wyniku beczynności, ani tym bardziej zarzut naruszenia przez nią obowiązków sędziego w wyniku rażącego przekroczenia terminu do sporządzenia uzasadnień orzeczeń wydanych w szeregu wymienionych w wyroku Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji spraw, nie może być przez obwinioną skutecznie odparty ani poprzez wskazanie na wcześniejszy długoletni okres „ofiarnego i sumiennego zaangażowania się w pracę na stanowisku sędziego”, ani też poprzez powołanie się na okoliczność – w końcu dobrowolnego – podjęcia się przez obwinioną i równoczesnego sprawowania obok funkcji orzeczniczych sędziego, także funkcji wizytatora oraz funkcji członka kolegium Sądu Okręgowego.

Po trzecie, okoliczność, że obwiniona – w związku z wszczęciem wobec niej postępowania dyscyplinarnego – złożyła rezygnację z pełnienia funkcji wizytatora, nie mogła przesądzić o ocenie charakteru zarzucanych jej przewinień dyscyplinarnych (tak w sensie przedmiotowym – gdy chodzi o ich szkodliwość dla służby, jak i w sensie podmiotowym – przy uwzględnieniu stopnia zawinienia przez obwinioną), a w konsekwencji także i o zasadności i adekwatności orzeczonej za ich popełnienie kary.

Po czwarte, korzystając z przysługującego jej prawa do obrony, obwiniona stara się w odwołaniu od wyroku Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji z jednej strony dowieść merytorycznej bezzasadności stawianych jej zarzutów rażącego naruszenia prawa skutkującego nieważnością postępowania (czyni tak w szczególności w odniesieniu do zarzutu rażącego naruszenia art. 495 § 1 i art. 505

§ 1 k.p.c., o czym była mowa wyżej), a z drugiej strony zmierza do zminimalizowania wagi zarzuconych jej innych naruszeń prawa polegających na rażącym przekroczeniu terminu do sporządzenia uzasadnień lub rażącej bezczynności we wskazanych sprawach. Równocześnie zarzuca przy tym, że Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji ograniczył się jedynie do wykazania popełnionych przez nią przewinień dyscyplinarnych, jakie stwierdzone zostały w wyniku przeprowadzonych wizytacji, natomiast nie odniósł się do przyczyn ich zaistnienia oraz nie wziął pod uwagę tego, że – w zaistniałej sytuacji – wszczęcie postępowania wobec obwinionej powinno zostać poprzedzone podjęciem wobec niej przez przełożonych innych dostępnych im na gruncie obowiązujących przepisów prawnych (w tym kontekście wskazuje na art. 37 – art. 40 Prawa o ustroju sądów powszechnych) czynności lub środków nadzoru. Tak sformułowany zarzut odwołania jest jednak nieuzasadniony co najmniej z dwóch powodów: po pierwsze – dlatego, że postępowanie w rozpoznawanej sprawie zostało wszczęte właśnie w wyniku uprzednio przeprowadzonej wizytacji, a więc w wyniku podjęcia czynności nadzorczych, o których mowa jest w art. 38 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych; a po drugie – z tej przyczyny, że wszczęcie postępowania dyscyplinarnego wobec sędziego nie jest – w świetle obowiązujących przepisów ustawowych – uzależnione od uprzedniego zastosowania przez jego przełożonych innych działań dyscyplinujących, ale wyłącznie od tego, czy stwierdzone zostanie popełnienie przez sędziego tzw. przewinienia służbowego, w tym między innymi także w wypadku „oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa” (art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych), jak to miało miejsce w rozpoznawanej sprawie.

Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji trafnie zwrócił przy tym uwagę w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku na to, że: „istotne zastrzeżenia – wobec charakteru przewinień – musi budzić powierzenie obwinionemu sędziemu orzekania w wydziale drugoinstancyjnym oraz funkcji wizytatora do spraw gospodarczych. W obu rolach obwiniona zobowiązana jest do czuwania nad przestrzeganiem

norm proceduralnych przez sędziów”. Ale też w uzasadnieniu tego wyroku znalazło się wyraźne stwierdzenie, że: „jako okoliczności przemawiające na korzyść obwinionej Sąd Apelacyjny poczytał jej dotychczas nienaganną służbę oraz pozytywne opinie, którymi się cieszy w środowisku zawodowym”. Rzecz jednak w tym, że uprzednie rzetelne wypełnianie przez określoną osobę obowiązków sędziego nie mogą zwolnić sędziego z odpowiedzialności dyscyplinarnej za ich późniejsze rażące naruszenie.

Wreszcie, w kontekście rozpoznawanej sprawy należy podkreślić także i to, że etos zawodu sędziego wymaga od osoby sprawującej ten urząd, aby nawet w sytuacji dla siebie zawodowo trudnej – wówczas, gdy występuje ona w roli obwinionego w postępowaniu dyscyplinarnym – miast *per fas et nefas* odrzucać wszystkie stawiane jej zarzuty potrafiła uczciwie i samokrytycznie ocenić swoje zachowania, mając na uwadze, że właśnie w ten sposób sprzyjać może odbudowie zaufania do własnej osoby.

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd Najwyższy jako Sąd Dyscyplinarny drugiej instancji na podstawie art. 456 k.p.k. w związku z art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych orzekł o utrzymaniu w mocy zaskarżonego wyroku.

9

WYROK Z DNIA 20 MARCA 2003 R.**SNO 11/03**

Ocena co do współmierności lub niewspółmierności orzeczonej kary może być dokonana dopiero po dokonaniu prawidłowych ustaleń faktycznych w wyniku przeprowadzenia zgodnego z procedurą postępowania dyscyplinarnego.

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Deptuła.

Sędziowie SN: Katarzyna Gonera (sprawozdawca), Wiesław Kozieliwicz.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w dniu 20 marca 2003 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniami Ministra Sprawiedliwości i Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 24 stycznia 2003 r., sygn. akt (...)

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i sprawę obwinionego sędziego przekazał Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny, wyrokiem z dnia 24 stycznia 2003 r., sygn. akt (...), uznał obwinionego sędziego Sądu Rejonowego, za winnego dopuszczenia się uchybienia godności urzędu sędziego polegającego na tym, że w

dniu 19 września 2002 r. w czasie przerwy w rozprawach wprowadził się w stan nietrzeźwości spożywając znaczną ilość alkoholu, co spowodowało konieczność odroczenia dwóch rozpraw wyznaczonych w tym dniu na wokandzie, to jest przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, i za to przewinienie, na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 powołanej ustawy, wymierzył obwinionemu sędziemu karę dyscyplinarną nagany.

Obwiniony sędzia przyznał się do popełnienia zarzucanego mu przewinienia. Swoje postępowanie tłumaczył tym, że popadł w chorobę alkoholową, a zaburzenia emocjonalne spotęgowały u niego: choroba nowotworowa córki, długotrwały stan depresyjny żony wywołany stwierdzonymi u niej i wymagającymi operacyjnego leczenia schorzeniami ginekologicznymi oraz wypadek, jakiemu uległa jego matka, wymagająca w związku z tym w czerwcu i lipcu 2002 r. jego wzmożonej opieki. Obwiniony wyjaśnił, że podjął leczenie w Poradni Leczenia Uzależnień w A., uczestniczył też w ruchu Anonimowych Alkoholików.

Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że przyznanie się obwinionego znalazło potwierdzenie w dowodzie z zeznań świadka – Prezesa Sądu Rejonowego. Na podstawie wyjaśnień obwinionego oraz zeznań świadka Sąd uznał za udowodnione, że obwiniony sędzia dopuścił się zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego, co wypełnia dyspozycję art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.).

Orzekając o karze Sąd Dyscyplinarny uznał za wyważoną, odpowiadającą tak celom prewencji szczególnej, jak i ogólnej, karę dyscyplinarną nagany i zgodnie z przepisem art. 109 § 1 pkt 2 Prawa o ustroju sądów powszechnych taką właśnie karę wymierzył sędziemu Sądowi Rejonowego. Stosując wymiar kary Sąd Dyscyplinarny miał na względzie, iż tylko mając oparcie w najbliższej rodzinie obwiniony sędzia będzie mógł podjąć walkę z nałogiem alkoholizmu. Sąd nie przychylił się do wniosku oskarżyciela (rzecznika dyscyplinarnego) o wymierzenie obwinionemu kary przesunięcia na inne miejsce służbowe, bowiem kara taka

więzłaaby się z przebywaniem sędziego w większym wymiarze czasowym z dala od żony i dziecka, pozostawieniem go samego z nałogiem, co nie rokowałoby powrotu do właściwego wypełniania obowiązków związanych z piastowanym urzędem. Sąd Dyscyplinarny uznał jednocześnie, że kara nagany powinna dostatecznie zmobilizować obwinionego sędziego do zerwania z nałogiem i odzyskania szacunku niezbędnego do sprawowania urzędu sędziego, przybliżając mu przy tym zagrożenie utraty stanowiska w razie dalszego uchybiania godności urzędu. W ocenie Sądu Dyscyplinarnego kara nagany pokazuje też, że podobne zdarzenia w wymiarze sprawiedliwości nie spotykają się z pobłażaniem.

Odwołanie od wyroku Sądu Dyscyplinarnego wnieśli Minister Sprawiedliwości oraz Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego.

Minister Sprawiedliwości zaskarżył powyższy wyrok w całości na niekorzyść obwinionego. Na podstawie art. 438 pkt 2, 3 i 4 k.p.k. w związku z art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych zarzucił obrazę przepisów postępowania: art. 2 § 2, art.4, art. 410 i art. 424 § 1 i 2 k.p.k. mającą wpływ na treść rozstrzygnięcia, a polegającą na: a) przeprowadzeniu postępowania dowodowego niezgodnie z zasadą dochodzenia do prawdy – wbrew obowiązkowi uwzględniania okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść obwinionego, b) oparciu ustaleń faktycznych na wadliwie zebranych materiałach dowodowych, co doprowadziło do błędnych ustaleń skutkujących wymierzeniem obwinionemu niewspółmiernie rażąco łagodnej kary za przewinienie służbowe, c) sporządzeniu uzasadnienia niespełniającego wymogów art. 424 § 1 i 2 k.p.k. Minister Sprawiedliwości wniósł o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

Zdaniem odwołującego się, postępowanie dowodowe w niniejszej sprawie ograniczone zostało jedynie do dowodów na niekwestionowane okoliczności dotyczące zdarzenia z dnia 19 września 2002 r., podczas gdy każde zdarzenie, będące przedmiotem zarzutu, musi być rozpatrywane na tle okoliczności mu towa-

rzyszających, z uwzględnieniem dotychczasowego trybu życia obwinionego, przebiegu jego pracy zawodowej, cech osobowości i zachowań, które mają bezpośredni związek ze służbą. Fakty te powinny mieć decydujące znaczenie przy ocenie szkodliwości społecznej czynu, a także decydować o rodzaju wymierzonej kary dyscyplinarnej. Przepisy kodeksu postępowania karnego, które mają odpowiednie zastosowanie do postępowań dyscyplinarnych, nakładają na Sąd obowiązek prowadzenia z urzędu postępowania dowodowego, mającego doprowadzić do ustalenia powyższych okoliczności – tak korzystnych, jak i niekorzystnych dla obwinionego (art. 2 § 2 i art. 4 k.p.k.). W ocenie odwołującego się, Sąd Apelaacyjny nie sprostał tym obowiązkom. Prowadząc postępowanie dowodowe, Sąd poprzestał na wyjaśnieniach obwinionego, zeznaniach prezesa Sądu Rejonowego oraz zaświadczeniu lekarskim stwierdzającym rozpoznanie u obwinionego sędziego ZZA (zespół zależności alkoholowej). Brak jest jednak wiarygodnego dowodu na okoliczność, jaki jest stopień zaawansowania tej choroby i w jakim stopniu ma ona wpływ na możliwość wykonywania przez obwinionego zawodu sędziowskiego. Nie dopuszczono dowodu na okoliczność, czy obwiniony kontynuuje leczenie, czy jest to terapia dająca szansę wyleczenia i w jakim orientacyjnym terminie daje gwarancję powrotu do zdrowia. Zdaniem Ministra Sprawiedliwości, powyższa luka w materiale dowodowym jest na tyle istotna, że uniemożliwia poczynienie prawidłowych ustaleń faktycznych co do właściwości i warunków osobistych obwinionego, jego zachowania po dokonaniu przewinienia oraz rękojmi godnego sprawowania urzędu. W ocenie Ministra Sprawiedliwości, uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie zawiera przytoczenia odpowiednich w tym zakresie ustaleń faktycznych, co stanowi naruszenie art. 424 § 1 i 2 k.p.k. Przytoczone okoliczności, które zdaniem Sądu pierwszej instancji powinny być rozważane przy rozstrzygnięciu o karze, zostały wymienione w sposób dowolny – bez wskazania, na jakich dowodach Sąd oparł istnienie szeregu okoliczności łagodzących. Doprowadziło to do wymierzenia rażąco łagodnej kary dyscyplinarnej, która w oczywisty sposób nie uwzględnia społecznej szkodliwości tego czy-

nu, a także nie spełnia wymogów w zakresie kształtowania świadomości środowiska i całego społeczeństwa o konsekwentnej realizacji postulatu stawiania wysokich wymagań osobom pełniącym odpowiedzialną funkcję społeczną. Wskazane braki w materiale dowodowym nie pozwalają, według odwołującego się, na ostateczną ocenę, czy kara nagany ma szansę spełnić swój cel w zakresie oddziaływania zapobiegawczego i wychowawczego wobec obwinionego sędziego.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego zaskarżył wyrok Sądu Dyscyplinarnego w części dotyczącej orzeczenia o karze na niekorzyść obwinionego sędziego. Na podstawie art. 427 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 438 pkt 4 k.p.k. zarzucił zaskarżonemu wyrokowi rażącą niewspółmierność kary, wyrażającą się w wymierzeniu obwinionemu kary nagany, która nie uwzględnia w wystarczającej mierze celów kary, stopnia zawinienia obwinionego oraz znacznego stopnia szkodliwości społecznej czynu. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł – na podstawie art. 427 § 1 k.p.k., aby Sąd Najwyższy, korzystając z uprawnień przewidzianych w art. 437 § 1 k.p.k., zmienił zaskarżony wyrok i wymierzył obwinionemu sędziemu na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 Prawa o ustroju sądów powszechnych karę przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Zdaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, wyrok Sądu Apelacyjnego jest niesłuszny w części dotyczącej orzeczenia o karze, która jest rażąco niewspółmiernie łagodna w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k. Według odwołującego się, Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych i prawidłowo uznał, że czyn sędziego stanowi rażące uchybienie godności sędziego, lecz wymierzył karę dyscyplinarną, która nie jest współmierna do wagi przewinienia. W ocenie odwołującego się, Sąd pierwszej instancji nie zwrócił dostatecznej uwagi na to, że zdarzenie z dnia 19 września 2002 r. było związane z nadużywaniem przez obwinionego już od dłuższego czasu alkoholu, czemu sędzia nie zaprzeczał. Fakt, że problem ten istniał od dawna, potwierdził w swoich zeznaniach Prezes Sądu Rejonowego, który wielokrotnie rozmawiał z obwinionym na ten temat z uwagi na dochodzące do niego głosy, że bywa on w sądzie pod wpływem

alkoholu, a także po spotkaniu obwinionego w sądzie w stanie wskazującym na spożycie alkoholu. Fakt, że sędzia jest uzależniony od alkoholu, wynika z zaświadczenia z dnia 15 października 2002 r. wystawionego przez klinikę A.(...) Medical w A., w którym jako rozpoznanie podano Zespół Zależności Alkoholowej. Sam sędzia w swoich wyjaśnieniach potwierdził fakt leczenia w tej poradni, a także podał, że zapisał się do grupy Anonimowych Alkoholików w B. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego podniósł, że Sąd pierwszej instancji, czyniąc rozważania nad wymiarem kary dyscyplinarnej, pominął okoliczności, które przemawiały za orzeczeniem wnioskowanej kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe. Nie negując okoliczności łagodzących – przyznania się obwinionego do popełnienia przewinienia, bardzo trudnej sytuacji rodzinnej sędziego, dobrej opinii o jego pracy, podjęcia przez niego leczenia – nie można, zdaniem odwołującego się, nie zauważyć, że orzeczona kara nie uwzględnia w sposób dostateczny negatywnych skutków postępowania sędziego dla obrazu wymiaru sprawiedliwości oraz stopnia społecznej szkodliwości czynu. Zdaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji powinien wziąć pod uwagę fakt, że C. jest małym miastem, gdzie wszyscy sędziowie są dobrze znani społeczeństwu, a także bacznie obserwowani zarówno w trakcie służby, jak i w życiu prywatnym, oraz te dobre imię sędziego w tym mieście zostało poważnie zachwiane jego postępowaniem.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji należało uwzględnić, ponieważ zasadny okazał się podniesiony w nim zarzut obrazy przepisów postępowania, mogącej mieć wpływ na treść orzeczenia (art. 438 pkt 2 k.p.k.).

Zgodnie z art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, do postępowania dyscyplinarnego – w sprawach nieuregulowanych w rozdziale odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów – stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu postępowania karnego. Oznacza to między innymi odpowiednie stosowanie w

postępowaniu dyscyplinarnym przepisów tego kodeksu o dowodach, rozprawie głównej, przewodzie sądowym i wyrokowaniu.

Należy podzielić zarzut odwołania, że postępowanie dowodowe w niniejszej sprawie zostało przeprowadzone przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny z obrazą przepisów prawa procesowego – niezgodnie z zasadą dochodzenia do prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.) i wbrew obowiązkowi uwzględniania okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść obwinionego (art. 4 k.p.k.). Przepisy te są wyrazem postulatu, by ustalenia faktyczne odpowiadały prawdzie, co w postępowaniu sądowym zostaje osiągnięte tylko wtedy, gdy przedmiotem zainteresowania sądu jest cały zebrany w sprawie materiał dowodowy bez pominięcia istotnych jego części i gdy całokształt tego materiału – po prawidłowym ujawnieniu go w procesie - staje się przedmiotem rozważań. Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji nie sprostał obowiązkowi wynikającemu z powyższych przepisów i w efekcie oparł swoje ustalenia faktyczne na wadliwie zebranych materiałach dowodowych.

Przede wszystkim Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji ograniczył swoje ustalenia jedynie do okoliczności dotyczących zdarzenia z dnia 19 września 2002 r., którego przebieg nie był przez nikogo kwestionowany, rezygnując z ustalenia innych okoliczności faktycznych, które mogły mieć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy i treść orzeczenia. Sąd w uzasadnieniu wyroku wskazał na szereg okoliczności, które powinny być uwzględnione na korzyść obwinionego, m. in.: zaburzenia emocjonalne obwinionego spotęgowane chorobą nowotworową córki, depresją żony, wypadkiem matki wiążącym się z koniecznością stałej opieki nad nią oraz podjęcie przez obwinionego terapii w Poradni Leczenia Uzależnień i jego uczestnictwo w ruchu Anonimowych Alkoholików, nie wskazując przy tym, na jakich dowodach oparte zostały ustalenia dotyczące tych kwestii. Zabrakło równocześnie w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia ustaleń faktycznych oraz rozważań Sądu dotyczących dotychczasowego trybu życia obwinionego, przebiegu jego pracy zawodowej, zachowań mających bezpośredni związek ze służ-

bą, zwłaszcza w aspekcie oceny, czy niektóre z tych okoliczności nie przemawiają na jego niekorzyść. Należy również podzielić stanowisko Ministra Sprawiedliwości wyrażone w odwołaniu od wyroku Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, iż materiał dowodowy zgromadzony przez ten Sąd zawiera istotne luki uniemożliwiające poczynienie prawidłowych ustaleń faktycznych co do właściwości osobistych obwinionego, jego zachowania po dokonaniu przewinienia oraz gwarancji godnego sprawowania urzędu w przyszłości. Sąd nie zrealizował swojego obowiązku przeprowadzenia z urzędu wszelkich dowodów potrzebnych do ustalenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, a w szczególności kwestii wymiaru kary. Potrzeba przeprowadzenia takich dowodów zachodzi wtedy, gdy z przeprowadzonych na wniosek stron dowodów wynika, że okoliczności te nie zostały w sposób wystarczający wyjaśnione. W konsekwencji nie można uznać, iż wyrok Sądu Dyscyplinarnego stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść obwinionego, a tym samym trafny jest zarzut naruszenia art. 2 § 2 k.p.k. oraz art. 4 k.p.k. Przy ponownym rozpoznaniu sprawy powinny być wzięte pod rozwagę również te wszystkie okoliczności, które dotyczą przebiegu jego pracy zawodowej po dniu 19 września 2002 r. oraz konsekwentnego kontynuowania leczenia od uzależnienia alkoholowego (co niewątpliwie przemawia na korzyść obwinionego).

Zgodnie z art. 410 k.p.k. podstawę wyroku może stanowić tylko całościowy obraz okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, co oznacza, że sąd orzekający może opierać się tylko na okolicznościach ujawnionych w toku przewodu sądowego. W postępowaniu dyscyplinarnym oznacza to oparcie wyroku między innymi na wyjaśnieniach obwinionego i zeznaniach świadków oraz dokumentach złożonych bezpośrednio przed sądem podczas rozprawy głównej, albo na odpowiednio ujawnionych (w szczególności odczytanych) protokołach wyjaśnień obwinionego lub protokołach przesłuchania świadków oraz dokumentach zgromadzonych w postępowaniu wyjaśniającym, czyli na odpowiednio ujawnionych dowodach przeprowadzonych w toku postępowania wyjaśniającego. Skoro pod-

stawę orzeczenia stanowi w myśl art. 410 k.p.k. całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, to oznacza to *a contrario*, że sąd ferując wyrok nie może opierać się na tym, co nie zostało ujawnione na rozprawie oraz nie wolno mu wydawać wyroku na podstawie części ujawnionego materiału dowodowego, a musi być on wynikiem analizy całokształtu ujawnionych okoliczności (por. wyrok SN z dnia 30 lipca 1979 r., III KR 196/79, OSNPG 1980 r., nr 3, poz. 53). Dopiero bowiem wszechstronna ocena wszystkich dowodów i wynikających z nich okoliczności może prowadzić do wykrycia prawdy i poczynienia prawidłowych w tym zakresie ustaleń.

W rozpoznawanej sprawie Sąd Dyscyplinarny przy wydawaniu wyroku oparł się na dowodach, które nie zostały ujawnione podczas rozprawy głównej. Z protokołu rozprawy dyscyplinarnej z dnia 24 stycznia 2002 r. nie można wnioskować, aby podczas przewodu sądowego zostały ujawnione dowody zgromadzone w postępowaniu wyjaśniającym. We wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego o rozpoznanie w postępowaniu dyscyplinarnym sprawy sędziego wymieniono dowody podlegające ujawnieniu i odczytaniu na rozprawie, m. in.:

- 1) pismo Prezesa Sądu Rejonowego z dnia 23 września 2002 r.;
- 2) zeznania Prezesa Sądu Rejonowego;
- 3) opinię dotyczącą obwinionego sędziego;
- 4) wyjaśnienia obwinionego sędziego z dnia 4 listopada 2002 r.

Z protokołu rozprawy dyscyplinarnej wynika, iż Sąd Dyscyplinarny podczas rozprawy wysłuchał wyjaśnień obwinionego sędziego, który dodatkowo przedstawił zaświadczenie lekarskie o rozpoznaniu u niego zespołu zależności alkoholowej oraz o podjęciu leczenia w Poradni Leczenia Uzależnień, a nadto informację dotyczącą szybkości postępowania w wydziałach, w których sędzia orzekał. Nie ma w protokole wzmianki o ujawnieniu i odczytaniu dowodów wskazanych we wniosku Rzecznika Dyscyplinarnego. Natomiast podczas wyrokowania Sąd Dyscyplinarny przypisał istotne znaczenie zeznaniom świadka – Prezesa Sądu Rejonowego jako dowodowi, w którym znajdowało oparcie przyznanie się obwi-

nionego do zarzucanego mu czynu. Świadek ten nie został przesłuchany na rozprawie (o czym można wnioskować na podstawie protokołu), lecz w postępowaniu wyjaśniającym, a w aktach sprawy nie ma jakiegokolwiek wzmianki o procesowej decyzji Sądu Dyscyplinarnego dotyczącej ujawnienia jego zeznań. Nieujawnienie tego środka dowodowego powoduje, że nie mógł on stanowić przedmiotu rozważań i podstawy rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji, zaś wyrok wydany w oparciu o taki środek dowodowy jest wadliwy i podlega uchyleniu. To samo należy odnieść do wyjaśnień obwinionego złożonych przed Rzecznikiem Dyscyplinarnym w postępowaniu wyjaśniającym oraz szeregu dokumentów zgromadzonych w tym postępowaniu.

Ponadto należy zwrócić uwagę na fakt, że uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego nie spełnia wymagań określonych w art. 424 § 1 i § 2 k.p.k., co uniemożliwia pełną kontrolę apelacyjną prawidłowości przeprowadzonego postępowania i rozumowania Sądu pierwszej instancji. Zgodnie z utrwaloną praktyką, uzasadnienie wyroku stanowi dokument o charakterze sprawozdawczym i powinno zawierać uporządkowaną relację oraz wynik rozumowania sądu z dokładnym wskazaniem – gdy chodzi o podstawę faktyczną wyroku – jakie fakty sąd uznał za udowodnione lub nieudowodnione i na jakich w tej mierze oparł się dowodach. Podstawę faktyczną wyroku powinno stanowić przytoczenie w jego uzasadnieniu strony faktycznej sprawy i poparcie każdego ustalenia dowodami, na których podstawie sąd ustalenie to przyjął. Z art. 424 § 2 k.p.k. wynika z kolei obowiązek dotyczący przytoczenia w uzasadnieniu okoliczności, które sąd miał na uwadze przy wymiarze kary. Ustalenie istnienia okoliczności obciążających lub łagodzących, jako oparte na faktach, powinno odwoływać się do materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie.

Analizując w przedmiotowej sprawie uzasadnienie wyroku Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji należy zauważyć, iż zamiast wyjaśniać wyczerpująco podstawę faktyczną, zawiera ono lakoniczne i ogólnikowe ustalenia, sprowadzające się w znacznej mierze do powielenia zarzutów z wniosku Zastępcy Rzeczni-

ka Dyscyplinarnego. Zasadne jest zatem stanowisko Ministra Sprawiedliwości, wyrażone w odwołaniu od wyroku Sądu pierwszej instancji co do braku w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku odpowiednich ustaleń faktycznych.

Uzasadnienie wyroku Sądu Dyscyplinarnego w niniejszej sprawie prowadzi się do ogólnikowego i dowolnego wyliczenia okoliczności korzystnych dla obwinionego, podczas gdy sąd powinien w uzasadnieniu wyroku dać wyraz swojemu pogładowi co do każdej z tych okoliczności i wskazać, na jakich dowodach każdy z ustalonych faktów się opiera. Sąd orzekający powinien w uzasadnieniu wyroku podać, jakie okoliczności i dlaczego uznaje za obciążające, a jakie za łagodzące, w jaki sposób poszczególne okoliczności kształtują karę, jaki mają wpływ na jej wymiar i w ostateczności dlaczego orzeczono karę taką, a nie inną.

Uzasadnienie Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, jako pozbawione wnikliwości w ocenie dowodów, powołujące się na dowody nieujawnione podczas przewodu sądowego, musi skutkować uchyleniem wyroku, bowiem nie daje możliwości przeprowadzenia kontroli prawidłowości postępowania i rozumowania sądu.

Przedwczesne jest rozważanie, czy orzeczona w stosunku do obwinionego sędziego kara dyscyplinarna nagany jest rażąco niewspółmierna w odniesieniu do znamion przedmiotowych i podmiotowych przypisanego mu przewinienia dyscyplinarnego, ponieważ ocena co do tej kwestii musi być poprzedzona prawidłowymi ustaleniami faktycznymi dotyczącymi wszystkich istotnych okoliczności mających wpływ na wymiar kary.

Uwzględnienie odwołania Ministra Sprawiedliwości i uchylenie zaskarżonego wyroku czyni bezprzedmiotowym i niecelowym rozważanie słuszności zarzutów dotyczących niewspółmierności kary, podniesionych w odwołaniu Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego. Ocena materialnoprawna co do współmierności lub niewspółmierności orzeczonej kary dyscyplinarnej może być dokonana dopiero po dokonaniu prawidłowych ustaleń faktycznych w wyniku przeprowadzenia zgodnego z procedurą postępowania karnego.

Z przytoczonych powodów, na podstawie art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych w związku z art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji wyroku.

10

**POSTANOWIENIE Z DNIA 16 KWIETNIA 2003 R.
SNO 12/03**

Rozstrzygnięcie sądu dyscyplinarnego wydane na podstawie art. 114 § 6 u.s.p. nie podlega zażaleniu.

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Krystyna Bednarczyk, Jerzy Kwaśniewski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym sędziego Sądu Apelacyjnego w sprawie byłego sędziego Sądu Okręgowego orzekając w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 16 kwietnia 2003 r., w związku z zażaleniem sędziego Sądu Okręgowego na czynność Wiceprezesa Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 13 lutego 2003 r., polegającą na włączeniu zażalenia na postanowienie z dnia 3 lutego 2003 r. do akt sprawy, bez nadania dalszego biegu po uzyskaniu wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego

p o s t a n o w i ł:

- 1) pozostawić bez rozpoznania wniesione zażalenie,
- 2) kosztami postępowania związanymi z rozpoznaniem sprawy przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny obciążyć Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Do wniesienia zażalenia przez byłego sędziego Sądu Okręgowego, pana A. B., doszło w następującej konfiguracji procesowej:

Po przeprowadzeniu postępowania wyjaśniającego, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego postanowieniem z dnia 16 maja 2002 r. wszczął postępowanie wobec pana A. B. o to, że w okresie od 1997 r. do maja 2001 r. utrzymywał towarzyskie kontakty z wielokrotnie karanym Wiesławem K., czym uchybił godności sprawowanego urzędu, co jest przewinieniem dyscyplinarnym określonym w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Merytoryczna treść zarzutu została w niniejszym uzasadnieniu przytoczona po raz pierwszy i ostatni, albowiem nie ma ona żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia wniesionego obecnie zażalenia, dotyczącego kwestii li tylko formalnych. Wydając to postanowienie, wszczynające ten etap postępowania dyscyplinarnego, który stanowi – biorąc za punkt odniesienia procedurę karną – odpowiednik postępowania przygotowawczego, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego nie wiedział, że istnieje procesowa przeszkoda do wszczęcia postępowania, wynikająca z faktu, iż już w dacie wszczęcia postępowania pan A. B. nie był sędzią, gdyż na podstawie art. 68 § 1 Prawa o. u.s.p., tj. w związku ze zrzeczeniem się przez pana A. B. urzędu (pismo z dnia 14 grudnia 2001 r. w aktach dyscyplinarnych, stanowiących załącznik do akt niniejszych), stosunek służbowy tego sędziego uległ rozwiązaniu z mocy prawa, przy czym data tego rozwiązania została określona przez Ministra Sprawiedliwości na dzień 25 kwietnia 2002 r. (decyzja Ministra Sprawiedliwości z dnia 13 marca 2002 r. w aktach dyscyplinarnych, stanowiących załącznik do akt niniejszych oraz k. 70 akt niniejszych). W związku z ujawnieniem się tej okoliczności, którą zresztą sam pan A. B. uznawał za procesową przeszkodę wszczęcia postępowania dyscyplinarnego w jego sprawie (pismo do Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego z dnia 6 czerwca 2002 r.) oraz po rozstrzygnięciu, który z organów jest właściwy do podjęcia postanowienia w przedmiocie umorzenia postępowania [postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 września 2002 r., sygn. akt (...), o uznaniu się niewłaściwym do wydania postanowienia o umorzeniu postępowania dyscyplinarnego i o zwrocie – w konsekwencji – akt sprawy Zastępcy Rzecznika

Dyscyplinarnego, sygn. akt (...), stanowiących załącznik do akt niniejszych], Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego dla Okręgu Sądu Apelacyjnego postanowieniem z dnia 11 grudnia 2002 r. umorzył postępowania dyscyplinarne wobec pana A. B. na podstawie art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k. w zw. z art. 128 Prawa o u.s.p., stwierdzając, że przepis art. 118 Prawa o u.s.p. nie ma zastosowania w niniejszej sprawie albowiem już w chwili wszczęcia tego postępowania pan A. B. nie był już sędzią. W konsekwencji, nie można wobec niego prowadzić jakichkolwiek czynności w kierunku sprawdzenia, czy istotnie popełnił on czyn mający charakter przewinienia dyscyplinarnego. Po doręczeniu panu A. B. w dniu 13 grudnia 2002 r. odpisu tego postanowienia, złożył on z zachowaniem ustawowego terminu zażalenie, wskazując jako jego podstawę prawną art. 306 § 1 zd. 1 k.p.k., art. 465 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 128 Prawa o u.s.p., i wnosząc o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez przyjęcie, że podstawę prawną umorzenia dyscyplinarnego stanowi art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 128 Prawa o u.s.p. Po rozpoznaniu tego środka odwoławczego, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny orzeczeniem z dnia 3 lutego 2003 r. postanowił – na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. – utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego. Zarządzeniem z dnia 10 lutego 2003 r. Wiceprezes Sądu Apelacyjnego zadecydował o doręczeniu odpisu prawomocnego postanowienia Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego m. in. panu A. B. Po doręczeniu mu postanowienia Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 3 lutego 2003 r., pan A. B. złożył pismo datowane 10 lutego 2003. r., zatytułowane „zażalenie”, w którym – zaznaczając, że traktuje wyżej wymienione postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego jako orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji – stawia mu rozliczne zarzuty i domaga się ich rozpoznania przez Sąd Najwyższy, działający jako Sąd Dyscyplinarny drugiej instancji. Wiceprezes Sądu Apelacyjnego polecił włączenie tego pisma do akt sprawy, bez nadawania dalszego biegu, stwierdzając że zgodnie z art. 426 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 Prawa o u.s.p. od orzeczeń wydanych przez sąd odwoławczy na skutek odwołania nie przysługuje

środek odwoławczy. Odwołując się nadto do stanowiska zajmowanego przez Sąd Najwyższy (m. in. w publikowanym postanowieniu z dnia 22 marca 2000 r., V KZ 23/2000, OSNKW 2000, z. 5-6, poz. 52), przyjął, iż wniesienie środka odwoławczego od orzeczenia sądu odwoławczego na skutek odwołania – z wyjątkiem określonym w art. 426 § 3 k.p.k. – nie wywołuje żadnych skutków prawnych, a w szczególności nie obliguje organów sądu do podjęcia jakichkolwiek czynności, w tym także i do przewidzianego w art. 429 § 1 k.p.k. wydania zarządzenia o odmowie przyjęcia środka odwoławczego. Decyzja powyższa została panu A. B. przekazana w treści pisma, datowanego 13 lutego 2003 r. Pismo to zostało doręczone panu A. B. w dniu 17 lutego 2003 r. Pan A. B. w dniu 21 lutego 2003 r. wniósł do Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego pismo zatytułowane „zażalenie na czynność Wiceprezesa Sądu Apelacyjnego, jako Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji (...) a polegającą na włączeniu zażalenia na postanowienie z dnia 3 lutego 2003 r. (...) do akt sprawy bez nadania dalszego biegu”. Jako podstawę prawną tego „zażalenia” skarżący podał przepis art. 302 § 1 k.p.k., art. 467 § 1 k.p.k. oraz art. 128 Prawa o u.s.p. W konsekwencji domagał się uchylecia względnie stwierdzenia nieważności zaskarżonej czynności Wiceprezesa Sądu Apelacyjnego, jako Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, a następnie rozpoznania zażalenia na postanowienie z dnia 3 lutego 2003 r. Ponieważ pismo to zostało wraz z aktami sprawy przesłane do Sądu Najwyższego, należy przyjąć, że fakt nadania mu biegu stanowił konkludentną formę zarządzenia co do jego przyjęcia, jako dopuszczalnego zażalenia. Pan A. B. wniósł nadto w okresie późniejszym, bezpośrednio do Sądu Najwyższego, „uzupełnienie zażalenia” (datowane 28 marca 2003 r.).

Rozpoznając niniejszą sprawę rozważyć należało trzy zagadnienia o ściśle procesowym charakterze. Po pierwsze to, w jakim charakterze działał Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, wydając postanowienie z dnia 3 lutego 2003 r. – jako organ pierwszoinstancyjny, czy też jako sąd odwoławczy. Przyjęcie, że działał on jako organ pierwszoinstancyjny, a nie jako sąd odwoławczy, determinowałoby

bowiem nieprawidłowość dalszych kroków podejmowanych przez Wiceprezesa tego Sądu. Po drugie, czy – zakładając, iż sąd ten działał jednakowoż jako sąd odwoławczy – prawidłowa była forma procedowania, zastosowana przez Wiceprezesa tego Sądu, z pismem pana A. B. datowanym 10 lutego 2003 r., zatytułowanym „zażalenie”, a w szczególności to, czy prawidłowe było niewydanie zarządzenia o odmowie przyjęcia owego „zażalenia”. Po trzecie wreszcie, czy – zakładając prawidłowość działania Wiceprezesa na tym etapie – słuszne było potraktowanie (choćby w sposób konkludentny) pisma datowanego 21 lutego 2003 r. jako dopuszczalnego środka odwoławczego, a w konsekwencji, czy Sąd Najwyższy powinien merytorycznie ustosunkować się doń, jak do zażalenia, czy też powinien je pozostawić bez rozpoznania. Zagadnienia te omówione zostaną właśnie w tak przedstawionej kolejności.

Najmniejszych wątpliwości nie budzi pierwsze z wyżej sygnalizowanych zagadnień procesowych. Twierdzenie pana A. B., że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, kontrolując postanowienie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego z dnia 11 grudnia 2002 r., działał jako sąd pierwszej instancji, jest w sposób wręcz oczywisty niezasadne. Jest rzeczą nader oczywistą, że ten etap postępowania dyscyplinarnego, który otwiera postanowienie o wszczęciu postępowania dyscyplinarnego (art. 114 § 2 Prawa o u.s.p.), kończy zaś wniesienie do właściwego Sądu Dyscyplinarnego wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, zawierającego dokładne określenie czynu(ów) stanowiącego(ych) przedmiot postępowania (art. 114 § 4 Prawa o u.s.p.) albo umorzenie przez rzecznika tego postępowania (art. 17 k.p.k. w zw. z art. 128 Prawa o u.s.p.), stanowi – biorąc za punkt odniesienia procedurę karną – odpowiednik postępowania przygotowawczego. Gospodarzem sprawy na tym etapie jest rzecznik dyscyplinarny, zaś sąd, który powołany jest do rozpoznania sprawy w pierwszej instancji, spełnia jedynie te czynności z zakresu sądowej kontroli postępowania przygotowawczego (odpowiednika postępowania przygotowawczego), które są wyraźnie przewidziane w ustawie.

W związku z pewnymi stwierdzeniami, wysuwanymi przez pana A. B., należy też wyjaśnić, że już w momencie wszczęcia postępowania właściwy rzecznik dyscyplinarny zobowiązany jest – w wypadkach określonych w art. 110 § 3 zd. 2 Prawa o u.s.p. – wystąpić do Pierwszego Prezesa SN o wyznaczenie sądu dyscyplinarnego, chyba że sąd taki został już wcześniej przezeń wyznaczony w związku z potrzebą wydania uchwały w sprawie zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych lub też potrzebą wydania uchwały w innych sprawach określonych w art. 131 § 1 Prawa o u.s.p. Wyznaczenie sądu już na wcześniejszym etapie postępowania, nie zaś dopiero w związku z zamiarem skierowania przez rzecznika wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, jest uzasadnione właśnie tym, iż musi być sprecyzowany sąd, który będzie mógł dokonać przewidzianych w ustawie czynności w postępowaniu stanowiącym odpowiednik postępowania przygotowawczego, z zakresu tzw. sądowej kontroli postępowania przygotowawczego (art. 329 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 Prawa o u.s.p., art. 114 § 6 Prawa o u.s.p.). Gdyby w tej kategorii spraw, o których mowa jest w art. 110 § 3 zd. 2 Prawa o u.s.p. nie wyznaczono zawczasu takiego sądu brak byłoby np. organu, który byłby właściwy do rozpoznania ewentualnego zażalenia złożonego na podstawie art. 114 § 6 Prawa o u.s.p. Regułą w procedurze karnej jest zaś to, że wszystkich przewidzianych w ustawie czynności z zakresu tzw. sądowej kontroli postępowania przygotowawczego, dokonuje sąd powołany do rozpoznania sprawy w pierwszej instancji (art. 329 § 1 k.p.k.). Nie oznacza to, rzecz oczywista, że dokonując funkcji ze swej istoty kontrolnych, i orzekając w związku ze środkiem odwoławczym wniesionym od zaskarżalnej do sądu decyzji zapadającej na etapie postępowania przygotowawczego, sąd ten orzeka jako sąd pierwszej instancji. W tych bowiem wypadkach sąd ten orzeka jako organ odwoławczy (zob. szerzej w tej kwestii np. głosę Z. Dody do uchwały SN z dnia 24 maja 1995 r., I KZP 11/95, OSP 1995, nr 11, poz. 234), a jego orzeczenia są prawomocne z chwilą ogłoszenia i nie podlegają zaskarżeniu (por. T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski: Komentarz do Prawa o ustroju sądów powszechnych i ustawy o Kra-

jowej Radzie Sądownictwa, Warszawa 2002, s. 354, gdzie wyraźnie stwierdza się, iż rozstrzygnięcie sądu dyscyplinarnego, wydane na podstawie art. 114 § 6 Prawa o u.s.p. nie podlega zaskarżeniu). W takim też charakterze działał Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, rozpoznając zażalenie pana A. B. na postanowienie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego i wydając – po rozpoznaniu tego środka odwoławczego – w dniu 3 lutego 2003 r. postanowienie o utrzymaniu w mocy zaskarżonego postanowienia. Można jedynie wyrazić zdziwienie, iż prawnik, który przez wiele lat pełnił funkcje sędziowskie, w sytuacji, gdy sam tytułuje swe pismo procesowe – na tym etapie postępowania prawidłowo – zażaleniem i wskazuje w nim jako jego podstawę prawną art. 306 § 1 zd. 1 k.p.k. w zw. z art. 465 § 1 i 2 k.p.k. i art. 128 Prawa o u.s.p., następnie utrzymuje, że orzeczenie wydane w wyniku rozpoznania wniesionego przezeń środka odwoławczego jest orzeczeniem pierwszoinstancyjnym.

Nie budzi też wątpliwości drugie z sygnalizowanych zagadnień procesowych, a mianowicie to, czy prawidłowa była forma procedowania, zastosowana przez Wiceprezesa Sądu Apelacyjnego, z pismem pana A. B. datowanym 10 lutego 2003 r., zatytułowanym „zażalenie”, a w szczególności to, czy prawidłowe było niewydanie zarządzenia o odmowie przyjęcia owego „zażalenia”. Skoro wyżej wyjaśniono, że w analizowanym układzie procesowym Sąd ten działał jako instancja odwoławcza, nie zaś jako sąd pierwszej instancji, w pełni zasadne było zarówno uznanie, że nie przysługuje środek odwoławczy od orzeczenia wydanego w następstwie rozpoznania środka odwoławczego, jak i to, że zaniechano wydawania zarządzenia o odmowie przyjęcia środka odwoławczego. Tryb procedowania określony w art. 429 § 1 i 2 k.p.k. dotyczy bowiem, co do zasady, środków odwoławczych wnoszonych od orzeczeń sądów pierwszej instancji. Podkreślono to w szeregu orzeczeń wydanych przez Sąd Najwyższy. Tak np. w postanowieniu z dnia 22 marca 2000 r., V KZ 23/00, OSNKW 2000, z. 5-6, poz. 52 stwierdzono: Wniesienie środka odwoławczego od orzeczenia sądu odwoławczego, wydanego na skutek odwołania (z wyjątkiem orzeczeń wymienionych w art. 426 § 3

k.p.k.), nie wywołuje żadnych skutków prawnych, a zwłaszcza nie obliguje sądu do podjęcia jakichkolwiek czynności procesowych. Brak w szczególności podstawy prawnej do wydania zarządzenia o odmowie przyjęcia omawianego środka odwoławczego w trybie określonym w art. 429 § 1 k.p.k. przez prezesa sądu odwoławczego (albo przewodniczącego wydziału lub upoważnionego sędziego sądu odwoławczego). Przytoczony przepis zawiera wyraźną dyspozycję w tym względzie, adresowaną do odpowiednich organów sądu pierwszej instancji (por. też częściowo aprobowane glosy R. Kmiecika, OSP 2001, z. 2, s. 29 oraz M. Czekaja, PiPr. 2001, z. 4, s. 105). W postanowieniu z dnia 6 kwietnia 2000 r., III KZ 30/00, OSN PiPr. 2000, z. 7-8, poz. 16, zagadnienie to SN ujął zaś w sposób następujący: Wniesienie środka odwoławczego od orzeczenia sądu odwoławczego, wydanego na skutek odwołania (z wyjątkiem orzeczeń wymienionych w art. 426 § 3 k.p.k.) nie wywołuje zatem żadnych skutków prawnych, a zwłaszcza nie obliguje sądu do podjęcia jakichkolwiek czynności procesowych. Należy zatem stwierdzić, że po wpłynięciu odwołania od orzeczenia sądu odwoławczego wydanego na skutek odwołania – o ile orzeczenie to nie należy do postanowień wymienionych w art. 426 § 3 k.p.k. – wystarczające jest poprzestanie na wydaniu przez przewodniczącego wydziału sądu odwoławczego stosownego zarządzenia o charakterze administracyjno-porządkowym (np. o załączeniu pisma do akt sprawy, zwróceniu nadawcy, przesłaniu innemu właściwemu organowi, itp.) i poinformowaniu nadawcy o sposobie załatwienia pisma. Taki sam pogląd wyrażono w analizowanej tu materii także w postanowieniach SN: z dnia 13 czerwca 2000 r., III KZ 61/00, OSN PiPr. 2000, z. 11, poz. 8; z dnia 18 czerwca 2000 r., IV KZ 52/2000, publik. SUPREMUS; z dnia 12 kwietnia 2001 r., III KZ 12/01, publik. SUPREMUS. Przyjęcie praktyki, w której art. 429 § 1 i 2 k.p.k. odnoszony byłby nie tylko do sytuacji wniesienia środka odwoławczego od orzeczenia sądu pierwszej instancji, ale także i od niezaskarżalnego orzeczenia sądu odwoławczego, byłoby nie tylko niezgodne z wykładnią językową art. 429 § 1 k.p.k., ale także z wykładnią funkcjonalną. Prowadziłoby bowiem do powstawania swoistych „pi-

ramid” odwoławczych, tj. do możliwości mnożenia przez stronę zażaleń od kolejno wydawanych zarządzeń o odmowie przyjęcia środków odwoławczych i stworzenia sytuacji „zakłętego kręgu” wydawania kolejnych zarządzeń o odmowie przyjęcia środka odwoławczego, na które z kolei każdorazowo przysługiwałoby na podstawie art. 429 § 2 k.p.k. następne zażalenie. Podsumowując – także i decyzje podjęte przez Wiceprezesa Sądu Apelacyjnego, o których pan A. B. został powiadomiony w treści pisma datowanego 13 lutego 2003 r., były w pełni prawidłowe i gdyby pismo zatytułowane „zażalenie”, a datowane 21 lutego 2003 r. miałyby zostać rozpoznane merytorycznie należałoby środka odwoławczego nie uwzględnić. Na marginesie tylko należy wspomnieć, że także wniosek o „stwierdzenie nieważności zaskarżonej czynności” nie znajduje żadnego oparcia w przepisach prawa, albowiem polska procedura karna zna jedynie instytucję nieważności orzeczeń z mocy samego prawa (art. 101 i nast. k.p.k.). Nie bez przyczyny skarżący nie był w stanie wskazać żadnej z enumeratywnie wymienionych w art. 101 § 1 pkt 1-7 k.p.k. przesłanek nieważności, albowiem instytucja ta nie może zaś być w ogóle stosowana do czynności o charakterze nieorzeczniczym, a zatem i jej przesłanki są tak sprecyzowane, że dotyczyć mogą jedynie wyroków lub postanowień.

Na koniec wypada omówić zagadnienie najbardziej kontrowersyjne, a mianowicie to, czy słuszne było potraktowanie (choćby w sposób konkludentny) przez Wiceprezesa Sądu Apelacyjnego pisma datowanego 21 lutego 2003 r. jako dopuszczalnego środka odwoławczego, przesłanie akt Sądowi Najwyższemu – Sądowi Dyscyplinarnemu, a w konsekwencji, czy Sąd Najwyższy powinien merytorycznie ustosunkować się doń, jak do zażalenia, czy też powinien je pozostawić bez rozpoznania. Zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego właściwe jest to ostatecznie rozstrzygnięcie. Przemawiają za tym dwa argumenty. Po pierwsze, czynność polegająca na pozostawieniu w aktach pisma sporządzonego przez pana A. B., datowanego 10 lutego 2003 r., oraz na poinformowaniu o tym fakcie autora pisma, nie jest żadną odrębną, samodzielną czynnością postępowania

nia przygotowawczego, która podlegałaby zażaleniu na podstawie art. 302 § 1 k.p.k. i art. 467 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 Prawa o u.s.p., a tylko prostą konsekwencją stwierdzenia przez Wiceprezesa Sądu Apelacyjnego wyczerpania drogi odwoławczej i tego, że postanowienie tego Sądu wydane w dniu 3 lutego 2003 r. nie podlega dalszemu zaskarżeniu, przy czym z mocy samej ustawy zbędne jest w tym przedmiocie wydawanie jakichkolwiek dodatkowych decyzji (np. zarządzenia o stwierdzeniu prawomocności, zarządzenia o odmowie przyjęcia środka odwoławczego, itp.). Po drugie to, że rozstrzygnięcie odmienne niweczyłoby wskazane wyżej (przy omówieniu postanowienia SN z dnia z dnia 22 marca 2000 r., V KZ 23/00, OSNKW 2000, z. 5-6, poz. 52 oraz innych judykatów SN, w których wyrażono takie same zapatrywania prawne) *ratio legis* przepisu art. 429 § 1 i 2 k.p.k. Przyjęcie, że w konfiguracji procesowej, z którą finalnie mamy do czynienia w niniejszej sprawie, stronie nie przysługuje co prawda zażalenie na podstawie art. 429 § 2 k.p.k., ale za to może ona składać zażalenie na „czynność pozostawienia pisma w aktach”, prowadziłoby dokładnie do tych samych efektów, a mianowicie tworzenia przez stronę sztucznych kanałów odwoławczych i wytworzenia – tym razem na innej nieco drodze – sytuacji „zakłętego kręgu” obiegu sprawy między sądem, w którym wydano prawomocne orzeczenie, a sądem, który nie powinien już pełnić funkcji kontrolnych w odniesieniu do tego faktu, wynikającego z mocy samego prawa. Interpretacja odmienna od zaprezentowanej powyżej nakazywałaby przecież także w wypadku kolejnych „zażaleń”, wnoszonych nawet po wielekroć od tego samego, od dawna prawomocnego orzeczenia, najpierw wydawać decyzję o złożeniu ich do akt, bez nadawania im biegu, ale w wypadku złożenia z kolei „zażaleń” na tę czynność – pismom tym nadawać bieg, jako uprawnionym środkom odwoławczym. Dokonywana wykładnia nie może zaś prowadzić do efektów absurdalnych. Tak więc u samego finału procedowania Wiceprezes Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego okazał się niekonsekwentny, albowiem także i pismo pana A. B. datowane 21 lutego 2003 r., zatytułowane „zażalenie”, powinien był pozostawić w aktach bez nadawania mu biegu.

Orzeczenie w przedmiocie kosztów postępowania odwoławczego zostało wydane z uwzględnieniem treści art. 133 Prawa o u.s.p.

11

WYROK Z DNIA 9 MAJA 2003 R.**SNO 20/03**

Kara dyscyplinarna przeniesienia na inne miejsce służbowe, z uwagi na skutki jej orzeczenia, jest karą surową i powinna być orzekana za ciężkie przewinienia dyscyplinarne.

Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Błuś.

Sędziowie SN: Helena Ciepla, Iwona Koper (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego i protokolanta sędziego Sądu Okręgowego Danuty Modrzejewskiej po rozpoznaniu w dniu 9 maja 2003 r., sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionego, Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, Ministra Sprawiedliwości, Krajowej Rady Sądownictwa od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 3 stycznia 2003 r., sygn. akt (...)

- 1) z m i e n i ł zaskarżony wyrok w ten sposób, że w miejsce orzeczonej kary dyscyplinarnej nagany orzekł karę dyscyplinarną upomnienia;
- 2) w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

U z a s a d n i e n i e

Wyrokiem z dnia 3 stycznia 2003 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał sędziego Sądu Rejonowego za winnego tego, że uchybił godności sprawowanego urzędu sędziowskiego w ten sposób, że w dniu 27 czerwca 2002 r. nabył

samochód marki Ford Escort nr rej. (...) od syndyka masy upadłości Przedsiębiorstwa Remontowo-Montażowego „R.(...)” S.A. w A. w czasie toczącego się wobec tego Przedsiębiorstwa postępowania upadłościowego nadzorowanego przez Sąd Rejonowy V Wydział Gospodarczy, w którym orzekał, tj. czynu wyczerpującego znamiona przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz.1070) i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 tej ustawy (dalej p.u.s.p.) orzekł wobec obwinionego karę dyscyplinarną nagany.

Sąd Dyscyplinarny ustalił następujący stan faktyczny:

Sędzia Sądu Rejonowego orzeka w Wydziale Gospodarczym Sądu Rejonowego od dnia 1 lutego 2001 r. Sąd ten, w składzie którego uczestniczył również obwiniony, w dniu 4 września 2001 r. ogłosił upadłość Przedsiębiorstwa Remontowo-Montażowego „R.” S.A. w A. Obwiniony był również w składzie sądu, który w dniu 8 listopada 2001 r. wydał postanowienie ustalające wstępne wynagrodzenie syndyka masy upadłości Przedsiębiorstwa „R. (...) S.A.” na kwotę 200.000 zł.

W dniu 24 czerwca 2002 r. żona obwinionego, na podstawie ogłoszenia o przetargu ofertowym na sprzedaż środków transportu należących do masy upadłości Przedsiębiorstwa „R. (...) S.A.”, które ukazało się w „Słowie (...)” złożyła syndykowi ofertę zakupu samochodu marki Ford Escort za kwotę 16.400 zł i wpłaciła wadium w kwocie 1700 zł. Oferta została przyjęta i w dniu 26 czerwca 2002 r. została wystawiona na nią faktura na kwotę 16.400,09 zł. W dniu 27 czerwca 2002 r. obwiniony przelał ze swojego konta osobistego na rachunek upadłego kwotę 14.700,09 zł oraz odebrał wraz z żoną przedmiotowy samochód, który został zarejestrowany na oboje małżonków.

Obwiniony przyznał wyżej przytoczone fakty, lecz nie przyznał się do dokonania zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego wyjaśniając, że nie wyrażał zgody na zakup samochodu przez żonę, nie miał jednak wpływu na jej decyzję. Brak stanowczego sprzeciwu przeciwko postępowaniu żony uzasadniał oba-

wą przed konfliktem rodzinnym. Swoje postępowanie obwiniony ocenił jako zgodne z prawem i zasadami etyki.

Sąd nie podzielił stanowiska obwinionego, że czynności związane z zakupem przez żonę samochodu nie były przez niego aprobowane i nie były zgodne z jego wolą, gdyż niezależnie od tego czy miał wpływ na złożenie oferty i wpłacenie wadium, obwiniony sam dokonał przelewu ceny, odebrał samochód, zarejestrował go również na siebie, a obecnie z niego korzysta. Samochód nabyty przez żonę sędziego wszedł do majątku wspólnego małżonków, z czego obwiniony musi sobie zdawać sprawę.

Wskazał, że obwiniony z racji wykonywanego zawodu musi się zachowywać nienagannie. Obowiązek strzeżenia powagi stanowiska sędziego oznacza nakaz unikania wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę jego godności i osłabić zaufanie do jego bezstronności. Obejmuje to również unikanie stwarzania pozorów przez wikłanie się w sytuacje wątpliwe i niejednoznaczne, a właśnie w takiej znalazł się obwiniony. W czasie, gdy miało miejsce nabycie samochodu obwiniony wiedział, iż w Wydziale Gospodarczym w którym orzeka toczy się postępowanie upadłościowe Przedsiębiorstwa „R. (...) S.A.”, mógł również przypuszczać, że z uwagi na szczupłą obsadę kadrową Wydziału będzie brał udział w wydawaniu postanowień incydentalnych w tym postępowaniu. Orzekanie w sprawie upadłościowej, w tym w istotnej dla syndyka kwestii wynagrodzenia, w powiązaniu z zakupem samochodu wchodzącego w skład masy upadłości może prowadzić do złych skojarzeń co do bezstronności sędziego Sądu Rejonowego w zakresie czynności podejmowanych przez niego w postępowaniu upadłościowym.

W świetle powyższego fakt popełnienia przez obwinionego przewinienia dyscyplinarnego nie budzi, w ocenie Sądu, wątpliwości, przy czym popełniony przez niego czyn nie stanowi przewinienia służbowego lecz stosownie do art. 107 § 1 p.u.s.p. jest przewinieniem dyscyplinarnym polegającym na uchybieniu godności urzędu.

Z uwagi na dotychczasową nienaganną pracę obwinionego, jego bardzo dobrą opinię służbową Sąd Apelacyjny uznał za dostatecznie dolegliwą i stanowiącą poważne ostrzeżenie przed podobnym postępowaniem w przyszłości, a także współmierną do rangi popełnionego przewinienia wymierzoną karę nagany, nie znajdując uzasadnienia dla wymierzenia kary wnioskowanej przez Rzecznika Dyscyplinarnego przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Odwołanie od powyższego wyroku złożyli: obwiniony, który wniósł o uniewinnienie oraz Minister Sprawiedliwości, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym, Krajowa Rada Sądownictwa, wnosząc o zmianę wyroku przez zaostrenie kary i wymierzenie obwinionemu, na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 p.u.s.p. kary przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Obwiniony zarzucił w odwołaniu:

- 1) naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię przepisów kodeksu cywilnego powołanych w uzasadnieniu wyroku odnośnie zawarcia umowy sprzedaży w drodze przetargu, w szczególności art. 70¹ i 70², 70³;
- 2) błędne ustalenie stanu faktycznego przez przyjęcie, że w dniu 27 czerwca 2002 r. obwiniony nabył samochód marki Ford Escort od syndyka masy upadłości.

Z powołaniem się na powyższe zarzuty obwiniony zakwestionował ustaloną przez Sąd datę nabycia samochodu, które związane jest z przyjęciem oferty i nastąpiło w dniu 26 czerwca 2002 r. Podważył też przyjęcie przez Sąd, że nabycie samochodu przez żonę jest równoznaczne z nabyciem go także przez niego. Wskazał na motywy, jakie kierowały nim, w zakresie nie przeciwstawienia się czynnościom podjętym przez żonę i zmierzającym do nabycia samochodu, w postaci dobra rodziny i nie powodowania konfliktu z żoną. Nadto podniósł, że nabycie samochodu było czynnością zgodną z prawem i wbrew ocenie Sądu nie powinno budzić złych skojarzeń co do jego bezstronności.

Minister Sprawiedliwości zarzucił w odwołaniu, zaniechanie przez Sąd Dyscyplinarny zbadania z należytą wnikliwością, jak była treść przewinienia dyscyplinarnego, przede wszystkim w zakresie winy umyślnej i nieuwzględnienie przy wymiarze kary stopnia społecznej szkodliwości czynu obwinionego.

Odwołanie Rzecznika Dyscyplinarnego zarzuca zbyt łagodny wymiar kary, który nie uwzględnia szkodliwości przewinienia, okoliczności podmiotowych i przedmiotowych, umyślności działania obwinionego.

Odwołanie Krajowej Rady Sądownictwa zarzuca pominięcie przez Sąd przy wymiarze kary stopnia społecznej szkodliwości czynu oraz stosunku sprawcy do przewinienia, prezentującego brak zrozumienia niewłaściwości postępowania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 32 § 1 k.r.o. dorobkiem małżonków są przedmioty majątkowe nabyte zarówno przez oboje małżonków jak i przez jednego z nich w czasie trwania wspólności majątkowej. Bez znaczenia dla takiej ich przynależności jest to, czy stroną czynności prawnej, której skutkiem jest nabycie przedmiotu majątkowego są oboje małżonkowie, czy tylko jeden z nich. Nieuzasadniony, w ustalonych okolicznościach sprawy, jest więc podnoszony przez obwinionego zarzut kwestionujący uznanie przez Sąd Apelacyjny, iż w następstwie czynności здійсławanych przez żonę sędziego doszło do nabycia samochodu także na jego rzecz, co znalazło stosowny wyraz w opisie przypisanego sędziemu Sądu Rejonowego przewinienia.

Bez znaczenia dla przypasania obwinionemu opisanego zaskarżonym wyrokiem czynu i jego kwalifikacji, jako przewinienia dyscyplinarnego, pozostaje natomiast samo, kwestionowane przez obwinionego, ustalenie daty nabycia przedmiotowego samochodu.

Pozbawione skuteczności prawnej jest dowodzenie przez tego skarżącego zgodności z prawem czynności nabycia przez niego samochodu od syndyka, w sytuacji gdy ocenę tę podzielił już Sąd Apelacyjny uznając, że jest ona legalna lecz uchybia godności urzędu sędziego.

Pogląd ten, jak i przesłanki, które legły u podstaw jego sformułowania są uzasadnione.

Przepis art. 66 p.u.s.p. zobowiązuje sędziego do kierowania się w postępowaniu zasadami godności i uczciwości. Wskazań dla jego wykładni w przytoczonym zakresie należy poszukiwać w zasadach etyki zawodowej sędziów. Nakładają one na sędziego powinność dbania o autorytet swojego urzędu, o dobro sądu, w którym pracuje, a także dobro wymiaru sprawiedliwości i ustrojową pozycję władzy sądowniczej oraz unikania zachowań, które mogłyby przynieść ujmę godności sędziego lub osłabić zaufanie do jego bezstronności. W postępowaniu poza służbą sędzia powinien unikać jakichkolwiek związków ekonomicznych z innymi podmiotami, jeśli mogłyby one wzbudzić wątpliwości co do bezstronnego wykonywania obowiązków, bądź podważać prestiż i zaufanie do urzędu sędziowskiego, a także dołożyć wszelkich starań, żeby takie zachowanie nie było udziałem jego najbliższych. Sędzia nie powinien podejmować działań finansowych, które mogą być odebrane jako wykorzystywanie własnej pozycji. Przekroczeniem zasad etyki jest takie zachowanie sędziego, które stwarza choćby pozory nierespektowania zasad porządku prawnego.

Fakt nabycia przez sędziego, w czasie trwania postępowania upadłościowego, w którym orzekał, samochodu od upadłego może być w odbiorze społecznym oceniany jako wykorzystywanie stanowiska do własnych celów. Zachowanie takie uprawnia do uznania tego faktu – zgodnie ze stanowiskiem zaskarżonego wyroku – za stwarzanie pozorów nieprzestrzegania zasad porządku prawnego. Godzi ono w autorytet sądu i podważa zaufanie do bezstronności sędziego.

Powyższe przesądza o winie sędziego Sądu Rejonowego za popełnienie przypisanego mu przewinienia dyscyplinarnego polegającego na uchybieniu godności urzędu.

Za współmierną do szkodliwości popełnionego czynu, a zarazem wystarczającą dla ukształtowania u obwinionego niezbędnego dla sprawowania urzędu przekonania, że z pełnieniem obowiązków sędziego wiążą się szczególne obo-

wiązki oraz ograniczenia osobiste, Sąd Najwyższy uznał karę upomnienia, mając przy tym na względzie jej skutki określone w art. 91 § 3 i 4 p.u.s.p. Za złagodzeniem wymierzonej przez Sąd Apelacyjny kary przemawia nadto nienaganna dotychczasowa służba obwinionego i bardzo dobra opinia służbowa.

Kara dyscyplinarna przeniesienia na inne miejsce służbowe, z uwagi na skutki jej orzeczenia, jest karą surową i powinna być orzekana za ciężkie przewinienia dyscyplinarne. Z przytoczonych uprzednio względów nieuzasadnione były wnioski skarżących o zmianę zaskarżonego wyroku przez jej wymierzenie.

Ze wskazanych przyczyn Sąd Najwyższy, na podstawie art. 456 k.p.k. w zw. z art. 128 p.u.s.p., zmienił zaskarżony wyrok w sposób opisany w sentencji.

12

**UCHWAŁA Z DNIA 22 MAJA 2003 R.
SNO 10/03**

Przepis art. 202 § 1 k.p.k. ma zastosowanie, poprzez art. 128 u.s.p., w postępowaniu dyscyplinarnym prowadzonym przeciwko sędziom, a z uwagi na treść art. 80 § 3 zd. drugie u.s.p. także w postępowaniu w sprawach o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej lub administracyjnej.

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Deptuła.

Sędziowie SN: Wiesław Kozielowicz (sprawozdawca), Katarzyna Gonera.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie sędziego Sądu Rejonowego w stanie spoczynku w związku z zażaleniem Prokuratora Okręgowego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 października 2002 r., sygn. akt (...) w przedmiocie odmowy zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej podjął uchwałę:

zaskarżoną uchwałę **u t r z y m a ć** w mocy.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 28 października 2002 r., sygn. akt (...) odmówił zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sądowej sędziego Sądu Rejonowego w stanie spoczynku odnośnie czynów objętych postępowaniem przygotowawczym prowadzonym przez Prokuraturę Rejonową, sygn. akt (...), a mianowicie:

- 1) posiadania, w okresie od nieustalonej bliżej daty do dnia 16 sierpnia 2001 r. w A., bez wymaganego zezwolenia, broni i amunicji, tj. przestępstwa z art. 263 § 2 k.k.,
- 2) znęcania się fizycznego i psychicznego, w okresie od nieustalonego bliżej dnia 1994 r. do dnia 15 sierpnia 2001 r. w A., nad Jolantą K., od nieustalonego bliżej dnia 1996 r. do dnia 15 sierpnia 2001 r. nad nieletnim Bartłomiejem K., polegającego na używaniu wobec pokrzywdzonych słów powszechnie uznawanych za obelżywe, biciu rękami, kopaniu i duszeniu, groźeniu pozbawieniem życia oraz niszczeniu sprzętów gospodarstwa domowego, tj. przestępstwa z art. 207 § 1 k.k.

Prokurator Okręgowy złożył zażalenie na powyższą uchwałę. Zaskarżył ją w całości na niekorzyść sędziego Sądu Rejonowego w stanie spoczynku i zarzucając:

- 1) obrazę przepisu postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia, a to art. 180 § 2 k.p.k. polegającą na przesłuchaniu w toku postępowania dyscyplinarnego lekarza psychiatry Dominiki D., prowadzącej leczenie sędziego Sądu Rejonowego w stanie spoczynku, na okoliczności objęte tajemnicą lekarską, bez zachowania warunków dopuszczających ten dowód, zgodnych z powołanym przepisem kodeksu postępowania karnego, znajdującym zastosowanie w prowadzonym przez Sąd Dyscyplinarny postępowaniu, stosownie do treści art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 z późn. zm.), na których to zeznaniach oparte zostały ustalenia będące podstawą podjętej uchwały,
- 2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na nieuprawnionym przyjęciu, że sędzia Sądu Rejonowego w stanie spoczynku, wypełniając swym zachowaniem ustawowe znamiona przestępstwa z art. 263 § 2 k.k. oraz z art. 207 § 1 k.k., działał w warunkach zniesionej poczytalności, a także

uznaniu, iż stopień społecznej szkodliwości czynów sędziego nie jest wyższy niż znikomy, podczas gdy prawidłowa ocena poczynionych ustaleń, bez uzyskania opinii dwóch biegłych lekarzy psychiatrów, nie upoważniała do przyjęcia niepoczytalności, a także wskazywała na znaczny stopień społecznej szkodliwości czynów objętych postępowaniem, co w konsekwencji powinno skutkować podjęciem uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego w stanie spoczynku do odpowiedzialności karnej sądowej,

wniósł o jej zmianę i zezwolenie na pociągnięcie sędziego w stanie spoczynku do odpowiedzialności karnej sądowej za przestępstwa z art. 263 § 2 k.k. oraz z art. 207 § 1 k.k.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Rację ma skarżący, gdy wywodzi, iż Sąd Apelacyjny z rażącym naruszeniem przepisów procedury, jeśli chodzi o tryb przeprowadzenia dowodu w celu ustalenia stanu poczytalności osoby którą podejrzewa się o popełnienie przestępstwa, poczynił ustalenie będące jednym z powodów nie uwzględnienia wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego w stanie spoczynku do odpowiedzialności karnej sądowej. Dotyczy to stwierdzenia, że cyt. „w zakresie zarzutu posiadania broni z amunicją (art. 263 § 2 k.k.), jak również co najmniej w części ustalenia objętego zarzutem z art. 207 § 1 k.k. sędzia z dużym prawdopodobieństwem działał w stanie, w którym miał zniesioną poczytalność”. Ustalenie to oparto na zeznaniach lekarza psychiatry leczącego sędziego w stanie spoczynku (por. zeznania świadka Dominiki D.).

Zgodnie z art. 202 § 1 k.p.k. w celu wydania opinii o stanie zdrowia psychicznego oskarżonego sąd powołuje co najmniej dwóch biegłych lekarzy psychiatrów. Ten przepis ma zastosowanie, poprzez art. 128 u.s.p., w postępowaniu dyscyplinarnym prowadzonym przeciwko sędziom, a z uwagi na treść art. 80 § 3 zd. drugie u.s.p. także w postępowaniu w sprawach o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej lub administracyjnej.

Z uwagi na to, że dane znajdujące się w aktach sprawy wskazują, iż w sprawie zachodzi uzasadniona wątpliwość co do poczytalności sędziego w stanie spoczynku, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na posiedzeniu w dniu 20 marca 2003 r. postanowił, na podstawie art. 167 k.p.k. i art. 202 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. dopuścić dowód z opinii biegłych lekarzy psychiatrów z listy Sądu Okręgowego celem ustalenia czy sędzia miał zachowaną zdolność do rozpoznania znaczenia czynu lub kierowania swoim postępowaniem w okresie objętym zarzutami opisanymi we wniosku Prokuratora Okręgowego z dnia 25 lipca 2002 r. w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie tego sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej. Biegli lekarze psychiatrzy dr med. Andrzej W. i lek. med. Anna B. w złożonej opinii sądowo-psychiatrycznej z dnia 7 kwietnia 2003 r. stwierdzili, że w odniesieniu do zarzuconych czynów sędzia miał zniesioną zdolność rozpoznania znaczenia czynów i pokierowania swoim postępowaniem. Ma miejsce stan z art. 31 § 1 k.k. Podali, że sędzia Sądu Rejonowego w stanie spoczynku jest zdolny do brania udziału w postępowaniu karnym. Nie zachodzi wysokie prawdopodobieństwo dokonywania przez niego czynów zabronionych przez prawo w związku z chorobą psychiczną. Opinia ta nie była kwestionowana przez strony i została zaliczona w poczet materiału dowodowego przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na posiedzeniu w dniu 22 maja 2003 r.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie dopatrył się „niejasności” lub „niepełności” tej opinii i podzielił zawarte w niej wnioski.

Skoro zatem obwiniony sędzia w okresie objętym zarzutami, i w odniesieniu do zarzuconych mu czynów, miał zniesioną zdolność rozpoznania znaczenia czynów i pokierowania swoim postępowaniem, to w myśl art. 31 § 1 k.k. nie można przypisać mu winy. Zgodnie więc z powołanym przepisem „nie popełnił przestępstwa”. Nie jest zatem możliwe zezwolenie na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej sądowej za zarzucane mu we wniosku czyny.

Kierując się powyższym Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w uchwale.

13

**UCHWAŁA Z DNIA 23 MAJA 2003 R.
SNO 23/03**

Uchwała zezwalająca na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej wyraża także zezwolenie co do czynu opisanego w tej uchwale. Oznacza to, że realizacja takiej uchwały nie może polegać na wszczęciu i prowadzeniu przeciwko sędziemu postępowania karnego dotyczącego popełnienia czynu, które nie jest zdarzeniem, ze względu na które wydana została uchwała.

Przewodniczący: sędzia SN Dorota Rysińska.

Sędziowie SN: Tadeusz Domińczyk, Marek Sychowicz (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta w sprawie sędziów Sądu Rejonowego w związku z zażaleniem obrońców wymienionych sędziów na uchwałę Sądu Dyscyplinarnego – Apelacyjnego z dnia 6 stycznia 2003 r., sygn. akt (...) w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej

u c h w a l i ł: utrzymać w mocy uchwałę w zaskarżonej części.

U z a s a d n i e n i e

Prokurator Okręgowy wnioskiem z dnia 9 maja 2000 r., uzupełnionym pismem z dnia 30 listopada 2000 r., wystąpił o zezwolenie na pociągnięcie do od-

powiedzialności karnej dwóch sędziów Sądu Rejonowego za czyny polegające na tym, że:

pierwsza z sędziów

I. w dniu 10 grudnia 1998 r. w A. w sprawie sygn. akt III Ns 7482/98 o otwarciu i ogłoszeniu testamentu Melanii R. nie dopełniła obowiązku wynikającego z § 1 pkt 2 lit. b i c rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 31 grudnia 1981 r. w sprawie sporządzenia i przesłania informacji podatkowych przez sądy (Dz. U. z 1982 r. Nr 1, poz. 10) w ten sposób, że nie sporządziła i nie przesłała odpisu testamentu spadkodawczyni ani protokołu otwarcia i ogłoszenia testamentu organowi podatkowemu mającemu siedzibę na obszarze działania sądu, tj. o czyn z art. 231 § 1 k.k.,

II. w dniu 21 stycznia 1999 r. w A. w sprawie sygn. akt III Ns 7483/98/12 o stwierdzenie nabycia spadku po Melanii R. z wniosku Jacka J. na rozprawie nie dopełniła obowiązku wynikającego z art. 158 § 1 pkt 2 k.p.c. w ten sposób, że nie zamieściła w protokole przebiegu posiedzenia oświadczenia i wniosków uczestnika postępowania reprezentującego Izbę Skarbową w A., dotyczących daty śmierci ojca Melanii R. – Jarosława R. zmarłego w 1935 r. oraz okoliczności okazania przez niego aktu zgonu ww., a także nieprawidłowo wezwała do udziału w sprawie w miejsce pełnomocnika Izby Skarbowej – Starostę Powiatu (...), błędnie przyjmując, że pełnomocnikiem Skarbu Państwa powinien być Starosta, pomimo, że z doręzonego jej pisma z dnia 30 grudnia 1998 r. Ministerstwa Skarbu Państwa wynikało, że właściwa miejscowo Izba Skarbowa jest wyłącznie uprawniona do reprezentowania interesów Skarbu Państwa w sprawach spadków do dnia 31 grudnia 1999 r. oraz nie wydała zarządzenia o doręczeniu Staroście odpisu wniosku, tj. o czyn z art. 231 § 1 k.k.,

III. w dniu 23 marca 1999 r. w A. w sprawie sygn. akt III Ns 7483/98 przeprowadziła rozprawę pomimo braku prawidłowego zawiadomienia pełnomocnika Skarbu Państwa, w trakcie której uznała działanie pełnomocnika Izby Skarbowej w A. „za niebyłe” oraz nie przeprowadziła zawnioskowanego przez niego dowo-

du z badań pisma porównawczego przedłożonego testamentu ani z akt sprawy sygn. akt III Ns 5200/97 i nie dysponując aktem zgonu Jarosława R. wydała postanowienie zmieniające postanowienie z dnia 12 czerwca 1989 r., w którym nie oznaczyła stron, nie określiła zmienionego postanowienia co do sygnatury, nie podała kto był uprzednio spadkobiercą, przez co nie dopełniła obowiązków wynikających z art. 361 k.p.c. w zw. z art. 325 k.p.c., art. 669 k.p.c. i art. 670 k.p.c., tj. o czyn z art. 231 § 1 k.k.,

IV. w dniu 14 kwietnia 1999 r. w A. w sprawie sygn. akt III Ns 2360/99 o stwierdzenie nabycia zgonu po Jarosławie R. i stwierdzenie nabycia spadku po Jarosławie i Helenie R. z wniosku Jacka J. uległa namowom innego sędziego i wyznaczyła termin posiedzenia w tej sprawie na dzień następny, nie wzywając formalnie wnioskodawcy poprzez pocztę lub woźnego ani nie doręczając wnioskodawcy zawiadomienia o terminie posiedzenia w siedzibie Sądu, przy czym wniosek nie posiadał prezentaty biura podawczego Sądu Rejonowego, przez co nie dopełniła obowiązku z art. 131 § 1 k.p.c., tj. o czyn z art. 231 § 1 k.k.,

V. w dniu 15 kwietnia 1999 r. w A. jako sędzia Sądu Rejonowego w sprawie sygn. akt III Ns 2360/99 działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przez Jacka J. przekroczyła swoje uprawnienia i poświadczyła nieprawdę w wydanym postanowieniu stwierdzając, że Jarosław R. zmarł w dniu 7 maja 1945 r. i jednocześnie bez uprawnoczenia się tego postanowienia wydała postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku po Jarosławie i Helenie R. bez przeprowadzenia postępowania dowodowego, przy czym wiedziała ona, iż Jarosław R. zmarł w 1935 r. i istnieje akt jego zgonu, przez co działała na szkodę interesu Skarbu Państwa, tj. o czyn z art. 231 § 2 k.k. w zb. z art. 271 § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.;
druga z sędziów

I. w dniu 14 kwietnia 1999 r. w A. jako sędzia Sądu Rejonowego, delegowany do Sądu Okręgowego, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i przekraczając swoje uprawnienia, nakłoniła innego sędziego Sądu Rejonowego do rozpoznania w dniu 15 kwietnia 1999 r. w sprawie sygn. akt III Ns 2360/99 z

wniosków Jacka J. o stwierdzenie zgonu Jarosława R. i stwierdzenie nabycia spadku po nim oraz wydania postanowienia o stwierdzeniu zgonu ww. w dniu 7 maja 1945 r. bez uprawomocnienia się tego postanowienia i wydania jednocześnie postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku po Jarosławie R., informując tego sędziego o możliwości rozpatrzenia i rozstrzygnięcia obu wniosków w jednym postępowaniu cywilnym, przez co działała na szkodę interesu publicznego, tj. o czyn z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 231 § 2 k.k. w zb. z art. 271 § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.,

a) w okresie od dnia 18 czerwca 1996 r. do dnia 18 listopada 1996 r. w A., działając w warunkach ciągu przestępstwa określonego w art. 91 § 1 k.k., w celu osiągnięcia korzyści majątkowej wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, jako sędzia Sądu Rejonowego, będąc uprawniona do orzekania w sprawach cywilnych, poprzez niedopełnienie obowiązków i przekroczenie uprawnień wydała postanowienie stwierdzające nieprawdę, przez co działała na szkodę interesu publicznego i prywatnego, i tak:

II. w dniu 18 czerwca 1996 r. w A. w sprawie sygn. akt III Ns 3184/96 z wniosku Zofii D. o otwarcie i ogłoszenie testamentu sporządzonego rzekomo przez Walentego D. w dniu 10 grudnia 1950 r. przyjęła wniosek wraz z testamentem z pominięciem biura podawczego w Sądzie Rejonowym, wiedząc, że jest on sfalszowany, a następnie w dniu 8 lipca 1996 r. w sprawie sygn. akt III Ns 3185/96 wydała postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku w postaci 1/7 udziału o wartości 56.625 zł w nieruchomości położonej przy ul. Serbskiej w A., o powierzchni łącznej 1.642 m² po Walentym D. przez Zofię D. na podstawie testamentu, przez co działała na szkodę spadkobierców ustawowych po w/w, tj. o czyn z art. 231 § 2 k.k. w zb. z art. 271 § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.,

III. w dniu 24 czerwca 1996 r. w A. działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej jako sędzia Sądu Rejonowego będąc uprawniona do wydania postanowienia w sprawie sygn. akt III Ns 2409/96/2 o stwierdzenie nabycia spadku po Marii N. i Stanisławie N. poświadczyła nieprawdę co do okoliczności mającej

znaczenie prawne w ten sposób, iż w wydanym orzeczeniu stwierdziła, że spadek po Stanisławie N. zmarłym w dniu 6 października 1975 r. na podstawie ustawy nabyła jego córka Katarzyna W. P. w całości, wiedząc, że ww. był dwukrotnie żonaty, a jego druga żona Ewa N. żyje i nie zrzekła się dziedziczenia, czym działała na szkodę Ewy N., tj. o czyn z art. 231 § 2 k.k. w zb. z art. 271 § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.,

IV. w dniu 2 listopada 1996 r. w A. w sprawie sygn. akt III Ns 5515/96 o otwarciu i ogłoszenie testamentu z dnia 21 sierpnia 1979 r. sporządzonego rzekomo przez Stanisława S. i w sprawie sygn. akt III Ns 5516/96 o stwierdzenie nabycia spadku po ww. przez Marię G. przyjęła wniosek i testament holograficzny z pominięciem biura podawczego, a następnie w dniu 18 listopada 1996 r. wydała postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku w postaci nieruchomości niezabudowanej o powierzchni 349 m², położonej przy ul. Belwederskiej 15 w A. o wartości 27.920 zł przez Marię G. w całości na podstawie testamentu Stanisława S., przez co działała na szkodę Skarbu Państwa, tj. o czyn z art. 231 § 2 k.k. w zb. z art. 271 § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.,

V. w dniu 9 marca 1998 r. w A., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, jako sędzia Sądu Rejonowego będąc uprawnioną do orzekania w sprawach cywilnych przekroczyła swoje uprawnienia i w sprawie sygn. akt III Ns 1094/98 o otwarciu i ogłoszenie testamentu sporządzonego rzekomo przez Marię S. w dniu 7 maja 1963 r. oraz w sprawie sygn. akt III Ns 1095/98 o stwierdzenie nabycia spadku po Marii S. i Stanisławie S., przekraczając swoje uprawnienia wydała stwierdzające nieprawdę postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku w postaci nieruchomości zabudowanej o powierzchni gruntu 2110 m², o wartości 138.025 zł na podstawie testamentu Marii S. przez Leszka Adama S., czym działała na szkodę spadkobierców ustawowych, tj. o czyn z art. 231 § 2 k.k. w zb. z art. 271 § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.,

VI. w dniu 21 grudnia 1998 r. w A., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, będąc uprawnioną jako sędzia Sądu Rejonowego do orzekania w sprawach cywilnych, poprzez niedopełnienie obowiązku w sprawie sygn. akt III Ns 7707/98 z wniosku Jacka N. o stwierdzenie nabycia spadku na podstawie ustawy po Lidii i Pawle małż. N. i ich córce Weronice w ten sposób, że nie ustaliła dokładnego czasu zgonu ww., nie ustaliła w trakcie przesłuchania wnioskodawcy Jacka N., czy toczyło się wcześniej postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po ww. oraz nie ustaliła ewentualnych spadkobierców Lidii N. i nie wezwała do udziału w sprawie przedstawiciela Skarbu Państwa i wydała stwierdzające nieprawdę postanowienie o stwierdzeniu na podstawie ustawy nabycie spadku przez Kazimierę, Jacka i Hieronima N., działając na szkodę Skarbu Państwa, tj. o czyn z art. 231 § 2 k.k. w zb. z art. 271 § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Uchwałą z dnia 13 lutego 2002 r. Sąd Dyscyplinarny uwzględnił wniosek Prokuratora w całości. Po rozpoznaniu zażaleń obrońcy obydwu sędziów, uchwałą tę, jako w istocie nie zawierającą uzasadnienia, Wyższy Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 13 lutego 2002 r. uchylił i wniosek Prokuratora przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu jako sądowi dyscyplinarnemu pierwszej instancji.

Uchwałą z dnia 6 stycznia 2003 r. Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny:

I. zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej pierwszej z sędziów za czyn polegający na tym, że jako sędzia Sądu Rejonowego dokonując czynności sądowych, działając nieumyślnie, w sprawie sygn. akt III Ns 7483/98 na posiedzeniach w dniach 21 stycznia 1999 r. i 23 marca 1999 r. pozbawiła Skarb Państwa należytej reprezentacji doprowadzając do nieważności postępowania w ten sposób, że w miejsce reprezentującej Skarb Państwa – Izby Skarbowej wezwała do tejże reprezentacji Starostę Powiatu (...) nie badając z urzędu w tej sprawie jak również w sprawie sygn. akt III Ns 2360/99 kto jest spadkobiercą, wydała postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku po Melanii R. na rzecz

Jacka J., który nie był spadkobiercą, jak również w dniu 15 kwietnia 1999 r. postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku po Jarosławie i Helenie R, a nadto bez przeprowadzenia postępowania dowodowego w sprawie sygn. akt II Ns 2360/99 w dniu 15 kwietnia 1999 r. wydała postanowienie o stwierdzeniu zgonu Jarosława R., czym wyrządziła istotną szkodę majątkową Skarbowi Państwa, tj. o czyn z art. 231 § 3 k.k.,

II. odmówił wnioskowi Prokuratora o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej tego sędziego za czyny wymienione w pkt I i IV wniosku,

III. zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej drugiej z sędziów za czyny popełnione w okresie od dnia 8 lipca 1996 r. do dnia 9 marca 1998 r. w warunkach ciągu przestępstwa określonego w art. 91 § 1 k.k. i polegającego na tym, że jako sędzia Sądu Rejonowego:

1. w dniu 8 lipca 1996 r. w sprawie sygn. akt III Ns 3185/96 działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej wydała postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku po Walentym D. na rzecz Zofii D. na podstawie testamentu złożonego przez wnioskodawczynię Zofię D., wiedząc, że testament ten jest sfałszowany, przez co działała na szkodę spadkobierców ustawowych Walentego D., tj. o czyn z art. 231 § 2 k.k. w zbiegu z art. 271 § 3 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k.,

2. w dniu 24 czerwca 1996 r. działając nieumyślnie w sprawie sygn. akt III Ns 2409/96 wydała postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku po Marii N. i Stanisławie N., stwierdzając, że spadek po Stanisławie N. na podstawie ustawy nabyła jego córka Katarzyna P. w całości, pomijając przy tym jako jego spadkobierczynię ustawową drugą żonę spadkodawcy Ewę N., czym wyrządziła jej istotną szkodę majątkową, tj. o czyn z art. 231 § 3 k.k.,

3. w dniu 18 listopada 1996 r. w sprawie sygn. akt III Ns 5516/96 działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej wydała postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku po Stanisławie S. na rzecz Marii G., na podstawie testamentu złożonego przez wnioskodawczynię Marię G., wiedząc, że testament ten jest sfał-

szowany przez co działała na szkodę Skarbu Państwa, tj. o czyn z art. 231 § 2 k.k. w zbiegu z art. 271 § 3 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k.,

4. w dniu 9 marca 1998 r. w sprawie sygn. akt III Ns 1095/98 w celu osiągnięcia korzyści majątkowej wydała postanowienie o stwierdzenie nabycia spadku po Marii S. i Stanisławie S. stwierdzając, że spadek po Marii S. nabył wnioskodawca Leszek S. na podstawie testamentu, wiedząc, że testament ten jest sfałszowany, przez co działała na szkodę spadkobierców ustawowych, tj. o czyn z art. 231 § 2 k.k. w zbiegu z art. 271 § 3 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k.,

IV. odmówił wnioskowi Prokuratora o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej tego sędziego za czyny wymienione w pkt I i VI wniosku.

Ostatnio wymienioną uchwałę zaskarżyli zażaleniami Prokurator Okręgowy oraz obrońcy obydwu sędziów.

Zażalenie Prokuratora Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny postanowieniem z dnia 23 maja 2003 r. pozostawił bez rozpoznania wobec przyjęcia go na skutek niezasadnego przywrócenia terminu do jego wniesienia.

Obrońca pierwszej z sędziów zarzucił obrazę art. 80 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. – dalej nazywanej „p.u.s.p.”) i wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały.

Obrońcy drugiej z sędziów obrazę przepisów postępowania, tj. art. 439 § 1 pkt 1 k.p.k., lub przynajmniej obrazę art. 110 § 4 w zw. z art. 112 § 9 p.u.s.p. oraz obrazę art. 42 ust. 2 Konstytucji RP w zw. z art. 6 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka w zw. z art. 6 k.p.k. w zw. z art. 451 k.p.k. i art. 4,5 i 6 k.p.k., art. 170 k.p.k. w zw. z art. 92, 97, 167 k.p.k. w zw. z art. 128 p.u.s.p., art. 410 k.p.k., art. 313 k.p.k., art. 80 i 117 p.u.s.p. w zw. z art. 345 i 398 k.p.k., a także obrazę prawa materialnego, tj. art. 231 § 2 i 3 k.k. oraz art. 271 § 2 k.k. i wnieśli o zmianę zaskarżonej uchwały w pkt III 1,2,3 i 4, i nieuwzględnienie wniosku Prokuratora o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej drugiej z sędziów, ewentualnie o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Wbrew zarzutowi zażalenia obrońców drugiej z sędziów okoliczność, że w składzie sądu dyscyplinarnego, który wydał zaskarżoną uchwałę, brał udział sędzia X. Y., nie stanowi bezwzględnej przesłanki odwoławczej (art. 439 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 128 p.u.s.p.) ani nie narusza art. 110 § 5 w zw. z art. 112 § 9 p.u.s.p. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że wobec wyłączenia rzecznika dyscyplinarnego W. Z. od prowadzenia sprawy dotyczącej sędziego C. D. (sygn. akt SD 44/01), jeszcze w czasie obowiązywania Prawa o ustroju sądów powszechnych z 1985 r., uchwałą kolegium Sądu Apelacyjnego sędziego X. Y. został wyznaczony do prowadzenia tej sprawy. Pełnienie przez niego powierzonego mu obowiązku do zakończenia postępowania w tej sprawie znajdowało uzasadnienie w przepisie art. 204 § 3. p.u.s.p. z 2001 r. Przyjąć bowiem trzeba, iż przepis ten, normujący stan przejściowy związany z wejściem w życie Prawa o ustroju sądów powszechnych z 2001 r., ma zastosowanie również do rzeczników dyscyplinarnych biorących udział w postępowaniach niezakończonych do daty wejścia w życie tej ustawy. Sędzia X. Y. nie był jednakże ani rzecznikiem dyscyplinarnym (art. 112 § 2 p.u.s.p.), ani zastępcą rzecznika dyscyplinarnego wybranego dla apelacji (...) (art. 112 § 2 w zw. z § 4 p.u.s.p.). Nie zachodziła zatem przeszkoda do orzekania przez niego w sądzie dyscyplinarnym (art. 110 § 4 w zw. z art. 112 § 9 p.u.s.p.). Pełnienie przez niego obowiązków rzecznika dyscyplinarnego w sprawie dotyczącej sędziego C. D. nie było więc okolicznością uzasadniającą jego wyłączenie od udziału w rozpoznawanej sprawie stosownie do którejkolwiek z norm art. 40 § 1 k.p.k. (w związku z art. 128 p.u.s.p. i w związku z art. 80 § 3 zd. trzecie p.u.s.p.).

Nie jest także zasadny zarzut zażalenia obrońców drugiej z sędziów co do obrazy art. 42 ust. 2 Konstytucji RP w zw. z art. 6 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka w zw. z art. 6 k.p.k. w zw. z art. 451 k.p.k. i art. 4,5 i 6 k.p.k. przez pozbawienie tego sędziego prawa do obrony wobec rozpoznania sprawy pod nieobecność jednego z jej obrońców – adw. E. F., pomimo usprawiedliwionego jego

niestawiennictwa na rozprawę i braku zgody sędziego na rozpoznanie sprawy pomimo nieobecności obrońcy. Przede wszystkim powołanie się przez obrońcę w piśmie z dnia 18 grudnia 2002 r. na „zaplanowany i zapłacony wcześniej wyjazd świąteczny” nie stanowi wystarczającego – w rozumieniu art. 117 § 2 k.p.k. – usprawiedliwienia niestawiennictwa na rozprawę. Przyczyna niestawiennictwa, poza twierdzeniem obrońcy, nie została niczym uprawdopodobniona, a w sytuacji, gdy obrońca został ustanowiony w dniu 5 września 2002 r., było dość czasu do podjęcia przez niego stosownych czynności. Poza tym w rozprawie w dniu 6 stycznia 2003 r. brała udział druga z sędziów oraz drugi jej obrońca adw. G. H. W tych okolicznościach nie może być mowy o pozbawieniu sędziego prawa do obrony.

Postępowanie o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej (art. 80 p.u.s.p.) ma na celu stwierdzenie, czy zachodzą okoliczności usprawiedliwiające uchylenie immunitetu sędziowskiego (art. 181 Konstytucji RP), tj. czy zachodzą okoliczności dostatecznie uzasadniające podejrzenie, że sędzia popełnił czyn, który powinien spowodować wszczęcie przeciwko niemu postępowania karnego i wymierzenie w tym postępowaniu kary. W postępowaniu o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej nie jest zatem wymagane prowadzenie postępowania dowodowego, takiego jak w postępowaniu sądowym w sprawie karnej. Okoliczności przytoczone we wniosku Prokuratora Okręgowego, na skutek którego wszczęta została rozpoznawana sprawa, poparte obszernym materiałem zgromadzonym w toku postępowania przygotowawczego prowadzonego przez tegoż Prokuratora, dostatecznie uzasadniają podejrzenie popełnienia przez obydwu sędziów czynów powodujących ich odpowiedzialność karną, co zostało jasno i wyczerpująco wykazane w uzasadnieniu zaskarżonej uchwały z powołaniem się na konkretne dowody i okoliczności, które Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny starannie ocenił. Dla podjęcia przez Sąd Dyscyplinarny stosownej uchwały nie zachodziła potrzeba dalszego uzupełniania materiału zebranego w toku rozpoznawanej sprawy. Uzupełnienie takie powinno

nastąpić w toku prowadzonego postępowania karnego, do którego wszczęcia przeciwko osobom obu sędziów dotychczas zebrany materiał dowodowy daje wystarczające podstawy. Nie można więc uznać za zasadne zarzutów zażalenia obrońcy pierwszej z sędziów obrazy art. 80 p.u.s.p. oraz zarzutu zażalenia obrońców drugiej z sędziów obrazy art. 313 k.p.k. przez podjęcie uchwały pomimo nieustalenia, że zachodzą okoliczności uzasadniające dostatecznie podejrzenie popełnienia przestępstwa i obrazy art. 170 k.p.k. w zw. z art. 92, 97, 167 k.p.k. w zw. z art. 128 p.u.s.p. przez oddalenie wniosków dowodowych na okoliczności istotne w sprawie. Również zarzut postawiony w ostatnio wymienionym zażaleniu, iż z obrazą art. 410 k.p.k. pominięte zostało pismo Izby Skarbowej z dnia 8 maja 2000 r. nie uzasadnia uwzględnienia zażalenia, gdyż treść tego pisma pozostaje bez wpływu na ustalenie i ocenę postępowania sędziów, istotne dla podjętej w sprawie uchwały. Istnienie obowiązków, które spoczywają na organie administracji podatkowej i fakt ich dopełnienia lub nie dopełnienia przez ten organ – co stwierdza wymienione pismo – nie wpływają mianowicie na zakres obowiązków sędziego i ocenę, czy sędzia wywiązał się z tych obowiązków i czy niewywiązanie się z nich było działaniem na szkodę interesu publicznego lub prywatnego i wyrządziło istotną szkodę.

Uchwałę o zezwoleniu na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej Sąd Dyscyplinarny podejmuje co do czynu opisanego we wniosku organu lub osoby, która wniosła o zezwolenie, ale nie jest związany opisem czynu i jego prawną kwalifikacją zawartymi wyłącznie w *petitum* wniosku, bierze bowiem pod uwagę wszystkie okoliczności dotyczące czynu przytoczone także w jego uzasadnieniu. Ich potwierdzenie w zebranych w sprawie materiale, umożliwiające stwierdzenie, że zachodzą okoliczności dostatecznie uzasadniające podejrzenie, że sędzia popełnił czyn, który powinien spowodować wszczęcie przeciwko niemu postępowania karnego i wymierzenie w tym postępowaniu kary, daje podstawę do podjęcia uchwały o zezwoleniu na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Nie można przeto uznać za zasadny zarzutu zażalenia obrońcy

drugiej z sędziów, iż zaskarżona uchwała podjęta została z obrażą art. 80 i 117 p.u.s.p. w zw. z art. 345 i 398 k.p.k. ze względu na istotną zmianę zarzutów IV i V, i wykroczenie poza przedmiotowe granice objęte wnioskiem Prokuratora. Uchwała określa bowiem czyny, ze względu na popełnienie których zezwala na pociągnięcie sędziów do odpowiedzialności karnej, inaczej niż określił je i zakwalifikował Prokurator w *petitum* wniosku, jednak podjęta została przy uwzględnieniu tożsamości czynów, których dotyczy wnioski i ze względu na popełnienie których zezwala na pociągnięcie sędziów do odpowiedzialności karnej.

W sentencji zaskarżonej uchwały, w opisie czynów, ze względu na popełnienie których zezwolono na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej pierwszej z sędziów zbędnie wyeksponowano uchybienia związane z niezapewnieniem należytej reprezentacji Skarbu Państwa, gdyż powszechnie znane są wątpliwości co do ustalenia prawidłowej reprezentacji Skarbu Państwa, w szczególności w sprawach z zakresu prawa spadkowego, wyrażające się w rozbieżnych w tej kwestii decyzjach sądów wszystkich instancji i brak jest bezpośredniego wpływu tego ustalenia na prawidłowość rozstrzygnięcia sprawy o stwierdzenie nabycia spadku. Natomiast w opisie czynów, ze względu na popełnienie których zezwolono na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej drugiej z sędziów, niezbyt precyzyjnie określono niektóre okoliczności charakterystyczne dla tych czynów, zakwalifikowanych jako przestępstwa z art. 231 § 2 k.k. w zbiegu z art. 271 § 3 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k. Nie zmienia to faktu, że czyny wymienione w zaskarżonej uchwale – wbrew zarzutom zażaleń obrońcy pierwszej z sędziów i obrońców drugiego sędziego – zostały w niej opisane w sposób pozwalający na takie ich zakwalifikowanie, jak uczyniono to w uchwale. W szczególności nie jest wyłączona możliwość uznania, iż wydanie przez sędziego postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku, a więc orzeczenia o charakterze deklaryjnym, stanowi wystawienie dokumentu w rozumieniu art. 271 § 1 k.k., choć kwestia ostatecznej oceny prawnej (także ewentualnie na płaszczyźnie art. 271 § 1 k.k.) tego działania należeć będzie do właściwego organu postępowania karnego.

Należy podkreślić, że uchwała zezwalająca na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej wyraża takie zezwolenie co do czynu opisanego w tej uchwale. Oznacza to, że realizacja takiej uchwały nie może polegać na wszczęciu i prowadzeniu przeciwko sędziemu postępowania karnego dotyczącego popełnienia czynu, które nie jest zdarzeniem, ze względu na które wydana została uchwała. Nie jest wykluczone w postępowaniu prowadzonym na skutek takiej uchwały, w wyniku uwzględnienia wszystkich faktów i dowodów, odpowiednie określenie i zakwalifikowanie czynu zarzucanego sędziemu, byleby był to czyn tożsamy z czynem objętym uchwałą o zezwoleniu na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej.

Z przytoczonych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 p.u.s.p. i w związku z art. 80 § 3 zd. trzecie p.u.s.p. podjął uchwałę jak w sentencji.

14

**POSTANOWIENIE Z DNIA 12 CZERWCA 2003 R.
SNO 29/03**

Zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej lub administracyjnej powinno być udzielane z rozwagą, po zbadaniu wszystkich okoliczności i po dokonaniu wnikliwej oceny, czy przedstawione przez uprawniony organ (osobę) materiały uzasadniają podejrzenie popełnienia przez sędziego przestępstwa. Chodzi o podejrzenie w pełni uzasadnione, nie nasuwające żadnych istotnych wątpliwości lub zastrzeżeń, zarówno co do popełnienia samego czynu, jak i występowania innych znamion objętych przez ustawę ramami zasad odpowiedzialności karnej.

Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Kozielowicz.

Sędziowie SN: Józef Dołhy, Jacek Gudowski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie w sprawie sędziego Sądu Rejonowego w związku z zażaleniem Prokuratora Rejonowego na postanowienie Sądu Apelacyjnego z dnia 12 marca 2003 r., sygn. akt (...) w sprawie zwrotu sprawy do uzupełnienia

p o s t a n o w i ł utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie.

U z a s a d n i e n i e

W dniu 29 września 2000 r. w A. na ul. Dąbrowskiego sędzia Sądu Rejonowego wracała z lotniska samochodem marki „KIA Sportage”. Był duży ruch, samochody poruszały się w korku. Sędzia jechała z prędkością ok. 15-20 km/godz.

Równolegle, trochę ją wyprzedzając, jechał tramwaj. Przed przejściem dla pieszych na wysokości ul. Szamotulskiej tramwaj zatrzymał się, a spoza niego, z lewej strony, pojawił się nagle młody mężczyzna, który wpadł na maskę samochodu. Następnie upadł, uderzając głową o krawężnik, i doznał wstrząśnienia mózgu oraz złamania kościoczaszki. Po zatrzymaniu pojazdu i wstępnym zabezpieczeniu rannego sędzia Sądu Rejonowego zawiadomiła pogotowie ratunkowe oraz policję o zdarzeniu.

W dniu 15 grudnia 2000 r. prokurator Prokuratury Rejonowej złożył wniosek do Sądu Dyscyplinarnego o zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej. W uzasadnieniu wniosku wskazano, że czynem swoim sędzia nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym i spowodowała nieumyślnie wypadek drogowy w ten sposób, że nie zachowała szczególnej ostrożności podczas dojeżdżania do oznaczonego przejścia dla pieszych i doprowadziła do potrącenia Mariusza N., przekraczającego jezdnię, wskutek czego doznał on obrażeń ciała w postaci złamania kościoczaszki i wstrząśnienia mózgu III stopnia, stanowiących chorobę realnie zagrażającą życiu, w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.k., tj. czyn z art. 177 § 2 k.k.

Sąd Dyscyplinarny w Warszawie uchwałą z dnia 8 maja 2001 r. odmówił żądanego zezwolenia, wskazując, że pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej możliwe jest wyłącznie w sytuacji, w której przewinienie sędziego zawiera znamiona przestępstwa, tymczasem materiał dowodowy zebrany przez prokuraturę nie pozwala na jednoznaczne stwierdzenie, że sędzia dopuściła się przestępstwa.

Na skutek zażalenia prokuratora – uchwałą z dnia 2 października 2001 r. – Wyższy Sąd Dyscyplinarny uchylił tę uchwałę i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu, który uchwałą z dnia 1 marca 2002 r. odmówił zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, uzasadniając, że wnikliwa analiza dostępnych dowodów nie uprawdopodobnia ustalenia, iż sędzia popełniła przestępstwo.

Na skutek kolejnego zażalenia prokuratora Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 14 czerwca 2002 r. uchylił zaskarżoną uchwałę i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny odmówił zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej. W obszernym uzasadnieniu – po przedstawieniu szczegółowego opisu zdarzenia i analizie dowodów – wskazał, że na podstawie poczynionych w postępowaniu ustaleń nie istnieje możliwość określenia konkretnych błędów w zachowaniu sędziego, a sam tylko skutek w postaci potrącenia pieszego nie stanowi wystarczającej przesłanki do przyjęcia naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Uchwałą z dnia 12 grudnia 2002 r., wydaną po rozpoznaniu kolejnego zażalenia prokuratora, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchylił zaskarżoną uchwałę i jeszcze raz przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. W uzasadnieniu uchwały, po zakwestionowaniu trafności dokonanej przez Sąd pierwszej instancji oceny dowodów z zeznań niektórych świadków, zlecono dokonanie stanowczych ustaleń pozwalających na przestrzenno-czasową rekonstrukcję wypadku, w którym uczestniczyła sędzia Sądu Rejonowego. Sąd Najwyższy nakazał w szczególności ustalenie usytuowania kierowanego przez sędziego samochodu w stosunku do jadącego po torowisku tramwaju, z którym pokrzywdzony znajdował się przez cały czas w ruchu zsynchronizowanym, a także ustalenie, czy sędzia miała możliwość obserwacji lewej strony jezdni (w tym torowiska) i zareagowania na co najmniej zwolnienie prędkości tramwaju w stopniu umożliwiającym pokrzywdzonemu przejście przez torowisko.

Nakazując określenie prędkości samochodu w chwili potrącenia pokrzywdzonego, Sąd Najwyższy polecił uwzględnienie prędkości poruszania się pokrzywdzonego, przy wzięciu pod rozwagę miejsca potrącenia, usytuowania odkształceń na masce samochodu oraz – dotyczących tej okoliczności – zeznań świadka Rafała M. W końcu Sąd Najwyższy stwierdził, że po dokonaniu wskazanych ustaleń konieczna będzie analiza prawdopodobieństwa uniknięcia wypad-

ku przez sędziego Sądu Rejonowego, wsparta dowodem z opinii biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji przebiegu wypadków komunikacyjnych.

Postanowieniem z dnia 12 marca 2003 r. Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny zwrócił wniosek prokuratorowi celem uzupełnienia śledztwa. Odwołując się do wskazań Sądu Najwyższego podkreślił, że dokonanie stanowczych ustaleń będzie wymagało przeprowadzenia wielu dowodów, a w szczególności ekspertyzy biegłego. Dowody te powinny być przeprowadzone przez prokuratora w toku postępowania przygotowawczego, gdyż dopuszczenie ich przez Sąd Dyscyplinarny nie zwalniałoby prokuratora od ich przeprowadzenia, ponieważ nie mogłyby być „wykorzystane” w postępowaniu karnym, co kłóciłoby się w sposób rażąco z ekonomią postępowania.

W zażaleniu na to postanowienie prokurator zarzucił obrazę przepisów postępowania, polegającą na stwierdzeniu istotnych braków postępowania przygotowawczego, których usunięcie powodowałoby istotne trudności, podczas gdy zebrany materiał stanowi pełną i wystarczającą podstawę do wydania orzeczenia merytorycznego i wniosła o uchylenie zaskarżonego postanowienia. Prokurator podniósł, że zalecenie Sądu Dyscyplinarnego w istocie zobowiązuje do wykonania czynności dowodowych, które nie mają znaczenia dla przedmiotu rozstrzygnięcia lub są nieprzydatne do stwierdzenia danej okoliczności.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Immunitet sędziowski, znajdujący źródło bezpośrednio w Konstytucji (art. 181), a unormowany szczegółowo w art. 80 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.; dalej „Prawo o u.s.p.”), stanowi jeden z głównych elementów kształtujących status sędziego, będąc – obok zasady nieusuwalności i nieprzenoszalności – istotną gwarancją niezawisłości. Rację jego istnienia stanowi także domniemanie uczciwości (niewinności) sędziego jako osoby o nieskazitelnym charakterze, spełniającej najwyższe wymagania moralne (art. 61 § 1 pkt 2 Prawa o u.s.p.).

Doceniając doniosłe publicznoprawne znaczenie immunitetu oraz jego funkcję ochronną należy podkreślić, że zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej lub administracyjnej powinno być udzielane z rozwagą, po zbadaniu wszystkich okoliczności i po dokonaniu wnikliwej oceny, czy przedstawione przez uprawniony organ (osobę) materiały uzasadniają podejrzenie popełnienia przez sędziego przestępstwa. Chodzi w tym wypadku o podejrzenie w pełni uzasadnione, nie nasuwające żadnych istotnych wątpliwości lub zastrzeżeń, zarówno co do popełnienia samego czynu, jak i występowania innych znamion objętych przez ustawę ramami zasad odpowiedzialności karnej.

Dotyczy to w szczególności przestępstw tzw. cywilizacyjnych, w tym zwłaszcza występków przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji, popełnianych czynem nieumyślnym, mieszczącym się w ryzyku związanym nieodłącznie z uczestnictwem w ruchu lądowym. W tych przypadkach wina pozostaje często kwestią bardzo złożoną, a jej badanie wymaga zaangażowania nie tylko wiadomości specjalnych oraz doświadczenia życiowego, ale także dużej ostrożności i wnikliwości. W związku z tym przy ocenie czynów kwalifikowanych jako nieumyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym nietrudno o formułowanie podejrzeń przedwczesnych lub pochopnych, które w odniesieniu do sędziego – zważywszy na niebezpieczeństwo bezzasadnego zakwestionowania „nieskazitności” jego charakteru – mogą spowodować nieodwracalne skutki w zakresie służby sędziowskiej. Także więc z tych względów przy składaniu i rozpatrywaniu wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej szczególna skrupulatność i ostrożność – zarówno oskarżyciela, jak i sądu – jest tym bardziej uzasadniona.

Poczynione uwagi pozwalają ocenić zaskarżone postanowienie jako podjęte przez Sąd Dyscyplinarny z rozwagą i mające na celu wyświetlenie wszystkich wątpliwości, na które zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 12 grudnia 2002 r. Należy przy tym zaznaczyć, że Sąd Najwyższy w uzasadnieniu tej uchwały wyraźnie nakazał także odwołanie się do opinii biegłego z zakresu re-

konstrukcji wypadków komunikacyjnych i zaskarżone postanowienie stanowi realizację tego nakazu. W tej sytuacji zarzut prokuratora, że czynności dowodowe wskazane w zaskarżonym postanowieniu nie mają znaczenia dla przedmiotu rozstrzygnięcia lub są nieprzydatne do stwierdzenia danej okoliczności, nie może być uznany za uzasadniony.

W końcu trzeba podkreślić, że to rzeczą oskarżyciela, a nie sądu jest formułowanie oraz wykazywanie przesłanek uzasadniających zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, toteż oskarżyciela – a nie sąd dyscyplinarny – obciąża powinność gromadzenia i prowadzenia wszystkich niezbędnych w sprawie dowodów, uzasadniających w pełni podejrzenie popełnienia przez sędziego przestępstwa.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak na wstępie (art. 437 § 1 k.p.k. w związku z art. 80 § 3 *in fine* i art. 128 Prawa o u.s.p.).

15

WYROK Z DNIA 17 CZERWCA 2003 R.**SNO 33/03**

W postępowaniu dyscyplinarnym dopuszczalne jest stosowanie instytucji dobrowolnego poddania się odpowiedzialności (art. 387 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.).

Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Maciak.

Sędziowie SN: Kazimierz Jaśkowski (sprawozdawca), Hubert Wrzeszcz.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 17 czerwca 2003 r. sprawy sędziego w stanie spoczynku w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 8 kwietnia 2003 r., sygn. akt (...)

- 1) u t r z y m a ł w mocy zaskarżony wyrok,
- 2) kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Wyrokiem z dnia 8 kwietnia 2003 r., sygn. akt (...) Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny sędziego w stanie spoczynku uznał za winną popełnienia przewinień służbowych i uchybień godności urzędu sędziego polegających na tym, że:

I.

- 1) w okresie od sierpnia 2000 r. do października 2001 r., jako sędzia Sądu Rejonowego, przekroczyła termin sporządzenia uzasadnień w 11 sprawach,
- 2) w okresie od maja 2000 r. do 18 września 2001 r. w 66 sprawach doprowadziła do przewlekłości postępowania poprzez nieterminowe wydanie zarządzeń bądź też ich brak,
- 3) spowodowała zaginięcie akt spraw o sygn. I C 699/00, Nc 1816/99, Nc 1806/99, Nc 1807/00, Nc 1017/99,
- 4) przetrzymywała u siebie akta sprawy I C 482/00 w okresie od dnia 17 stycznia 2001 r. do 20 czerwca 2001 r.;

- II. w dniu 20 września 2002 r. podjęła czynności służbowe znajdując się w stanie wskazującym na użycie alkoholu,

tj. przewinień z art. 107 § 1 w zw. z art. 104 § 4 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) i wymierzył jej karę zawieszenia waloryzacji uposażenia na okres trzech lat.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że obwiniona przyznała się do popełnienia wyżej wymienionych przewinień i złożyła wnioski o wydanie wyroku skazującego oraz wymierzenie kary dyscyplinarnej w postaci zawieszenia waloryzacji uposażenia na okres trzech lat do czego na podstawie art. 387 § 2 k.p.k. z zw. z art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych przychylił się Sąd. Sąd Dyscyplinarny uznał przy tym, że wymierzona kara jest odpowiednia w stosunku do stopnia szkodliwości społecznej przewinienia oraz stopnia zawinienia sprawcy i uwzględnił stan zdrowia obwinionej, który stanowił podstawę do przeniesienia sędziego w stan spoczynku.

Od wyroku Sądu Dyscyplinarnego odwołanie na niekorzyść obwinionej wniósł Minister Sprawiedliwości. Zarzucił rażąco niewspółmierność orzeczonej kary oraz obrazę przepisów postępowania, które miało wpływ na treść orzeczenia przez błędne zastosowanie art. 387 k.p.k. Wniósł o zmianę wyroku przez za-

ostrzenie orzeczonej kary i wymierzenie na podstawie art. 104 § 3 pkt 4 Prawa o u.s.p. kary pozbawienia prawa do stanu spoczynku wraz z prawem do uposażenia. Zdaniem skarżącego wymierzona kara nosi cechy rażącej niewspółmierności w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k., gdyż Sąd Dyscyplinarny nie wziął pod uwagę uprzednich przewinień obwinionej, co powinno mieć znaczenie przy wymiarze kary jako element istotny dla oceny dotychczasowego życia i pracy obwinionej. Minister Sprawiedliwości wskazał na wyrok Sądu Dyscyplinarnego z dnia 11 października 2001 r., sygn. akt (...), którym sędzia w stanie spoczynku uznana została za winną tego, że przekroczyła ustawowe terminy do sporządzania uzasadnień w 37 sprawach w okresie od grudnia 1998 r. do dnia 14 lipca 2000 r. oraz dopuściła się przewlekłości i nieterminowości w wydawaniu zarządzeń mających na celu przygotowanie posiedzeń oraz wyznaczenie ich terminów w 21 sprawach i za to wymierzył jej karę nagany. Skarżący wskazał, że stopień społecznej szkodliwości czynów obwinionej jest znaczny, a wymierzona kara nie spełnia celów postępowania dyscyplinarnego. Ponadto zdaniem Ministra przepis art. 387 k.p.k. nie powinien znaleźć odpowiedniego zastosowania w postępowaniu dyscyplinarnym. Przepis ten statuuje wyjątek od ogólnych zasad postępowania karnego i co za tym idzie niedopuszczalna jest jego rozszerzająca interpretacja, w tym na użytek innego postępowania inkorporującego niektóre przepisy postępowania karnego.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Rozważając zarzut dalej idący, a mianowicie obrazy przepisów postępowania, które miało wpływ na rozstrzygnięcie, należy wskazać, że Sąd dyscyplinarny proceduje na podstawie przepisów ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), a w sprawach nieuregulowanych, zgodnie z art. 128 – stosuje przepisy kodeksu postępowania karnego. Przepisy dyscyplinarne Prawa o ustroju sądów powszechnych nie stanowią o wyłączeniu stosowania poszczególnych instytucji kodeksu postępowania karnego, nakazują jedynie stosować przepisy kodeksu w sposób odpowiedni, tzn.

z uwzględnieniem odmienności stosunków jakie powstają na tle postępowania dyscyplinarnego. Przepis art. 387 k.p.k. przewiduje tzw. instytucję dobrowolnego poddania się oskarżonego odpowiedzialności karnej przy kumulatywnym spełnieniu określonych przesłanek. Zastosowanie tej instytucji jest wyłączone przy przestępstwach o największym ciężarze gatunkowym. Przepis art. 387 § 1 k.p.k. zawiera opis zakresu zastosowania tej instytucji odnoszący się do pojęć właściwych dla kodeksu karnego, nie oznacza to bynajmniej, że przedmiotowa instytucja nie może mieć odpowiedniego zastosowania do zdarzeń, stanowiących przewinienia na gruncie innych ustaw. W szczególności przy odpowiednim zastosowaniu kodeksu postępowania karnego do postępowania dyscyplinarnego należy stwierdzić, że instytucję dobrowolnego poddania się karze można stosować do czynów, które wprowadzicie swym opisem nie odpowiadają hipotezie normy art. 387 § 1 k.p.k., jednak mieszczą się w zaczerpniętym z języka prawniczego pojęciu spraw o mniejszym ciężarze gatunkowym. Jak wskazano wyżej odesłanie zawarte w Prawie o ustroju sądów powszechnych do stosowania kodeksu postępowania karnego ma charakter generalny, nie ogranicza się jedynie do ogólnych zasad postępowania karnego, wprowadzicie nie można stosować instytucji, które byłyby sprzeczne z istotą postępowania dyscyplinarnego, jednak instytucja dobrowolnego poddania się karze do nich nie należy.

Sąd Najwyższy uznał również za niezasadny zarzut rażącej niewspółmierności kary. Zgodnie z art. 104 Prawa o u.s.p. za uchybienia godności urzędu sędziego w okresie pełnienia służby sędzia w stanie spoczynku odpowiada dyscyplinarnie, sąd może orzec kary: upomnienia, nagany, zawieszenia waloryzacji uposażenia na okres od jednego roku do trzech lat, pozbawienia prawa do stanu spoczynku wraz z prawem do uposażenia.

Minister Sprawiedliwości podniósł, że obwiniona wydłużyła przebieg postępowania, przekraczając termin sporządzania uzasadnień w oznaczonych sprawach, jednak ocena ta wskazuje jedynie, że ów czyn stanowi przewinienie służbowe, nie wystarcza do sformułowania oceny o znacznej społecznej szkodliwości

tego. W odwołaniu wskazano, iż Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji nie rozważył uprzednich przewinień dyscyplinarnych obwinionej, przez co nie zostały rozważone wszystkie okoliczności podmiotowe sankcjonowanego czynu. Zasady wymiaru kary dyscyplinarnej nie zostały określone w Prawie o ustroju sądów powszechnych, tych reguł nie zawiera również kodeks postępowania karnego, który znajduje odpowiednie zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym. Dlatego też należy przyjąć, że ustawodawca nie ograniczył Sądu dyscyplinarnego w podejmowaniu decyzji co do wymiaru kary. Sąd dyscyplinarny powinien kierować się swym uznaniem wyrobionym na podstawie wyczerpująco rozważonych okoliczności sprawy. Zatem rozważenie uprzednich karalności nie jest obligatoryjne w postępowaniu dyscyplinarnym, a jego brak nie dowodzi, iż wymierzona kara jest nieadekwatna do czynu.

Należy podkreślić, że przewinienia jakie popełniła obwiniona nie noszą cechy uchybień o najcięższym charakterze, dlatego nie jest zasadny wniosek o wymierzenie kary najbardziej dolegliwej, a mianowicie pozbawienia prawa do stanu spoczynku wraz z prawem do uposażenia. Kara wymierzona obwinionej cechuje się dużym stopniem surowości, a Sąd Najwyższy nie znalazł podstaw do uznania jej za rażąco niewspółmierną, co stanowiło by przesłankę do zmiany orzeczenia.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 104 § 3 i art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych orzekł jak w sentencji wyroku.

16

**UCHWAŁA Z DNIA 13 STYCZNIA 2003 R.
SNO 53/02**

Przewodniczący: sędzia SN Józef Skwierawski.

Sędziowie SN: Krystyna Bednarczyk (sprawozdawca), Antoni Górski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta – sędziego Sądu Okręgowego Danuty Modrzejewskiej w sprawie sędziego Sądu Rejonowego w związku z zażaleniem Prokuratora Rejonowego na uchwałę Sądu Apelacyjnego z dnia 14 października 2002 r. sygn. akt (...) w przedmiocie odmowy zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej

u c h w a l i ł:

zaskarżoną uchwałę utrzymuje w mocy.

U z a s a d n i e n i e

Prokurator Rejonowy złożył do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wniosek o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego w związku z dowodami zebranymi w śledztwie Ds. (...) dostatecznie uzasadniającymi podejrzenie popełnienia przez niego czynu zabronionego z art. 286 § 1 k.k. i art. 270 § 1 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k., polegającego na podrobieniu w nieustalonym miejscu i nieustalonym dniu w okresie od dnia 20 marca 1998 r. do dnia 21 kwietnia 1998 r. podpisów sędziego Sądu Rejonowego na poleceniu wyjazdu służbowego nr (...) wystawionym w dniu 20 marca 1998 r.

przez Prezesa Sądu Rejonowego i wyłudzeniu następnie na podstawie tego dokumentu z Sądu Rejonowego w pieniądzy w kwocie 17 złotych i 50 groszy.

Uchwałą z dnia 14 października 2002 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny odmówił zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sądowej sędziego Sądu Rejonowego za przedstawiony czyn. Sąd Apelacyjny uznał za udowodniony fakt, że sędzia Sądu Rejonowego podrobił podpisy sędziego Sądu Rejonowego na poleceniu wyjazdu służbowego i na podstawie tego dokumentu odebrał z kasy Sądu Rejonowego kwotę 17,50 zł. Formalne wypełnienie znamion czynu określonego w art. 270 § 1 k.k. nie budzi wątpliwości. Inaczej jednak trzeba ocenić stanowisko prokuratora, jakoby czyn ten jednocześnie wyczerpywał znamiona art. 286 § 1 k. k. w zbiegu kumulatywnym. Przepis ten wymaga między innymi tego, aby sprawca doprowadził inną osobę do niekorzystnego rozporządzenia mieniem za pomocą wprowadzenia w błąd. Wprowadzenie w błąd Sądu Rejonowego co do tego, że delegację podpisał sędzia Sądu Rejonowego jest oczywiste. Jednocześnie oczywiste jest ustalenie, że Sąd Rejonowy nie został doprowadzony do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Bezsporne jest bowiem, że samochodem obwinionego sędziego jechał i wracał ze szkolenia sędzia Sądu Rejonowego, w związku z którym wystawiono delegację i był uprawniony do odbioru kosztów podróży w kwocie 17,50 zł. To, że pieniądze odebrała inna osoba, nie pomniejszyło bezpodstawnie aktywów Sądu Rejonowego i nie stanowiło niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Sędzia Sądu Rejonowego zeznał, że po powrocie ze szkolenia zapytał obwinionego, czy sprawa kosztów podróży została załatwiona i po otrzymaniu odpowiedzi pozytywnej nie interesował się dalej tą sprawą. Zeznania te pozwalają na postawienie tezy, że był on gotowy zrezygnować z należnego mu zwrotu kosztów podróży. Skoro Sąd Rejonowy zobowiązany był do wypłacenia temu sędziemu kwoty 17,50 zł, a wypłacił ją obwinionemu, nie można mówić o niekorzystnym rozporządzeniu mieniem, a tym samym wyczerpaniu znamion art. 286 § 1 k.k. (czy z uwagi na datę czynu – art. 205 k.k. z 1969 r.). W tym stanie rzeczy czyn, co do którego prokurator złożył wniosek,

trzeba postrzegać jedynie w ramach wypełnienia znamion art. 270 § 1 k.k. (art. 265 k.k. z 1969 r.).

Wprawdzie ocena stopnia szkodliwości społecznej czynu nie należy do sądu dyscyplinarnego, jednakże ma on obowiązek badania, czy zarzucany czyn w ogóle może stanowić przestępstwo, gdyż tylko pozytywna odpowiedź upoważnia do podjęcia uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej. Zdaniem Sądu Apelacyjnego podrobienie podpisów na poleceniu wyjazdu służbowego z dnia 20 marca 1998 r. nie stanowi przestępstwa z uwagi na znikomą szkodliwość społeczną czynu. Wniosek ten jest całkowicie niezależny od oceny tego zachowania w kategoriach uchybienia godności urzędu w ramach przewinienia dyscyplinarnego (art. 107 § 1 u.s.p.). Przepis art. 1 § 2 k.k. przewiduje, że nie stanowi przestępstwa czyn zabroniony, którego szkodliwość społeczna jest znikoma. Oceniając czyn obwinionego sędziego Sądu Rejonowego nie można doszukać się w nim materialnego elementu przestępstwa, to jest ujemnych jego następstw czy przynoszących szkodę skutków. Przepis art. 270 § 1 k.k. chroni wiarygodność dokumentów. Podrobienie podpisów na delegacji służbowej nie spowodowało jednak dokumentacyjnego zafałszowania przebiegu zdarzeń, rodzących konsekwencje w postaci obowiązku zwrotu kosztów podróży. Nie zmierzało zatem do spowodowania zapłacenia nienależnego świadczenia przez Sąd Rejonowy. Zafałszowanie obiektywnej rzeczywistości sprowadzało się do wskazania, że delegację podpisał sędzia Sądu Rejonowego. Ponadto obwiniony działał w przeświadczeniu, że sędzia ten zgadzał się na przedstawienie do rozliczenia jego delegacji. Nie usprawiedliwia to sfałszowania podpisu, jednak gdyby po zakończeniu podróży obwiniony zwrócił się do sędziego Sądu Rejonowego o podpisanie dokumentu, uzyskałby jego podpis, co sędzia ten potwierdził w swoich zeznaniach. Ułatwienie drogi rozliczenia delegacji przez podpisanie jej za kolegę z całą pewnością nie zawiera w sobie wyższej niż znikoma szkodliwości społecznej, nawet jeśli takiego czynu dopuścił się sędzia, a więc osoba, wobec której należy stawiać bardzo wysokie wymagania.

Uchwałę tę zaskarżył zażaleniem Prokurator Rejonowy wnosząc o jej uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania. W uzasadnieniu zażalenia zarzucił, że Sąd Dyscyplinarny w swoich rozważaniach nie uwzględnił wszystkich istotnych elementów strony przedmiotowej, a w szczególności strony podmiotowej czynu. Czynu obwinionego nie można oceniać w oderwaniu od jego wykształcenia i wykonywanego zawodu. Jako sędzia orzekający w sprawach karnych musiał mieć pełną świadomość, że tego rodzaju zachowanie wyczerpuje znamiona czynu zabronionego. Charakter wykonywanego zawodu zobowiązywał go do szczególnej dbałości o zgodność z prawem własnych działań i zachowań. Z dowodów zgromadzonych w postępowaniu nie wynika, aby jakaś nadzwyczajna sytuacja osobista lub materialna zmusiła go do podrobienia podpisów w celu uzyskania zwrotu kosztów przejazdu. Nie można też stwierdzić, aby były jakieś trudności lub przeszkody z porozumieniem się z sędzią Sądu Rejonowego w sprawie rozliczenia kosztów wyjazdu i uzyskania podpisów. Zachowanie obwinionego świadczy o jego osobistym lekceważącym stosunku do obowiązujących norm prawnych co najmniej dotyczących wiarygodności dokumentów i ogólnych zasad zaufania co do ich autentyczności. Elementy strony podmiotowej czynu nie pozwalają więc na stwierdzenie, że jest on szkodliwy społecznie w stopniu znikomym. Nie można także zgodzić się z oceną elementów strony przedmiotowej. Wbrew stanowisku Sądu Dyscyplinarnego należy stwierdzić, że szkoda materialna w rzeczywistości zaistniała, gdyż doszło do wypłaty środków pieniężnych osobie nieuprawnionej. Ewentualne roszczenie obwinionego o zwrot kosztów przejazdu przysługiwałoby mu w stosunku do sędziego Sądu Rejonowego, a nie w stosunku do Sądu Rejonowego. Sąd ten realizując wypłatę poniósł szkodę, gdyż w przypadku, gdyby sędzia Sądu Rejonowego wystąpił osobiście o zwrot kosztów dojazdu na szkolenie, Sąd Rejonowy musiałby to roszczenie uwzględnić. Sąd Dyscyplinarny pominął także fakt, że obwiniony oprócz sfalszowania podpisów podał w poleceniu wyjazdu służbowego inne niezgodne z prawdą dane.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odmawiając zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej obwinionego sędziego Sądu Rejonowego Sąd Apelacyjny uznał, że nie popełnił on przestępstwa. Przepis art. 1 § 2 kodeksu karnego nie uznaje bowiem za przestępstwo czynu zabronionego, którego szkodliwość społeczna jest znikoma. Nie jest więc przestępstwem czyn wyczerpujący dyspozycję przepisu przewidującego karę, jeżeli szkodliwość społeczna czynu jest znikoma. Słusznie Sąd Apelacyjny uznał, że rozważania co do stopnia szkodliwości społecznej mogą dotyczyć jedynie czynu przewidzianego w art. 270 § 1 kodeksu karnego. Czyn obwinionego nie wyczerpuje dyspozycji przepisu art. 286 § 1 kodeksu karnego, który przewiduje karę dla tego, kto w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadza inną osobę do niekorzystnego rozporządzenia mieniem wprowadzając ją w błąd. Wątpliwy jest fakt wprowadzenia w błąd, gdyż osoba wypłacająca pieniądze musiała wiedzieć, iż pobiera je inna osoba niż figurująca na dokumencie. Nawet, jeżeli nie znała osobiście sędziów tego samego sądu i nastąpił błąd, to nie doprowadził on do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Wydając polecenie wyjazdu na szkolenie organizator szkolenia pokrywał jego koszty, w tym koszty podróży uczestników szkolenia. Jeżeli wyłożyli oni te koszty, obowiązany jest do ich zwrotu. Obowiązek ten obejmował koszty przejazdu sędziego Sądu Rejonowego, zatem wypłacenie przez Sąd Rejonowy kwoty 17,50 zł nie spowodowało po stronie tego Sądu uszczerbku w mieniu. Nie jest prawdą, jak twierdzi się w zażaleniu, że sędziemu Sądu Rejonowego przysługuje w dalszym ciągu roszczenie o zwrot tej kwoty. Obowiązek zwrotu kosztów przejazdu obejmuje faktycznie poniesione wydatki, z tym, że jest on ograniczony do kosztów przejazdu publicznym środkiem lokomocji. Gdyby dowóz zapewniał organizator szkolenia, uczestnik nie mógłby żądać zwrotu kosztów przejazdu. Skoro sędzia Sądu Rejonowego nie poniósł żadnych wydatków – nie korzystał z publicznego środka komunikacji i nie zapłacił obwinionemu za skorzystanie z przejazdu jego samochodem – nie jest uprawniony do żądania zwrotu kosztów podróży.

Sfałszowanie podpisów na poleceniu wyjazdu służbowego i innych danych dotyczących czasu odbywania podróży i środka komunikacji wyczerpuje znamiona czynu określonego w art. 270 § 1 kodeksu karnego. Czyn zabroniony polega na podrobieniu lub przerobieniu dokumentu w celu użycia go za autentyczny. Dla oceny czy znikomość szkodliwości społecznej wyklucza uznanie go za przestępstwo istotne są okoliczności, w jakich czyn został popełniony. Nie każde zachowanie wyczerpujące znamiona czynu zabronionego w odczuciu społecznym narusza ważne dobra. W przypadku czynu popełnionego przez obwinionego nie tylko niewielka wartość kosztów, które powinny być rozliczone inaczej, przesądza o znikomości szkodliwości społecznej. Przedstawienie przez obwinionego podrobionego dokumentu było podyktowane chęcią pominięcia wymaganych formalności. Stosowana powszechnie procedura niewymagająca udokumentowania faktycznie poniesionych kosztów świadczy o tym, że jest społecznie tolerowane pomijanie formalności w drobnych sprawach. Potwierdza to pogląd wyrażony w zażaleniu, z którego wynika, że nie byłoby żadnych zastrzeżeń, gdyby polecenie wyjazdu służbowego o takiej treści, jak sporządzona przez obwinionego, przedstawił sędzia Sądu Rejonowego i sam pobrał pieniądze. Tymczasem przedstawiając taki dokument sędzia ten poświadczyłby nieprawdę, gdyż nie wyłożył on kwoty uwidocznionej w tym dokumencie. Aby wszystkie formalności zostały dopełnione sędzia Sądu Rejonowego powinien przedstawić umowę z obwinionym, w której zobowiązuje się do zwrotu kosztów w części związanej z jego przejazdem i pokwitowanie stwierdzające zapłatę tej kwoty. Otrzymałby wówczas zwrot kosztów podróży w wysokości ceny biletu za przejazd publicznym środkiem komunikacji, jeżeli kwota przez niego zapłacona nie była niższa od tej ceny. Okoliczności, w jakich doszło do podrobienia przez obwinionego dokumentu w celu odzyskania kwoty, którą powinien otrzymać przed rozpoczęciem podróży służbowej, uzasadniają zaprezentowany w uzasadnieniu zaskarżonej uchwały pogląd, że szkodliwość społeczna czynu była znikoma.

Inną kwestią jest fakt, że popełnienie opisanego czynu nie licuje z godnością sędziego, który z racji swego stanowiska powinien czuwać nad przestrzeganiem prawa. Jednakże te okoliczności, jak słusznie stwierdził Sąd Apelacyjny, powinny być wzięte pod uwagę w postępowaniu dyscyplinarnym. Nie są one podstawą do zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, skoro czyn przez niego popełniony z powodu jego znikomej szkodliwości społecznej nie jest przestępstwem.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 456 k.p.k. w związku z art. 80 § 3 i art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych utrzymał w mocy zaskarżoną uchwałę.

17

UCHWAŁA Z DNIA 13 STYCZNIA 2003 R.
SNO 54/02

Przewodniczący: sędzia SN Józef Skwierawski (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Krystyna Bednarczyk, Mieczysław Młodzik.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego i Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powołanych oraz protokolanta Sędziego Sądu Okręgowego Danuty Modrzejewskiej w sprawie sędziów: Sądu Apelacyjnego i Sądu Okręgowego w związku z zażaleniem Prokuratora Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytutu Pamięci Narodowej na uchwałę Sądu Apelacyjnego z dnia 20 września 2002 r. sygn. akt (...) w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziów do odpowiedzialności karnej sądowej

u c h w a l i ł:

zaskarżoną uchwałę utrzymać w mocy.

U z a s a d n i e n i e

Prokurator Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu wystąpił z wnioskiem o wydanie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sądowej sędziego: Sądu Apelacyjnego oraz dwóch sędziów Sądu Okręgowego, wobec istnienia uzasadnionego podejrzenia, że:

1) sędzia Sądu Apelacyjnego:

I. w okresie od 6 stycznia 1982 r. do 21 stycznia 1982 r. w A., jako funkcjonariusz publiczny państwa komunistycznego, pełniąc funkcję sędziego Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego w A. – Ośrodek Zamiejscowy, działając wspólnie i w porozumieniu z X. Y. i W. Z. ówczesnymi sędziami Sądu Okręgu Wojskowego w A. – Ośrodek Zamiejscowy, wyznaczonymi wraz z nim do rozpoznania sprawy karnej przeciwko Stanisławowi P., Józefowi K. i Leszkowi G. sygn. akt (...) pozbawił wolności Stanisława P. w ten sposób, iż w wyniku niedopełnienia obowiązków nie uchylił postanowienia o tymczasowym aresztowaniu wyżej wymienionego i nie rozstrzygnął w przedmiocie zwrotu sprawy do Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w celu usunięcia istotnych braków postępowania przygotowawczego, mimo, że aresztowanie Stanisława P. nastąpiło po trzech dniach od daty jego zatrzymania, z naruszeniem bezwzględnie terminu przewidzianego w art. 207 k.p.k. z 1969 r., a zarzut z aktu oskarżenia obejmował dopuszczenie się w dniach 13-15 grudnia 1981 r. przestępstwa z art. 46 ust. 1 i 2 dekretu o stanie wojennym z dnia 12 grudnia 1981 r. w sytuacji, gdy w dniu 13 grudnia 1981 r. czyn zarzucany oskarżonemu nie był przez prawo zakazany, a okres 14 i 15 grudnia 1981 r. nie był objęty zarzutami przedstawionymi w toku postępowania przygotowawczego, które to zachowanie nosiło charakter represji politycznych stosowanych wobec Stanisława P. jako członka NSZZ „Solidarność” i było działaniem na jego szkodę oraz szkodę interesu publicznego – tj. dopuścił się zbrodni komunistycznej z art. 189 § 2 k.k. w zb. z art. art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. z 1998 r. Nr 155, poz. 1016 z późn. zm.);

II. w okresie od 6 stycznia 1982 r. do 21 stycznia 1982 r. A., jako funkcjonariusz państwa komunistycznego, pełniąc funkcję sędziego Sądu Okręgu Wojskowego w A. – Ośrodek Zamiejscowy, działając wspólnie i w porozumieniu z X. Y. i W. Z., ówczesnymi sędziami Sądu Okręgu Wojskowego w A. – Ośrodek Zamiejscowy wyznaczonymi wraz z nim do rozpoznania sprawy karnej przeciwko

Stanisławowi P. Józefowi K. i Leszkowi G., sygn. akt (...) pozbawił wolności Józefa K. w ten sposób, iż w wyniku niedopełnienia obowiązków nie uchylił postanowienia o tymczasowym aresztowaniu wyżej wymienionego i nie rozstrzygnął w przedmiocie zwrotu sprawy do Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w celu usunięcia istotnych braków postępowania przygotowawczego, mimo, że aresztowanie Józefa K. nastąpiło po pięciu dniach od daty jego zatrzymania, z naruszeniem bezwzględnie terminu przewidzianego w art. 207 k.p.k. z 1969 r., a zarzut z aktu oskarżenia obejmował dopuszczenie się w dniach 13-15 grudnia 1981 r. przestępstwa z art. 46 ust. 1 i 2 dekretu o stanie wojennym z dnia 12 grudnia 1981 r. w sytuacji, gdy w dniu 13 grudnia 1981 r. czyn zarzucany oskarżonemu nie był przez prawo zakazany, a okres 14 i 15 grudnia 1981 r. nie był objęty zarzutami przedstawionymi w toku postępowania przygotowawczego, które to zachowanie nosiło charakter represji politycznych stosowanych wobec Józefa K. jako członka NSZZ „Solidarność” i było działaniem na jego szkodę oraz szkodę interesu publicznego – tj. dopuścił się zbrodni komunistycznej z art. 189 § 2 k.k. w zb. z art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. z 1998 r. Nr 155, poz. 1016 z późn. zm.);

III. w okresie bliżej nieustalonym, nie później jednak niż od dnia 8 lutego 1982 r. do dnia 9 czerwca 1983 r. jako funkcjonariusz państwa komunistycznego, pełniąc funkcję sędziego Sądu Okręgu Wojskowego w A. – Ośrodek Zamiejskowy, działając wspólnie i w porozumieniu z X. Y. i W. Z., ówczesnymi sędziami Sądu Okręgu Wojskowego w A. – Ośrodek Zamiejskowy w wyznaczonych wraz z nim do rozpoznania sprawy karnej przeciwko Stanisławowi P., Józefowi K. i Leszkowi G. sygn. akt (...) pozbawił wolności Stanisława P. w ten sposób, iż w wyniku niedopełnienia obowiązków nie uchylił postanowienia o tymczasowym aresztowaniu wyżej wymienionego i nie rozstrzygnął w przedmiocie zwrotu sprawy do Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w celu usunięcia istotnych bra-

ków postępowania przygotowawczego, a w dniu 13 lutego 1982 r. jako członek składu orzekającego Sądu Okręgu Wojskowego – Ośrodek Zamiejskowy, przekraczając swe uprawnienia uznał Stanisława P. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i wymierzył mu karę 3 lat pozbawienia wolności i 2 lat pozbawienia praw publicznych, którą to karę pozbawienia wolności Stanisław P. odbywał od dnia 9 czerwca 1983 r., mimo, iż aresztowanie Stanisława P. nastąpiło po trzech dniach od daty jego zatrzymania, z naruszeniem bezwzględnie terminu przewidzianego w art. 207 k.p.k. z 1969 r., a zarzut z aktu oskarżenia obejmował dopuszczenie się w dniach 13-15 grudnia 1981 r. przestępstwa z art. 46 ust. 1 i 2 dekretu o stanie wojennym z dnia 12 grudnia 1981 r. w sytuacji, gdy w dniu 13 grudnia 1981 r. czyn zarzucany oskarżonemu nie był przez prawo zakazany, a okres 14 i 15 grudnia 1981 r. nie był objęty zarzutami przedstawionymi w toku postępowania przygotowawczego, które to zachowanie nosiło charakter represji politycznych stosowanych wobec Stanisława P. jako członka NSZZ „Solidarność” i było działaniem na jego szkodę oraz szkodę interesu publicznego – tj. dopuścił się zbrodni komunistycznej z art. 189 § 2 k.k. w zb. z art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. z 1998 Nr 155, poz. 1016 z późn. zm.);

IV. w okresie bliżej nieustalonym, nie później jednak niż od dnia 8 lutego 1982 r. do dnia 22 grudnia 1982 r. jako funkcjonariusz państwa komunistycznego, pełniąc funkcję sędziego Sądu Okręgu Wojskowego w A. – Ośrodek Zamiejskowy, działając wspólnie i w porozumieniu z X. Y. i W. Z., ówczesnymi sędziami Sądu Okręgu Wojskowego w A. – Ośrodek Zamiejskowy wyznaczonymi wraz z nim do rozpoznania sprawy karnej przeciwko Stanisławowi P., Józefowi K. i Leszkowi G., sygn. akt (...) pozbawił wolności Józefa K. w ten sposób, iż w wyniku niedopełnienia obowiązków nie uchylił postanowienia o tymczasowym aresztowaniu powyżej wymienionego i nie rozstrzygnął w przedmiocie zwrotu sprawy do Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w celu usunięcia istotnych bra-

ków postępowania przygotowawczego, a w dniu 13 lutego 1982 r. jako członek składu orzekającego Sądu Okręgu Wojskowego – Ośrodek Zamiejskowy, przekraczając swe uprawnienia uznał Józefa K. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i wymierzył mu karę 3 lat pozbawienia wolności i 2 lat pozbawienia praw publicznych, którą to karę pozbawienia wolności Józef K. odbywał do dnia 2 grudnia 1982 r., mimo, iż aresztowanie Józefa K. nastąpiło po pięciu dniach od daty jego zatrzymania, z naruszeniem bezwzględnie terminu przewidzianego w art. 207 k.p.k. z 1969 r., a zarzut z aktu oskarżenia obejmował dopuszczenie się w dniach 13-15 grudnia 1981 r. przestępstwa z art. 46 ust. 1 i 2 dekretu o stanie wojennym z dnia 12 grudnia 1981 r. w sytuacji, gdy w dniu 13 grudnia 1981 r. czyn zarzucany oskarżonemu nie był przez prawo zakazany, a okres 14 i 15 grudnia 1981 r. nie był objęty zarzutami przedstawionymi w toku postępowania przygotowawczego, które to zachowanie nosiło charakter represji politycznych stosowanych wobec Józefa K. jako członka NSZZ „Solidarność” i było działaniem na jego szkodę oraz szkodę interesu publicznego – tj. dopuścił się zbrodni komunistycznej z art. 189 § 2 k.k. w zb. z art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. z 1998 Nr 155, poz. 1016 z późn. zm.).

2) sędzia Sądu Okręgowego:

I. w okresie bliżej nieustalonym, nie później jednak niż od dnia 8 lutego 1982 r. do 9 czerwca 1983 r. jako funkcjonariusz państwa komunistycznego, pełniąc funkcję sędziego Sądu Okręgu Wojskowego w A. – Ośrodek Zamiejskowy, działając wspólnie i w porozumieniu z C. D. i E. F., ówczesnymi sędziami Sądu Okręgu Wojskowego w A. – Ośrodek Zamiejskowy wyznaczonymi wraz z nim do rozpoznania sprawy karnej przeciwko Stanisławowi P., Józefowi K. i Leszkowi G., sygn. akt (...) pozbawił wolności Stanisława P. w ten sposób, iż w wyniku niedopełnienia obowiązków, nie uchylił postanowienia o tymczasowym aresztowaniu wyżej wymienionego i nie rozstrzygnął w przedmiocie zwrotu

sprawy do Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w celu usunięcia istotnych braków postępowania przygotowawczego, a w dniu 13 lutego 1982 r. jako członek składu orzekającego Sądu Okręgu Wojskowego – Ośrodek Zamiejskowy, przekraczając swoje uprawnienia uznał Stanisława P. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i wymierzył mu karę 3 lat pozbawienia wolności i 2 lat pozbawienia praw publicznych, którą to karę pozbawienia wolności Stanisław P. odbywał od dnia 9 czerwca 1983 r., mimo, iż aresztowanie Stanisława P. nastąpiło po trzech dniach od daty jego zatrzymania, z naruszeniem bezwzględного terminu przewidzianego w art. 207 k.p.k. z 1969 r., a zarzut z aktu oskarżenia obejmował dopuszczenie się w dniach 13-15 grudnia 1981 r. przestępstwa z art. 46 ust. 1 i 2 dekretu o stanie wojennym z dnia 12 grudnia 1981 r. w sytuacji, gdy w dniu 13 grudnia 1981 r. czyn zarzucany oskarżonemu nie był przez prawo zakazany, a okres 14 i 15 grudnia 1981 r. nie był objęty zarzutami przedstawionymi w toku postępowania przygotowawczego, które to zachowanie nosiło charakter represji politycznych stosowanych wobec Stanisława P. jako członka NSZZ „Solidarność” i było działaniem na jego szkodę oraz szkodę interesu publicznego – tj. dopuścił się zbrodni komunistycznej z art. 189 § 2 k.k. w zw. z art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. z 1998 Nr 155, poz. 1016 z późn. zm.);

II. w okresie bliżej nieustalonym, nie później niż od dnia 8 lutego 1982 r. do dnia 22 grudnia 1982 r. jako funkcjonariusz państwa komunistycznego, pełniąc funkcję sędziego Sądu Okręgu Wojskowego w A. – Ośrodek Zamiejskowy, działając wspólnie i w porozumieniu z C. D. i E. F., ówczesnymi sędziami Sądu Okręgu Wojskowego w A. – Ośrodek Zamiejskowy wyznaczonymi wraz z nim do rozpoznania sprawy karnej przeciwko Stanisławowi P., Józefowi K. i Leszkowi G., sygn. akt (...) pozbawił wolności Józefa K. w ten sposób, iż w wyniku niedopełnienia obowiązków, nie uchylił postanowienia o aresztowaniu wyżej wymienionego i nie rozstrzygnął w przedmiocie zwrotu sprawy do Wojskowej

Prokuratury Garnizonowej w celu usunięcia istotnych braków postępowania przygotowawczego, a w dniu 13 lutego 1982 r. jako członek składu orzekającego Sądu Okręgu Wojskowego – Ośrodek Zamiejskowy, przekraczając swe uprawnienia uznał Józefa K. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i wymierzył mu karę 3 lat pozbawienia wolności i 2 lat pozbawienia praw publicznych, którą to karę pozbawienia wolności Józef K. odbywał do dnia 22 grudnia 1982 r., mimo, że aresztowanie Józefa K. nastąpiło po pięciu dniach od daty jego zatrzymania, z naruszeniem bezwzględного terminu przewidzianego w art. 207 k.p.k. z 1969 r., a zarzut z aktu oskarżenia obejmował dopuszczenie się w dniach 13-15 grudnia 1981 r. przestępstwa z art. 46 ust. 1 i 2 dekretu o stanie wojennym z dnia 12 grudnia 1981 r. w sytuacji, gdy w dniu 13 grudnia 1981 r. czyn zarzucany oskarżonemu nie był przez prawo zakazany, a okres 14 i 15 grudnia 1981 r. nie był objęty zarzutami przedstawionymi w toku postępowania przygotowawczego, które to zachowanie nosiło charakter represji politycznych stosowanych wobec Józefa K. jako członka NSZZ „Solidarność” i było działaniem na jego szkodę oraz szkodę interesu publicznego – tj. dopuścił się zbrodni komunistycznej z art. 189 § 2 k.k. w zb. z art. 231 § 1 k.k. w zw. z art.11 § 2 k.k. w zw. z art.2 ust.1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. z 1998 Nr 155, poz. 1016 z późn. zm.).

3) sędzia Sądu Okręgowego:

I. w okresie od 6 stycznia 1982 r. do 21 stycznia 1982 r. w A., jako funkcjonariusz państwa komunistycznego, pełniąc funkcję sędziego Sądu Okręgu Wojskowego w A. – Ośrodek Zamiejskowy, działając wspólnie i w porozumieniu z X. Y. i E. F., ówczesnymi sędziami Sądu Okręgu Wojskowego w A. – Ośrodek Zamiejskowy wyznaczonymi wraz z nim do rozpoznania sprawy karnej przeciwko Stanisławowi P., Józefowi K. i Leszkowi G., sygn. akt (...) pozbawił wolności Stanisława P. w ten sposób, iż w wyniku niedopełnienia obowiązków, nie uchylił postanowienia o tymczasowym aresztowaniu wyżej wymienionego i nie roz-

strzygnął w przedmiocie zwrotu sprawy do Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w celu usunięcia istotnych braków postępowania przygotowawczego, mimo, że aresztowanie Stanisława P. nastąpiło po trzech dniach od daty jego zatrzymania, z naruszeniem bezwzględnie terminu przewidzianego w art. 207 k.p.k. z 1969 r., a zarzut z aktu oskarżenia obejmował dopuszczenie się w dniach 13-15 grudnia 1981 r. przestępstwa z art. 46 ust. 1 i 2 dekretu o stanie wojennym z dnia 12 grudnia 1981 r. w sytuacji, gdy w dniu 13 grudnia 1981 r. czyn zarzucany oskarżonemu ni był przez prawo zakazany, a okres 14 i 15 grudnia 1981 r. nie był objęty zarzutami przedstawionymi w toku postępowania przygotowawczego, które to zachowanie nosiło charakter represji politycznych stosowanych wobec Stanisława P. jako członka NSZZ „Solidarność” i było działaniem na jego szkodę oraz szkodę interesu publicznego – tj. dopuścił się zbrodni komunistycznej z art. 189 § 2 k.k. w zb. z art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. z 1998 Nr 155, poz. 1016 z późn. zm.);

II. w okresie od 6 stycznia 1982 r. do 21 stycznia 1982 r. A., jako funkcjonariusz państwa komunistycznego, pełniąc funkcję sędziego Sądu Okręgu Wojskowego w A. – Ośrodek Zamiejskowy, działając wspólnie i w porozumieniu z X. Y. i E. F., ówczesnymi sędziami Sądu Okręgu Wojskowego w A. – Ośrodek Zamiejskowy wyznaczonymi wraz z nim do rozpoznania sprawy karnej przeciwko Stanisławowi P., Józefowi K. i Leszkowi G., sygn. akt (...) pozbawił wolności Józefa K. w ten sposób, iż w wyniku niedopełnienia obowiązków nie uchylił postanowienia o tymczasowym aresztowaniu wyżej wymienionego i nie rozstrzygnął w przedmiocie zwrotu sprawy do Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w celu usunięcia istotnych braków postępowania przygotowawczego, mimo, że aresztowanie Józefa K. nastąpiło po pięciu dniach od daty jego zatrzymania, z naruszeniem bezwzględnie terminu przewidzianego w art. 207 k.p.k. z 1969 r., a zarzut z aktu oskarżenia obejmował dopuszczenie się w dniach 13-15 grudnia

1981 r. przestępstwa z art. 46 ust. 1 i 2 dekretu o stanie wojennym z dnia 12 grudnia 1981 r. w sytuacji, gdy w dniu 13 grudnia 1981 r. czyn zarzucany oskarżonemu nie był przez prawo zakazany, a okres 14 i 15 grudnia 1981 r. nie był objęty zarzutami przedstawionymi w toku postępowania przygotowawczego, które to zachowanie nosiło charakter represji politycznych stosowanych wobec Józefa K. jako członka NSZZ „Solidarność” i było działaniem na jego szkodę oraz szkodę interesu publicznego – tj. dopuścił się zbrodni komunistycznej z art. 189 § 2 k.k. w zb. z art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U z 1998 Nr 155, poz. 1016 z późn. zm.).

Uchwałą z dnia 20 września 2002 r. sygn. akt (...) Sąd Apelacyjny– Sąd Dyscyplinarny odmówił wydania zezwolenia na pociągnięcie objętych wnioskiem sędziów do odpowiedzialności karnej sądowej za czyny opisane we wniosku.

W zażaleniu zaskarżającym tę uchwałę w całości na niekorzyść wszystkich objętych wnioskiem sędziów, prokurator Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w A podniósł zarzut „mającego wpływ na treść uchwały błędu w ustaleniach faktycznych, polegającego na mylnym przyjęciu, iż zgromadzony (...) materiał dowodowy nie uzasadnia podejrzenia dopuszczenia się przez sędziów (...) czynów zabronionych będących przedmiotem wniosku...”. Autor zażalenia sformułował wniosek o „zmianę uchwały (...) poprzez udzielenie zezwolenia na pociągnięcie (...) sędziów do odpowiedzialności karnej sądowej”.

Na posiedzeniu wyznaczonym w celu rozpoznania zażalenia zarówno Rzecznik Dyscyplinarny Sędziów Sądów Powszechnych, jak i Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego, wnieśli o utrzymanie w mocy zaskarżonej uchwały.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenie nie jest zasadne.

Zarzut sformułowany został w zażaleniu w sposób bardzo ogólny, niemniej jego granice – uwzględniając treść uzasadnienia zażalenia – zarysowane zostały precyzyjnie, co pozwala na wyczerpujące ustosunkowanie się do argumentacji zawartej w środku zaskarżenia.

W zakresie rozstrzygnięcia w przedmiocie zarzutu bezprawnego pozbawienia wolności w wyniku nieuchylenia tymczasowego aresztowania żalący się twierdzi, iż uchybienie Sądu pierwszej instancji polega na nieuwzględnieniu treści art. 209 k.p.k. z 1969 r. Rażąco naruszenie prawa wyrażało się bowiem nie tylko w nierespektowaniu treści art. 207 tego kodeksu, lecz także art. 209, skoro nie można w ogóle mówić o dowodach uzasadniających podejrzenie popełnienia czynu w wypadku, w którym – jak w niniejszej sprawie – czyn nie był zakazany (w dniu 13 grudnia 1981 r. dekret o stanie wojennym nie obowiązywał). Autor zażalenia dostrzega wprawdzie, iż zażalenie na tymczasowe aresztowanie rozpoznawano w chwili, kiedy do sądu wpłynął już akt oskarżenia wraz z opisem czynu określającym czas jego popełnienia w okresie od 13-go do 15-go grudnia 1981 r., lecz utrzymuje, iż nie zmienia to oceny zachowania osób objętych wnioskiem, ponieważ składający zażalenie na zastosowanie tymczasowego aresztowania nie wiedzieli wówczas o dokonaniu zmiany w opisie czynu.

W ustosunkowaniu się do argumentacji zażalenia należy stwierdzić przede wszystkim, że jego autor podtrzymuje tezę, iż doszło do naruszenia art. 207 k.p.k. z 1969 r. (co nie budzi przecież wątpliwości), twierdząc nadal, że sam tylko fakt przekroczenia terminu zatrzymania zobowiązywał sąd rozpoznający zażalenie na zastosowanie tymczasowego aresztowania, a i sąd rozpoznający sprawę, do uchylenia zastosowanego środka zapobiegawczego. Formułuje nadto zarzut pominięcia w rozważaniach sądu a quo postanowienia art. 209 k.p.k. z 1969 r. oraz znaczenia jego treści dla oceny zachowania się osób objętych wnioskiem. Jednakże argumenty uzasadniające ten zarzut nie są trafne.

Przede wszystkim, Sąd pierwszej instancji dostrzegł treść przesłanki ogólnej, warunkującej możliwość stosowania środka zapobiegawczego (str. 23 uza-

sadnienia uchwały), w żadnym stopniu nie umniejszając jej znaczenia. Ponadto, w realiach niniejszej sprawy rozbieżność poglądu Sądu i żalącego się nie dotyczy wcale rozumienia treści tego przepisu, lecz kwestii, czy rozpoznający zażalenie mieli obowiązek kontroli spełnienia określonego w nim wymogu w konfrontacji z materiałem dowodowym sprawy pozostającej już w sądzie wraz z aktem oskarżenia, czy też – ignorując treść skargi publicznej – rozstrzygać powinni z uwzględnieniem stanu sprawy w chwili stosowania tymczasowego aresztowania. W istocie, żalącemu się nie chodzi nawet o treść zebranych dowodów (nie sposób dostrzec przecież istotnej różnicy w stanie dowodowym) lecz o fakt, iż czyn określony w postanowieniach o przedstawieniu zarzutów, ze względu na czas (datę) „popelnienia”, nie był przez prawo zakazany. Co więcej, żalący się w żadnej części uzasadnienia zażalenia nie kwestionuje faktu respektowania przez rozpoznających zażalenia na tymczasowe aresztowanie opisu czynu zawartego w akcie oskarżenia. Twierdzi jedynie, że skutkiem zaniechania w postępowaniu przygotowawczym wydania postanowienia o zmianie zarzutów było ograniczenie prawa do obrony. Nie sposób nie dostrzec jednak – w kontekście zarzutów formułowanych wobec osób objętych wnioskiem, że merytoryczna wartość argumentów zażalenia nie stanowi wcale wsparcia zarzutów bezprawnego pozbawienia wolności. Przekonuje jedynie o tym, co niewątpliwe, a mianowicie o błędzie popełnionym w postępowaniu przygotowawczym, i o jego konsekwencji w postaci naruszenia uprawnienia do informacji o treści zarzutu oraz – w pewnym stopniu – ograniczenia prawa do obrony w tej fazie postępowania. Trzeba jednak stwierdzić, że wobec osób objętych wnioskiem nie formułowano podejrzenia popełnienia przestępstwa polegającego na pozbawieniu czy ograniczeniu przysługującego oskarżonym prawa do obrony i działania w tej postaci na ich szkodę – uznając najpewniej (trafnie), że byłby to zarzut pozbawiony podstawy faktycznej i prawnej.

Jeżeli zatem żalący się twierdzi, że znaczenie art. 209 k.p.k. z 1969 r. polega w niniejszej sprawie na tym, że rozpoznający zażalenie na tymczasowe areszto-

wanie powinni – kierując się wyłącznie treścią postanowienia o przedstawieniu zarzutów – stwierdzić, iż oskarżeni nie dopuścili się czynu zabronionego przez prawo, to nie jest zrozumiałe dlaczego utrzymuje jednocześnie, że powinni zwrócić sprawę prokuratorowi w celu dokonania czynności wskazanej w art. 270 k.k. z 1969 r. Konsekwentne i odpowiadające przypisanemu *in concreto* znaczeniu art. 209 k.p.k. byłoby bowiem wymaganie nie tylko uchylenia środka zapobiegawczego, lecz także – skoro postępowanie toczyło się już przed sądem – umorzenia postępowania na posiedzeniu z powodu braku prawnych podstaw oskarżenia.

Jeżeli natomiast stanowisko żalącego się uwzględnia znaczenie treści zmienionego (co do czasu) opisu czynu zawartego w akcie oskarżenia, i z tego właśnie powodu nie formułuje wymagania umorzenia postępowania – a za takim właśnie rozumieniem tego stanowiska przemawia nadto fakt, iż w opisach zarzutów zamieszczonych we wniosku okres 14-15 grudnia 1981 r. określa się tylko jako nieobjęty postanowieniem o przedstawieniu zarzutów, a nie (jak w wypadku 13 grudnia) wolny od prawnego zakazu – to nie może jednocześnie skutecznie kwestionować konsekwencji takiego poglądu. Nie można też wówczas twierdzić, że osoby objęte wnioskiem dopuściły się bezprawnego pozbawienia wolności aprobując tymczasowe aresztowanie zastosowane w sprawie, w której w treści złożonego w sądzie aktu oskarżenia przypisano oskarżonym fakt popełnienia czynu nie tylko w czasie, kiedy czyn ten nie był przez prawo zakazany, lecz także w czasie, w którym – według ówczesnej wiedzy – był zakazany.

W tej kwestii istotne jest nie to, że żalący się nie ujawnia jednoznacznego poglądu w zakresie znaczenia, jakie wiąże z faktem sformułowania i wniesienia do sądu skargi publicznej – lecz to, iż sąd pierwszej instancji trafnie ustalił, że rozstrzygający w przedmiocie tymczasowego aresztowania mieli obowiązek respektowania treści tej skargi (w zakresie w jakim zgodna była z przedstawionymi wraz z nią dowodami), stanowiącej dokument procesowy wyznaczający podmiotowe i przedmiotowe granice oskarżenia. Nie trzeba nawet dodawać, że gdyby w

chwili rozstrzygnięcia w przedmiocie tymczasowego aresztowania prawne i faktyczne podstawy zarzutów wynikały jedynie z treści postanowień o przedstawieniu zarzutów, to ocena zachowania osób objętych wnioskiem byłaby zasadniczo odmienna.

W kwestii naruszenia art. 207 k.p.k. z 1969 r., polegającego na przekroczeniu okresu zatrzymania, żalący się w obszernych wywodach utrzymuje, że podstawą obowiązku uchylenia tymczasowego aresztowania przez osoby objęte wnioskiem był zarówno ten przepis, jak i postanowienia art. 213 i art. 216 tego kodeksu.

Jest to pogląd rażąco nietrafny. Ani w ówczesnym, ani w obecnym stanie prawnym, nie istnieje przepis nakazujący podmiotowi stosującemu tymczasowe aresztowanie lub kontrolującemu zasadność zastosowania tego środka, powstrzymanie się od jego stosowania lub uchylenie zastosowanego już tymczasowego aresztowania – wyłącznie z powodu ustalenia, że przekroczony został okres zatrzymania. Naruszenie art. 207 k.p.k. z 1969 r. powodować może odpowiedzialność jedynie tej osoby, która doprowadziła do takiego stanu. Nie może natomiast, co uznać trzeba za zupełnie oczywiste, prowadzić do uniemożliwienia realizacji celu procesu karnego, jakim jest pociągnięcie sprawcy do odpowiedzialności karnej. Nie ulega przecież wątpliwości, że uchylenie tymczasowego aresztowania z tego tylko powodu mogłoby powodować, także w wypadkach najpoważniejszych przestępstw, wyeliminowanie możliwości prowadzenia postępowania w wyniku uchylania się oskarżonych od uczestniczenia w procesie, i to bez możliwości – jak wynika ze stanowiska autora zażalenia – zastosowania wobec nich tymczasowego aresztowania, jeżeli nie ujawniono nowych faktów lub dowodów. Żalący się zdaje się nie dostrzegać żadnych konsekwencji skrajnie formalistycznego podejścia do stosowania przepisów postępowania w sposób prowadzący do skutków zgoła absurdalnych, i kwestię tę całkowicie pomija. Tymczasem formułując uogólniony pogląd, nie można tego czynić racjonalnie bez uwzględnienia konsekwencji zastosowania go w każdej możliwej sprawie,

bez względu na charakter czynu. Niedopuszczalne byłoby przecież postulowanie odmiennego w praktyce stosowania tych samych reguł postępowania, w zależności od rodzaju czynu zarzucanego podejrzanemu (oskarżonemu).

Podmiot rozstrzygający w przedmiocie tymczasowego aresztowania zobowiązany jest do stosowania tych tylko ustawowych kryteriów i ocen, które warunkują możliwość stosowania tego środka. W szczególności art. 213 k.p.k. z 1969 r. znajdował zastosowanie wyłącznie w wypadku zmian w zakresie ogólnej i szczególnych przesłanek stosowania tymczasowego aresztowania (a nie zatrzymania). Nie budzi to żadnych wątpliwości, także w kontekście orzeczenia Sądu Najwyższego przytoczonego w zażaleniu dla wsparcia przeciwnego stanowiska. W konkluzji należy stwierdzić, że nie ma żadnych prawnych podstaw pogląd, zgodnie z którym osoby objęte wnioskiem pozostawały w obowiązku uchylenia tymczasowego aresztowania.

Konsekwencją owej konkluzji jest fakt, iż znaczenie argumentacji zażalenia, mającej dowodzić istniejącego po stronie tych osób obowiązku zwrotu sprawy prokuratorowi, nie jest już istotne dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie.

Przede wszystkim, zarzut ten nie mieści się w granicach wyznaczonych prawem dla możliwości kwestionowania ustaleń faktycznych. Nie można przecież uczciwie twierdzić, że stanowisko wyrażone w tej kwestii przez sąd pierwszej instancji dostarcza jakiegokolwiek powody do formułowania zarzutu błędu „braku” lub „dowolności”. Sąd ten bowiem, ani nie pominął poglądów przeciwnych, ani nie zaniedbał wskazania zarówno powodów, dla których ich nie podzielił, jak i przytoczenia podstaw zajęcia odmiennego stanowiska. W takiej zaś sytuacji argumentacja zażalenia jest w tym zakresie jedynie polemiką demonstrującą przekonanie o słuszności własnego poglądu, wbrew oczywistej racjonalności stanowiska wyrażonego w zdecydowanie krytycznej glosie do orzeczenia, które dla autora zażalenia nadal zachowuje wartość. Zwraca przy tym uwagę fakt, iż załający się – wbrew regułom obowiązującym w wypadku formułowania zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych – nie ustosunkował się w ogóle do poglądu przeciwnego,

mimo niekwestionowanej merytorycznej wartości argumentów przytoczonych w jego uzasadnieniu. Niczego nie zmienia w tej kwestii fakt wydania innego jeszcze orzeczenia zbieżnego z poglądem autora zażalenia, skoro nie ilość, lecz wartość wypowiedzi stanowić powinna kryterium merytorycznej oceny określonego zagadnienia.

Po wtóre, już sam fakt istnienia różnych poglądów wyklucza możliwość czynienia skutecznie zarzutu naruszenia prawa przez osobę podzielającą jedną z możliwości interpretowania przepisu prawa. Przyjęcie jednej z możliwych wykładni wyrażonej w judykaturze czy doktrynie w warunkach niewymuszonych – co w tej sprawie jest poza sporem – względami natury politycznej, lecz wyłącznie natury prawnej, i niesprzecznej przy tym z poczuciem sprawiedliwości i racjonalnością, nie może być uznane, ani za środek służący do popełnienia przestępstwa bezprawnego pozbawienia wolności, ani za element represji politycznych. Niejasna jest więc w ogóle przyczyna zamieszczenia tej okoliczności w opisach czynów sprecyzowanych we wniosku. Nie sposób przyjąć, aby było nią przekonanie, że zaniechanie zwrotu sprawy do postępowania przygotowawczego pozostaje w merytorycznym związku z zarzutem bezprawnego pozbawienia wolności. Związek taki istniałby bowiem tylko wtedy, gdyby decyzja o zwrocie zobowiązywała organ procesowy do jednoczesnego uchylecia stosowanego tymczasowego aresztowania – jednak zarówno w ówczesnym, jak i obowiązującym obecnie stanie prawnym obowiązek uchylecia tymczasowego aresztowania wiązać należy wyłącznie z ustaleniem braku przesłanki ogólnej (art. 209 d. k.p.k., obecnie art. 249 k.p.k.), ustaniem przyczyny stosowania środka (art. 213 d. k.p.k., obecnie art. 253 k.p.k.) lub ustaleniem okoliczności określonej w art. 218 d. k.p.k. (obecnie art. 259 § 1-3 k.p.k.). Jeżeli natomiast zamieszczenie tej okoliczności w opisie każdego czynu objętego wnioskiem stanowić ma – obok innych wymienionych tam okoliczności – dodatkowe uzasadnienie kwalifikacji prawnej z art. 231 § 1 k.k., to niezależnie od tego, iż – jak podkreślano już – opis czynu nie zawiera elementu działania zmierzającego do ograniczenia prawa do obrony, aktualne

pozostaje ustalenie, że zaniechanie zwrotu sprawy nie było naruszeniem prawnego obowiązku, co zarzut ograniczenia tego prawa czyniłoby bezzasadnym.

W zakresie naruszenia zasady *lex retro non agit* argumentacja zażalenia wspierająca zarzut błędu „dowolności” w ustaleniach sądu pierwszej instancji nie jest rzetelna, skoro pomija rozważania i ustalenia tego sądu. Wskazywanie, iż zasada ta „wywodzi swoje korzenie z okresu Oświecenia (...) i jest przedmiotem nauczania na pierwszych latach studiów prawniczych” jest w kontekście charakteru rozpoznawanej sprawy twierdzeniem mającym – jak należy sądzić – w efektywny sposób dowodzić braku kompetencji stosujących prawo, lecz z pewnością upraszczającym tę kwestię. Treść tej zasady, jak i wymóg jej bezwzględnego przestrzegania, nie budzą w prawie nowożytnym istotnych wątpliwości. Jednakże akty prawne nie respektujące tej zasady stosowane są także współcześnie, w tym również w polskim porządku prawnym. Dotyczy to zarówno aktów wydanych bezpośrednio po II wojnie światowej w celu objęcia odpowiedzialnością sprawców przestępstw ludobójstwa, zdrady i współpracy z wrogiem, jak i ustaw wydanych w latach 90-tych, których przedmiotem są prawnokarne regulacje dotyczące przestępstw popełnionych przez funkcjonariuszy minionego systemu politycznego. Usprawiedliwienia naruszenia zasady *lex retro non agit* w tych wypadkach „należy ewentualnie poszukiwać w zasadzie sprawiedliwości społecznej” (*vide*: A. Zoll: Kodeks karny – komentarz, t. I, s. 46). Istotna jest zatem – wbrew wywodom zażalenia – nie kwestia formalnego naruszenia zasady, lecz naruszenia jej bez przyczyn mających swe źródło w poczuciu społecznej sprawiedliwości. Uwagi powyższe byłyby w niniejszej sprawie zbędne, gdyby nie dydaktyczny charakter uzasadnienia zażalenia w tej kwestii.

Kwestie znaczenia i możliwego sposobu odczytania odbiegającej od powszechnie przyjętych standardów konstrukcji klauzuli wyrażonej w art. 61 dekretu o stanie wojennym przedstawił sąd pierwszej instancji precyzyjnie i wyczerpująco. Wskazał na wypowiedzi w orzecznictwie i doktrynie. Sąd Najwyższy w składzie orzekającym w niniejszej sprawie wyraża w tej kwestii pogląd zbieżny z

obiektywnym i racjonalnym stanowiskiem zaprezentowanym przez A. Wąska w glosie do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 września 1991 r., II KRN 154/91, opublikowanej w „Państwie i Prawie” (PiP 1993, nr 10, s. 115), a więc w czasie kiedy nie istniał jeszcze przepis art. 2 ust. 1 ustawy o „Instytucie Pamięci Narodowej...”. I w tym wypadku żalący się nie ustosunkował się do poglądów wyrażonych przez sąd, ani do przytoczonych w uzasadnieniu uchwały – wraz ze wskazaniem źródeł – wypowiedzi przedstawicieli nauki prawa. Wskazał jedynie na fakt, iż w doktrynie wypowiedziano również odmienne zapatrywania. Trzeba dodać, że i sąd pierwszej instancji w żadnej części uzasadnienia nie twierdzi wcale, że omawiana problematyka wolna jest od kontrowersji i dylematów prawnych. Jednakże taki właśnie stan niemożności ukształtowania jednoznacznej oceny nie pozwala potwierdzić zasadności podniesionego w zażaleniu zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, wobec wyczerpującego objaśnienia przez sąd powodów rozstrzygnięcia w tym zakresie. Skuteczność takiego zarzutu zależy bowiem od wykazania, że zajęte przez sąd stanowisko nie znajduje dowodowej podstawy lub pozostaje w sprzeczności z regułami i kryteriami prowadzenia ocen lub dokonywania ustaleń faktycznych.

Razi natomiast dowolnością wyrażona w zażaleniu sugestia, iż osoby objęte wnioskiem mogły mieć w chwili prowadzenia postępowania świadomość antydatowania Dziennika Ustaw zawierającego tekst dekretu o stanie wojennym, mimo iż „co prawda” (żałący się nie ukrywa tego) fakt ten stał się powszechnie znany w 1991 roku. Żalący się nie twierdzi przecież, że osoby te pozostawały w kontakcie z kimkolwiek z wąskiego grona osób wtajemniczonych w kulisy wprowadzenia stanu wojennego lub dokonujących druku Dziennika Ustaw i miały z tego powodu wiedzę pozwalającą odrzucić domniemanie zgodności czasu publikacji aktu prawnego z datą wskazaną w Dzienniku Ustaw zawierającym ten akt. Za oczywiste należy nadto uznać, że ukrywanie rzeczywistych okoliczności, a zwłaszcza czasu wydania Dziennika Ustaw leżało niewątpliwie w interesie wprowadzających stan wojenny.

Obszerne uwagi żalące się, dotyczące oceny stanu regulacji prawnej w zakresie immunitetu sędziowskiego zmierzają do wykazania, że stan ten unie-
możliwia „udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy formułowane wobec sędziów
przez prokuratora IPN przekroczenia uprawnień oraz niedopełnienia obowiązków
były przez nich zawinione”. Niezależnie jednak od faktu, iż przedmiotem niniej-
szego rozpoznania nie jest ocena przepisów ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Pra-
wo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) nie sposób
potwierdzić trafności tak sformułowanych uwag krytycznych. Charakter posta-
wionych w niniejszej sprawie zarzutów pozwala bowiem na wszechstronne wyja-
śnienie sprawy, skoro właśnie akta prowadzonego ówczasie postępowania wraz
z wszystkimi zawartymi w nich dokumentami są źródłami dowodowymi, które w
sposób w pełni obiektywny odzwierciedlają treść dokonanych w tej sprawie
czynności procesowych i umożliwiają wszechstronną ocenę ich legalności i za-
sadności. Potwierdzeniem takiego wniosku jest fakt, iż w toku postępowania w
rozpoznawanej sprawie możliwe było dokonanie wszystkich ocen prawnych
związanych z rodzajem i treścią czynności procesowych wykonanych przez oso-
by objęte wnioskiem. Kiedy zatem sąd pierwszej instancji wskazał na „brak w
pisemnym wniosku jakichkolwiek odniesień do strony podmiotowej zarzucanych
czynów i winy”, to nie ujawniał wcale przekonania o niedostatku materiału do-
wodowego w tym zakresie, lecz twierdził jedynie, że wniosek nie zawiera ocen,
jakie powinny być dokonane w zakresie strony podmiotowej w wyniku analizy
istniejącego i wystarczającego materiału dowodowego.

Wskazane wyżej motywy uzasadniają rozstrzygnięcie zawarte w części dys-
pozytywnej.

18

**WYROK Z DNIA 21 STYCZNIA 2003 R.
SNO 56/02**

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Andrzej Wasilewski, Andrzej Wróbel.

Protokolant: sędzia Sądu Okręgowego Anna Staczyńska.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w dniu 21 stycznia 2003 r. sprawy b. sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 7 października 2002 r., sygn. (...)

u t r z y m a ł w mocy zaskarżony wyrok.

U z a s a d n i e n i e

We wniosku z dnia 25 marca 2002 r. o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej w stosunku do sędziego Sądu Rejonowego, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego zarzucił temu sędziemu oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa w ten sposób, że:

- 1) nie podejmował przez okres kilku (od 2 do 8) miesięcy czynności procesowych w ok. 1700 sprawach z zakresu postępowania nakazowego wyszczególnionych na k. 254-343 akt;
- 2) opuścił bez usprawiedliwienia wyznaczone uprzednio w okresie od dnia 23 października do dnia 31 października 2001 r. wokandy oraz

- 3) nieterminowo sporządził uzasadnienie w sprawie sygn. akt VII Ns 1942/97 przetrzymując w tym okresie akta poza sądem bez zgody Przewodniczącej Wydziału, tj. popełnienie przewinień dyscyplinarnych z art. 107 § 1 u.s.p.

Wyrokiem z dnia 7 października 2002 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinionego sędziego Sądu Rejonowego za winnego zarzucanych mu przewinień służbowych (przy ustaleniu, że nie przetrzymywał akt poza Sądem bez zgody Przewodniczącej Wydziału) wyczerpujących znamiona art. 107 § 1 i na podstawie art. 109 ust. 1 pkt 5 u.s.p. wymierzył mu karę dyscyplinarną złożenia z urzędu.

Sędzia Sądu Rejonowego złożył odwołanie od tego wyroku zarzucając rażąco niewspółmierność orzeczonej kary dyscyplinarnej, pomimo występujących w sprawie obiektywnych okoliczności łagodzących i wnosząc o zmianę zaskarżonego orzeczenia i wymierzenie kary nagany jako kary dyscyplinarnej łagodniejszego rodzaju, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie nie jest zasadne.

Nieusprawiedliwiona przewlekłość w rozpoznawaniu sprawy ma – jak to trafnie wskazał Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu orzeczenia z dnia 4 lipca 2002 r. sygn. akt (...) wymierzającym sędziemu Sądu Rejonowego karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe – niekorzystny oddźwięk społeczny jako naruszająca krajowy standard konstytucyjny (art. 45 ust. 1 Konstytucji) i międzynarodowy (art. 6 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności). Jej negatywne skutki, w wypadku przewinień służbowych sędziego Sądu Rejonowego, jako dotyczące sfery życia gospodarczego, mogły być dla stron nieodwracalne. To, przy uwzględnieniu ogromnej ilości spraw, w których sędzia Sądu Rejonowego dopuścił do poważnej przewlekłości postępowania, wskazuje na bardzo znaczny stopień społecznej szkodliwo-

ści przewinienia opisanego w pkt 1 wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego. W tej sytuacji już samo to przewinienie mogłoby uzasadniać orzeczenie najsurowszej kary dyscyplinarnej w stosunku do obwinionego sędziego.

Podniesione w odwołaniu okoliczności dotyczące rzekomo wadliwej oceny przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji wyników pracy obwinionego na tle pracy innych sędziów Wydziału Sądu Rejonowego lub nieuwzględnienia, jako usprawiedliwiającej go okoliczności, korzystania w miesiącu czerwcu i lipcu 2002 r. z urlopu wypoczynkowego i zwolnienia lekarskiego nie mają poważniejszego znaczenia wobec wielomiesięcznego niepodejmowania czynności w ogromnej ilości spraw.

Nadto o słuszności orzeczenia wobec sędziego Sądu Rejonowego najsurowszej kary dyscyplinarnej w pełni przekonuje wysoki stopień szkodliwości jego przewinień opisanych w pkt 2 i 3 wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego, wskazujących na jego wyjątkowo lekceważący stosunek do obowiązków służbowych. W swoim odwołaniu sędzia Sądu Rejonowego nie przedstawił wiarygodnych powodów dla których nie uprzedził przełożonych o kilkudniowej nieobecności w pracy i dla których przez niemal 6 miesięcy nie potrafił sporządzić uzasadnienia w sprawie sygn. akt VII Ns 1942/97.

Bezzasadny jest zatem podniesiony przez niego w odwołaniu zarzut rażącej niewspółmierności orzeczonej kary dyscyplinarnej.

Ponadto, sędzia Sądu Rejonowego po wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 4 lipca 2002 r., wymierzającym mu karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe, złożył swój urząd z własnej inicjatywy, skutkiem czego z dniem 22 października 2002 r. uległ rozwiązaniu stosunek służbowy na stanowisku sędziego Sądu Rejonowego. W tych okolicznościach, tj. wobec braku ze strony sędziego Sądu Rejonowego woli dalszego pełnienia obowiązków sędziowskich, uwzględnienie jego odwołania i wymierzenie mu łagod-

niejszej kary dyscyplinarnej umożliwiającej ich pełnienie, byłoby, poza wszystkim, całkowicie nieracjonalne.

Z tych powodów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł o utrzymaniu zaskarżonego wyroku w mocy.

19

**WYROK Z DNIA 21 STYCZNIA 2003 R.
SNO 57/02**

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Andrzej Wasilewski, Andrzej Wróbel (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta – sędziego Sądu Okręgowego Anny Staczyńskiej po rozpoznaniu w dniu 21 stycznia 2003 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionego, Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego i Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 6 września 2002 r., sygn. akt (...)

u t r z y m a ł w mocy zaskarżony wyrok.

U z a s a d n i e n i e

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 6 września 2002 r. sygn. akt (...) sędzia Sądu Rejonowego uznany został winnym tego, że w okresie od dnia 8 listopada 2000 r. do dnia 2 kwietnia 2001 r. rażąco uchybił określonemu w art. 423 § 1 k.p.k. siedmiodniowemu terminowi do sporządzenia uzasadnienia wyroku, sporządzając uzasadnienia w okresach znacznie przekraczających ten termin, w sprawach wymienionych w niniejszym wyroku, tj. przewinienia służbowego z art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych i na mocy art. 107 § 1 i 109 § 1

pkt 1 tego Prawa wymierzono mu karę upomnienia, kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążając Skarb Państwa.

Sąd Dyscyplinarny ustalił następujący stan faktyczny:

Obwiniony sędzia Sądu Rejonowego w 2000 r. orzekał w Wydziale II Karnym Sądu Rejonowego. W tym czasie przydzielono do referatu tego sędziego 154 sprawy oraz 5 spraw po podjęciu zawieszzonego postępowania. Do referatu innych sędziów orzekających w tym Wydziale o podobnym obciążeniu przydzielono od 136 do 199 spraw. W referacie obwinionego sędziego pozostało 13 spraw z 1999 r.; analogicznie w referatach innych sędziów pozostało od 29 do 51 spraw. W okresie od dnia 8 listopada 2000 r. do dnia 15 grudnia 2000 r. sędziemu doręczono m.in. cztery sprawy wraz z wnioskami o sporządzenie uzasadnienia. W sprawie sygn. akt II K 1351/98/S, którą doręczono sędziemu w dniu 8 listopada 2000 r., sędzia zwrócił akta w dniu 26 lutego 2001 r. W sprawie II K 372/00/S akta doręczono sędziemu w dniu 15 listopada 2000 r. Sędzia zwrócił akta dnia 26 lutego 2001 r. W sprawie II K 652/00/S akta doręczono sędziemu w dniu 5 grudnia 2000 r. Sędzia zwrócił akta w dniu 30 stycznia 2001 r. Natomiast w sprawie II K 1066/00/S akta wraz z wnioskiem doręczono sędziemu dnia 15 grudnia 2000 r. Sędzia akta zwrócił dnia 5 marca 2001 r.

Z dniem 1 stycznia 2001 r. sędzia decyzją Kolegium Sądu Okręgowego został na swój wniosek przeniesiony do orzekania w Wydziale XI Krajowego Rejestru Sądowego w Sądzie Rejonowym z obowiązkiem dokończenia spraw karnych ze swojego referatu. W Wydziale XI Gospodarczym, obok obwinionego sędziego Sądu Rejonowego, orzekali sędziowie: przewodniczący wydziału w ½ obciążenia, kierownik sekcji stowarzyszeń w ½ obciążenia, kierownik sekcji przedsiębiorców w ½ obciążenia. W miesiącu styczniu 2001 r. przydzielono obwinionemu sędziemu 58 spraw, lutym – 64 sprawy, marcu – 56 spraw, kwietniu – 69 spraw. Do referatu pozostałych sędziów przydzielono przeciętnie od 17 do 46 spraw. Jednocześnie sędzia orzekał w Wydziale II Karnym Sądu Rejonowego. W okresie od stycznia do kwietnia 2001 r. rozpoznał sprawy na 36, przy czym orze-

czeniu zakończył 17 spraw. W tym okresie doręczono sędziemu z aktami m.in. 5 wniosków o sporządzenie uzasadnienia orzeczenia. W sprawie sygn. akt II K 1116/00/S akta doręczono sędziemu w dniu 23 stycznia 2001 r. Sędzia akta wraz z uzasadnieniem zwrócił dnia 26 marca 2001 r. W sprawie II K 945/00/S akta doręczono sędziemu 25 stycznia 2001 r. Sędzia akta z uzasadnieniem zwrócił dnia 1 marca 2001 r. Natomiast w sprawie II K 892/00/S sędzia otrzymał akta wraz z wnioskiem w dniu 25 stycznia 2001 r. Akta zostały przez sędziego zwrócone dnia 26 marca 2001 r. W sprawie II K 1342/00/S akta zostały doręczone dnia 29 stycznia 2001 r. Akta zostały zwrócone dnia 3 kwietnia 2001 r. W sprawie II K 1135/00/S akta wraz z uzasadnieniem zostały doręczone sędziemu w dniu 1 lutego 2001 r. Sędzia akta wraz z uzasadnieniem zwrócił w dniu 2 kwietnia 2001 r. Obwiniony sędzia w wyżej wymienionych sprawach nie występował do Prezesa Sądu Rejonowego o przedłużenie terminu do sporządzenia uzasadnienia w trybie art. 423 § 1 k.p.k.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o akta postępowania dyscyplinarnego Nr Prez. (...), wyjaśnienia obwinionego złożone w postępowaniu dyscyplinarnym oraz na rozprawie, informację XI Wydziału Krajowego Rejestru Sądowego z dnia 29 lipca 2002 r., informację przewodniczącego Wydziału II Karnego Sądu Rejonowego.

Obwiniony sędzia Sądu Rejonowego nie przyznał się do popełnionego przewinienia służbowego, przyznał fakt uchybienia terminom sporządzania uzasadnień orzeczeń w sprawach wymienionych we wniosku o wyznaczenie rozprawy dyscyplinarnej. Podniósł, że przyczyną opóźnienia w sporządzaniu uzasadnień było nadmierne obciążenie obowiązkami orzeczniczymi zarówno w Wydziale II Karnym jak i w Wydziale Rejestrowym. Ponadto w okresie od stycznia do kwietnia 2001 r. orzekał równolegle w obu Wydziałach. Zarzucił, że obciążenie w tych Wydziałach było niewspółmiernie wysokie w porównaniu do innych sędziów. Przyczyną takiego stanu rzeczy był m.in. niechętny stosunek do obwinionego Przewodniczącego Wydziału, który pełnił tę funkcję do połowy 2000

roku i obwiniony nie mógł liczyć na życzliwe potraktowanie jego wniosków o przedłużenie terminu do sporządzenia uzasadnień. Z tych przyczyn z wnioskiem takim nie występował.

W ocenie Sądu Dyscyplinarnego określony w przepisie 423 § 1 k.p.k. termin jest terminem instrukcyjnym i jego przekroczenie przez sędziego nie rodzi negatywnych skutków procesowych, lecz uchybienie to wydłuża postępowanie odwoławcze oraz okres uprawomocnienia się wyroku, powoduje zniecierpliwienie stron i innych uczestników procesu karnego, podważa zaufanie społeczne w stosunku do organów wymiaru sprawiedliwości. Okoliczności te są szczególnie istotne, gdy uchybienie terminowi jest znaczne. Sędzia, który dopuszcza się uchybienia terminowi określonego w art. 423 § 1 k.p.k. w okresach znacznie przekraczających ten termin, dopuszcza się przewinienia służbowego opisanego w art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych.

Sąd uznał za bezsporne, iż sędzia Sądu Rejonowego w dziewięciu sprawach przekroczył termin określony w art. 423 § 1 k.p.k. Przekroczenie to było znaczne, gdyż w dwu sprawach wyniosło ponad 100 dni (sygn. akt II K 1391/00/S, II K 372/00/S). W pozostałych sprawach przekroczenie to wynosiło od 55 do 92 dni. Okoliczności te – zdaniem Sądu – stanowią o przypadku, o którym mowa w art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych. W sprawie nie zachodzą okoliczności wyłączające odpowiedzialność sędziego. Brak jest bowiem podstaw do przyjęcia, że sędzia Sądu Rejonowego był nadmiernie, ponad przeciętną miarę obciążony obowiązkami służbowymi. Z zestawienia złożonego do akt postępowania dyscyplinarnego stanowiącego załącznik nr 1 do pisma nr 7-86/2001 wynika, że obciążenie sędziego w Wydziale Karnym było przeciętne na tle obciążenia innych sędziów. Również znacznie mniejsza była liczba spraw pozostałych z 1999 r. Brak jest podstaw do przyjęcia, że przyczyną nadmiernego obciążenia oraz odstąpienia sędziego od występowania z wnioskami o przedłużenie terminu do sporządzenia uzasadnienia była osoba Przewodniczącego Wydziału. Obwiniony sam przyznał, że Przewodniczący ten pełnił funkcję do połowy 2000 r.

Uchybienie zaś terminowi nastąpiło w okresie od listopada 2000 r. Brak jest zatem podstaw do przyjęcia, że w tym okresie wystąpiły okoliczności, które usprawiedliwiałyby zachowanie sędziego.

W ocenie Sądu nieco inaczej przedstawia się sytuacja w okresie objętym zarzutem od stycznia 2001 r. do kwietnia 2001 r. Obwiniony sędzia orzekał w tym czasie w dwóch Wydziałach, w tym w Wydziale KRS w pełnym obciążeniu. Równolegle orzekał w Wydziale Karnym przez 36 dni, przy czym były to sprawy, w których występowała często duża liczba oskarżonych i świadków. Nie usprawiedliwia to oczywiście zaniedbań sędziego w zakresie uchybienia terminowi. W takich okolicznościach sędzia powinien wystąpić o przedłużenie terminu do sporządzenia uzasadnienia. Wnioski w sprawach objętych zarzutem nie zostały złożone.

Sąd przyjmując, że sędzia Sądu Rejonowego dopuścił się przewinienia służbowego opisanego w art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych, wymierzył karę dyscyplinarną upomnienia. Okolicznościami obciążającymi są znaczna (9) liczba spraw, w których przekroczył termin instrukcyjny oraz rażące uchybienie temu terminowi wynoszące nawet w dwu sprawach ponad 100 dni. Jako okoliczności łagodzące Sąd Dyscyplinarny potraktował fakt, że w okresie od stycznia do kwietnia 2001 r. sędzia orzekał równolegle w dwóch wydziałach, przy czym w jednym w pełnym obciążeniu, w Wydziale Karnym orzekał 2-3 dni w tygodniu. Nadto orzekanie w KRS wymagało od sędziego zapoznania się z nową problematyką bez ustalonej jeszcze praktyki orzeczniczej. W przekonaniu Sądu Dyscyplinarnego wymierzona kara dyscyplinarna jest adekwatna do zawinienia sędziego i uwzględnia okoliczności łagodzące.

Minister Sprawiedliwości w odwołaniu od powyższego wyroku zarzucił rażąco niewspółmierność orzeczonej kary upomnienia w stosunku do przypisanego przewinienia służbowego i wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w części dotyczącej orzeczenia o karze poprzez zaostrzenie orzeczonej kary i wymierzenie - na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 Prawa o ustroju sądów powszechnych – kary nagany.

Minister Sprawiedliwości, nie kwestionując ustaleń faktycznych dotyczących okoliczności będących przedmiotem orzeczenia w niniejszej sprawie, nie zgadza się z rozstrzygnięciem o karze, która nie uwzględnia w wystarczającym stopniu wszystkich okoliczności mających wpływ na jej wymiar i zdaniem Ministra – nosi cechy rażącej niewspółmierności (łagodności) w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k. O wyborze środka dyscyplinarnego decydują w zasadzie dwie przesłanki, a mianowicie stopień społecznej szkodliwości czynu przejawiający się w jego okolicznościach przedmiotowych i podmiotowych oraz warunki i właściwości osobiste sprawcy, znajdujące zazwyczaj swoje odzwierciedlenie w sposobie życia i pracy przed popełnieniem lub zachowaniu się po popełnieniu czynu stanowiącego przewinienie dyscyplinarne. Obwiniony przyznając fakt uchybienia terminowi sporządzania uzasadnień orzeczeń nie przyznał się do popełnienia przewinienia służbowego podnosząc argumenty, które nie potwierdziły się w zebranych materiale dowodowym. Postępowanie dowodowe nie wykazało bowiem nadmiernego obciążenia sędziego obowiązkami służbowymi w 2001 r., nie potwierdziło też braku przyczyny ewentualnych wniosków o przedłużenie terminu do sporządzenia uzasadnień w okresie trzydziestu sześciu dni orzekania sędziego w dwóch wydziałach.

W ocenie Ministra Sprawiedliwości sposób wywiązania się z obowiązków służbowych przed popełnieniem przewinienia – w ogóle pominięty przez Sąd – zdecydowanie świadczy na niekorzyść obwinionego. Wcześniejsze bowiem postępowanie dyscyplinarne w sprawie sygn. akt (...) Sądu Dyscyplinarnego, w związku z zarzutem uchybienia przez sędziego w sposób rażący ustawowemu terminowi do sporządzania uzasadnień orzeczeń w 23 sprawach karnych (opóźnienia wynoszące od 14 do 111 dni), w którym został wydany wyrok orzekający karę upomnienia wskazuje, że postępowanie sędziego nie ma charakteru incydentalnego, a fakt, że przedmiotem niniejszego postępowania są zarzuty podobne do wyżej wymienionych, świadczy o uporczywości zachowania obwinionego.

Zdaniem Ministra Sprawiedliwości orzeczenie najłagodniejszej z katalogu kar, jaką jest kara upomnienia, nie daje podstaw do przyjęcia, że osiągnięte zostały cele postępowania dyscyplinarnego, ale także prowadzi do negatywnej opinii o sądownictwie, na co zwrócił uwagę Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego zaskarżył odwołaniem powyższy wyrok w części dotyczącej kary, zarzucił rażąco niewspółmierność kary i wniósł o wymierzenie obwinionemu kary nagany lub wyższej kary dyscyplinarnej przewidzianej w art. 109 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wyraził pogląd, że okoliczności łagodzące zostały wyraźnie przecenione przez Sąd Dyscyplinarny z następujących względów.

Delegowanie obwinionego sędziego Sądu Rejonowego do innego wydziału nastąpiło w wyniku stwierdzonych uchybień „na odcinku terminowości sporządzania uzasadnień” z nadzieją solidnego potraktowania nowych obowiązków. Wprawdzie było to powiązane z równoległym orzekaniem w dwóch wydziałach, lecz tylko z koniecznością zakończenia spraw w wydziale karnym bez wyznaczenia nowych spraw w tym wydziale. W takiej sytuacji istniała – zdaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego – możliwość złożenia wniosku o przedłużenie terminu sporządzenia uzasadnienia na czas oznaczony, lecz sędzia z takiej możliwości nie skorzystał. Nie mniej istotną okolicznością obciążającą jest sporządzanie uzasadnień orzeczeń w okresach znacznie przekraczających termin określony w art. 243 § 1 k.p.k., bowiem w sprawach sygn. akt II K 1391/98/S i II K 372/00/S przekroczyło 100 dni, a w pozostałych sprawach wynosiło od 55 do 92 dni. Świadczy to o skali zjawiska oraz jednoznacznym lekceważeniu obowiązku zachowania terminu „na tak ważnym odcinku działania sędziego jak terminowe sporządzanie uzasadnień”. O tym, że dla obwinionego sędziego jest to nieod- osobnione zdarzenie, świadczą wszczęte i nieprawomocnie zakończone postępo-

wania dyscyplinarne. Przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym sygn. akt (...) toczy się postępowanie odwoławcze od wyroku Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 listopada 2001 r. orzekającego karę upomnienia za to, że sędzia Sądu Rejonowego w okresie od marca do października 2000 r. uchybił w sposób rażący określonemu w art. 423 § 1 k.p.k. terminowi do sporządzania uzasadnień, dokonując tej czynności z opóźnieniem od 14 do 111 dni, a nadto uchybił godności sędziego uzyskując potwierdzenie sporządzania uzasadnień w terminie 7 dni poprzez „stworzenie jedynie takich pozorów”. Z kolei dnia 6 czerwca 2002 r. zostało wszczęte postępowanie dyscyplinarne przeciwko sędziemu o rażące uchybienia poprzez niepodejmowanie czynności lub podejmowanie ich ze znacznym opóźnieniem w orzekaniu w 97 sprawach w Wydziale XI KRS. Przedstawione okoliczności świadczą nie tylko o skali zjawiska, ale o znacznym nasileniu złej woli i znacznej społecznej szkodliwości zarzucanego czynu.

Obwiniony w odwołaniu od powyższego wyroku Sądu Dyscyplinarnego z dnia 6 września 2002 r. zarzucił:

1) „błąd w ustaleniach faktycznych, przejawiający się błędnym ustaleniem zakresu obciążenia orzeczniczego nałożonego na mnie w trakcie orzekania w XI wydziale sądu śródmiejskiego w okresie od października do grudnia 2000 r. oraz błędnym ustaleniu zakresu obciążenia orzeczniczego w czasie orzekania równolegle w trzech wydziałach – II, VI oraz XI sądu śródmiejskiego w okresie od stycznia do kwietnia 2001 r., skutkujące błędnym ustaleniem, iż okoliczności te nie wywarły wpływu o charakterze decydującym na uchybienie terminom do sporządzenia uzasadnień wyroków wymienionych w wyroku Sądu Dyscyplinarnego”;

2) „będący skutkiem powyżej wskazanych błędnych ustaleń faktycznych błąd materialnoprawny – obrazę prawa materialnego, przejawiającą się przypisaniem mi dopuszczenia się przewinienia dyscyplinarnego, pomimo braku w moim zachowaniu cechy zarzucalności”. Powołując się na powyżej wskazane uchybie-

nia wniósł o „uniewinnienie od zarzucanego przewinienia dyscyplinarnego, względnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania”.

W ocenie obwinionego Sąd Dyscyplinarny błędnie ustalił zakres obowiązków orzeczniczych skarżącego i obciążenia orzeczniczego w czasie objętej wyrokiem pracy w wydziale karnym, w szczególności nie zbadał wpływu, jaki miało na obciążenie orzecznicze przydzielenie do jego referatu „obszernych i skomplikowanych spraw z referatów innych sędziów, co miało miejsce w okresie przewodniczenia wydziałowi przez sędziego X. Y. i było przejawem niesprawiedliwej i niestosowanej w stosunku do innych sędziów praktyki”. Sąd Dyscyplinarny nie poczynił również należytych, zgodnych z rzeczywistym stanem rzeczy ustaleń odnośnie okresu, gdy obwiniony sędzia orzekał równolegle w wydziale II, VI oraz XI. W tym okresie obciążenie skarżącego w wydziale XI było rażąco większe niż innych sędziów, orzekających wyłącznie w tym wydziale. Sąd Dyscyplinarny w żaden sposób w uzasadnieniu swego wyroku nie wypowiedział się co do kwestii, czy tak rażące przeciążenie obowiązkami orzeczniczymi, skutkujące de facto orzekaniem w tym okresie na dwóch etatach, przy dodatkowym przeciążeniu obowiązkami w sądzie rejestrowym w stosunku do innych sędziów czyni możliwym zachowanie ustawowych terminów do sporządzenia uzasadnień wyroków wydanych w sprawach karnych w tym okresie. Gdyby jednak okoliczność ta została należycie dostrzeżona, powinna skutkować co najmniej wyłączeniem z zakresu przypisanego przewinienia dyscyplinarnego czynów datowanych na okres od stycznia do kwietnia 2001 r. Podkreślić ponadto należy, iż podniesiona w uzasadnieniu okoliczność – a mianowicie to, iż nie występował z wnioskami o przedłużenie terminu do sporządzenia uzasadnień w tym czasie – sama z siebie nie może skutkować odpowiedzialnością dyscyplinarną, skoro samo uchybienie terminowi było przez skarżącego niezawinione.

W ocenie obwinionego wypełnienie znamion przewinienia dyscyplinarnego polega na tym, że dane zachowanie jest sprzeczne z przepisem prawa oraz „zarzucalnym”, a więc subiektywnie niewłaściwym. Z powyższych przyczyn za-

chowanie skarżącego, aczkolwiek naruszyło przepis kodeksu postępowania karnego statuujący instrukcyjny 7-dniowy termin do sporządzenia uzasadnienia nie może być postrzegany jako zawiniony, co przekreśla możliwość zakwalifikowania tego zachowania jako przewinienia dyscyplinarnego. Obwiniony podniósł ponadto, że poprowadzenie rozprawy od początku w oparciu o przepis art. 404 k.p.k. uniemożliwiło mu notyfikowanie faktu choroby, jak i uczestnictwo w rozprawie i zajęcie stanowiska wobec nadesłanych dokumentów, jak i skorzystanie z możliwości zgłoszenia wniosków dowodowych. Powyższa okoliczność – jako godząca w prawo do obrony – również powinna skutkować uchyleniem zaskarżonego wyroku. W obszernym piśmie procesowym z dnia 2 grudnia 2002 r. obwiniony sprecyzował podniesione w odwołaniu zarzuty i okoliczności uzasadniające wnioski odwołania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zgodnie z przepisem art. 423 § 1 k.p.k. uzasadnienie wyroku powinno być sporządzone w ciągu 7 dni od daty złożenia wniosku o sporządzenie uzasadnienia, a w wypadku sporządzenia uzasadnienia z urzędu – od daty ogłoszenia wyroku; w sprawie zawilej, w razie niemożności sporządzenia uzasadnienia w terminie, prezes sądu może przedłużyć ten termin na czas oznaczony. Termin określony w tym przepisie jest, jak trafnie wskazał w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Dyscyplinarny, terminem instrukcyjnym, co wszakże samo przez się nie ma istotnego znaczenia dla zakresu i podstaw odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego uchybiającego temu terminowi. Zgodnie bowiem z art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych sędzia odpowiada dyscyplinarnie za przewinienia służbowe, w tym za oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa i uchybienia godności urzędu. W rozpoznawanej sprawie jest niesporne, że obwiniony sędzia Sądu Rejonowego, co sam przyznaje, uchybił obowiązkowi sporządzania uzasadnień w sprawach wymienionych i opisanych szczegółowo w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, a tym samym naruszył przepis art. 423 § 1 k.p.k. W ocenie Sądu Najwyższego było to oczywiste i rażące naruszenie tego przepisu skutkuja-

ce odpowiedzialnością dyscyplinarną sędziego za przewinienie dyscyplinarne polegające na znacznym, bo wynoszącym od 55 do 100 dni, uchybieniu terminowi do sporządzenia uzasadnienia orzeczenia w sprawie karnej. Na kwalifikację opisanego zachowania sędziego jako stanowiącego oczywistą i rażącą obrazę prawa mają także wpływ negatywne skutki znacznego przekroczenia tego terminu, polegające w szczególności na wydłużeniu się postępowania odwoławczego, co może być oceniane jako naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie, oraz na podważeniu społecznego zaufania do wymiaru sprawiedliwości.

Wymaga podkreślenia, że sędzia Sądu Rejonowego został uznany winnym tego, że w okresie od dnia 8 listopada 2000 r. do dnia 2 kwietnia 2001 r. rażąco uchybił określonemu w art. 423 § 1 k.p.k. siedmiodniowemu terminowi do sporządzenia uzasadnienia wyroku, sporządzając uzasadnienia w okresach znacznie przekraczających ten termin. Przedmiotem postępowania dyscyplinarnego nie była natomiast kwestia odpowiedzialności sędziego za naruszenie tego przepisu w tej jego części, w której stanowi, że: „w sprawie zawilej, w razie niemożności sporządzenia uzasadnienia w terminie, prezes sądu może przedłużyć ten termin na czas oznaczony”. Obwinionemu nie zarzucano, że nie wystąpił do prezesa sądu z takim wnioskiem, jak próbuje to uzasadnić w piśmie procesowym z dnia 2 grudnia 2002 r. Sędzia odpowiada bowiem dyscyplinarnie za niesporządzenie uzasadnienia w terminie ustawowym, nie zaś za nieprzedłożenie prezesowi sądu wniosku o przedłużenie tego terminu na czas oznaczony. Błędny jest pogląd skarżącego, że na prezesie sądu ciąży z urzędu obowiązek przedłużenia terminu do sporządzenia uzasadnienia przez sędziego, jeżeli „sytuacja na to zasługuje”. Przepis art. 423 § 1 k.p.k. *in fine* należy bowiem rozumieć w ten sposób, że sędzia, który w sprawie zawilej dostrzeże, że z powodu takiego charakteru sprawy lub innych ważnych okoliczności, nie dotrzyma terminu ustawowego, powinien przed jego upływem zwrócić się do prezesa sądu o wyznaczenie nowego terminu sporządzenia uzasadnienia. Przepis ten, czego nie spostrzegł obwiniony, spełnia

również funkcję ochronną w stosunku do sędziego, który z przyczyn wskazanych w tym przepisie zasadnie mniema, że nie dochowa terminu w nim wskazanego. Sędzia, któremu przedłużono termin do sporządzenia uzasadnienia, nie odpowiada bowiem dyscyplinarnie za niesporządzenie uzasadnienia w ciągu 7 dni od daty złożenia wniosku o sporządzenie uzasadnienia, a w wypadku sporządzenia uzasadnienia z urzędu – od daty ogłoszenia wyroku.

Trafny jest pogląd Sądu, że w sprawie nie zachodzą okoliczności wyłączające odpowiedzialność obwinionego sędziego. Sędzia ten nie był nadmiernie, ponad przeciętną miarę obciążony obowiązkami służbowymi, obciążenie sędziego w wydziale karnym było przeciętne na tle obciążenia innych sędziów. Znacznie mniejsza była również liczba spraw pozostałych z 1999 r. Brak jest podstaw do przyjęcia, że przyczyną nadmiernego obciążenia oraz odstąpienia sędziego od występowania z wnioskami o przedłużenie terminu do sporządzenia uzasadnienia była osoba Przewodniczącego Wydziału. Obwiniony sam przyznał, że Przewodniczący ten pełnił funkcję do połowy 2000 r. Uchybienie zaś terminowi nastąpiło w okresie od listopada 2000 r. Obwiniony w odwołaniu, a zwłaszcza w obszernym piśmie procesowym z dnia 2 grudnia 2002 r. przedstawia odmienną ocenę tych faktów, lecz nie czyni tego w związku z konkretnym zarzutem naruszenia wskazanego przepisu prawa procesowego lub prawa materialnego, ani też nie wskazuje nowych dowodów na poparcie tej oceny. Dla skuteczności zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, niezbędnym jest wykazanie przez skarżącego nie tylko ogólnej wadliwości ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, ale wykazanie konkretnych uchybień w ocenie materiału dowodowego, jakich dopuścił się tenże sąd w świetle zasad logicznego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, (por. wyroki SN: z dnia 20 lutego 1975 r., II KR 355/74, OSNPG 1975, z. 9, poz. 84; z dnia 22 stycznia 1975 r., I KR 1974, OSNKW 1975, z. 5, poz. 58). Innymi słowy zarzut ten nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnie-

niu orzeczenia lub jak to czyni skarżący w niniejszej sprawie, przeciwstawienia tymże ustaleniom odmiennego poglądu opartego na własnej ocenie materiału dowodowego.

Sąd rozróżnił dwa podokresy w okresie objętym zarzutem, a mianowicie: okres do dnia 1 stycznia 2001 r. i okres od dnia 1 stycznia 2001 r. do dnia 2 kwietnia 2001 r., ze względu na to, że w tym ostatnim okresie obwiniony sędzia orzekał w dwóch wydziałach. Sąd trafnie uznał, że o ile w pierwszym z wymienionych okresów nie wystąpiły okoliczności usprawiedliwiające zachowanie sędziego, o tyle w tym drugim okresie zaszły okoliczności łagodzące, a mianowicie orzekanie przez sędziego równolegle w dwóch wydziałach oraz konieczność zapoznania się z nową problematyką bez ustalonej praktyki orzeczniczej w Krajowym Rejestrze Sądowym. Nie oznacza to jednak, jak błędnie podnosi obwiniony w odwołaniu, że są to okoliczności wyłączające jego odpowiedzialność dyscyplinarną za znaczne uchybienie terminowi sporządzania uzasadnień w okresie od dnia 1 stycznia 2001 r. do dnia 2 kwietnia 2001 r. Jako okoliczności obciążające obwinionego Sąd trafnie uznał znaczną (9) liczbę spraw, w których przekroczył termin instrukcyjny oraz rażące uchybienie temu terminowi wynoszące nawet ponad 100 dni.

Nie jest trafny zarzut Ministra Sprawiedliwości i Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego rażącej niewspółmierności orzeczonej kary upomnienia w stosunku do przypisanego przewinienia służbowego. Należy wskazać, że zgodnie z utrwalonym orzecznictwem sądowym, nie każda nietrafność orzeczenia o karze, ale tylko jej rażąca niewspółmierność uzasadnia zmianę orzeczenia o karze (art. 438 pkt 4 k.p.k.). Niewspółmierność rażąca to znaczna, zasadnicza, „bijąca w oczy” różnica między karą wymierzoną a karą sprawiedliwą. Zarzut rażącej niewspółmierności kary jako zarzut z kategorii ocen można zasadnie podnosić tylko wówczas, gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy. Tymczasem podniesione w odwołaniach Ministra

Sprawiedliwości i Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego argumenty uzasadniające trafność zarzutu rażącej niewspółmierności (łagodności) orzeczonej kary dyscyplinarnej nie dotyczą zachowania się obwinionego w zarzucanym okresie, lecz w okresie poprzedzającym, a mianowicie od marca do października 2000 r., w którym uchybił rażąco określonemu w art. 423 § 1 k.p.k. terminowi do sporządzenia uzasadnień, za co m.in. został ukarany karą upomnienia nieprawomocnym orzeczeniem Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 listopada 2001 r. W okolicznościach niniejszej sprawy nie można uznać, że należało wymierzyć karę surowszą, a mianowicie karę nagany. Wymierzona obwinionemu sędziemu Sądu Rejonowego kara upomnienia jest adekwatna do przewinienia służbowego i uwzględnia okoliczności łagodzące, które Sąd starannie ustalił i rozważył. Sąd jednakże nie przecenił tych okoliczności, jak uważają podmioty wnoszące odwołanie na niekorzyść obwinionego, lecz zważył łącznie z okolicznościami obciążającymi obwinionego, w związku z czym kara upomnienia jest karą sprawiedliwą w ustalonych prawidłowo okolicznościach faktycznych sprawy.

Biorąc powyższe pod rozwagę Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji.

20

WYROK Z DNIA 27 STYCZNIA 2003 R.
SNO 58/02

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki.

Sędziowie SN: Dorota Rysińska (sprawozdawca), Herbert Szurgacz.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 27 stycznia 2003 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego z powodu odwołania Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 25 października 2002 r., sygn. akt (...)

- 1) z m i e n i ł wyrok w zaskarżonej części w ten sposób, że na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) wymierzył obwinionemu sędziemu Sądu Rejonowego karę dyscyplinarną nagany;
- 2) kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 25 października 2002 r. sędzia Sądu Rejonowego, uznany został za winnego tego, że w dniu 9 kwietnia 2002 r. w sposób rażący i oczywisty naruszył obowiązek służbowy w ten sposób, że po pobraniu 17 akt spraw karnych z II Wydziału Karnego Sądu Rejonowego, nie zabezpieczył ich z należyłą starannością i pozostawił na okres ponad dwóch godzin w samochodzie zaparkowanym na terenie miasta A., przez

co doszło do utraty tych akt w następstwie kradzieży samochodu stanowiącego własność sędziego, tj. za winnego czynu przewidzianego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070). Na podstawie tego przepisu w zw. z art. 109 § 1 pkt 1 cytowanej ustawy za czyn ten obwinionemu wymierzono karę dyscyplinarną upomnienia.

Od przytoczonego wyroku odwołanie złożył Minister Sprawiedliwości. Zaskarżył wyrok na niekorzyść obwinionego sędziego w części dotyczącej orzeczenia o karze. Orzeczeniu temu zarzucił rażącą niewspółmierność wymierzonej kary upomnienia w stosunku do przypisanego przewinienia służbowego. Podnosząc powyższy zarzut, autor odwołania wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez zaostwienie kary i wymierzenie, na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 cytowanej ustawy, kary nagany.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Złożone przez Ministra Sprawiedliwości odwołanie zasługuje na uwzględnienie, gdyż postawiony w nim zarzut rażącej niewspółmierności (łagodności) wymierzonej obwinionemu sędziemu kary dyscyplinarnej okazał się trafny.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wymierzył obwinionemu karę najniższą z katalogu kar dyscyplinarnych, wymienionych w przepisie art. 109 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Uzasadniając zajęte w tej mierze stanowisko, Sąd ten skonstatował jedynie, iż przemawia za tym nieumyślny charakter przypisanego czynu oraz dotychczasowa niekaralność dyscyplinarna obwinionego. W tym kontekście, za w pełni zasadny uznać należało podniesiony w odwołaniu argument, iż Sąd pierwszej instancji – dokonując prawidłowych ustaleń w przedmiocie okoliczności faktycznych, stanowiących o popełnieniu przez sędziego Sądu Rejonowego przypisanego mu przewinienia służbowego – nie uwzględnił w wystarczającym stopniu wszystkich tych okoliczności, które miały wpływ na wymierzenie temu sędziemu kary dyscyplinarnej.

Zauważyć przeto należało, iż dokonując oceny będącego przedmiotem osądu przewinienia służbowego, Sąd pierwszej instancji jednocześnie trafnie do-

strzegł, iż czyn ten pozostawał na granicy lekkomyślności i niedbalstwa. O rażącym naruszeniu reguł ostrożności w postępowaniu przez sędziego Sądu Rejonowego z aktami spraw karnych, jakie znajdowały się w jego dyspozycji, świadczyło pozostawienie ich w samochodzie bez nadzoru na okres ponad dwóch godzin, i to bez jakiegokolwiek usprawiedliwiającej takie postępowanie przyczyny; ostatnią z tych okoliczności Sąd pierwszej instancji poczytał zresztą jako naruszenie przez sędziego, wynikających z treści normy art. 82 § 2 u.s.p., obowiązków odnoszących się do strzeżenia powagi stanowiska i godności sędziego. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zwrócił także uwagę na rozmiar skutków opisywanego działania, wiążący się z utratą aż 17 akt spraw i z zakresem koniecznych do przeprowadzenia czynności mających na celu ich odtworzenie, co słusznie ocenił jako okoliczność obciążającą. Tak bowiem traktować należało zlekceważenie przez obwinionego dotkliwych dla wymiaru sprawiedliwości konsekwencji, z którymi powinien się liczyć, wypełniając obowiązek ochrony akt przed ich utratą.

Tych wszystkich okoliczności Sąd pierwszej instancji nie uwzględnił jednak przy wymiarze kary dyscyplinarnej, co doprowadziło do wydania rażąco niewspółmiernego do wagi przewinienia służbowego orzeczenia. Brak należytej staranności wymaganej przy wykonywaniu obowiązków sędziego – jak to określił Sąd pierwszej instancji – osiągnął przecież stopień niefrasobliwości, co powinno znaleźć wyraz w rozmiarze wymierzonej mu kary dyscyplinarnej.

Niezależnie od powyższego stwierdzić należało, iż rozważając wymiar kary, Sąd pierwszej instancji pominął w zasadzie ocenę dotychczasowej drogi służbowej sędziego Sądu Rejonowego. Prawdą jest, że obwiniony nie był dotychczas karany dyscyplinarnie, uwzględnić jednak należało również inne okoliczności, mogące świadczyć o zastrzeżeniach do jego dostatecznej staranności i odpowiedzialności w pełnieniu urzędu sędziego, co znalazło wyraz w dokumentach zgromadzonych w aktach służbowych sędziego.

I tak, postanowieniem z dnia 1 lipca 2000 r. w sprawie sygn. akt (...) Sąd odwoławczy, działając na podstawie art. 36 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. –

Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 1994 r. Nr 7, poz. 25 ze zm.), wytknął sędziemu Sądu Rejonowego oczywistą obrazę przepisów prawa w jednej z rozpoznawanych przezeń spraw. Przed uzyskaniem przez obwinionego nominacji sędziowskiej, a także w okresie późniejszym (na przestrzeni lat 1996 – 1998) zwracano mu kilkakrotnie uwagę na nieterminowość sporządzania uzasadnień orzeczeń. Wreszcie, w dniu 8 maja 2001 r. Prezes Sądu Okręgowego zwrócił sędziemu Sądu Rejonowego uwagę na, mające miejsce poza wykonywaną służbą, zachowanie uchybiające godności sędziego.

Przytaczane okoliczności – przez Sąd pierwszej instancji pominięte – rzecz jasna, obciążają sędziego. Wobec tego, fakt dotychczasowej niekaralności dyscyplinarnej obwinionego nie może, zdaniem sądu odwoławczego, stanowić warunku decydującego o wymierzeniu mu najłagodniejszej kary dyscyplinarnej.

Reasumując powyższe, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny doszedł do przekonania, iż pełna ocena wagi przypisanego sędziemu Sądu Rejonowego przewinienia służbowego, związanej z charakterem i rozmiarem skutków będącego przedmiotem osądu działania, oraz uwzględnienie budzącego zastrzeżenia stopnia odpowiedzialności obwinionego w pełnieniu przezeń urzędu sędziego przemawiają za zaostrzeniem wymierzonej mu kary – zgodnie z wnioskiem przedłożonym w tym przedmiocie w odwołaniu.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w wyroku.

21

**WYROK Z DNIA 27 STYCZNIA 2003 R.
SNO 59/02**

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki.

Sędziowie SN: Dorota Rysińska, Herbert Szurgacz (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 27 stycznia 2003 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego z powodu odwołania Ministra Sprawiedliwości od wyroku sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 25 października 2002 r., sygn. akt (...)

- 1) z m i e n i ł wyrok w zaskarżonej części w ten sposób, że na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) wymierzył obwinionemu sędziemu Sądu Rejonowego karę dyscyplinarną nagany;
- 2) kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 25 października 2002 r. sędzia Sądu Rejonowego został uznany za winnego tego, że w okresie od dnia 4 czerwca 2001 r. do dnia 4 lipca 2001 r. pełniąc funkcję Przewodniczącego V Wydziału Gospodarczego Sądu Rejonowego dopuścił się rażącej i oczywistej obrazy przepisów § 385 ust. 2 oraz § 387 ust. 1 w związku z § 63 ust.

1 pkt 15 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 listopada 1987 r. – Regulamin wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych (Dz. U. Nr 38, poz.218 ze zm.) w ten sposób, że nie zabezpieczył w sposób wskazany w § 385 ust. 2 i § 387 ust. 1 powołanego rozporządzenia złożonych przez powoda „A.(...) P.(...)” S.A. w B. papierów wartościowych w postaci weksli w sprawie sygn. akt (...), tj. za winnego czynu przewidzianego art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) i za to na podstawie tego przepisu w związku z art. 109 § 1 pkt 1 tej ustawy wymierzono obwinionemu karę dyscyplinarną upomnienia.

Powyższy wyrok został zaskarżony odwołaniem przez Ministra Sprawiedliwości w części dotyczącej orzeczenia o karze.

Skarżący zarzucił wyrokowi rażącą niewspółmierność orzeczonej kary w stosunku do przypisanego przewinienia służbowego i wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części przez zaostrenie orzeczonej kary i wymierzenie, na podstawie art. 109 § 1 pkt 3 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych kary usunięcia z zajmowanej funkcji.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie Ministra Sprawiedliwości zasługuje na uwzględnienie. W toku postępowania dyscyplinarnego przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym obwiniony nie negując faktów nie przyznawał się do winy twierdząc, że istniała praktyka sądów w Polsce polegająca na przechowywaniu dołączonych do pozwu weksli w aktach sprawy, że ponadto obowiązek zabezpieczenia weksli spoczywa na osobie sędziego referenta, a nie na Przewodniczącym Wydziału i wreszcie, że w myśl obowiązujących przepisów weksel powinien zostać zabezpieczony już na etapie biura podawczego.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dokonał trafnej interpretacji przepisów § 385 ust. 2 oraz § 387 ust. 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 listopada 1987 r. – Regulamin wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych (Dz. U. Nr 38, poz. 218 ze zm.). Z powołanych przepisów wynika jednoznacznie,

że pieniądze, papiery wartościowe i kosztowności należy złożyć do depozytu sądowego bezzwłocznie po ich otrzymaniu przez Sąd. Powinność ta spoczywała na obwinionym jako Przewodniczącym Wydziału zarówno z mocy wymienionych przepisów, jak i dlatego, że sędzią referentem w sprawie został wyznaczony obwiniony. Twierdzenie obwinionego, że zabezpieczenie miałoby nastąpić już na etapie biura podawczego trudno traktować serio. Trudno bowiem poważnie twierdzić, że zatrudnieni w biurze podawczym pracownicy administracyjni mieliby decydować, czy dany dokument dołączony do pozwu spełnia np. cechy papieru wartościowego i wydawać w związku z tym zarządzenia o ich złożeniu do depozytu sądowego.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdzając, że doszło do rażącego naruszenia powinności spoczywających na obwinionym wskazał na skutki tego naruszenia, którymi były „narażenie na szwank prawa” i istotnych interesów stron.

Zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego w sprawie doszło nie tylko do narażenia „na szwank prawa” w znaczeniu ogólnym, ale naruszenie powinności spoczywających na obwinionym godziło w prawidłowe funkcjonowanie Sądu i autorytet wymiaru sprawiedliwości, tym bardziej, że zaginione weksle opiewały na kwotę 400 000 zł, a ponadto ich zaginięcie doprowadziło do oddalenia powództwa, a następnie do oddalenia apelacji.

Jako okoliczność łagodzącą Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przyjął dotychczasowy nienaganny przebieg służby obwinionego, pozytywne oceny jego pracy przez przełożonych, a także brak potrzebnego doświadczenia w sprawowaniu funkcji Przewodniczącego Wydziału.

W odwołaniu od wyroku Minister Sprawiedliwości uzasadnił żądanie zastosowania ostrzejszej kary usunięcia obwinionego z zajmowanej funkcji tym, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wprawdzie dostrzegł, iż zaginione weksle opiewały na kwotę 400 tys. zł, ale nie docenił tej okoliczności przy wymiarze kary. Podniesiony przez skarżącego Ministra Sprawiedliwości zarzut nie dotyczy

więc pominięcia wymienionej, istotnej okoliczności przy wymiarze kary, lecz niedoceny jej znaczenia.

Zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego zarzut ten jest trafny. Wskazana okoliczność dotycząca wartości zaginionych weksli, a także konsekwencje naruszenia przez obwinionego jego obowiązków służbowych dla społecznego odbioru funkcjonowania sądów, a szerzej – autorytetu wymiaru sprawiedliwości, uzasadniają przyjęcie, iż społeczna szkodliwość przewinienia dyscyplinarnego obwinionego była większa niż przyjął to Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny. Równocześnie jednak ta większa społeczna szkodliwość nie uzasadnia, zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, wymierzenia obwinionemu trzeciej w kolejności pod względem surowości (przed karą przeniesienia na inne stanowisko i karą najsurowszą złożenia urzędu przez sędziego) kary dyscyplinarnej. Należy mianowicie mieć na uwadze, że kara usunięcia z zajmowania funkcji, o którą wnosi Minister Sprawiedliwości, wywołuje dalsze przewidziane prawem niekorzystne dla ukaranego skutki (zakaz awansu na wyższe stanowisko sędziowskie przez pięć lat, wydłużenie okresu pracy na danym stanowisku sędziowskim do uzyskania wyższej stawki wynagrodzenia). W ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego uwzględniając nie tylko charakter i skutki przewinienia dyscyplinarnego, ale również okoliczności łagodzące, które Sąd jest obowiązany brać pod uwagę przy wymiarze kary, a do których należy zaliczyć dotychczasowy nienaganny przebieg służby obwinionego, krótki staż w sprawowaniu funkcji Przewodniczącego Wydziału, działanie w warunkach winy nieumyślnej w postaci niedbalstwa, adekwatną karą dyscyplinarną dla obwinionego jest przewidziana art. 109 § 1 pkt 2) ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych kara nagany.

Z przytoczonych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji wyroku.

22

WYROK Z DNIA 27 STYCZNIA 2003 R.
SNO 60/02

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Dorota Rysińska, Herbert Szurgacz.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym sędziego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 27 stycznia 2003 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego z powodu odwołania Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 września 2002 r., sygn. akt (...)

- 1) u t r z y m a ł w mocy zaskarżony wyrok;
- 2) kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 20 września 2002 roku, sygn. akt (...), uznał sędziego Sądu Okręgowego za winnego tego, że:

- w okresie od dnia 4 października 2000 r. do dnia 9 marca 2001 r. dopuścił do rażącego naruszenia terminu do sporządzenia uzasadnienia orzeczeń w sprawach o sygn. akt: II Ca 762/00, II Ca 763/00, II Ca 800/00, II Ca 824/00, II Ca 827/00, II Ca 838/00, II Ca 861/00, II Ca 872/00, II Ca 873/00, II Ca 884/00, II Ca 889/00, II Ca 895/00, II Ca 902/00, II Ca 919/00, II Ca 950/00, II Ca 984/00, II Ca 991/00, II Ca 1010/00, II Ca

1011/00, II Ca 1028/00, II Ca 1121/00, II Ca 1126/00, II Ca 1135/00, II Ca 1185/00, II Ca 1200/00,

- a nadto sprawom o sygn. akt: II Cz 1130/00, II Cz 1153/00, II Cz 1272/00, II Cz 1278/00, II Cz 1320/00, II Cz 1338/00, II Cz 1367/00, II Cz 1369/00, II Cz 1411/00, II Cz 1466/00, II Cz 1435/00, II Cz 1478/00, II Cz 1501/00, II Cz 1511/00, II Cz 1051/00, II Cz 1478/00, II Cz 1501/00, II Cz 1511/00, II Cz 1051/00, II Cz 1505/00, II Cz 1526/00, przydzielonym mu do referatu, nie nadał biegu, dopuszczając do rażącej przewlekłości postępowania zażaleniowego, to jest popełnienia przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 tejże ustawy Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wymierzył temu sędziemu karę nagany.

Według ustaleń zawartych we wskazanym wyżej wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, sędzia Sądu Okręgowego od dnia 1 kwietnia 1999 roku orzeka w Wydziale II Cywilno-Odwoławczym Sądu Okręgowego. W toku pracy orzeczniczej, w okresie od dnia 4 października 2000 r. do dnia 9 marca 2001 r. jako sędzia sprawozdawca dopuścił się w 25 sprawach znacznej zwłoki w stosunku do określonego w art. 387 § 2 k.p.c. terminu sporządzania pisemnego uzasadnienia orzeczenia w tym:

- w 2 przypadkach w sprawach sygn. akt II Ca 984/00, II Ca 1010/00 opóźnienie przekroczyło 4 miesiące,
- w 4 przypadkach w sprawach sygn. akt II Ca 950/00, II Ca 1011/00, II Ca 1135/00, II Ca 895/00 opóźnienie przekroczyło 3 miesiące,
- w 6 przypadkach w sprawach sygn. akt II Ca 889/00, II Ca 991/00, II Ca 1028/00, II Ca 1126/00, II Ca 1185/00, II Ca 1121/00 opóźnienie przekroczyło ponad 2 miesiące,
- w 6 przypadkach w sprawach sygn. akt II Ca 861/00, II Ca 838/00, II Ca 872/00, II Ca 837/00, II Ca 884/00, II Ca 1200/00 opóźnienie przekroczyło 1 miesiąc,

- w 7 przypadkach w sprawach sygn. akt II Ca 762/00, II Ca 763/00, II Ca 800/00, II Ca 824/00, II Ca 827/00, II Ca 902/00, II Ca 919/00 opóźnienie przekroczyło 14 dni, ale nie przekroczyło 1 miesiąca.

Nadto w okresie od dnia 4 października 2000 r. do dnia 9 marca 2001 r. sędzia Sądu Okręgowego przetrzymał akta 17 spraw o sygn. akt: II Cz 1130/00, II Cz 1153/00, II Cz 1272/00, II Cz 1278/00, II Cz 1320/00, II Cz 1338/00, II Cz 1367/00, II Cz 1369/00, II Cz 1411/00, II Cz 1466/00, II Cz 1435/00, II Cz 1478/00, II Cz 1501/00, II Cz 1511/00, II Cz 1051/00, II Cz 1505/00, II Cz 1516/00 z wniesionymi zażaleniami, doprowadzając do istotnej zwłoki w rozpoznaniu tych środków odwoławczych.

Powyższych ustaleń Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dokonał na podstawie akt postępowania wyjaśniającego, w tym załączników : nr 1 str. 1 i 2 - pisma Prezesa Sądu Okręgowego, protokołu z posiedzenia Kolegium Sądu Okręgowego z dnia 20 lutego 2001 r., a także dodatkowych wyjaśnień Prezesa Sądu Okręgowego z dnia 25 lutego 2002 r. oraz akt osobowych sędziego Sądu Okręgowego.

Sędzia Sądu Okręgowego był już prawomocnie ukarany dyscyplinarnie wyrokiem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 2 października 2001 r., sygn. akt (...), którym to zmieniono wyrok niższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 lutego 2001 roku, sygn. akt (...) i wymierzono mu karę nagany za przewinienie dyscyplinarne tego samego typu, popełnione w nieco wcześniejszym okresie.

Od orzeczenia Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 września 2002 r. odwołanie złożył Minister Sprawiedliwości, zaskarżając ten wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze – na niekorzyść obwinionego sędziego Sądu Okręgowego.

Autor odwołania na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p, zarzucił zaskarżonemu wyrokowi „rażącą niewspółmierność orzeczonej kary nagany w stosunku do zarzucanego przewinienia służbowego”.

W konsekwencji, Minister Sprawiedliwości wniósł o zmianę wyroku w skarżonej części poprzez zaostrenie orzeczonej kary i wymierzenie na podstawie art.109 § 1 pkt 4 powołanej ustawy kary przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Dyscyplinarnego nie jest zasadne. Wprawdzie słuszne jest założenie wyjściowe, prezentowane w skardze odwoławczej, iż o wyborze środka dyscyplinarnego, który powinien być zastosowany w konkretnej sprawie, nie mogą decydować jedynie okoliczności podmiotowe, ale także i okoliczności przedmiotowe, mogące podwyższać stopień szkodliwości społecznej czynu stanowiącego przewinienie dyscyplinarne, tym niemniej zadaniem sądu, orzekającego jako sąd dyscyplinarny, jest właściwe wyważenie obu tych przesłanek i podjęcie decyzji, której z nich – w niepowtarzalnych okolicznościach faktycznych konkretnej sprawy – należy przyznać primat. Zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego w sprawie sędziego Sądu Okręgowego priorytet należało przyznać okolicznościom o charakterze podmiotowym.

Nie można negować stwierdzenia, że przewinienie przypisane sędziemu Sądowi Okręgowego przez sąd dyscyplinarny pierwszej instancji cechuje się stosunkowo wysokim stopniem społecznej szkodliwości. Niezwykle ważne jest bowiem w codziennej pracy sędziego rzetelne, terminowe wywiązywanie się z obowiązków związanych z orzecznictwem. Im poważniejszy jest rozmiar zaległości, spowodowanych przez sędziego, tym bardziej negatywne konsekwencje postawa taka niesie za sobą dla autorytetu wymiaru sprawiedliwości. W konsekwencji, tym poważniejsza dolegliwość powinna spotkać sędziego popełniającego takie przewinienie służbowe. W sprawie niniejszej poza dyskusją pozostaje zarówno znaczny rozmiar zaległości, jak i fakt, że przewinienie to zostało poprzedzone uznaniem sędziego Sądu Okręgowego za winnego takiego samego przewinienia służbowego w okresie nieco wcześniejszym. Nie można jednak podzielić argumentu zawartego w odwołaniu Ministra Sprawiedliwości, że po stronie obwinio-

nego nie zaistniały żadne obiektywne okoliczności łagodzące. Nie sposób zignorować faktu, że jak wykazuje zgromadzony materiał dowodowy, zarówno w toku poprzedniego postępowania, jak i obecnie, główną przyczyną zaburzeń należytej systematyczności w pracy sędziego Sądu Okręgowego były poważne problemy osobiste, a przede wszystkim nagła śmierć żony w grudniu 1998 r. Obwiniony sędzia wiązał z tym wydarzeniem także pogorszenie swego stanu zdrowia, zaś w piśmie z dnia 17 stycznia 2003 r. wskazywał na inne jeszcze, poważne problemy rodzinne (załamanie się po śmierci matki i kłopoty w toku studiów młodszej córki), które wywarły tak wielki wpływ na osobę pana sędziego, że w rezultacie spowodowały gwałtowne załamanie ciągłości jego pracy orzeczniczej.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, że brak jest podstaw dowodowych pozwalających na odmówienie wiary tak złożonym oświadczeniom sędziego Sądu Okręgowego. Fakt, iż jest on osobą o ponad trzydziestoletnim stażu rzetelnie pełnionej na różnych stanowiskach służby sędziowskiej sprawia, iż do tego rodzaju treści oświadczenia należy podejść z właściwą dozą zrozumienia. Prawdą jest, iż od każdego sędziego powinno wymagać się szczególnych predyspozycji osobowościowych, a przede wszystkim umiejętności radzenia sobie z problemami życia osobistego tak, aby pozostały one bez szkody dla wymiaru sprawiedliwości. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał jednak, że są sytuacje życiowe, których ciężar trudno jest udźwignąć nawet dojrzałemu i doświadczonemu sędziemu. Sędzia Sądu Okręgowego został w ostatnich latach szczególnie dotkliwie doświadczony przez los i dlatego też nie sposób okoliczności tych całkowicie nie wziąć pod uwagę przy ferowaniu wyroku w sprawie dyscyplinarnej.

Powracając do eksponowanego w odwołaniu faktu „powrotności” do przewinienia dyscyplinarnego, zauważyć należy, co następuje:

Ma rację skarżący, iż jest to bez wątpienia tzw. okoliczność obciążająca. Nie można jej jednak rozpatrywać w izolacji od pozostałych faktów istotnych dla sprawy. Po pierwsze, należy w tym kontekście zauważyć, że już przy pierwszym wyroku sięgnięto, pomimo istnienia niezaprzeczalnych, wyżej wskazanych, oko-

liczności łagodzących, po karę drugiego szerebu surowości. Gdyby w wypadku pierwszego z przewinień dyscyplinarnych wymierzona została (tak jak uczynił to zresztą w poprzednim postępowaniu sąd dyscyplinarny pierwszej instancji) kara upomnienia, nikt nie mógłby kwestionować tego, że należycie spełnia zasadę gradacji kar wymierzenie w obecnym postępowaniu kary nagany. Po drugie, obecne przewinienie służbowe jest – uwzględniając jego charakter i źródła jego zaistnienia – jakby dalszym ciągiem poprzedniego przewinienia, które napiętnowane zostało w wyroku wydanym w sprawie sygn. akt (...). Można z bardzo dużą dozą trafności prognozować twierdzenie, iż gdyby – mający charakter przewinienia dyscyplinarnego o charakterze ciągłym – czyn sędziego Sądu Okręgowego objęty był jednym postępowaniem, przy uwzględnieniu źródeł owych zaniedbań w pracy obwinionego, nawet nie zrodził by się pomysł sięgania po karę dyscyplinarną określoną w art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p.

Podjętym rozstrzygnięciem o utrzymaniu w mocy wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, Sąd Najwyższy miał nadto na uwadze treść art. 438 pkt 4 k.p.k. (w zw. z art. 128 u.s.p.) oraz ciężar i charakter kary przewidzianej w art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p. Należy w tym kontekście przypomnieć, iż zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego: *Rażąca niewspółmierność kary, o której mowa w art. 387 pkt 4 (obecnie: art. 438 pkt 4) k.p.k., zachodzić może tylko wówczas, gdyby na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd pierwszej instancji a karą, jaką należałoby wymierzyć w instancji rewizyjnej (obecnie: odwoławczej) w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary...* (tak SN w wyroku III KR 254/73, OSNPG 1974, poz. 51). Myśl ta w jeszcze bardziej stanowczy sposób wyrażona została np. w wyroku SN II KRN 198/94, OSNPK 1995, z. 6, poz. 18: *Na gruncie art. 387 pkt 4 (obecnie: art. 438 pkt 4) k.p.k. nie chodzi o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można było-*

by – również w potocznym znaczeniu tego słowa – „rażąco” niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować. Innymi słowy rzecz ujmując: ponieważ w treści art. 438 pkt 4 k.p.k. mowa jest o niewspółmierności rażącej, uznać należy, że chodzi tu o dysproporcję znaczną, wręcz „bijącą w oczy”, a nie o ewentualne drobne różnice w ocenach sądu pierwszej i drugiej instancji. Nie może być zatem w ramach tej przyczyny odwoławczej dokonywana korekta w każdej sytuacji, w której sąd odwoławczy dochodzi do wniosku, że karę należałoby ukształtować nieco odmiennie, to jest że kara jest po prostu zbyt surowa lub zbyt łagodna. Chodzi jedynie o różnice ocen o zasadniczym charakterze. Zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, uwzględniając okoliczności niniejszej sprawy, gdyby nawet stwierdzić, że z uwagi na powtórne popełnienie występku dyscyplinarnego przez sędziego Sądu Okręgowego uznać, że kara wymierzona przez Sąd Apelacyjny jest stosunkowo łagodna, a więc i niewspółmierna do popełnionego przez obwinionego czynu, to jednak żadną miarą stopnia owej niewspółmierności nie można byłoby uznać za „rażący”. Tylko zaś stwierdzenie rażącego stopnia niewspółmierności kary upoważnia – jak to już wyżej wskazano – do wydania przez sąd odwoławczy orzeczenia reformatoryjnego w tzw. płaszczyźnie wymiaru kary.

Argumentacja powyższa zyskuje na znaczeniu, gdy zważy się charakter kary, której wymierzenie wnioskował w odwołaniu Minister Sprawiedliwości. Autorzy komentarza do ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych zasadnie wskazują, iż kara przewidziana w art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p. jest karą niezmiernie surową, „...która powinna być wymierzana za ciężkie przewinienia dyscyplinarne” (por. T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski: Komentarz do prawa o ustroju sądów powszechnych i ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, Warszawa 2002, s. 333). Jest to kara przedostatnia w katalogu surowości kar dyscyplinarnych, a więc porównując ten katalog z określonym przez ustawodawcę w kodeksie karnym – również pięcioszczeblowym katalogiem kar wymierzanych za przestępstwa powszechne – odpowiadająca swą surowością karze prze-

widzianej w art. 32 pkt 4 k.k. Po niej następuje już tylko kara o charakterze eliminacyjnym, jaką jest dla sędziego złożenie go z urzędu. Powinna być zatem wymierzana w tych wypadkach, gdy jednocześnie następuje skumulowanie okoliczności obciążających o charakterze przedmiotowym, jak i podmiotowym. W niniejszej zaś sprawie, jak wskazano na wstępie, szczególnie obciążające są jedynie okoliczności o charakterze przedmiotowym.

Nie bez znaczenia dla rozstrzygnięcia wydanego przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny było też dostrzeżenie tego, iż wymierzenie kary przeniesienia na inne miejsce służbowe właśnie w momencie, gdy obwiniony z pomocą – co sam przyznaje w oświadczeniu ujawnionym podczas rozprawy odwoławczej – życzliwych mu koleżanek i kolegów sędziów stopniowo eliminował powstałe zaległości, mogłoby wywrzeć efekt przeciwny do zamierzonego. Doświadczenie życiowe uczy bowiem, że stres związany ze zmianą miejsca pracy nie zawsze wywiera efekt mobilizujący.

Przystępując do podsumowania, raz jeszcze stwierdzić należy, że nie negując znacznej naganności zachowania sędziego Sądu Okręgowego, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zdecydował się na udzielenie długoletniemu pracownikowi wymiaru sprawiedliwości swoistego kredytu zaufania, a w rezultacie – zgodnie zresztą z wnioskiem złożonym na rozprawie odwoławczej przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym – utrzymał w mocy wyrok sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji. Wyrok ten powinien być jednak potraktowany przez obwinionego jako bardzo poważne i praktycznie rzecz ujmując ostatecznie już ostrzeżenie, i ostatnia szansa na wyeliminowanie z jego pracy wszelkich niedociągnięć. Niezależnie bowiem od źródeł w opóźnieniach pracy pana sędziego, gdyby wraz z upływem czasu nie potrafił on poradzić sobie jednak z problemami natury osobistej, przyjdzie moment, w którym wzgląd na dobro wymiaru sprawiedliwości nakaże sięgnięcie po sankcje najsurowsze, nawet powodujące konieczność przerwania służby. Można mieć nadzieję, że wieloletni sędzia zrozumie te słowa przestrogi i w wypadku dokonania samooceny, iż z uwagi na sy-

tuację zdrowotną lub rodzinną nie jest w stanie podjąć ciężarowi służby, w odpowiedniej chwili podejmie stosowne kroki, aby rozstać się z nią; bez narażania na jeszcze głębszy – niż wynikający z dotychczasowych postępowań dyscyplinarnych – uszczerbek swego dobrego imienia; jak, i bez stwarzania dodatkowych zagrożeń dla autorytetu wymiaru sprawiedliwości.

Orzeczenie w przedmiocie kosztów postępowania odwoławczego zostało wydane z uwzględnieniem treści art. 133 u.s.p.

23

**WYROK Z DNIA 3 LUTEGO 2003 R.
SNO 61/02**

Przewodniczący: sędzia SN Tomasz Grzegorzczak.

Sędziowie SN: Marek Sychowicz (sprawozdawca), Kazimierz Zawada.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 3 lutego 2003 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 października 2002 r., sygn. akt (...)

u t r z y m a ł w mocy zaskarżony wyrok.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 15 października 2002 r. uznał sędziego Sądu Rejonowego za winnego tego, że rozpoznając w postępowaniu karnym, w trybie uproszczonym, sprawę sygn. akt II K 1039/01 dotyczącą Marcina K. o czyn z art. 178a § 1 k.k., w dniu 19 listopada 2001 r. sporządził na piśmie wyrok nie zawierający rozstrzygnięcia o orzeczeniu zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych, ogłaszając o zastosowaniu tego środka karnego, po czym orzeczenie o zakazie prowadzenia pojazdów mechanicznych dopisał w pkt VII wyroku po uprawomocnieniu się orzeczenia, tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego polegającego na oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa – art. 412 i 413 § 2 pkt 2 k.p.k. i za to z mocy art. 109 § 1 pkt 2

ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) wymierzył mu karę dyscyplinarną nagany. W uzasadnieniu wyroku Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podkreślił, iż postępowanie sędziego polegało na oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa. Rozważając wymiar kary dyscyplinarnej Sąd uwzględnił pozytywną opinię służbową o pracy sędziego, wystawioną przez Prezesa Sądu Rejonowego.

Od wyroku wymienionego na wstępie, w części dotyczącej orzeczenia o karze, odwołanie wniósł obwiniony sędzia. Powołując się na przepisy art. 427 § 1, art. 438 pkt 4 i art. 437 § 2 k.p.k. zarzucił rażąco niewspółmierność wymierzonej kary dyscyplinarnej poprzez wymierzenie kary zbyt surowej do stopnia zawinienia i społecznej szkodliwości czynu oraz nieuwzględniającej w sposób należyty dotychczasowego przebiegu służby obwinionego, incydentalnego i formalnego charakteru wykroczenia oraz brak negatywnych skutków działania obwinionego tak w zakresie naruszenia praw jednostki jak i w interesie społecznym. Wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uznanie czynu obwinionego za wypadek mniejszej wagi i odstąpienie od wymierzenia kary.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla Sądu Okręgowego wniósł o utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Wprawdzie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny tylko ogólnie stwierdził, że postępowanie obwinionego polegało na oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa, ale stwierdzenie to jest w pełni zasadne. Czyn, za który obwiniony sędzia został skazany zaskarżonym wyrokiem, polegał na zachowaniu się naruszającym kilka przepisów o zasadniczym znaczeniu dla postępowania karnego i wydanego w nim wyroku. Wbrew nakazowi wynikającemu z art. 42 § 2 k.k., sporządzając na piśmie wyrok skazujący za przestępstwo z art. 178a § 1 k.k. obwiniony nie zamieścił w nim rozstrzygnięcia o zakazie prowadzenia pojazdów mechanicznych. Naruszył w ten sposób art. 412 i 413 § 2 pkt 2 k.p.k. Ogłaszając wyrok obwiniony dopuścił się naruszenia art. 418 § 1 k.p.k., ogłosił bowiem wyrok w czę-

ści dotyczącej zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych – który wobec nie sporządzenia go na piśmie nie istniał. Wreszcie dopisanie przez obwinionego w wyroku, po jego uprawomocnieniu się, rozstrzygnięcia o zakazie prowadzenia pojazdów mechanicznych, było czynnością niedopuszczalną, godzącą w wyrok jako dokument. Wbrew przekonaniu wyrażonemu w odwołaniu „uchybień procesowe”, których dopuścił się obwiniony, bynajmniej nie miały wyłącznie formalnego charakteru, ale spowodowały istotne konsekwencje dla skazanego Marcina K. i podważają autorytet Sądu jako strażnika przestrzegania prawa. W wyniku tych „uchybień” doszło bowiem do orzeczenia wobec skazanego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres jednego roku w sytuacji, gdy wydany przez Sąd wyrok nie zawierał takiego rozstrzygnięcia. Jego ogłoszenie, jak i późniejsze dopisanie takiego rozstrzygnięcia w wyroku po jego uprawomocnieniu się, nie sanowało mianowicie braku tego rozstrzygnięcia w wyroku sporządzonym na piśmie.

Czyn sędziego Sądu Rejonowego, za który został skazany zaskarżonym wyrokiem, stanowi poważne przewinienie dyscyplinarne i oczywiście nie może być zakwalifikowane jako przewinienie mniejszej wagi w rozumieniu art. 109 § 5 Prawa o ustroju sądów powszechnych. Oceny tej nie zmienia fakt, iż obwiniony nie był karany dyscyplinarnie i dotychczasowa jego praca jako sędziego jest oceniana pozytywnie. Brak podstawy do uznania przewinienia dyscyplinarnego za przewinienie mniejszej wagi wyklucza możliwość odstąpienia od wymierzenia kary.

Z przytoczonych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji.

24

**WYROK Z DNIA 3 LUTEGO 2003 R.
SNO 62/02**

Przewodniczący: sędzia SN Tomasz Grzegorzczak.

Sędziowie SN: Marek Sychowicz, Kazimierz Zawada (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie po rozpoznaniu w dniu 3 lutego 2003 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionej, Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego i Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 października 2002 r., sygn. akt (...)

z m i e n i ł zaskarżony wyrok w ten sposób, że odnośnie do zarzutu 2 przyjął, iż obwiniona dopuściła się rażącego naruszenia przepisu art. 329 k.p.c. w okresie od dnia 15 grudnia 1999 r. do dnia 4 stycznia 2001 r. i wymierzył obwinionej karę nagany.

U z a s a d n i e n i e

Sędzia Sądu Rejonowego została obwiniona o to, że:

1) w okresie od marca 1997 r. do listopada 2000 r. pełniąc obowiązki sędziego komisarza w sprawach o sygn. akt VI U 15/92, VI U 10/93, VI U 42/93, VI U 43/94 oraz VI U 3/93 toczących się przed Sądem Rejonowym dopuściła się rażącego naruszenia przepisów art. 87, 89, 99, 136 § 3 w związku z art. 137 § 1 Prawa upadłościowego przez brak nadzoru nad czynnościami syndyków masy

upadłości oraz uchybienia w zakresie sprawności postępowań, wyrażające się długimi okresami bezczynności;

2) w okresie od sierpnia 1997 r. do maja 2002 r. dopuściła się rażącego naruszenia przepisu art. 329 k.p.c. w ten sposób, iż w sprawie sygn. akt VI GC 39/99 sporządziła uzasadnienie orzeczenia po upływie 11 miesięcy, w sprawie sygn. akt VI GC 583/99 po upływie 9 miesięcy, a w sprawie sygn. akt VI GC 871/95 do tej pory nie sporządziła uzasadnienia, pomimo przedłożenia jej stosownego wniosku w dniu 25 lipca 1997 r.,

to jest o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych.

Sąd Apelacyjny, działający jako Sąd Dyscyplinarny, wyrokiem z dnia 23 października 2002 r. uznał obwinioną za winną popełnienia zarzucanego jej przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych, z tym że w odniesieniu do zarzutu pierwszego przyjął, iż obwiniona dopuściła się rażącego naruszenia przepisów art. 87 i art. 99 Prawa upadłościowego, a w odniesieniu do zarzutu drugiego wyeliminował z jego opisu stwierdzenie „a w sprawie sygn. akt VI GC 871/95 do tej pory nie sporządziła uzasadnienia, pomimo przedłożenia jej stosownego wniosku w dniu 25 lipca 1997 r.” i za to na mocy art. 109 § 1 pkt 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych wymierzył jej karę upomnienia.

Sąd Apelacyjny – Dyscyplinarny dokonał następujących ustaleń faktycznych:

Obwiniona została mianowana asesorem Sądu Rejonowego w dniu 1 grudnia 1991 r., zaś dnia 8 lipca 1993 r. powołana na stanowisko sędziego tego Sądu. Do stycznia 2000 r. orzekała w Wydziale VI Gospodarczym, następnie, do sierpnia 2000 r., pełniła funkcję przewodniczącego Wydziału Cywilno-Karnego w Sądzie Rejonowym, zaś dnia 15 listopada 2000 r. przeszła do Wydziału IX Gospodarczego Sądu Rejonowego.

Do jej zadań w czasie orzekania w Wydziale VI Gospodarczym Sądu Rejonowego należało z racji pełnionej funkcji sędziego – komisarza sprawowanie nadzoru nad czynnościami syndyków masy upadłości. Syndyk jest obowiązany do składania sprawozdań ze swych czynności oraz sprawozdań rachunkowych, przynajmniej co trzy miesiące. Sędzia – komisarz jest zaś obowiązany do podejmowania decyzji w przedmiocie zatwierdzenia złożonego przez syndyka sprawozdania rachunkowego.

W prowadzonej przez obwinionego sędziego sprawie sygn. akt VI U 3/93 nie ma sprawozdań rachunkowych od czerwca 1997 r., zaś sprawozdanie z czynności w okresie od dnia 1 stycznia 1997 r. do dnia 30 czerwca 2000 r. zostało złożone dopiero w lipcu 2000 r.

W sprawie sygn. akt VI U 15/92 jedyne sprawozdanie rachunkowe zostało złożone w 1993 r.

W sprawie sygn. akt VI U 10/93 sprawozdania rachunkowe obejmujące okres do listopada 2000 r, nie zostały zatwierdzone; podobnie rzecz się ma w sprawie sygn. akt VI U 42/93.

Okresy bezczynności w wymienionych sprawach wynosiły:

W sprawie VI U 15/92 ostatnie czynności wykonano w 1994 r., w sprawie VI U 10/93 – brak czynności od lutego 1999 r. do listopada 2000 r., w sprawie VI U 43/94 – brak czynności od października 1998 r. do listopada 2000 r., w sprawie VI U 3/93 – brak czynności od marca 1997 r. do listopada 2000 r.

Akta sprawy sygn. akt VI GC 39/99 zostały przedłożone obwinionej w celu sporządzenia uzasadnienia w dniu 15 grudnia 1999 r., a zwrócone z uzasadnieniem dopiero dnia 4 grudnia 2000 r., zaś akta sygn. akt VI GC 583/99 przedłożone dnia 13 marca 2000 r., a zwrócone dnia 4 stycznia 2001 r.

Obwiniona nie negując przewlekłości postępowania w sprawach upadłościowych i braku nadzoru nad syndykami usprawiedliwiała się istniejącą w Wydziale praktyką. Ponadto podniosła, że w „kontrolce” uzasadnień są dwa zapisy o przed-

łożeniu jej akt w sprawie sygn. VI GC 39/99, co stwarza niepewność, kiedy te akta zostały rzeczywiście przedłożone.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, sędzia Sądu Rejonowego niewątpliwie dopuściła się zarzucanych jej przewinień dyscyplinarnych polegających na rażącym braku nadzoru nad czynnościami syndyków masy upadłości, uchybień w zakresie sprawności postępowania wyrażających się długimi okresami bezczynności, a także znacznym przekroczeniem przewidzianego w art. 329 k.p.c. terminu sporządzania uzasadnień. Wymierzając jej za to karę dyscyplinarną upomnienia, Sąd uwzględnił jej wcześniejszą niekaralność, a także pozytywne opinie Prezesa Sądu Rejonowego.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego odwołania złożyli: obwiniona, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym i Minister Sprawiedliwości.

Obwiniona wniosła o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego i uniewinnienie jej lub odstąpienie od wymierzenia jej kary. Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła: a) błąd w ustaleniach faktycznych wpływający na opis przypisywanego jej przewinienia dyscyplinarnego przez zwiększenie zakresu tego przewinienia, b) nieuwzględnienie wskazanych przez nią okoliczności faktycznych sprawy. Uzasadniając pierwszy zarzut odwołania przypomniała, że w Wydziale VI Gospodarczym Sądu Rejonowego pozostawała tylko do końca 1999 r. W styczniu 2000 r. akta spraw będących w jej referacie jako sędziego tego wydziału powinny być więc przydzielone innemu sędziemu. W sytuacji tej nie ma podstaw do obciążania jej za nieprawidłowości powstałe po dniu 31 grudnia 1999 r. Wynikły one bowiem z zaniedbań Przewodniczącego Wydziału VI Gospodarczego Sądu Rejonowego. W związku z drugim zarzutem odwołania obwiniona zwróciła uwagę na to, że przypisywane jej zaniedbania w zakresie nadzoru nad syndykami nie pociągnęły za sobą żadnych negatywnych konsekwencji dla samego postępowania upadłościowego. Była ona bowiem przez cały czas zajmowania się sprawami upadłościowymi w kontakcie z syndykami, którzy jej na

bieżąc ustnie relacjonowali przebieg postępowań upadłościowych, co było praktyką stosowaną w całym Wydziale VI Gospodarczym Sądu Rejonowego. Pownownie też wskazała na wątpliwości co do terminu doręczenia jej akt do uzasadnienia wynikające z podwójnego zapisu w „kontrolce” uzasadnień.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym zaskarżył wyrok Sądu Apelacyjnego w części dotyczącej wymierzenia obwinionej kary dyscyplinarnej. Na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. zarzucił temu wyrokowi rażącą niewspółmierność kary upomnienia w stosunku do przypisanego obwinionej przewinienia dyscyplinarnego; kara ta w ocenie odwołującego się nie uwzględnia przedmiotowego charakteru przewinienia i tym samym nie spełnia dyrektyw wymiaru kary. Z tego powodu wniósł on o zmianę powyższego wyroku na mocy art. 437 § 1 i 2 k.p.k. przez wymierzenie obwinionej kary nagany określonej w art. 109 § 1 pkt 2 Prawa o ustroju sądów powszechnych. Odwołujący się uwypuklił w szczególności to, że brak nadzoru ze strony obwinionej nad czynnościami syndyków dotyczył aż pięciu spraw upadłościowych, przy czym niektóre z nich dotyczyły dużych zakładów pracy. Okoliczność ta nakazywała dołożenie przez obwinioną szczególnej staranności przy sprawowaniu nadzoru nad prawidłowym przebiegiem postępowań upadłościowych. Tymczasem obwiniona dopuściła się rażącego braku nadzoru nad czynnościami podległych jej syndyków. Ten stopień naruszenia przez nią obowiązków służbowych wymaga, aby – nawet przy uwzględnieniu przyjętych przez Sąd pierwszej instancji okoliczności łagodzących – wymierzyć jej surowszą karę dyscyplinarną od orzeczonej, a mianowicie karę nagany. W końcowej części odwołania Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zwrócił ponadto uwagę, że konsekwencją wyeliminowania w zaskarżonym wyroku z opisu zarzutu 2 sprawy o sygn. akt VI GC 871/95 powinno być odmienne określenie czasu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego – nie od sierpnia 1997 r. do maja 2002 r. – lecz od grudnia 1999 r. do stycznia 2001 r.

Również Minister Sprawiedliwości zaskarżył wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego jedynie w części dotyczącej orzeczenia o karze. Na pod-

stawie art. 438 pkt 4 w związku z art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych zarzucił temu wyrokowi rażącą niewspółmierność orzeczonej kary upomnienia w stosunku do przypisanego przewinienia i wniósł o zmianę wyroku przez wymierzenie surowszej kary nagany. Zdaniem odwołującego się, stwierdzenie wieloletniego braku nadzoru nad czynnościami syndyków i beczynności w sprawach, sporządzanie uzasadnień orzeczeń po wielu miesiącach od przedłożenia akt, a przede wszystkim niesporządzenie uzasadnienia w jednej ze spraw mimo upływu ponad 5 lat, przemawia, nawet przy dobrej ocenie pracy obwinionej przez prezesa Sądu Rejonowego, za orzeczeniem kary nagany, jako adekwatnej do wagi przewinienia.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Nie można podzielić zapatrywania obwinionej, że pełnienie przez nią od stycznia 2000 r. funkcji przewodniczącej Wydziału Cywilno-Karnego w Sądzie Rejonowym spowodowało wygaśnięcie z tą datą jej obowiązków sędziego – komisarza w sprawach objętych wnioskiem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego. Sąd w postanowieniu o ogłoszeniu upadłości imiennie wyznacza sędziego – komisarza (art. 14 Prawa upadłościowego). Powierzenie obwinionemu sędziemu pełnienia wspomnianej funkcji w tym samym sądzie, w którym toczyły się postępowania upadłościowe wymienione we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, nie stanowiło zdarzenia uzasadniającego automatyczne wygaśnięcie powierzonych jej funkcji sędziego – komisarza takiego jak np. zwolnienie ze służby. Mogło ono co najwyżej stanowić przeszkodę w pełnieniu przez nią tych funkcji, uzasadniającą zwolnienie jej z nich przez zmianę postanowień o wyznaczeniu jej sędzią – komisarzem (art. 359 k.p.c. w związku z art. 68 Prawa upadłościowego). Takie zwolnienie jej z funkcji sędziego – komisarza jednak nie nastąpiło ani wraz z powierzeniem jej pełnienia obowiązków przewodniczącej Wydziału Cywilno-Karnego, ani przed upływem okresu objętego zarzutem. Za uzasadnione należało przy tym uznać wymaganie od niej, przed zwolnieniem jej z

funkcji sędziego – komisarza, uporządkowania prowadzonych przez nią spraw upadłościowych w sposób pozwalający na ich przekazanie innemu sędziemu.

Wnioskowanej przez obwinioną, zmiany zaskarżonego wyroku nie mogło także uzasadniać jej twierdzenie, że zarzucane uchybienia nie spowodowały negatywnych konsekwencji dla zainteresowanych osób. W tym względzie należy podzielić pogląd wyrażony w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 2002 r., SNO 11/02, OSNKW 2002, poz. 86.

Podobnie, bezzasadny jest zarzut o nie odniesienie się Sądu Apelacyjnego do twierdzeń obwinionej o wątpliwościach co do daty doręczenia jej akt sprawy sygn. akt VI GC 39/99.

Na korzyść obwinionej należało zmienić jedynie opis zarzutu drugiego przez odmienne określenie czasu popełnienia przewinienia: nie od sierpnia 1997 r. do maja 2002 r., lecz od dnia 15 grudnia 1999 r. do dnia 4 stycznia 2001 r. – a to na skutek wyeliminowania w zaskarżonym wyroku z opisu tego zarzutu zalegania przez obwinioną ze sporządzeniem uzasadnienia w sprawie sygn. akt VI GC 871/95, na co trafnie zwrócił uwagę Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego, a co przeoczył w swym odwołaniu Minister Sprawiedliwości.

Zgodzić się należy natomiast z zarzutem dwóch pozostałych odwołań o nieadekwatności wymierzonej kary upomnienia do przypisanego przewinienia. Po ogłoszeniu upadłości czynności postępowania, z wyjątkiem czynności zastrzeżonych dla sądu, pełni sędzia – komisarz (art. 67 Prawa upadłościowego). W szczególności sędzia – komisarz kieruje tokiem postępowania upadłościowego, ma nadzór nad czynnościami syndyka i oznacza czynności, których syndykowi nie wolno wykonywać bez szczególnego zezwolenia albo bez zgody rady wierzycieli (art. 87 Prawa upadłościowego). Zgodnie z art. 99 Prawa upadłościowego, syndyk składa sędziemu – komisarzowi w terminach przez niego wyznaczonych, przynajmniej co trzy miesiące, sprawozdania ze swych czynności oraz sprawozdania rachunkowe; te ostatnie sędzia – komisarz zatwierdza lub odpowiednio prostuje. Uogólniając, w świetle przedstawionych regulacji, sędzia – komisarz

jest więc organem gwarantującym prawidłowość postępowania upadłościowego. Tymczasem przytoczone wyżej niewątpliwe uchybienia, których dopuściła się obwiniona jako sędzia – komisarz, stanowią rażące naruszenia obowiązków sędziego – komisarza, godzące w jego funkcje gwaranta prawidłowości przebiegu postępowania upadłościowego.

Także niczym nieusprawiedliwione uchybienia polegające na wielomiesięcznym opóźnieniu w sporządzeniu uzasadnień w sprawach sygn. akt VI GC 39/99 i VI GC 583/99 muszą być uznane za wyjątkowo rażące naruszenie art. 329 k.p.c. Podkreślić w szczególności należy, że w obu sprawach chodziło o kwestie nie nasuwające większych trudności; w pierwszej sprawie o stwierdzenie niewłaściwości miejscowej sądu, a w drugiej o koszty procesu.

Mając to wszystko na względzie, orzeczono jak na wstępie (art. 438 k.p.k. w związku z art. 109 § 1 pkt 2 i art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych).

25

WYROK Z DNIA 11 LUTEGO 2003 R.**SNO 3/03**

Przewodniczący: sędzia SN Józef Szewczyk.

Sędziowie SN: Mirosław Bączyk (sprawozdawca), Stanisław Dąbrowski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w dniu 11 lutego 2003 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 4 listopada 2002 r., sygn. akt (...)

u t r z y m a ł w mocy zaskarżony wyrok;
kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Sędziemu Sądu Rejonowego został postawiony zarzut oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa, polegającej na tym, że w dniu 13 sierpnia 2001 r. w A. wbrew obowiązującym przepisom prawa dokonała niezgodnych z rzeczywistością wpisów dat w kontrolce uzasadnień w dziewięciu pozycjach tej kontrolki, tj. popełnienie przewinienia dyscyplinarnego przewidzianego w art. 107 § 1 u.s.p.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 4 listopada 2002 r. uznał obwinioną za winną popełnienia zarzucanego jej przewinienia dyscyplinarnego.

nego wyczerpującego znamiona art. 107 § 1 u.s.p. i na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. orzekł wobec obwinionej karę dyscyplinarną nagany.

Sąd Dyscyplinarny ustalił, że obwiniona jest sędzią Wydziału III Rodzinne-go i Nieletnich Sądu Rejonowego od 1997 r. W Wydziale tym pełni obowiązki zastępcy przewodniczącego i w czasie nieobecności przewodniczącego wykonuje czynności należące do zakresu jego obowiązków. Takie obowiązki obwiniona pełniła też w okresie urlopowym w 2001 r. Po powrocie z urlopu kierowniczka sekretariatu stwierdziła, że w gabinecie obwinionej znajdowało się sporo akt (bez uzasadnień), które figurowały w kontrolce uzasadnień jako zwrócone przez sędzię po sporządzeniu uzasadnienia i przekazane na halę maszyn. Uznając, że wcześniejsze wpisy w wykazie są błędne, kierowniczka wyrwała kartkę (na której wpisy te znajdowały się) i dokonała powtórnego wpisu w sposób, jaki uznała za prawidłowy. Obwiniona dowiedziała się o tym w dniu 13 sierpnia 2001 r. i wypełniła w kontrolce uzasadnień rubryki, w sposób opisany w postawionym jej zarzucie. W tej sytuacji kierowniczka sekretariatu poinformowała obwinioną, że nie wolno jej dokonywać takich wpisów w kontrolce, ponieważ nie należy to do jej kompetencji i że wpisane daty nie odpowiadają stanowi faktycznemu. Obwiniona oświadczyła, że jeżeli zrobiła coś nieprawidłowo, to kierowniczka może to poprawić.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, można przypisać obwinionej winę w zakresie zarzucanego jej czynu. Obwiniona nie kwestionowała swojego sprawstwa w zakresie postawionego jej zarzutu, starała się jednak podać powody swojego postępowania (chęć pomocy w pracy sekretariatu, poprawianie błędów popełnionych przez kierowniczkę sekretariatu). Powody te nie zostały uznane za wiarygodne i Sąd Apelacyjny stwierdził, że działania pozwanej w postaci odpowiednich wpisów w kontrolce uzasadnień miały spowodować sytuację dokonywania przez obwinioną uzasadnień w ustawowym terminie.

Działanie obwinionej musiało być potraktowane jako przewinienie dyscyplinarne.

Wymierzając obwinionej karę nagany, Sąd Apelacyjny wziął pod uwagę okoliczności obciążające w postaci charakteru dokonanego przewinienia dyscyplinarnego. Przewinienie to podważało zaufanie do wiarygodności danych zapisywanych w księgach sądowych i podważało autorytet sędziego wobec pracowników sekretariatu sądowego. Jako okoliczności łagodzące przyjęto dotychczasową, nienaganną służbę obwinionej jako sędziego. W zakresie sprawności i stabilności rozstrzygnięć obwiniona uzyskiwała jedne z najlepszych wyników w Wydziale, a zdarzenie w dniu 13 sierpnia 2001 r. stanowiło jedynie epizod w życiu zawodowym obwinionej.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego w części dotyczącej orzeczenia o karze odwołanie na niekorzyść obwinionej złożył Minister Sprawiedliwości i zarzucił wyrokowi rażącą niewspółmierność orzeczonej kary w stosunku do przypisanego przewinienia służbowego (art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.). Minister wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku i wymierzenie obwinionej kary przeniesienia na inne stanowisko służbowe (art. 109 § 1 pkt 3 u.s.p.).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie nie zasługuje na uwzględnienie.

Nie można podzielić stanowiska skarżącego, że orzeczona wobec obwinionej kara nagany nosi cechy rażącej niewspółmierności (łagodności) w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k., bowiem nie uwzględnia ona w wystarczającym stopniu wszystkich ujawnionych okoliczności mających wpływ na wymiar kary dyscyplinarnej. W ocenie Sądu Najwyższego, Sąd Apelacyjny rozważył zasadnicze okoliczności przesądzające o wymiarze kary dla obwinionej. Nie budzi wątpliwości to, że charakter dokonanego przez obwinioną przewinienia dyscyplinarnego w czasie wykonywania obowiązków służbowych istotnie powodował podważenie zaufania do wiarygodności danych zapisywanych w księgach sądowych i podważał autorytet sędziego wobec pracowników sekretariatu. Słusznie jednak podniesiono także okoliczności łagodzące, które nie mogły być nie brane pod uwagę przy wymierzaniu obwinionej odpowiedniej kary dyscyplinarnej. Na uwa-

dze należałoby mieć przede wszystkim dotychczasową, nienaganą służbę obwinionej od 1997 r. Co więcej, obwiniona osiągała jedne z najlepszych wyników w Wydziale w zakresie sprawności orzekania i stabilności dokonywanych rozstrzygnięć sądowych. Świadczyć to może o bardzo dobrym, merytorycznym i organizacyjnym przygotowaniu obwinionej do zawodu sędziowskiego. Można przyjąć, że takie właśnie przygotowanie spowodowało powierzenie obwinionej funkcji zastępcy przewodniczącego wydziału. Okoliczności wydarzenia z dnia 13 sierpnia 2001 r. mogą istotnie wskazywać na to, że było ono epizodem w nienaganej dotychczas pracy zawodowej obwinionej, spowodowanym także konfliktem między obwinioną i kierowniczką sekretariatu.

Przy wymiarze odpowiedniej kary dyscyplinarnej należało też mieć na uwadze sytuację rodzinną i osobistą obwinionej.

Biorąc przedstawione rozważania pod uwagę, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

26

WYROK Z DNIA 24 LUTEGO 2003 R.**SNO 5/03**

Przewodniczący: sędzia SN Elżbieta Sadzik (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Bronisław Czech, Jacek Gudowski.

Sąd Dyscyplinarny – Sąd Najwyższy w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu sprawy Sędziego Sądu Rejonowego obwinionego z art. 107 § 1 w zw. z art. 85 § 1 i 89 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę obwinionego od wyroku Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego z dnia 25 listopada 2002 r., sygn. akt (...)

- 1) u t r z y m a ł w mocy zaskarżony wyrok;
- 2) kosztami sądowymi postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego w A. złożył do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w A. wniosek o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej przeciwko sędziemu Sądu Rejonowego, któremu na podstawie art. 107 § 1 u.s.p. zarzucił rażąco obrazę przepisów art. 85 § 1 i 89 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), polegającą na tym, że w sierpniu 2002 r. w A., posiadając wiadomości związane z pełnioną uprzednio funkcją przewodniczącego II

Wydziału Karnego Sądu Rejonowego, dotyczące stwierdzonych nieprawidłowości w sprawie sygn. akt (...), nie zachował tych okoliczności w tajemnicy i podał jej do publicznej wiadomości w ten sposób, że bez zgody przełożonych udzielił wywiadu, który ukazał się w gazecie „Słowo (...)” w dniu 23 sierpnia 2002 r., w którym opisał uchybienia stwierdzone w tej sprawie i czynności jakie podjął, a także dokonał własnej oceny zachowania sędziego referenta w sprawie.

Wyrokiem z dnia 25 listopada 2002 r., sygn. akt (...) Sąd Dyscyplinarny przy Sądzie Apelacyjnym w A., uznał sędziego Sądu Rejonowego za winnego rażącego naruszenia przepisów art. 85 § 1 i art. 89 § 1 cyt. ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 tej ustawy wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia.

Odwołanie od powyższego wyroku na podstawie art. 121 § 1 cyt. ustawy – Prawo o u.s.p. w części dotyczącej orzeczenia o karze wniósł obrońca obwinionego. Zarzucił wyrokowi, z powołaniem się na art. 427 § 2 k.p.k. i art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 127 Prawa o u.s.p., rażącą niewspółmierność orzeczonej wobec obwinionego sędziego kary upomnienia, polegającą na nie uwzględnieniu przy wyrokowaniu we właściwy sposób okoliczności popełnienia przewinienia jak i osobowości obwinionego, co spowodowało, że dolegliwość wymierzonej kary przekroczyła stopień winy. W konkluzji odwołania wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części przez uznanie czynu przypisanego obwinionemu za wypadek mniejszej wagi i w konsekwencji o odstąpienie od wymierzenia kary dyscyplinarnej.

W uzasadnieniu odwołania podniesiono, iż przy wymierzaniu obwinionemu kary dyscyplinarnej nie może ująć uwadze to, że obwiniony udzielając wywiadu jedynie autoryzował informacje znane już dziennikarce „Słowa (...)”. To zachowanie, jakkolwiek naruszało przepisy Prawa o u.s.p., powinno być ocenione jako zachowanie mające na celu dobro wymiaru sprawiedliwości, dążenie do zdecydowanego wyeliminowania przypadków „uzupełniania treści wyroków”.

Ponadto w tym okresie, obwiniony stał się podmiotem szeregu artykułów prasowych, w których naruszono jego dobre imię, a treść tych artykułów nie spotkała się ze stosowną reakcją kierownictwa Sądu.

Zatem rzetelne odniesienie się do tych okoliczności – stwierdza autor odwołania – powinno skutkować zmianę oceny szkodliwości czynu przypisanego obwinionemu, a w konsekwencji odstąpienie od wymierzenia kary dyscyplinarnej.

Na rozprawie odwoławczej przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym, obrońca i obwiniony wnosili o uwzględnienie odwołania, zaś Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie nie jest zasadne.

Sąd pierwszej instancji w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku dokonał wszechstronnej i wnikliwej analizy okoliczności, które powinny być uwzględnione przy ocenie czynu obwinionego sędziego Sądu Rejonowego i podał przyczyny, z powodu których uznał, że zachowanie obwinionego sędziego nie zasługuje na miano przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi w rozumieniu art. 109 § 5 Prawa o u.s.p., dającego podstawę do skorzystania z możliwości odstąpienia od wymierzenia kary dyscyplinarnej. Trafnie wskazał, że o takim stanowisku zadecydowały okoliczności przedmiotowe przewinienia, a więc okoliczności zdarzenia, motywy działania sędziego i negatywne skutki publikacji, jaka miała miejsce.

Z niekwestionowanych ustaleń faktycznych dokonanych przez ten sąd wynika, że czyn sędziego miał ścisły związek z ujawnionym w kwietniu 2002 r. w prowadzonym wówczas przez niego wydziale faktem uzupełnienia wyroku skazującego, już po prawomocności, przez sędziego X.Y. o orzeczenie o zakazie prowadzenia pojazdów mechanicznych wobec skazanego. O tym fakcie obwiniony zawiadomił prezesa sądu i w sprawie tej podjęto czynności w kierunku wszczęcia postępowania dyscyplinarnego wobec sędziego X.Y. Zważywszy na powyższe, nie istniała obawa, że sędzia X.Y. uniknie konsekwencji związanych z

popelnionym czynem, nie było więc powodu do upublicznienia sprawy. Sędzia Sądu Rejonowego udzielił wywiadu dziennikarce gazety „Słowo (...)”, którego przedmiotem były okoliczności, o których powziął wiadomość w czasie urzędowania i bez znaczenia jest, czy jedynie akceptował fakty już jej znane, czy też przekazał swą wiedzę o faktach nie znanych. Znaczenie mają natomiast szczególne okoliczności udzielenia wywiadu – po upływie kilku miesięcy, w czasie urlopu, gdy nie sprawował już funkcji przewodniczącego wydziału, w prywatnej rozmowie w kawiarni, bez powiadomienia i uzyskania zgody przełożonych. Sąd pierwszej instancji słusznie ocenił, iż to zachowanie nie było podjęte w dobrze pojętym interesie wymiaru sprawiedliwości, lecz spowodowane osobistą sytuacją obwinionego i przyczyniło się do podważenia autorytetu Sądu. Trafnie oceniono więc motywy działania sędziego Sądu Rejonowego w aspekcie odwołania go ze stanowiska przewodniczącego wydziału i nie pominięto okoliczności związanych z konfliktem w sądzie oraz publikacjami prasowymi dotyczącymi osoby obwinionego.

Na podstawie całokształtu tych okoliczności wysnuto wniosek, iż zachowania obwinionego nie można uznać za przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi, a zatem art. 109 § 5 Prawa o u.s.p. nie ma zastosowania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny stanowisko to w pełni podziela, zwracając uwagę na znaczenie okoliczności, które zostały przez obwinionego ujawnione i potwierdzone w aspekcie autorytetu Sądu. Akceptuje też wymierzenie sędziemu Sądu Rejonowego za przypisane mu przewinienie dyscyplinarne najniższej przewidzianej w art. 109 § 1 Prawa o u.s.p. kary dyscyplinarnej upomnienia, przy uwzględnieniu na korzyść obwinionego jego dotychczasowej wieloletniej i nienagannej pracy w sądownictwie.

Orzeczenie o kosztach sądowych postępowania odwoławczego oparto o treść przepisu art. 133 Prawa o u.s.p.

27

WYROK Z DNIA 11 MARCA 2003 R.
SNO 6/03

Przewodniczący: sędzia SN Ewa Strużyńska (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Filomena Barczewska, Roman Kuczyński.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w dniu 11 marca 2003 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem wniesionym przez obrońcę obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 29 listopada 2002 r., sygn. akt (...)

- 1) u t r z y m a ł w mocy zaskarżony wyrok;
- 2) kosztami postępowania dyscyplinarnego w drugiej instancji obciążył Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, wyrokiem z dnia 29 listopada 2002 r., sygn. akt (...), uznał sędziego Sądu Rejonowego za winną przewinienia zawodowego określonego w art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, polegającego na oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa procesowego:

- 1) art. 28 § 1 k.p.k. poprzez rozpoznanie sprawy i wydanie postanowienia o umorzeniu postępowania karnego z jednoczesnym orzeczeniem, tytułem środka zabezpieczającego, umieszczenia sprawcy niepoczytalnego w

zamkniętym zakładzie psychiatrycznym, przez sąd nienależycie obsadzony,

- 2) art. 79 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 79 § 3 k.p.k. poprzez rozpoznanie sprawy bez udziału obrońcy, którego udział w rozprawie był obowiązkowy,
- 3) art. 94 § 1 pkt 5 k.p.k. w związku z treścią art. 94 § 1 k.k. poprzez zaniechanie określenia zarzucanych Elżbiecie J. czynów i ich kwalifikacji prawnej, a także zaniechanie umotywowania, że podejrzana dopuściła się zarzucanych jej czynów oraz brak dostatecznego wyjaśnienia prawnych i faktycznych podstaw do zastosowania wobec niej środka zabezpieczającego określonego w art. 94 § 1 k.k.,

to jest oczywiste i rażące naruszenia prawa – i na podstawie art. 107 § 1 oraz art. 109 § 2 pkt 1 cyt. ustawy orzekł wobec niej karę upomnienia.

Odwołanie od powyższego orzeczenia złożył obrońca obwinionej, sędzia Sądu Rejonowego.

Obrońca obwinionej zaskarżył wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze, i zarzucając:

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na treść zaskarżonego wyroku, polegający na bezpodstawnym przyjęciu, iż obwiniona sędzia dopuściła się przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, podczas gdy prawidłowa ocena całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do wniosku, iż przewinienie to jest wypadkiem mniejszej wagi, o jakim mowa w art. 109 § 5 cyt. ustawy,
- rażącą niewspółmierność kary polegającą na wymierzeniu obwinionej kary upomnienia, podczas gdy prawidłowa ocena stopnia szkodliwości czynu obwinionej dla służby i stopień jej zawinienia uza-

sadniały przyjęcie wystąpienia wypadku mniejszej wagi i odstąpienie od wymierzenia kary dyscyplinarnej, wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez przyjęcie, iż przewinienie dyscyplinarne, którego dopuściła się obwiniona, jest wypadkiem mniejszej wagi określonym w art. 109 § 5 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych i odstąpienie od wymierzenia kary dyscyplinarnej.

Na wstępie uzasadnienia odwołania obrońca obwinionej przyznaje, że obwiniona, poprzez rozpoznanie sprawy przez sąd nienależycie obsadzony i bez udziału obrońcy, w istocie naruszyła przepisy prawa doprowadzając do tego, że wydane orzeczenie dotknięte zostało bezwzględny przyczynami odwoławczymi określonymi w art. 439 § 1 pkt 2 i 6 k.p.k., a jego uzasadnienie nie spełniało wymogów określonych w art. 94 § 1 pkt 5 k.p.k.

Kwestionuje natomiast ustalenie Sądu Dyscyplinarnego, że obwiniona przeprowadziła w sprawie rozprawę. W rzeczywistości bowiem rozpoznała sprawę na posiedzeniu, a jedynie przez nieuwagę protokolanta nie dokonano skreślenia wyrazów „rozprawy głównej” w nagłówku protokołu. Obwiniona, która wydała w sprawie zarządzenie o wyznaczeniu posiedzenia, rozpoznała zatem sprawę, jak sama przyznała, z naruszeniem treści art. 354 pkt 2 k.p.k. na posiedzeniu. Sąd Dyscyplinarny dokonując, jedynie w oparciu o druk protokołu, ustalenia, że obwiniona rozpoznała sprawę na rozprawie, popada, zdaniem obrońcy, w sprzeczność. Sąd Dyscyplinarny bowiem stwierdza, że obwiniona z naruszeniem art. 354 pkt 2 k.p.k. wyznaczyła posiedzenie, a następnie ustala, nie dając wiary oczywistym i logicznym wyjaśnieniom obwinionej, że przeprowadziła rozprawę. Tymczasem, wobec braku protokołów posiedzenia i zgodnie z rutynową praktyką w sprawie wykorzystano jedynie druk protokołu rozprawy. W świetle tych wywołów niesłuszny jest zarzut naruszenia przez obwinioną przepisu art. 28 § 1 k.p.k.

Obrońca obwinionej konstatuje, że spośród przedstawionych obwinionej zarzutów, jedynie zarzut naruszenia prawa do obrony jest bezsporny, z czego jednak nie wynika, że przewinienie to nie może być uznane za wypadek mniejszej

wagi o jakim mowa w art. 109 § 5 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Na przyjęcie, że przewinienie dyscyplinarne popełnione przez obwinioną należy uznać za wypadek mniejszej wagi, pozwala zebrany w postępowaniu dyscyplinarnym materiał dowodowy oraz analiza całokształtu okoliczności sprawy. Zdaniem obrońcy na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, iż z zebranego w sprawie materiału dowodowego jednoznacznie wynika, że Elżbieta J. popełniła zarzucane jej czyny oraz stanowiła i stanowi poważne zagrożenia dla porządku prawnego, a pozbawienie jej wolności nie było bezzasadne i nie spowodowało dla niej daleko idących skutków. Natomiast sam fakt wszczęcia i prowadzenia przeciwko obwinionej postępowania dyscyplinarnego, i związany z tym stres jest dla niej dostateczną dolegliwością, swoistą karą i nauką na przyszłość. Wskazuje także na fakt, że Rzecznik Dyscyplinarny wnosił w tej sprawie o przyjęcie wypadku mniejszej wagi i odstąpienie od wymierzenia kary, a w ocenie osób ze środowiska sędziowskiego do którego należy także obwiniona, wyrok Sądu Dyscyplinarnego pozostaje w sprzeczności z ogólnie przyjętym poczuciem sprawiedliwości.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego, uczestniczący w rozprawie dyscyplinarnej odwoławczej, wniósł o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie nie jest zasadne. W świetle analizy materiału dowodowego brak podstaw do uwzględnienia podniesionego w odwołaniu zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, że obwiniona, dopuściła się przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, podczas gdy przewinienie to jest wypadkiem mniejszej wagi.

Niesłuszny jest w szczególności zarzut, że Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji bezpodstawnie ustalił, iż obwiniona przeprowadziła w sprawie rozprawę i

tym samym naruszyła przepis art. 28 § 1 k.p.k. Nie można bowiem bezkrytycznie podzielić argumentacji zaprezentowanej, w tym względzie, w odwołaniu.

Nawet gdyby przyjąć, że istotnie protokolant, przez nieuwagę nie skreślił wyrazów „rozprawy głównej” figurujących w nagłówku druku protokołu, to treść pozostałych w druku protokołu fragmentów tekstu, również nie skreślonych, nie pozostawia wątpliwości co do tego, że są to zapisy informujące o przebiegu rozprawy. Protokół, podpisany przez przewodniczącego i protokolanta, jest dokumentem ilustrującym przebieg czynności protokołowanych, którego wiarygodności nie jest w stanie skutecznie podważyć zarzut zaniedbania obowiązków przez protokolanta.

Ustaień dokonanych przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji w omawianym zakresie nie podważa także argument, że obwiniona wydała zarządzenie o wyznaczeniu posiedzenia.

Treść wydanego przez obwinioną zarządzenia o wyznaczeniu posiedzenia, z pominięciem procedury przewidzianej w art. 354 pkt 2 k.p.k., wymaganej w przypadku kierowania na posiedzenie wniosku prokuratora o umorzenie postępowania z powodu nieczytalności sprawcy i o zastosowanie środków zabezpieczających, świadczy natomiast o braku wiedzy w jakim trybie wniosek ten podlega rozpoznaniu.

Ilość i rodzaj przepisów naruszonych przez obwinioną, w ciągu zdarzeń i na przestrzeni pewnego czasu, nie pozwala na podzielenie tezy odwołania, że przewinienie obwinionej stanowi wypadek mniejszej wagi, przewidziany w art. 109 § 5 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Ustosunkowując się do tego zarzutu konieczne jest więc wyeksponowanie i dodatkowe zinterpretowanie ustaleń dokonanych w tym zakresie przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji.

Okoliczność, że obwiniona z rażącym naruszeniem przepisu art. 354 § 2 k.p.k. wyznaczyła termin posiedzenia nie może być skutecznie kwestionowana. Ale dodatkowo na niekorzyść obwinionej przemawia fakt, że przed wydaniem w tym przedmiocie zarządzenia nie zreflektowała się, iż osoba o zniesionej poczy-

talności musi mieć w postępowaniu obrońcę. Wydała więc to zarządzenie z pominięciem podstawowej wiedzy jaką powinien mieć każdy sędzia orzekający w sprawach karnych. Wątpliwe jest także to, czy przed wydaniem zarządzenia przeczytała wniosek prokuratora, skoro nie dostrzegła, że podejrzanej wyznaczono obrońcę z urzędu, i wskazano we wniosku jego osobę (por. str. 4 wniosku). Rozpoznając następnie wniosek na rozprawie, w składzie jednoosobowym, naruszyła nie tylko przepis art. 28 § 1 k.k., ale także przepisy art. 79 § 1 pkt 3 k.p.k. i art. 79 § 3 k.p.k., w więc niezwykle istotne normy gwarancyjne, jaką jest m. in. prawo osoby niepoczytalnej do obrony i zapewnienie obowiązkowego udziału obrońcy w rozprawie.

Z rażącym naruszeniem przepisów art. 94 § 1 pkt 5 k.p.k. i art. 94 § 1 k.k. wydane zostało przez obwinioną postanowienie o umorzeniu postępowania. Wydane bowiem zostało również z pominięciem podstawowej wiedzy każdego sędziego, że decyzja o umieszczeniu w zakładzie psychiatrycznym musi być poprzedzona ustaleniem sądu, że osoba podejrzana jest sprawcą czynu zabronionego. Tymczasem orzeczenie o umieszczeniu podejrzanej w zakładzie psychiatrycznym nie zostało poprzedzone ani ustaleniem, ani uzasadnieniem stosownego ustalenia, że podejrzana popełniła czyn zabroniony, że czyn ten charakteryzuje się znaczną społeczną szkodliwością, a ponadto, że zachodzi wysokie prawdopodobieństwo popełnienia takiego czynu ponownie – jak wymagają tego przytoczone przepisy.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w pełni podziela więc ocenę zachowań obwinionej przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji, jako oczywistą i rażącą obrazę prawa, uzasadniającą orzeczenie kary dyscyplinarnej.

Wobec wymierzenia obwinionej najniższej z przewidzianych w ustawie kar dyscyplinarnych, nie ulega wątpliwości, na co wskazuje ponadto treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wziął pod uwagę wszystkie okoliczności świadczące pozytywnie o obwinionej i podlegające zaliczeniu na jej korzyść.

Mając powyższe okoliczności na uwadze i orzekając na podstawie art. 110 § 1 pkt 2 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

O kosztach postępowania dyscyplinarnego w drugiej instancji orzeczono na podstawie art. 133 cyt. ustawy.

28

WYROK Z DNIA 20 MARCA 2003 R.**SNO 8/03**

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Deptuła (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Katarzyna Gonera, Wiesław Kozielowicz.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w dniu 20 marca 2003 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 8 listopada 2002 r., sygn. akt (...)

zaskarżony wyrok **u t r z y m a ł** w mocy.

U z a s a d n i e n i e

I. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 8 listopada 2002 r., sygn. akt (...) uznał sędziego Sądu Rejonowego za winnego popełnienia przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2002 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070) polegającego na tym, że w okresie od czerwca 2001 r. do kwietnia 2002 r. uchybiał on terminom sporządzania uzasadnień, w tym przede wszystkim w sprawach o sygn. akt: II K 817/99, II K 2537/99, II K 302/00, II K 345/00 i II K 1713/00 i za to wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia.

II. Od wyroku tego Minister Sprawiedliwości wniósł odwołanie na niekorzyść obwinionego sędziego, w którym zarzucił rażącą niewspółmierność (łagod-

ność) orzeczonej kary w stosunku i przypisanego sędziemu przewinienia służbowego. W odwołaniu sformułowany został wniosek o zmianę zaskarżonego wyroku i wymierzeniu sędziemu kary nagany.

III. Uczestnicząca w rozprawie odwoławczej Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego wnosila o nieuwzględnienie odwołania Ministra Sprawiedliwości i utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.

IV. Sąd Najwyższy – Sąd odwoławczy zważył, co następuje:

Stan faktyczny sprawy jest najzupełniej jasny, a zaistnienie uchybień w pracy sędziego Sądu Rejonowego stanowiących przewinienie dyscyplinarne i to tej rangi, iż oczywiście uzasadnionym było wszczęcie postępowania dyscyplinarnego – nie może budzić najmniejszych zastrzeżeń. Z pełną akceptacją należy odnieść się do tej części wywodów zawartych w odwołaniu, w których mowa jest o negatywnym obrazie pracy sądów i naruszeniu prawa stron procesowych do rozpoznania spraw w rozsądnym terminie przez sposób w jaki traktował sędzia Sądu Rejonowego obowiązek terminowego sporządzania uzasadnień wydanych przez siebie orzeczeń. Już jednak pogląd, że wymierzona sędziemu kara upomnienia nie stanowi dostatecznej reakcji dyscyplinarnej i powinna być zaostrożona przez orzeczenie kary nagany, gdyż tylko taka postać kary dyscyplinarnej pozwoli osiągnąć cel postępowania dyscyplinarnego budzi w ocenie Sądu Najwyższego poważne wątpliwości i tym samym nie może być wykorzystany jako argument na rzecz zmiany zaskarżonego wyroku w kierunku postulowanym w odwołaniu.

Chodzi mianowicie o to, że dokonane w toku rozprawy odwoławczej uzupełnienie materiału dowodowego w postaci wykazu pracy sędziego Sądu Rejonowego odnoszącego się do terminowego sporządzania uzasadnień orzeczeń i wraz z danymi o wynikach instancyjnej kontroli odwoławczej tychże orzeczeń wskazuje na widoczną poprawę dyscypliny sędziego w zakresie przestrzegania terminów opracowywania pisemnych uzasadnień orzeczeń, przy zadawalających wynikach, co do poziomu orzecznictwa sędziego.

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy nie znalazł dostatecznych podstaw do uwzględnienia odwołania.

29

**UCHWAŁA Z DNIA 11 KWIETNIA 2003 R.
SNO 15/03**

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Irena Gromska-Szuster, Tadeusz Żyznowski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta w sprawie dyscyplinarnej sędziego Sądu Okręgowego w związku z zażaleniem na uchwałę Sądu Apelacyjnego z dnia 24 stycznia 2003 r. sygn. akt (...) w przedmiocie zawieszenia sędziego Sądu Okręgowego w czynnościach służbowych po wysłuchaniu stron

u c h w a l i ł:

u t r z y m a ć w mocy zaskarżoną uchwałę.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Dyscyplinarny w Warszawie uchwałą z dnia 27 września 2001 r. uchylił immunitet sędziemu Sądu Okręgowego z powodu podejrzenia, że w dniu 25 maja 2000 roku w miejscowości A. dopuścił się przestępstwa z art. 178a § 1 k.k.

Prokurator Rejonowy wszczął śledztwo przeciwko sędziemu Sądu Okręgowego, a następnie w dniu 25 czerwca 2002 r. wystąpił przeciwko niemu z aktem oskarżenia. Równoległe z postępowaniem karnym toczyło się wszczęte postanowieniem z dnia 19 stycznia 2002 roku, postępowanie dyscyplinarne o przewinienie z art. 107 § 1 Prawa o u.s.p., polegające na tym, że w dniu 25 maja 2001 r. w

miejscowości A. kierując samochodem marki „Dodge” nr rej. (...) po drodze publicznej Nr 527 doprowadził do czołowego zderzenia z samochodem osobowym „Opel-Omega nr rej. (...) i nie podjął czynności wyjaśniających lecz opuścił samochód udając się do pobliskiego sklepu, gdzie wypił około 200 gramów wódki w oczekiwaniu na policjantów, a później w ich obecności, w tym w toku badania alkotestem wypił 3 lub 4 piwa.

W dniu 6 sierpnia 2002 r., w trakcie toczącego się przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym postępowania dyscyplinarnego, Rzecznik Dyscyplinarny złożył wniosek, aby Sąd Dyscyplinarny podjął uchwałę o zawieszeniu obwinionego w czynnościach służbowych i obniżeniu wynagrodzenia na czas trwania tego zawieszenia.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, po rozpoznaniu tego wniosku, na podstawie art. 129 § 1 i 3 i art. 204 § 1 Prawa o u.s.p. podjął w dniu 24 stycznia 2003 r. uchwałę o zawieszeniu sędziego Sądu Okręgowego w czynnościach służbowych sędziego tego Sądu i obniżeniu mu na czas trwania tego zawieszenia wynagrodzenia za pracę o 30% (trzydzieści procent).

Zażalenie na tę uchwałę złożył obrońca sędziego Sądu Okręgowego, zarzucając niesłuszne zastosowanie instytucji zawieszenia w czynnościach i obniżenia wynagrodzenia. Wniósł o jej uchylenie.

W zażaleniu podniesiono, że zdarzenie, które jest przedmiotem postępowania dyscyplinarnego nastąpiło w maju 2001 r., a mimo tego Prezes Sądu Okręgowego nie wnioskował przez okres niemal 2 lat o zawieszenie sędziego w czynnościach służbowych, przez co do dnia wydania zaskarżonej uchwały obwiniony orzekał jako sędzia w Wydziale I Cywilnym Sądu Okręgowego. Poniósł już konsekwencje toczącego się przeciwko niemu postępowania dyscyplinarnego skoro po zdarzeniu, które jest przedmiotem postępowania dyscyplinarnego, został *wykluczony* z grona sędziów szkolących aplikantów, ze składu komisji egzaminującej kandydatów na aplikację sądową, z funkcji wizytatora ds. egzekucyjnych i zastępcy przewodniczącego wydziału, przez co stracił dodatki funkcyjne. W tej

sytuacji, jeśli w stosowanym w stosunku do niego stanie prawnym orzekanie o zawieszeniu w czynnościach sędziego z powodu toczącego się przeciwko niemu postępowaniu dyscyplinarnemu nie było obligatoryjne – zdaniem autora zażalenia – nie było potrzeby takiego orzeczenia niemal 2 lata po zdarzeniu, krótko przed zakończeniem postępowania dyscyplinarnego.

W uzupełnieniu *zażalenia* sędzia Sądu Okręgowego podniósł, że wbrew stanowisku Sądu Dyscyplinarnego nie istnieje uprawdopodobnienie popełnienia przestępstwa z art. 178a § 1 k.k. i dla uzasadnienia tej tezy przeprowadził własną ocenę zebranych w prowadzonej przeciwko niemu sprawie karnej dowodów. Podniósł także, iż stosownie do treści art. 132 Prawa o u.s.p. zawieszenie w czynnościach służbowych ustaje z chwilą zakończenia postępowania dyscyplinarnego, a to postępowanie jest już na ukończeniu.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenie nie jest zasadne.

Nie jest sporne, że sędzia Sądu Okręgowego ma duże doświadczenie zawodowe, należy do grona sędziów z największą liczbą załatwionych spraw i dużą stabilnością orzeczeń, zaś z uwagi na bardzo trudną sytuację kadrową w wydziale w którym orzeka nie wnioskowano przez okres niemal dwóch lat o zawieszenie go w czynnościach służbowych, a postępowanie dyscyplinarne o zachowanie niegodne sędziego zbliża się ku końcowi.

Jednak przytoczona w zażaleniu argumentacja, nakierowana na wykazanie niecelowości orzekania, w obecnej chwili, o zawieszeniu sędziego w czynnościach służbowych jest chybiona.

Trzeba bowiem jednoznacznie stwierdzić, że jeśli z powodu trudnej sytuacji kadrowej w Sądzie Okręgowym i z powodu wysokich kwalifikacji zawodowych sędziego, przez okres niemal dwóch lat, mimo toczącego się postępowania dyscyplinarnego o czyn rażąco naruszający powagę i godność zawodu sędziego, nie skorzystano z możliwości zawieszenia go w czynnościach służbowych, to nie oznacza jeszcze, że stan taki należy aprobować. Nie ulega wątpliwości (bo zosta-

ło to przez obwinionego przyznane) zachowanie sędziego polegające na tym, że po doprowadzeniu do kolizji samochodów, nie podjął czynności wyjaśniających lecz opuścił samochód udając się do pobliskiego sklepu, gdzie wypił około 200 gramów wódki w oczekiwaniu na policjantów, a później w ich obecności, w tym w toku badania alkotestem wypił 3 lub 4 piwa, co rażąco narusza godność zawodu sędziowskiego i po prostu nie przystoi sędziemu. Podejmując takie zachowanie musiałby bowiem zdawać sobie sprawę, iż może to sugerować, że zaciera ślady przestępstwa, dążąc do ukrycia swojego stanu nietrzeźwości w czasie prowadzenia pojazdu. Skoro tak, to oczywiste, że powinien przynajmniej do czasu prawomocnego zakończenia postępowania dyscyplinarnego pozostawać w stanie zawieszenia w czynnościach służbowych, nawet jeśli, wedle dawnego stanu prawnego mającego doń zastosowanie „zawieszenie w czynnościach służbowych” nie było obligatoryjne. Jeśli w dodatku pozostaje on w stanie oskarżenia o przestępstwo umyślne z art. 178 § 1a k.k. i toczy się przeciwko niemu postępowanie karne, to konieczność taka jest tym bardziej oczywista. Podzielić trzeba w tym miejscu pogląd wyrażony w zaskarżonej uchwale, iż aktualnie obowiązujący przepis art. 129 § 1 Prawa o u.s.p., który stanowi, że można zawiesić w czynnościach służbowych sędziego przeciwko któremu wszczęto postępowanie, ma do sędziego Sądu Okręgowego zastosowanie. Jest on bowiem odpowiednikiem art. 103 u.s.p. z 1985 r., a w myśl art. 204 § 1 Prawa o u.s.p. można stosować obecnie obowiązującą ustawę do przewinień dyscyplinarnych sędziów popełnionych przed wejściem jej w życie.

Nawiązując zaś do obszernej i mającej charakter polemiczny argumentacji, przedstawionej w osobistym piśmie obwinionego uzupełniającym zażalenie, zmierzającej do wykazania iż błędnie przyjęto, że istnieje uprawdopodobnienie przestępstwa zarzuconego mu aktem oskarżenia należy stwierdzić, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie oceniał zebranych dowodów pod kątem uprawdopodobnienia tego zarzutu. Wspomniał tylko, że skoro prokurator wystąpił z aktem oskarżenia przeciw obwinionemu o dokonanie przestępstwa umyślnego z art.

178a § 1 k.k., to tym samym uznał, że ono istnieje, a ta okoliczność dodatkowo uzasadnia przyjęcie, że zastosowanie wobec sędziego Sądu Okręgowego środka, o którym mowa w art. 129 § 1 Prawa o u.s.p., jest słuszne.

Zawieszenie sędziego w czynnościach służbowych skutkuje obligatoryjnym obniżeniem wynagrodzenia zgodnie z art. 129 § 3 Prawa o u.s.p., a przy ustaleniu zakresu tego obniżenia Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wziął pod uwagę w wystarczającym stopniu wszystkie istotne okoliczności łagodzące, a także trudną sytuację materialną rodziny obwinionego.

Z tych powodów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł o utrzymaniu w mocy zaskarżonej uchwały.

30

**WYROK Z DNIA 11 KWIETNIA 2003 R.
SNO 16/03**

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

*Sędziowie SN: Irena Gromska-Szuster (sprawozdawca), Tadeusz Ży-
znowski.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie po rozpoznaniu w dniu 11 kwietnia 2003 r. sprawy dyscyplinarnej sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniem obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 3 stycznia 2003 r., sygn. akt (...)

u t r z y m a ł w mocy zaskarżony wyrok i kosztami odwoławczego postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Wyrokiem z dnia 3 stycznia 2003 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał sędziego Sądu Okręgowego za winną zarzucanego jej przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, polegającego na tym, że jako sędzia referent w sprawie sygn. akt III K 60/96 dopuściła się rażącej zwłoki w sporządzeniu motywów pisemnych wyroku ogłoszonego w dniu 21 listopada 2001 r. i za to na mocy powyższego przepisu oraz art. 109 § 1 pkt 1 cytowanej ustawy wymierzył jej karę upomnienia.

Sąd Dyscyplinarny ustalił między innymi, że sędzia Sądu Okręgowego pracująca od dnia 14 grudnia 1992 r. w Wydziale III Karnym Sądu Okręgowego, w okresie od 1997 r. do 2001 r. przewodniczyła i była referentem w sprawie sygn. akt III K 60/96, która dotyczyła dwunastu oskarżonych o przestępstwo z art. 266 § 1 i 4 d. k.k. w związku z art. 54 d. k.k. Sprawa liczyła 45 tomów, wyznaczono w niej łącznie 25 posiedzeń, a po ogłoszeniu wyroku, które nastąpiło dnia 21 listopada 2001 r., Sąd zastosował wobec trzech oskarżonych tymczasowe aresztowanie, przedłużone w lutym 2002 r. W dniu 22 listopada 2001 r. obrońcy oskarżonych złożyli wniosek o uzasadnienie wyroku, doręczony sędziemu w tym samym dniu. Na wniosek sędziego dwukrotnie został przedłużony termin do sporządzenia uzasadnienia wyroku z uwagi na obszerny materiał dowodowy: po raz pierwszy do dnia 28 lutego 2002 r., a po raz drugi do dnia 30 kwietnia 2002 r. W dniu 24 maja 2002 r. Przewodniczący Wydziału III Karnego wezwał pisemnie obwinionego sędziego do zwrotu uzasadnienia do dnia 30 maja 2002 r., jednak zwrot nastąpił dopiero w dniu 11 czerwca 2002 r.

Obwiniona sędzia Sądu Okręgowego nie przyznała się do przedstawionego jej zarzutu rażącej obrazy przepisów prawa procesowego i wyjaśniła, że ze względu na obszerny materiał sprawy i jej skomplikowany charakter, a także fakt, iż akta dwukrotnie przekazywane były ze środkami odwoławczymi do Sądu wyższej instancji, nie była w stanie sporządzić uzasadnienia w terminie tym bardziej, że w tym okresie jej dorosły syn był ciężko chory i przebywał w szpitalu w dniach od 18 do 31 grudnia 2001 r., ona sama korzystała z urlopu wypoczynkowego od dnia 20 grudnia 2001 r. do dnia 4 stycznia 2002 r., a w okresie od dnia 22 kwietnia do dnia 11 maja 2002 r. zastępowała przewodniczącego Wydziału. Powoływała się także na swoją trudną sytuację życiową spowodowaną tym, że po rozwodzie sama wychowywała dwóch synów, z których starszy ożenił się w wieku dziewiętnastu lat, ma sześciolatnie dziecko i wraz z rodziną mieszkał u obwinionej.

Sąd Dyscyplinarny stwierdzając, że stan faktyczny sprawy nie budzi wątpliwości uznał, że zarzucany czyn stanowi rażąco obrazę prawa procesowego – przepisu art. 423 § 1 k.p.k., bowiem motywy wyroku Sądu pierwszej instancji w sprawie, w której zastosowano tymczasowe aresztowanie, zostały sporządzone po upływie ponad sześciu miesięcy od ustawowego terminu sporządzenia uzasadnienia oraz po upływie jednego miesiąca i jedenastu dni od dnia, w którym uzasadnienie powinno być sporządzone po dwukrotnym przedłużeniu ustawowego terminu. Stanowi to, w ocenie Sądu, przewinienie służbowe o jakim mowa w art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, bowiem sędzia jest zobowiązany do przestrzegania terminów określonych w ustawie, tym bardziej w sprawie, w której zastosowano tymczasowe aresztowanie, co wynika także z § 358 Regulaminu wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych, zaś obwiniona nie dotrzymała nie tylko takiego terminu, lecz także terminów dwukrotnie przedłużanych na jej wniosek przez Przewodniczącego Wydziału. Sąd wskazał, że nie był to jedyny przypadek naruszenia przez obwinioną terminu z art. 423 § 1 k.p.k., bowiem z dołączonych do akt sprawy danych statystycznych oraz protokołu wizytacji Wydziału z 2000 r. wynika, że miały miejsce przekroczenia przez nią terminów nawet o miesiąc lub dwa miesiące, a w okresie 2001 r. i pierwszej połowy 2002 r. na 27 sporządzonych uzasadnień w 17 na jej wniosek przedłużono termin ich sporządzenia, z czego w 10 sprawach terminy te zostały przekroczone, w tym w kilku sprawach znacznie.

Odnosząc się do wyjaśnień obwinionej Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że choć bez wątplenia była ona obciążona pracą w znacznym stopniu, to obciążenie to nie odbiegało w istotny sposób od obciążenia innych sędziów orzekających w tym samym Wydziale. Ilość spraw przez nią zakończonych w okresie od dnia 22 listopada 2001 r. do dnia 30 kwietnia 2002 r., rodzaj tych spraw a także konieczność sporządzenia w tym okresie uzasadnień wyroków w pięciu sprawach składających się z jednego do dwóch tomów akt, nie stanowiły, w ocenie Sądu, obciążenia uniemożliwiającego napisanie w terminie uzasadnienia w sprawie sygn. akt

III K 60/96. Również fakt wysyłania kilku tomów akt tej sprawy ze środkami zażalenia do Sądu wyższej instancji, choć mógł stanowić pewne utrudnienie, nie uniemożliwiał zachowania terminu do sporządzenia uzasadnienia, bowiem obwiniona mogła korzystać przy pisaniu motywów ze szczegółowych notatek, jakie sporządzała prowadząc sprawę prawie cztery lata. Sąd Dyscyplinarny stwierdził także, iż konieczność zastępowania przewodniczącego Wydziału nie może stanowić usprawiedliwienia sporządzenia uzasadnienia po terminie, bowiem funkcja zastępcy przewodniczącego Wydziału jest dobrowolna i obwiniona zrzec się mogła jej, jeśli sprawowanie tej funkcji uniemożliwiałoby jej prawidłowe wypełnianie obowiązków sędziego.

Wymierzając sędziemu Sądowi Okręgowemu karę upomnienia za przewinienie służbowe Sąd Dyscyplinarny miał na względzie znaczne przekroczenie terminu z art. 423 § 1 k.p.k. oraz fakt, że nastąpiło to w sprawie, w której wobec trzech oskarżonych zastosowano tymczasowe aresztowanie, a przekroczenie terminu nastąpiło mimo dwukrotnego przedłużenia terminu, ponagleń wysyłanych do obwinionej przez Przewodniczącego Wydziału i skargi złożonej przez pełnomocnika jednego z oskarżonych, podkreślającego prawo jego klienta do rozpoznania sprawy przez Sąd odwoławczy w rozsądnym terminie. Z tych także przyczyn Sąd Dyscyplinarny nie uwzględnił wniosku obwinionej o przyjęcie, iż miał miejsce przypadek mniejszej wagi, o którym mowa w art. 109 § 5 Prawa o ustroju sądów powszechnych. Wymierzając zaś najłagodniejszą karę dyscyplinarną Sąd wziął pod uwagę to, że obwiniona nigdy dotąd nie stawała przed sądem dyscyplinarnym, a jej dotychczasowa praca oceniana była pozytywnie, zaś obciążenie orzecznicze było znaczne, jak również to, że obwiniona miała w tym okresie kłopoty w życiu domowym związane z chorobą syna i jej niedomaganiem zdrowotnym.

W odwołaniu od powyższego wyroku obwiniona sędzia zarzuciła błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia przez stwierdzenie, że uchybienie terminu do sporządzenia uzasadnienia w sprawie sygn. akt III K

60/96 wynosiło ponad sześć miesięcy, podczas gdy z uwagi na przedłużenie tego terminu do dnia 30 kwietnia 2002 r. zwłoka wynosiła faktycznie jeden miesiąc i jedenaście dni oraz przez przyjęcie, że takie przekroczenie terminu do sporządzenia uzasadnienia wyroku jest rażącym naruszeniem przepisów prawa, podczas gdy okoliczności skutkujące niedotrzymanie terminu nie uzasadniają takiego stanowiska. Zarzuciła także rażącą niewspółmierność orzeczonej kary dyscyplinarnej i w oparciu o powyższe zarzuty wnosila o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie jej od popełnienia zarzucanego przewinienia dyscyplinarnego, ewentualnie o uznanie tego przewinienia za przypadek mniejszej wagi i odstąpienie od wymierzenia kary dyscyplinarnej.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie nie jest uzasadnione.

Nie jest skuteczny zarzut błędnych ustaleń faktycznych odnoszących się do długości okresu uchybienia terminu sporządzenia uzasadnienia wyroku w sprawie sygn. akt III K 60/96, bowiem ten fakt jest bezsporny w sprawie i wynika z obiektywnych mierników czasowych, zaś ocena czy takie uchybienie jest rażącym naruszeniem przepisów postępowania karnego nie należy do sfery ustaleń faktycznych a do ocen prawnych, których zwalczanie przy pomocy zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych nie może odnieść skutku.

Skarżąca nie kwestionuje bezspornego faktu, iż wniosek obrońcy o sporządzenie uzasadnienia został złożony w sprawie sygn. akt III K 60/96 w dniu 22 listopada 2001 r. oraz, że na jej wniosek termin sporządzenia uzasadnienia został przedłużony dwukrotnie: do dnia 28 lutego 2002 r. i ostatecznie do dnia 30 kwietnia 2002 r., zaś uzasadnienie sporządzone zostało w dniu 11 czerwca 2002 r. W tej sytuacji zarzut błędu w ustaleniach faktycznych co do długości uchybienia terminu do sporządzenia uzasadnienia jest nieadekwatny do rzeczywistego stanowiska skarżącej, które sprowadza się w istocie do kwestionowania oceny, iż doszło do uchybienia terminu o ponad sześć miesięcy oraz, że uchybienie to było rażące. Kwestionuje ona zatem zastosowanie normy prawnej do ustalonego stanu

faktycznego, jednak bez odpowiedniego sformułowania stosownego zarzutu dotyczącego tej sfery orzekania, co sprawia, że już tylko z tego powodu odwołanie nie może odnieść skutku.

W tej sytuacji stwierdzić więc tylko należy, że zgodnie z art. 423 § 1 k.p.k. ustawowy termin do sporządzenia uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji wynosi siedem dni i biegnie od dnia złożenia wniosku o sporządzenie uzasadnienia, a w wypadku sporządzania uzasadnienia z urzędu, od daty ogłoszenia wyroku. Wprawdzie ustawodawca dopuszcza możliwość przedłużenia tego terminu na czas określony w razie niemożności sporządzenia uzasadnienia w terminie, ale nie oznacza to zmiany ustawowego terminu sporządzania uzasadnienia, a jedynie jego przedłużenie w konkretnej sprawie w razie wystąpienia określonych okoliczności. Przedłużenie terminu zgodnie z zasadami art. 423 § 1 k.p.k., powoduje tylko taki skutek, że jeśli uzasadnienie zostanie sporządzone w zakreślonym, przedłużonym terminie, nie można uznać, że nastąpiła zwłoka w jego sporządzeniu i nie ma podstaw do oceny, że naruszony został przepis art. 423 § 1 k.p.k., choć bez wątplenia ustawowy termin do sporządzenia uzasadnienia nie został zachowany. Termin ten nie jest zachowany tym bardziej wówczas, gdy uzasadnienie nie zostanie sporządzone nawet w przedłużonym terminie. W takiej sytuacji okres niezachowania ustawowego terminu należy liczyć nie od daty, do której przedłużono termin sporządzenia uzasadnienia, lecz od daty, w której zgodnie z ustawą uzasadnienie powinno być sporządzone. Przedłużenie terminu sporządzenia uzasadnienia jest bowiem wyjątkiem, który z reguły ma niekorzystne skutki dla oskarżonego i dlatego w żadnym wypadku nie można tej instytucji wyklądać w sposób rozszerzający, wskazany w odwołaniu, który prowadzi do uznania za sporządzone w terminie ustawowym uzasadnienia sporządzonego w istocie znacznie po upływie tego terminu.

Z tych przyczyn za prawidłowe należy uznać stanowisko Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, że obwiniona dopuściła się ponad sześciomiesięcznego uchybienia ustawowego terminu do sporządzenia uzasadnienia wyroku w

sprawie sygn. akt III K 60/96 i bez wątpienia za prawidłowe także należy uznać stanowisko tego Sądu, że stanowi to rażące naruszenie art. 423 § 1 k.p.k. Sąd Apelacyjny prawidłowo wskazał, że tak znaczna zwłoka w sporządzeniu uzasadnienia nie wynikała ze szczególnego stopnia trudności sprawy ani z wyjątkowych okoliczności utrudniających jego sporządzenie w terminie. Wystąpiła natomiast okoliczność, która wymagała skrócenia do minimum terminu sporządzania uzasadnienia w tej sprawie i obligowała sędziego do szczególnej staranności w wypełnieniu służbowego obowiązku przestrzegania ustawowych terminów czynności sądowych. Tą okolicznością było zastosowanie wobec kilku oskarżonych tymczasowego aresztowania i konieczność jak najszybszego umożliwienia im kontroli instancyjnej orzeczenia Sądu pierwszej instancji. Okoliczność tę słusznie wskazał Sąd Apelacyjny jako uzasadnienie oceny o rażącym przekroczeniu terminu z art. 423 § 1 k.p.k., co z kolei prowadzi do prawidłowego wniosku o dopuszczeniu się przez skarżącą rażącej obrazy przepisów prawa, stanowiącej przewinienie służbowe określone w art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych.

Nie jest także zasadny zarzut rażącej niewspółmierności orzeczonej kary dyscyplinarnej. Sąd Dyscyplinarny wskazał i dostatecznie rozważył wszystkie okoliczności istotne przy podejmowaniu decyzji o wymierzeniu kary dyscyplinarnej. Rozważył też i wskazał okoliczności, które nie pozwalają na przyjęcie popełnienia przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi i zastosowanie art. 109 § 5 Prawa o ustroju sądów powszechnych. Z jego stanowiskiem w tym przedmiocie należy się zgodzić, a uzasadnienie zarzutu odwoławczego dotyczącego niewspółmierności kary i nie zastosowania art. 109 § 5 cytowanej ustawy nie zawiera żadnych nowych okoliczności, które nie byłyby przedmiotem prawidłowej oceny Sądu pierwszej instancji ani nowych argumentów, które podważałyby stanowisko tego Sądu.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

31

WYROK Z DNIA 11 KWIETNIA 2003 R.**SNO 17/03**

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

*Sędziowie SN: Irena Gromska-Szuster , Tadeusz Żyznowski
(sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 11 kwietnia 2003 r. sprawy dyscyplinarnej sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości na niekorzyść obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 stycznia 2003 r., sygn. akt (...)

u c h y l i ł wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w zaskarżonej części i w tym zakresie przekazał sprawę temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

U z a s a d n i e n i e

Sędzia Sądu Okręgowego został uniewinniony od popełnienia czynów polegających na tym, że:

- 1) w okresie od dnia 19 maja 2000 r. do dnia 5 czerwca 2000 r. w A. wręczył personelowi medycznemu Wojewódzkiego Szpitala im. (...) w B. upominki o wartości 650 zł, przekraczającej przyjęte w tym zakresie

zwyczaje, tj. o uchybienie godności sędziego z art. 107 § 1 Prawa o u.s.p.,

- 2) w czerwcu 2001 r. w A. wręczył personelowi medycznemu Wojewódzkiego Szpitala im. (...) w B. upominki o wartości 650 zł przekraczającej w tym zakresie zwyczaje, tj. o uchybienie godności sędziego z art.107 § 1 Prawa o u.s.p. Zaskarżonym wyrokiem Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uniewinnił obwinionego od popełnienia tych przewinień służbowych, przytaczając – w uzasadnieniu tego wyroku – bezsporne ustalenia. Sędzia Sądu Okręgowego po wypadku komunikacyjnym w dniu 19 maja 2000 r. został przewieziony do wymienionego Szpitala, w którym był operowany, a następnie leczony. Opuszczając dnia 5 czerwca 2000 r. Szpital wręczył jego personelowi upominki łącznej wartości 650 zł, w tym bombonierki, kawę i butelkę whisky wartości 150 zł. Obwiniony kontynuował leczenie w tym Szpitalu w okresie od dnia 30 maja do dnia 6 czerwca 2001 r. i opuszczając Szpital wręczył także upominki wartości 650 zł, w tym lekarzowi, który go operował, przekazał pióro marki „Pelikan” wartości 175 zł.

Zachowanie takie nie wypełnia – w ocenie Sądu pierwszej instancji – znamion z art.107 § 1 Prawa o u.s.p. jeśli uwzględnić, że krąg osób obdarowanych każdorazowo przekraczał 20 osób. Wręczenie lekarzowi – operatorowi pióra marki „Pelikan” było usprawiedliwione udziałem tego lekarza w zabiegach operacyjnych, którym poddany został obwiniony. Nadto status majątkowy obdarowanego i darczyńcy nie pozwalają na przyjęcie, że nastąpiło przekroczenie przyjętych zwyczajów.

Powyższy wyrok zaskarżył Minister Sprawiedliwości.

Skarżący z powołaniem się na przepisy art. 438 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku mający wpływ na rozstrzygnięcie, a polegający na wadliwym

ustaleniu, że dwukrotne wręczenie przez sędziego Sądu Okręgowego personelowi medycznemu Szpitala im. (...) w B. upominków o wartości po około 650 zł stanowiło wręczenie prezentów nie przekraczających przyjętego zwyczaju i dlatego czyny te nie stanowią przewinień służbowych w rozumieniu art. 107 § 1 Prawa o u.s.p.

Wskazując na powyższe skarżący wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego jej rozpoznania.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wnosił o utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Stosownie do art. 107 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz.1070 ze zm.), którego wykładnia wywołała w przedmiotowej sprawie kontrowersje, sędzia odpowiada dyscyplinarnie za przewinienia służbowe, w tym za oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa oraz uchybienia godności urzędu. Rozbieżność ta ogniskuje się wokół skonkretyzowania – w okolicznościach rozpoznawanej sprawy – cech rozpoznawczych zachowania się sędziego i jego reakcji wykluczających postawienie mu zarzutu – jak to wywodzi Sąd Apelacyjny Sąd Dyscyplinarny – naruszenia godności urzędu.

Pojęcie godności człowieka zawiera art. 30 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, stanowiący że przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło jego wolności i praw. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych. Powszechnie, z powołaniem się na treść tego przepisu Konstytucji oraz jej preambuły, podkreśla się, że godność człowieka jest najwyższą wartością obowiązującego porządku konstytucyjnego oraz celem innych podstawowych wartości. Pojęcie to rozumiane szeroko jest utożsamiane z respektowaniem wartości uznawanych i reprezentowanych przez człowieka. Zakaz naruszania godności człowieka ma charakter bezwzględny i dotyczy wszystkich. Obowiązek poszanowania i ochrony godności nałożony został na

władze publiczne. Prawodawca w ustawie ustrojowej – Prawo o ustroju sądów powszechnych odwołuje się – w powołanym art.107 – do godności zawodu. Zbiór zasad etyki zawodowej sędziów (stanowiący załącznik do uchwały Nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r.) zawiera nakaz adresowany do każdego sędziego kierowania się zasadami uczciwości, godności i honoru (§ 2). Z powyższego wynika, że ustrojodawca w aktach prawnych – różnej rangi – zmierza do – nie doznającego wyjątku – wskazania, że działanie i czynności podejmowane przez sędziego w czasie pełnienia służby i poza nią nie mogą prowadzić do tworzenia, bądź wywoływania sytuacji prawnych lub faktycznych uchybiających godności urzędu. Wysokie wymagania są zrozumiałe jeśli uwzględnić, że sędzia orzekający został wyposażony przez ustawę w kompetencje obejmujące rozstrzygnięcie o najwyższych wartościach człowieka jak wolność, cześć, czy też jego mienie. Jest to zawód wyspecjalizowany, wykonywany w sposób i w warunkach trudnych do oceny i skontrolowania z zewnątrz. Wymaga zatem dyscypliny wewnętrznej od każdego wykonującego ten zawód. Dlatego ustawodawca poza odpowiednio wysokimi kwalifikacjami zawodowymi ustanawia odpowiednio wysokie wymagania co do przymiotów i walorów osobistych mających określać sylwetkę i osobowość sędziego, w działalności zawodowej i w środowisku w którym on pozostaje. W długiej tradycji, liczne wypowiedzi poświęcone etyce tego zawodu wymieniają reprezentowane poczucie sprawiedliwości, obiektywizmu, godności, obowiązkowości, rzeczowości, spokoju, taktu i kultury. W licznych wypowiedziach cechy i przymioty – dające się stopniować – przytacza się w najwyższym stopniu z powołaniem się i uzasadnieniem konieczności umacniania zachwianego prestiżu społecznego. Oczywistym jest, że trudno byłoby przedstawić wyczerpujący katalog zachowań mających czynić zadość rozległym i wysokim wymaganiom, mającym budować nie autorytet formalny, lecz rzeczywisty, a to wobec oczywistego faktu, że sędzia jako osoba zaufania publicznego wyposażony został przez Państwo w rozległe funkcje władcze. Niezbędnym jest – jak to uczynił Sąd Apelacyjny – wiązanie oceny postępowania z

indywidualnym przypadkiem i sformułowanymi zarzutami. Wykładnia art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych, w zakresie traktującym o godności urzędu sędziego nie pozwala na aprobowanie przez niego reguł, czy nawyków charakteryzujących środowisko w którym znalazł się sędzia, skoro to właśnie od niego można, jeśli nie wręcz trzeba wymagać kształtowania wzorów etycznych, wykazania się odwagą myślenia i postępowania, nawet w trudnej sytuacji.

Przywoływane już zasady etyki zawodowej w § 1 zawierają postanowienie stwierdzające, że z pełnieniem urzędu sędziego wiążą się szczególne obowiązki oraz ograniczenia osobiste. Nie można zatem przy wykładni omawianego przepisu pomijać konieczności jeśli nie kształtowania, to w istotny sposób przybliżania stanu rzeczywistego do pożądanego i społecznie oczekiwanego. Nadanie takiej treści przepisom ustrojowym określającym wzorzec sędziego jest gwarancją prawidłowej z punktu widzenia prawnego i społecznego realizacji założeń leżących u podstaw tych przepisów, a mianowicie kształtowania dla osoby sędziego szacunku, zaufania i respektu. Oczekiwań tych nie spełnia wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego aprobowający świadczenie korzyści majątkowej w postaci wiecznego pióra o znacznej wartości, jak też drogiego alkoholu. Obowiązujące sędziego standardy w odniesieniu do traktowania także jego otoczenia w jakim pozostawał, nie pozwalają na podzielenie przyjętej przez Sąd Apelacyjny wykładni zawartej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Odnieść to należy w szczególności do motywacji wyroku w zaskarżonym zakresie, która zmierza do usprawiedliwienia faktu wręczenia pióra marki „Pelikan” lekarzowi, wykazującemu troskę o pacjenta w osobie sędziego w toku jego leczenia.

Zawarte w uzasadnieniu kwestionowanego wyroku sformułowanie może skłaniać do przywołania lub poszukiwania stosownego ekwiwalentu dla lekarza, lecz bez uwzględnienia, że immanentną cechą wykonywania zawodu lekarza – wielokrotnie i z naciskiem podkreślaną w kodeksie etyki lekarskiej – jest troska i życzliwość dla pacjenta. Postawa pacjenta zmierzająca do odwzajemnienia tego stosunku w postaci odpowiedniego gestu, wypowiedzi, czy innej stosownej for-

my manifestującej uczucie wdzięczności może być wyrażana tylko symbolicznym upominkiem, nie wykraczającym poza ramy pobudek czysto altruistycznych. Ustalony i bezsporny stan faktyczny w sposób oczywisty wskazuje, że obwiniony wykroczył poza te ramy i takie postępowanie – wbrew odmiennym zapamiętaniom Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego nie może być uznane jako wiodące do zyskiwania szacunku przez otoczenie i ludzi godnych szacunku z tego otoczenia. Jest to podstawa, na której można budować autorytet wymiaru sprawiedliwości, którego brak odczuwa i manifestuje środowisko sędziów. Postępowanie obwinionego pogłębia powszechnie znaną negatywną ocenę społeczną całego środowiska wymiaru sprawiedliwości.

Stwierdzony zarzut obrazy art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych uzasadnia uchylenie w zaskarżonym zakresie orzeczenia z przekazaniem – w tej części – sprawy do ponownego jej rozpoznania (art. 438 pkt 1 i 442 k.p.k. w zw. z art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych).

UCHWAŁA Z DNIA 16 KWIETNIA 2003 R.
SNO 13/03

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki.

Sędziowie SN: Krystyna Bednarczyk, Jerzy Kwaśniewski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta – asystenta sędziego Sądu Najwyższego w sprawie wydania uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej sądowej w związku z zażaleniem Prokuratora Okręgowego wniesionego od uchwały Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 2 grudnia 2002 r. sygn. akt (...)

u c h w a l i ł:

u t r z y m a ć w mocy zaskarżoną uchwałę,
obciążyć Skarb Państwa kosztami postępowania związanymi z rozpoznaniem sprawy przez Sąd Najwyższy.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 2 grudnia 2002 r. odmówił zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sądowej sędziego Sądu Rejonowego odnośnie czynu objętego postępowaniem przygotowawczym prowadzonym przez Prokuraturę Okręgową (I DS 2/02/S), a mianowicie tego, że pełniąc funkcję Wiceprezesa Sądu Rejonowego w 2000 r. i sprawując

bezpośredni nadzór nad pracą Wydziału Karnego w listopadzie 2000 r. jako Wiceprezes Sądu Rejonowego zgodnie z podziałem czynności sędziów jako osoba bezpośrednio sprawująca nadzór nad pracą Wydziału Karnego nie dopełniła obowiązku wynikającego z art. 304 § 2 k.p.k. w zakresie zawiadomienia organów ścigania o zaginięciu akt spraw karnych: sygn. akt II K 409/99 przeciwko Grzegorzowi M. oraz II K 2351/96 przeciwko Rafałowi G., co do których to spraw Przewodniczący Wydziału Karnego zawiadomił, że zostały usunięte w wyniku przestępstwa czym działała na szkodę wymiaru sprawiedliwości oraz stron występujących w powyższych sprawach – tj. o przestępstwo z art. 231 § 1 k.k.

Z uzasadnienia uchwały wynika, że jej podstawę stanowią następujące ustalenia:

Istota czynu, którego dotyczy rozpatrywany wniosek Prokuratora Okręgowego, polega na tym, że sędzia Sądu Rejonowego nie zawiadomiła prokuratora o „usunięciu” określonych akt w wyniku przestępstwa. Tymczasem, po pierwsze przeprowadzone w tym zakresie śledztwo nie uprawdopodobniło należycie, że akta, o które idzie, zaginęły rzeczywiście w wyniku przestępstwa. Nie ma podstaw do przyjęcia, że do zaginięcia akt przyczyniło się niedopełnienie obowiązków służbowych wyczerpujące znamiona przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. przez osoby odpowiedzialne za nadzór lub pracę Wydziału Karnego. Co więcej, nie tylko nie ustalono sprawcy usunięcia akt, ale nie ma dowodów, które wskazywałyby wyraźnie i jednoznacznie, że zaginięcie akt związane jest z przestępstwem.

Po drugie, „absolutnie nie uprawdopodobniono, iż sędzia Sądu Rejonowego dopuściła się przestępstwa z art. 231 § 1 k.k.”. Z ustalonych okoliczności nie można wyprowadzić stwierdzenia – a domysły nie są wystarczające – że sędzia uzyskała wiadomość o przestępczym usunięciu akt. W szczególności w pismach Przewodniczącego Wydziału Karnego z dnia 17 października 2000 r. i z dnia 8 listopada 2000 r., mowa jest „że istnieje prawdopodobieństwo”, iż określone akta zostały utracone w wyniku przestępstwa, ale taka ocena tego Przewodniczącego – pomimo żądania sędziego Sądu Rejonowego – nie została w żaden sposób skon-

kretyzowana. W tej sytuacji – według oceny Sądu Dyscyplinarnego – sędzia władna była uznać (w listopadzie 2000 r.), że uzyskane w tym czasie wiadomości nie wystarczają do zawiadomienia prokuratury w trybie art. 304 § 2 k.p.k. W każdym razie jej ówczesne zachowanie nie uprawdopodobnia zasadności zarzutu przestępczego zaniechania z art. 231 § 1 k.k. w związku z obowiązkiem wynikającym z przepisu art. 304 § 2 k.p.k.

Ponadto Sąd Dyscyplinarny miał na uwadze, że sędzia Sądu Rejonowego zarządziła przeprowadzenie postępowania wyjaśniającego, postępowania o odwołanie zaginionych akt i wydała odpowiednie zarządzenie w sprawie zapobieżenia powstania zagrożeń zaginięcia akt na przyszłość, wreszcie pozostawiła Przewodniczącemu Wydziału do jego decyzji rozważenie zawiadomienia prokuratury. Zauważono ponadto, że w sierpniu i wrześniu 1999 r. Wydział Karny „przeprowadzał się” do innego budynku w warunkach rażącego braku środków transportowych. Nie znajdując podstaw do uwzględnienia wniosku Prokuratora Okręgowego, Sąd Dyscyplinarny uznał za stosowne zauważyć, że „...nasuwa się takie pytanie dlaczego to Prokurator Okręgowy z całego kierownictwa Sądu Rejonowego, wybrała niejako do postawienia zarzutu z art.231 § 1 k.k. (w związku z prowadzonym śledztwem o zaginięciu 62 akt spraw karnych, cywilnych i rodzinnych) sędziego Sądu Rejonowego – wobec ilości osób z tego kierownictwa, zmieniających się w czasie w latach, o które chodzi w związku z przedmiotowym zaginięciem akt, osób różniących się oczywiście rangą sprawowanych funkcji”.

Na powyższą uchwałę Sądu Dyscyplinarnego zażalenie wniósł Prokurator Okręgowy, żądając uchylenia zaskarżonej uchwały.

W uzasadnieniu zażalenia, Prokurator Okręgowy stwierdził, że – wbrew przesłance zaskarżonej uchwały – skoro z zeznań przesłuchanego w charakterze świadka sędziego – Przewodniczącego Wydziału Karnego wynika, że akta sygn. II K 409/99 zaginęły pomimo ich wcześniejszego przygotowania na sesję, to „istniało duże prawdopodobieństwo, iż akta te zaginęły w wyniku przestępstwa”. Ponadto z protokołu posiedzenia Kolegium Sądu Okręgowego z dnia 4 paździer-

nika 2001 r. wynika, że akta sygn. II K 1351/96 zginęły z sali rozpraw, co też przemawia za tym, że zagięły one w wyniku przestępstwa.

Zdaniem żalącego się stanowisko prezentowane przez Przewodniczącego Wydziału Karnego w kilku kolejnych pismach przekazanych sędziemu Sądowi Rejonowego powinno być potraktowane jako uzyskanie wiadomości o stwierdzeniu przestępstwa: „a minimum osobistego zainteresowania się okolicznościami w jakich zagięły akta powyższych spraw z pewnością łączyłoby się z przekonaniem, że istotnie akta te zagięły w wyniku przestępstwa”.

Kwestionując pozostałe, wyrażone w uzasadnieniu uchwały – przedstawione wyżej – wnioski Sądu Dyscyplinarnego – Prokurator Okręgowy stwierdził w uzasadnieniu zażalenia, że Sąd Dyscyplinarny wydał błędną decyzję.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozpoznał zażalenie na posiedzeniu w dniu 16 kwietnia 2003 r. z udziałem zastępcy rzecznika dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym.

W ramach uzupełnionego przewodu sądowego sędzia Sądu Rejonowego wyjaśniła w szczególności, że bezpośrednio po otrzymaniu wiadomości o zaginięciu akt, konsultowała wynikającą na tym tle sytuację z Prezesem Sądu Okręgowego, który nie polecił zawiadomienia Prokuratury. Sędzia w swych wyjaśnieniach podkreśliła to, że z pełną świadomością podjęła decyzję o niezawiadomieniu Prokuratury, gdyż – według jej rozeznania opartego na przeprowadzonym postępowaniu wyjaśniającym – nie miała podstaw do oceny, że akta dwóch spraw, o których mowa we wniosku prokuratury, zginęły w wyniku popełnienia przestępstwa.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł o utrzymanie w mocy zaskarżonej uchwały wobec niezasadności zażalenia.

Sędzia Sądu Rejonowego i jej obrońca wnosili o utrzymanie w mocy uchwały Sądu Dyscyplinarnego.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny rozstrzygnął sprawę wynikającą z wniosku Prokuratora Okręgowego po wyjaśnieniu wszystkich istotnych okoliczności. Uzasadnienie uchwały zawiera ustalenia co do wykonywania obowiązków sędziego z tytułu sprawowanej funkcji Wiceprezesa Sądu Rejonowego sprawującego bezpośredni nadzór nad pracą Wydziału Karnego, co do okoliczności zaginięcia akt, o których mowa we wniosku Prokuratora oraz co do braku podstaw do postawienia sędziemu Sądu Rejonowego uzasadnionego zarzutu, iż powinna stwierdzić zaginięcie tych akt w wyniku przestępstwa.

Rozważając przedstawione w uzasadnieniu uchwały Sądu Dyscyplinarnego szczegółowe przesłanki poszczególnych ustaleń i wysnute z ich analizy wnioski, w konfrontacji z zarzutami zażalenia, Sąd Najwyższy Sąd – Dyscyplinarny uznał, że zażalenie nie jest zasadne.

Zarzuty zażalenia zostały przedstawione w formie zakwestionowania ustaleń Sądu Dyscyplinarnego; w ich miejsce załączy się przedstawił odmienne oceny, jednakże bez wskazania naruszonych przez Sąd Dyscyplinarny przepisów (obrazy przepisów prawa materialnego czy obrazy przepisów postępowania – por. art. 427 § 2 w związku z art. 438 k.p.k. podlegających odpowiedniemu zastosowaniu).

Prokurator, chociaż nie kwestionuje ustalonych okoliczności faktycznych, przedstawił swoją ocenę, iż sędzia Sądu Rejonowego powinna była stwierdzić popełnienie określonego przestępstwa i w konsekwencji takiej wiedzy – powinna była zastosować się do obowiązku wynikającego z art. 304 § 2 k.p.k. Ocena ta nie jest przekonywująca. Jak to ustalono, sędzia pomimo przeprowadzonego postępowania wyjaśniającego, nie uzyskała wiadomości o tym, że akta zostały utracone na skutek przestępstwa. Podzielić należy stanowisko zaskarżonej uchwały, że z tej jednej tylko okoliczności którą udało się wyjaśnić, że akta zginęły w czasie przygotowania rozprawy, nie wynika jeszcze stan faktyczny przestępstwa. W tym kontekście nie bez znaczenia jest to, że także w ramach prowadzonego przez Prokuraturę Okręgową śledztwa (I Ds. 2/02/S) nie udało się dotychczas uzyskać

ustalenia jakiegokolwiek elementu stanu faktycznego przestępczego usunięcia przedmiotowych akt. W zażaleniu przywiązuje się nieuzasadnione znaczenie do informacji Przewodniczącego Wydziału Karnego co do prawdopodobieństwa zaginięcia akt w wyniku przestępstwa. Tymczasem informacja ta ograniczona była w istocie do wskazanego domysłu, że mogło zaistnieć przestępstwo, ale ostatecznie nic w tym zakresie nie udało się ustalić. Wbrew zażaleniu – nie budzi zastrzeżeń wniosek, który z całokształtu ustalonych okoliczności wysunął Sąd Dyscyplinarny, że sędzia Sądu Rejonowego nie dowiedziała się o popełnieniu przestępstwa ściganego z urzędu w rozumieniu art. 304 § 2 k.p.k. Nie są wystarczającą podstawą dla stwierdzenia wadliwości tej oceny, powoływane w zażaleniu argumenty, w szczególności wskazywanie na sugestię Przewodniczącego Wydziału Karnego nie opartą jednakże na faktach, które dotyczyłyby czynu przestępczego. Przy okazji tego zagadnienia warto zauważyć, że Prokuratura nie przedstawiła nawet domniemanej koncepcji przestępstwa – w sensie domniemanego stanu faktycznego przestępstwa „dotyczącego usunięcia akt”. Należy też zwrócić uwagę na cały normatywny, określony w art. 304 § 2 k.p.k., kontekst obowiązku zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa. Obowiązek ten – w razie dowiedzenia się o popełnieniu przestępstwa ściganego z urzędu – ma być wykonany „niezwłocznie” z równoczesnym przedsięwzięciem niezbędnych czynności „do czasu przybycia organu powołanego do ścigania przestępstw lub do czasu wydania przez ten organ stosownego zarządzenia, aby nie dopuścić do zatarcia śladów i dowodów przestępstwa”.

Przedstawiona w zażaleniu ocena Prokuratora nie jest zatem odpowiednia, jeżeli chodzi o zastosowanie obowiązku z art. 304 § 2 k.p.k. do konkretnych okoliczności czasu domniemanego przestępstwa, znacznie wcześniejszego od okresu, w którym sędzia Sądu Rejonowego uzyskała wskazaną we wniosku informację Przewodniczącego Wydziału Karnego.

Wreszcie – skoro w zażaleniu przywiązuje się znaczenie do decyzji Kolegium Sądu Okręgowego z dnia 4 października 2001 r., to należy zwrócić uwagę

na to, że z materiałów dotyczących tej decyzji, o których mowa w zażaleniu (por. protokół na k. 331) wynika, że Kolegium postanowiło zobowiązać Prezesa Sądu Rejonowego: „do złożenia wniosku w Prokuraturze Rejonowej o przeprowadzenie czynności sprawdzających zmierzających do ustalenia czy w przypadku zaginięcia akt spraw: sygn. II K 2351/96 i II K 409/99 Sądu Rejonowego nie doszło do popełnienia przestępstwa”. Z zacytowanego postanowienia Kolegium nie wynika, że Kolegium dowiedziało się o popełnieniu przestępstwa lecz jedynie uznało za wskazane zainteresowanie Prokuratury w celu ustalenia czy przestępstwo zaistniało.

Z przedstawionych przyczyn, wobec bezzasadności zażalenia należało utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę.

33

**WYROK Z DNIA 16 KWIETNIA 2003 R.
SNO 14/03**

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki.

Sędziowie SN: Jerzy Kwaśniewski, Krystyna Bednarczyk (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Apelacyjnego po rozpoznaniu w dniu 16 kwietnia 2003 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniem obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 grudnia 2002 r., sygn. akt (...)

- I. zaskarżony wyrok **u t r z y m a ł** w mocy,
- II. kosztami postępowania związanymi z rozpoznaniem sprawy przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny obciążył Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Wyrokiem z dnia 16 grudnia 2002 r. sygn. akt (...) Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinionego sędziego Sądu Okręgowego za winnego tego, że rozpoznał w sprawie sygn. akt I C 620/01 Sądu Okręgowego wnioski o zabezpieczenie powództwa przed uzupełnieniem braków formalnych pozwu, przy czym rażąco naruszył przepisy art. 130 k.p.c. w związku z art. 16 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, a nadto o to, że wydał zarządzenie o doręczeniu postanowienia z dnia 16 maja 2001 r. bez jego uzasadnienia oraz bez po-

uczenia pozwanego o środkach zaskarżenia, przy czym uzasadnienie to sporządził ze znaczącym opóźnieniem, czym rażąco naruszył art. 357 § 2 k.p.c., co wraz z okolicznościami doręczenia tego postanowienia stwarzało podstawę do podejrzeń, że sędzia nie działał niezawisłe, to jest popełnienia przewinienia służbowego i za to na mocy art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070) w związku z art. 109 § 1 pkt 2 tej ustawy orzekł karę dyscyplinarną w postaci nagany.

Sąd ustalił, że sędzia Sądu Okręgowego w dniu 16 maja 2001 r. wydał postanowienie zabezpieczające powództwo w sprawie z powództwa Moniki B., Krzysztofa L. i Tomasza P. przeciwko Ryszardowi O. o uznanie za bezskuteczne umów sprzedaży akcji E.(...) P.(...) S.A. w B. Pozew w tej sprawie z wnioskiem o zabezpieczenie powództwa wpłynął dnia 14 maja 2001 r., a opłatę w kwocie 100.000 zł powodowie uiścili w dniu następnym. W dniu 16 maja 2001 r. przewodniczący Wydziału I Cywilnego wezwał powoda do usunięcia braku formalnego pozwu przez wskazanie wartości przedmiotu żądania co do każdego z nich. Postanowienie o zabezpieczeniu powództwa przez zajęcie należących do pozwanego akcji oraz zakazanie mu wykonywania prawa głosu oraz prawa do dywidendy obwiniony wydał przed wydaniem zarządzenia przez przewodniczącego. Postanowienia tego nie uzasadnił, natomiast zarządził doręczenie go stronom, przy czym w zarządzeniu zabrakło pouczenia pozwanego o środkach zaskarżenia. W tym samym dniu 16 maja 2001 r. odbywało się w (...) Zgromadzenie Akcjonariuszy E.(...) P.(...) S.A. i o godzinie 7⁴² na adres tejże Spółki przekazano treść postanowienia zabezpieczającego. Uzasadnienie tego postanowienia obwiniony sporządził w końcu października 2001 r. po monicie przewodniczącego wydziału. Poprzednio zarządzeniem z dnia 8 czerwca 2001 r. określono dalszy należny wpis stosunkowy, który nie został przez powodów uiszczony i z tej przyczyny dnia 4 stycznia 2002 r. zarządzono zwrot pozwu. Postanowieniem z dnia 6 grudnia 2001 r. Sąd Apelacyjny uchylił postanowienie z dnia 16 maja 2001 r. zabezpieczające powództwo stwierdzając, że powodowie w ogóle nie wykazali, aby

przeciwko pozwanemu przysługiwało im roszczenie dochodzone pozwem. Wskazane uchybienia oraz fakt, że treść postanowienia z dnia 16 maja 2001 r. znana była powodom i Spółce E.(...) P.(...) w tym samym dniu już o godzinie 7⁴² dały pełnomocnikowi pozwanego i dziennikarzom podstawę do podejrzenia obwinionego o brak niezawisłości.

Sędzia Sądu Okręgowego przyznał się do zarzucanych mu uchybień proceduralnych, nie godzi się jednak z zarzutem, iż przebieg postępowania zabezpieczającego stworzył podstawę do podejrzeń o brak niezawisłości. Stanowczo zaprzeczył, by wydając postanowienie działał na czyjąś prośbę i by podjął kroki w celu natychmiastowego doręczenia jego odpisu powodom. Wyjaśnił, że dzień 6 maja 2001 r. był jego dniem sesyjnym i czas przed rozprawami chciał maksymalnie wykorzystać na bieżące czynności. Stąd też, działając w pośpiechu, nie sprawdził, czy sprawa należy do jego referatu, czy pozew został zweryfikowany przez przewodniczącego wydziału pod kątem ewentualnych braków, nie sporządził od razu uzasadnienia i zarządził doręczenie samej sentencji bez pouczenia pozwanego o zażaleniu. O późniejszym uzasadnieniu postanowienia zapomniał, sprawa wyszła spod jego kontroli, a w międzyczasie chorował.

Zdaniem Sądu Dyscyplinarnego zebrane w sprawie dowody, w tym również wyjaśnienia obwinionego nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do tego, że dopuścił się wszystkich zarzuconych mu działań i zaniechań. Potwierdzają także rażący charakter tych uchybień, gdyż dotyczą one wyjątkowo dolegliwego w skutkach dla pozwanego postanowienia zabezpieczającego powództwo, a powodowie uzyskali zabezpieczenie w sprawie, w której wskutek braku pełnego wpisu zarządzono zwrot pozwu, a zatem nieuprawnione było podjęcie jakiegokolwiek czynności poza zarządzeniami w kwestiach formalnych. Uchybienia proceduralne w połączeniu z okolicznościami doręczenia postanowienia stworzyły podstawę do podejrzeń o sprzeniewierzenie się przez sędziego zasadzie niezawisłości. Ustalenie to nie jest tożsame z zarzutem braku niezawisłości ani go nie sugeruje, zaświadcza jedynie o potwierdzonych czynnościach pełnomocnika pozwanego i

publikacjami prasowymi fakcie wywołania takiego podejrzenia. Natężenie uchybień dotyczące jednego tylko postanowienia w połączeniu z nadzwyczaj szybkim udostępnieniem jego treści powodom i doręczeniem odpisu nieustalonej osobie, i wreszcie w połączeniu z dolegliwością zabezpieczenia i jego materialnymi konsekwencjami, takie właśnie podejrzenia mogły wywoływać i wywoływały.

Natężenie uchybień i ich skutki dla wymiaru sprawiedliwości przejawiające się w upublicznieniu negatywnej oceny pracy sądu w żadnym razie nie pozwalają uznać czynów sędziego Sądu Okręgowego za przypadek mniejszej wagi w rozumieniu art. 109 § 5 Prawa o ustroju sądów powszechnych ani także poprzestać na łagodniejszej karze upomnienia. Właściwą karą jest – zdaniem Sądu Dyscyplinarnego – przewidziana w art. 109 § 1 pkt 2 kara nagany, zwłaszcza, że już wcześniej obwiniony został pozbawiony funkcji wizytatora. Poprzestając na tej karze Sąd miał na względzie długoletnią nienaganną dotąd pracę tego sędziego, wysoką ocenę jego orzecznictwa oraz zasługi w kształceniu kadry sędziowskiej.

Wyrok ten zaskarżył odwołaniem obwiniony sędzia wnosząc o zmianę opisu czynu w ten sposób, że rozpoznał sprawę sygn. akt IC 620/01 Sądu Okręgowego przed uzupełnieniem braków formalnych pozwu i po przyjęciu przypadku mniejszej wagi odstąpienie od wymierzenia kary, ewentualnie wymierzenie kary upomnienia. W uzasadnieniu odwołania podniósł, że jedynym jego uchybieniem było przeoczenie wielości osób po stronie powodowej i związanej z tym konieczności uiszczenia wpisu osobno od każdego z powodów. Tego rodzaju przeoczenie nie może świadczyć o rażącym naruszeniu art. 130 k.p.c. Takie przeoczenia zdarzają się i nie są traktowane jako rażące naruszenie przepisów. Nie można zgodzić się także z zarzutem sporządzenia uzasadnienia ze znacznym opóźnieniem, skoro akta oddał w sekretariacie dnia 16 maja 2001 r., a następnie akta te przedstawił z zarządzeniem przewodniczącego w październiku 2001 r. Przez ten czas obwiniony nie miał dostępu do akt, a w okresie od dnia 21 czerwca 2001 r. do dnia 15 września 2001 r. przebywał na zwolnieniu lekarskim i nie mógł sporządzić uzasadnienia w terminie. Zupełnie dowolnie Sąd Dyscyplinarny przyjął, że spr-

wa nie powinna trafić do referatu obwinionego, gdyż sprawę ze swoim nazwiskiem na obwolucie znalazł na półce spraw przeznaczonych mu do rozpoznania. Argumenty te przemawiają za brakiem jakichkolwiek podstaw do przypisania obwinionemu zarzutu, że okoliczności wydania i doręczenia postanowienia stwarzały podstawy do podejrzeń, iż sędzia nie działał niezawisłe. Sąd Dyscyplinarny pominął w przedmiotowej sprawie ewentualną rolę innych osób, których działanie mogło stwarzać takie podstawy, a wszystkimi istniejącymi i nieistniejącymi uchybieniami obciążył obwinionego.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Ustalone w sprawie fakty niekwestionowane przez obwinionego, nie pozwalają na uznanie przewinienia służbowego za przewinienie mniejszej wagi i odstąpienie od wymierzenia kary lub wymierzenie kary łagodniejszej. Nie chodzi tu bowiem wyłącznie o naruszenie art. 130 § 1 k.p.c. przez przeoczenie braków formalnych pozwu i przystąpienie do czynności przed wezwaniem strony do uzupełnienia tych braków. Obwiniony naruszył także inne przepisy w taki sposób, że dopuścił do rażącej nierówności stron w procesie, co mogło rodzić podejrzenie, że nie przestrzegał zasad niezawisłości sędziowskiej, nawet jeżeli nie sprzeniewierzył się tym zasadom. Pogwałcone zostały bowiem prawa pozwanego do obrony. Postanowienia wydane na posiedzeniu niejawnym, od których przysługuje środek zaskarżenia doręcza się stronom z uzasadnieniem (art. 357 § 2 k.p.c.). Zgodnie z art. 741 k.p.c. na postanowienie w sprawie zarządzenia tymczasowego przysługuje zażalenie, a termin do złożenia zażalenia zaczyna biec od doręczenia postanowienia z uzasadnieniem. Doręczając stronom samo postanowienie o zarządzeniu tymczasowym bez uzasadnienia obwiniony umożliwił powodowi wykonanie tego postanowienia, a pozwany nie miał możliwości zaskarżenia tej czynności. Nie jest przy tym prawdą, że kilkumiesięczna zwłoka w sporządzeniu uzasadnienia, które zgodnie z art. 357 § 3 k.p.c. powinno być sporządzone w terminie tygodniowym, nie została zawiniona przez obwinionego. Jeżeli – jak to twierdzi obwiniony – sprawa nie podlegała już jego kontroli po oddaniu

akt w sekretariacie, to było to wynikiem wydanego przez niego wadliwego zarządzenia doręczenia odpisu postanowienia stronom zamiast zarządzenia przedstawienia akt do uzasadnienia. W takiej sytuacji nadmierna zwłoka nie może być usprawiedliwiona chorobą obwinionego, która rozpoczęła się dnia 21 czerwca 2001 r., kiedy uzasadnienie postanowienia powinno być dawno sporządzone. Naruszenie podstawowych praw procesowych pozwanego zbiegło się z zaniedbaniem sprawdzenia prawidłowości czynności procesowych powodów. Obwiniony nie tylko nie sprawdził czy pozew spełnia wymogi formalne, lecz również nie zbadał spełnienia warunków do wydania zarządzenia tymczasowego w trybie art. 730 § 1 k.p.c. Jednym z tych warunków jest uwiarygodnienie roszczenia, a wniosek o wydanie zarządzenia tymczasowego tego warunku nie spełniał.

Przedstawiona wyżej rażąca i oczywista obraza przepisów prawa daje wystarczającą podstawę do uznania, że waga przewinienia służbowego, określonego w art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych, uzasadnia orzeczoną karę. Podnoszony w odwołaniu zarzut, że obwiniony działał w przekonaniu, iż sprawa należała do jego referatu, dotyczy kwestii drugorzędnych. Sąd Apelacyjny nie stwierdził, że obwiniony świadomie rozpoznał sprawę, która nie została mu przydzielona, lecz oparł się na wyjaśnieniach obwinionego, który stwierdził: „zauważam, że według tego przydziału sprawa, o której dzisiaj mowa, nie powinna trafić do mnie, gdyż ma sygnaturę 620, nie wiem na jakiej zasadzie została przydzielona mi ta sprawa”. Kwestia natychmiastowego doręczenia postanowienia powodowi obciąża obwinionego o tyle, że niezgodnie z prawem wydał zarządzenie doręczenia postanowienia bez uzasadnienia. Nie jest wykluczone, że inne osoby przyczyniły się do wykonania tego postanowienia w sposób dolegliwy dla pozwanego, jednak takie ewentualne działanie nie umniejsza odpowiedzialności obwinionego.

Sąd Apelacyjny nie dopuścił się uchybień zarzucanych w odwołaniu, a orzeczona kara dyscyplinarna odpowiada wadze przewinienia. Z tych przyczyn

Sąd Najwyższy na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

34

WYROK Z DNIA 9 MAJA 2003 R.**SNO 18/03**

Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Błuś (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Helena Ciepla, Iwona Koper.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 9 maja 2003 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 17 stycznia 2003 r., sygn. akt (...)

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

U z a s a d n i e n i e

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 17 stycznia 2003 r., sygn. akt (...), sędzia Sądu Rejonowego został uznany za winnego popełnienia przewinień dyscyplinarnych określonych w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) polegających na :

- 1) uchybieniu godności urzędu przez spowodowanie w dniu 5 kwietnia 2002 r. publicznego zajścia w sekretariacie XI Wydziału Grodzkiego Sądu Rejonowego poprzez zwracanie się podniesionym głosem do kierownika sekretariatu, stawianie zarzutu przerobienia wyroku, oskarżenie

kierownika sekretariatu oraz pracowników sekretariatu o dokonanie fałszerstwa, przy czym zajście to miało miejsce w obecności interesantów, oskarżycieli publicznych oraz sędziów i pracowników sekretariatu;

- 2) uchybieniu godności urzędu poprzez postawienie w pisemnych wyjaśnieniach w dniu 14 czerwca 2002 r. dotyczących przyczyny przewlekłości postępowania w sprawach znajdujących się w referacie sędziego, wskazanych przez sędziego wizytatora, zarzutów, iż: protokół z wizytacji przeprowadzonej przez sędziego wizytatora nie odpowiada w pełni rzeczywistości, a wnioski w nim zawarte godzą w dobre imię sędziów, co może rodzić odpowiedzialność sędziego wizytatora na mocy art. 23 k.k. i art. 24 k.c. oraz, że sędzia wizytator zawarł w protokole wizytacji pokrętne twierdzenia, a także poprzez sugerowanie potrzeby zmiany wizytatora z uwagi na brak rzetelności oraz wskazywanie nierzeczywistych uchybień merytorycznych.

Za tak opisane przewinienia sąd dyscyplinarny pierwszej instancji wymierzył sędziemu karę upomnienia.

Wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego zaskarżył w pkt 1 i pkt 2 obwiniony sędzia i zarzucając orzeczeniu sądu pierwszej instancji obrazę art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych polegającą na uznaniu, że przypisane mu zachowania stanowią przewinienia dyscyplinarne wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie od popełnienia przewinień dyscyplinarnych.

W czasie rozprawy przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł o nieuwzględnienie odwołania obwinionego i utrzymanie w mocy wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie sędziego Sądu Rejonowego jest zasadne.

Postępowanie w sprawach odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów za przewinienia służbowe i uchybienia godności urzędu zostało uregulowane w rozdziale 3 powołanej wyżej ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, z zastrzeżeniem wyrażonym w art. 128 tejże ustawy nakazującym odpowiednie stosowanie w sprawach nieuregulowanych w tym rozdziale przepisów kodeksu postępowania karnego. Uwaga ta ma o tyle istotne znaczenie, że kwestie wyłaniające się przy rozpoznaniu odwołania obwinionego sędziego nie są uregulowane w ustawie ustrojowej i w związku z tym zachodzi konieczność odpowiedniego stosowania przepisów procedury karnej. Sędzia Sądu Rejonowego w złożonym odwołaniu kwestionuje swoją winę. Oznacza to, zgodnie z treścią art. 447 § 1 k.p.k., że wskazany środek odwoławczy zwrócony jest przeciwko całości wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego. Z tych też względów sąd odwoławczy był zobowiązany dokonać kontroli sposobu procedowania sądu pierwszej instancji, w następstwie którego organ ten przypisał obwinionemu sędziemu winę i wymierzył karę dyscyplinarną.

Szczegółowa analiza akt sprawy, na które składają się również akta prowadzonego przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego w okręgu Sądu Okręgowego postępowania dyscyplinarnego, prowadzi do wniosku, że doszło do rażącego naruszenia przepisów postępowania co mogło mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dokonując czynności wyjaśniających, których celem jest przecież między innymi wyjaśnienie okoliczności sprawy oraz zebranie, zabezpieczenie i w niezbędnym zakresie utrwalenie dowodów, powinien stosować w tym zakresie odpowiednio przepisy postępowania karnego. Trudno bowiem wyobrazić sobie, aby w postępowaniu, które może skutkować postawieniem sędziemu zarzutu dopuszczenia się przewinienia służbowego czy też przewinienia dyscyplinarnego nie stosowano uregulowanych w ustawie procedur.

I tak przesłuchanie w tym postępowaniu świadków nastąpiło z oczywistym pogwałceniem przepisów art. 190 k.p.k. i art. 191 § 1 i 2 k.p.k. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przesłuchał w charakterze świadków cztery osoby. Żadna z tych osób nie została uprzedzona o odpowiedzialności karnej za zeznawanie nieprawdy lub zatajanie prawdy. Uchybienia tego nie dostrzegł sąd pierwszej instancji. Co więcej świadkowie przesłuchiwani w toku rozprawy głównej również nie zostali uprzedzeni o skutkach wynikających z zeznawania nieprawdy lub zatajania prawdy. Poprzestano jedynie na odstąpieniu, w trybie art. 187 § 3 k.p.k., od odebrania od nich przyrzeczenia. Trzeba przecież pamiętać, że zgodnie z treścią art. 233 § 2 k.k., nieuprzedzenie o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań wyklucza karalność takiego działania, choćby składający zeznanie wiedział o przewidywanej w prawie karnym odpowiedzialności za taki czyn, np. z racji wykonywanego zawodu czy też posiadanego wykształcenia prawniczego. Tak więc doszło do rażącego naruszenia przepisów postępowania, mogącego mieć wpływ na treść orzeczenia, gdyż nieuprzedzony o odpowiedzialności karnej świadek, może bezkarnie składać fałszywe zeznania, co ma istotne znaczenie przy ocenie wiarygodności świadków (por. T. Grzegorzcyk: Kodeks postępowania karnego, Komentarz, Zakamycze 2001, s. 462 oraz powołane tam orzeczenia SN). Nie oznacza to oczywiście, że sąd drugiej instancji stoi na stanowisku, iż świadkowie zeznawali nieprawdę lub zatajali prawdę. Nie w tym jednak rzecz. Chodzi bowiem o to, że ani ustawa – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ani Kodeks postępowania karnego nie przewidują odstępstw od sposobu przesłuchania świadka ze względu na jego wykształcenie czy też pełnioną służbę sędziowską. Kwestia ta wydaje się być tak oczywista, że nie wymaga pogłębionych rozważań.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że obwiniony sędzia w piśmie z dnia 14 czerwca 2002 r. zawarł treści, które uchybiają godności urzędu. Wspomniane pismo znajduje się w aktach Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego. Trzeba jednak pamiętać, że zgodnie z przepisami postępowania karnego dowody przeprowadza

się na wniosek stron albo z urzędu (art. 167 k.p.k.). W rozpoznawanej sprawie żadna ze stron nie wniosowała o przeprowadzenie tego dowodu ani też nie został on przeprowadzony z urzędu. Tak więc mamy do czynienia z sytuacją, w której sąd oparł ustalenia faktyczne na nie przeprowadzonym dowodzie.

Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji rozpoznając ponownie sprawę powinien przeprowadzić postępowanie dowodowe stosując w tym zakresie odpowiednio przepisy kodeksu postępowania karnego, po czym dokonać ponownie oceny zgromadzonego materiału dowodowego.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny ograniczył rozpoznanie odwołania obwinionego sędziego do opisanych wyżej uchybień jako wystarczających do wydania orzeczenia, zaś rozpoznanie pozostałych ewentualnych uchybień byłoby przedwczesne.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy orzekł jak na wstępie.

35

UCHWŁA Z DNIA 9 MAJA 2003 R.**SNO 21/03**

Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Błuś.

Sędziowie SN: Helena Ciepla (sprawozdawca), Iwona Koper.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego w związku z zażaleniem obrońcy obwinionego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 24 lutego 2003 r., sygn. akt (...) w przedmiocie zawieszenia w czynnościach służbowych na czas postępowania dyscyplinarnego i obniżenia wynagrodzenia po wysłuchaniu Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego

u c h w a l i ł:

u t r z y m a ć w mocy zaskarżoną uchwałę.

U z a s a d n i e n i e

Postanowieniem z dnia 1 sierpnia 2002 r. Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego wszczęto w stosunku do sędziego Sądu Rejonowego postępowanie dyscyplinarne o czyny noszące znamiona przewinień służbowych oraz przewinienia dyscyplinarnego polegających na:

- zaniechaniu w okresie od dnia 27 lutego 2001 r. do dnia 10 maja 2002 r. obowiązku niezwłocznego zawiadomienia Prezesa Sądu Okręgowego o toczących się sprawach sądowych, w których wystę-

pował jako strona, tj. przewinienia służbowego z art. 90 u.s.p i art. 107 § 1 u.s.p.;

- prowadzenia w okresie od 1991 r. do dnia 1 stycznia 2000 r. działalności gospodarczej z innymi osobami oraz uzyskiwania dodatkowych dochodów, tj. przewinienia służbowego z art. 86 § 3 pkt 5 u.s.p. i art. 107 § 1 u.s.p.;
- wykorzystywania w okresie od początku 2001 r. do dnia 31 marca 2001 r. prestiżu urzędu sędziowskiego w celu wspierania osobistego interesu, żądania od Marii K. miesięcznych wypłat pieniędzy w kwocie od 750 zł do 1000 zł oraz żądania przeniesienia własności samochodu VW Multivan stanowiącego własność Przedsiębiorstwa BHU „P.(...)”, czym rażąco uchybił godności urzędu sędziowskiego, tj. przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p.

Orzeczenie to oparto na następujących ustaleniach:

Do Sądu Rejonowego Wydział I Cywilny wpłynęły dwie sprawy z powództwa sędziego Sądu Rejonowego o zapłatę, a to:

w dniu 27 lutego 2001 r. przeciwko spadkobiercom Andrzeja Ż.

i w dniu 9 stycznia 2002 r. przeciwko Dominikowi K., o zainicjowaniu których nie powiadomił on Prezesa Sądu Okręgowego, a uczynił to dopiero na wezwanie Prezesa tego Sądu.

Od 1991 r. do 1999 r. sędzia Sądu Rejonowego utrzymywał zażyłe stosunki z rodziną, zaangażował się w prowadzenie przez nich przedsiębiorstwa pod nazwą BHU „P.(...)” udzielając porad prawnych, za co na żądanie otrzymywał miesięczne wynagrodzenie początkowo po 500 DM, następnie po 500 zł miesięcznie, a ostatnio od 750 – 1000 zł miesięcznie. Żądał też przeniesienia na swoją rzecz prawa własności samochodu VW Multivan stanowiącego własność wymienionego Przedsiębiorstwa.

Rozpoznając sprawę dyscyplinarną sędziego Sądu Rejonowego Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny na wniosek Zastępcy Rzecznika uchwałą z dnia 24

lutego 2003 r. zawiesił wymienionego sędziego w czynnościach służbowych na czas postępowania dyscyplinarnego i obniżył na czas trwania tego zawieszenia wynagrodzenie o 30%.

Podzielając ustalenia poczynione przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego – Sąd Dyscyplinarny uznał, że uprawdopodobniają one, a w szczególności treść listu pisanego do Marii K., w wysokim stopniu popełnienie przez sędziego Sądu Rejonowego zarzucanych mu czynów, dają podstawę do przyjęcia, iż interes wymiaru sprawiedliwości mógłby być zagrożony przez dalsze wykonywanie przez wymienionego sędziego czynności służbowych i stanowią dostateczne podstawy do zawieszenia go w czynnościach służbowych.

Odwołując się do przepisu art. 82 § 2 u.s.p. Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że zachowanie sędziego Sądu Rejonowego opisane w zarzucanych mu czynach, w rażący sposób godzi w powagę urzędu, pozostaje w sprzeczności z obowiązkiem dbałości o interes i dobro wymiaru sprawiedliwości oraz uzasadnia zawieszenie go w czynnościach, zwłaszcza, że czyn opisany w pkt 3 może zawierać znamiona przestępstwa stosowania gróźb bezprawnych.

Jednocześnie na podstawie art. 129 § 3 u.s.p. uznał za zasadne obniżenie wymienionemu sędziemu na czas trwania zawieszenia wynagrodzenia o 30%.

W zażaleniu na wymienioną uchwałę obrońca obwinionego sędziego zarzucił wadliwą ocenę materiału dowodowego i bezpodstawne przyjęcie wysokiego prawdopodobieństwa popełnienia zarzucanych czynów na podstawie zeznań świadków J. i D. K., którzy są zainteresowani w sprawie. Nadto zarzucił brak w zebranych materiale dostatecznych podstaw do przyjęcia zagrożenia interesu wymiaru sprawiedliwości dalszym wykonywaniem czynności służbowych przez obwinionego sędziego.

W konkluzji wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały i oddalenie wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Stanowisko Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego nie może być skutecznie zwalczane, albowiem znajduje uzasadnienie w przepisach art. 82 § 2 i 129 § 1 i 3 u.s.p. Skarżący bezpodstawnie kwestionuje dokonaną ocenę zebranego materiału. Fakt niezawiadomienia Prezesa Sądu Okręgowego o toczących się sprawach potwierdził w swoich zeznaniach sędzia Sądu Okręgowego X. Y. pełniący obowiązki Prezesa tego Sądu. Natomiast zeznania świadków M. i D. K. korespondują z treścią listu pisanego przez obwinionego sędziego, którego autorstwo przyznał.

W tak zebranych materiale dowodowym Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny miał podstawy do przyjęcia, że uprawdopodobnia on w wysokim stopniu popełnienie przez obwinionego sędziego zarzucanych mu czynów, co wystarcza do zawieszenia go w czynnościach służbowych, a nie przesądza o odpowiedzialności dyscyplinarnej. Słusznie też, wbrew stanowisku skarżącego, Sąd ten przypisał zachowaniu obwinionego sędziego właściwy ciężar gatunkowy i w konsekwencji trafnie przyjął, iż dalsze wykonywanie przez niego czynności służbowych, przez czas trwania postępowania dyscyplinarnego, mogłoby godzić w powagę urzędu i zagrażać interesowi wymiaru sprawiedliwości, któremu to zagrożeniu zapobiega zawieszenie w czynnościach. Konsekwencją zawieszenia było zgodnie z przepisem art. 129 § 3 u.s.p. obniżenie wynagrodzenia, w stopniu, który nie budzi zastrzeżeń.

Z tych względów Sąd Najwyższy zaskarżoną uchwałę utrzymał w mocy.

36

UCHWAŁA Z DNIA 16 MAJA 2003 R.**SNO 19/03**

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Kosmal.

Sędziowie SN: Wiesław Błuś (sprawozdawca), Mirosław Bączyk,

Tadeusz Domińczyk, Katarzyna Gonera, Józef Iwulski, Kazimierz Jaśkowski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Najwyższego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Najwyższego w związku z zażaleniem Arkadiusza G. na uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 2003 r. sygn. akt SND 1/03 w przedmiocie wydania zezwolenia na pociągnięcie sędziego SN do odpowiedzialności karnej po wysłuchaniu Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego

u c h w a l i ł:

zaskarżoną uchwałę u t r z y m a ć w mocy.

U z a s a d n i e n i e

Uchwałą z dnia 6 marca 2003 r. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie, po rozpoznaniu wniosku Arkadiusza G. o wydanie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej za to, że „w urzędowej odpowiedzi na pismo (...) datowanej 1 października 2002 r., sygnowanej I Prez. (...), stwierdził nieprawdziwie o posługiwaniu się przez niego obraźliwymi, niegrzecznymi i nieuprzejmymi sformułowaniami oraz w niegrzecznym i obraźli-

wym tonie sformułowanie wezwania przedprocesowego z dnia 17 września 2002 r., czym znieważył go, poniżył w opinii publicznej oraz naraził na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu prawnika oraz pozbawił możliwości uzyskania pomocy Kolegium Sądu Najwyższego RP, to jest o czyn przewidziany w art. 212 § 1 k.k. i art. 216 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.”, odmówił zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Najwyższego do odpowiedzialności karnej za wskazany we wniosku czyn.

Zażalenie na uchwałę Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego wniósł Arkadiusz G. i podnosząc, że:

- zawiadomienie o posiedzeniu Sądu Najwyższego, po podjęciu uchwały przez ten Sąd pozbawiło go możliwości udziału w posiedzeniu i złożenia oświadczenia co spowodowało „bardzo istotne ograniczenie zakresu rozważań i ocen prawnych przedmiotu” doprowadzając do wydania wadliwej uchwały;
- sędzia Sądu Najwyższego nie został powiadomiony o terminie posiedzenia co uniemożliwiło mu złożenie oświadczenia;
- przepisy k.p.k. nie nakładają na niego jako oskarżyciela prywatnego obowiązku uzyskiwania zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej;
- Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie jest uprawniony do merytorycznego badania zarzutów stawianych sędziemu i to w sytuacji, gdy „oskarżenie nie ma nic wspólnego z rolą i funkcją społeczną sędziego” oraz „akt oskarżenia nie wspomina nawet, że oskarżenie dotyczy osoby sędziego”;
- brak było podstaw do uznania, że treść pisma skierowana do wnioskującego nie wyczerpuje znamion czynu zabronionego opisanego w art. 212 § 1 k.k. i w art. 216 § 1 k.k.

wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie „przedmiotu do ponownego rozpoznania” (zapewne chodzi tutaj o Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny

pierwszej instancji, bowiem zgodnie z treścią art. 53 § 1 pkt 1 ten Sąd byłby właściwym do ponownego rozpoznania sprawy).

Rozpoznając zażalenie Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenie nie jest zasadne i nie może być uwzględnione.

Na wstępie należy podnieść, że osoba wnosząca o zezwolenie Sądu dyscyplinarnego na pociągnięcie sędziego Sądu Najwyższego do odpowiedzialności karnej nie jest stroną postępowania dyscyplinarnego.

Zasady odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów Sądu Najwyższego, w tym oczywiście również sposób postępowania w przedmiocie udzielenia zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej są uregulowane w ustawie z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. Nr 240, poz. 2052) w art. 49 i rozdz. 5 (art. 52 do 56). Zgodnie z treścią art. 8 § 1 wskazanej ustawy w sprawach nieuregulowanych w ustawie o Sądzie Najwyższym stosuje się odpowiednio przepisy ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.). I dopiero, gdy wymienione wyżej ustawy ustrojowe nie zawierają szczegółowych unormowań w zakresie postępowania dyscyplinarnego, stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu postępowania karnego (art. 128 u.s.p.). Oznacza to *a contrario*, że nie stosuje się przepisów postępowania karnego w sprawach uregulowanych w ustawie o Sądzie Najwyższym i w Prawie o ustroju sądów powszechnych. I tak zgodnie z treścią art. 112 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych w zw. z art. 8 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym uprawnionym oskarżycielem przed Sądem dyscyplinarnym we wszystkich sprawach jest Rzecznik Dyscyplinarny, bądź Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego. Takie unormowanie wyłącza możliwość odpowiedniego stosowania przepisów kodeksu postępowania karnego w zakresie, w jakim statuuje on udział oskarżyciela, w tym i oskarżyciela prywatnego, przed sądami jako strony postępowania. Wniosku, że osoba, która wniosła o zezwolenie Sądu dyscyplinarnego na pociągnięcie sędziego Sądu Najwyższego do odpowiedzialności karnej nabyła

uprawnienia strony, nie da się wywieść z treści art. 49 § 3 ustawy o Sądzie Najwyższym, bowiem jest to przepis szczególny, który w sposób specjalny normuje wyłącznie kwestię zaskarżalności uchwał Sądu dyscyplinarnego we wskazanym przedmiocie, dając tylko i wyłącznie prawo organowi lub osobie, która wniosła o zezwolenie złożenia zażalenia do Sądu dyscyplinarnego drugiej instancji. W pozostałym jednak zakresie, jak wynika to ze stosowanego odpowiednio przepisu art. 80 § 3 Prawa o u.s.p. *in fine*, do postępowania w omawianej sprawie stosuje się przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym. Przepisy te zaś nie przewidują udziału osoby wnoszącej o zezwolenie w charakterze strony przed Sądem dyscyplinarnym.

Z tych też względów zawiadomienie skarżącego o terminie posiedzenia Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji nie było konieczne, a jego obecność, bądź też jej brak, nie miały żadnego wpływu na tok postępowania w sprawie.

Na marginesie należy podnieść, że jak wynika z notatki urzędowej znajdującej się na k. 44 akt sprawy, skarżący został poinformowany o terminie posiedzenia Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji, które było jawne i w związku z tym mógł je bez żadnych przeszkód obserwować.

Nie można zgodzić się również z zarzutem dotyczącym braku powiadomienia sędziego Sądu Najwyższego o toczącym się postępowaniu przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym pierwszej instancji, a to dlatego, że zgodnie z treścią art. 425 § 3 k.p.k., odwołujący może skarżyć jedynie rozstrzygnięcia lub ustalenia naruszające jego prawa lub szkodzące jego interesom. Skarżący nie wykazał, aby przesłanki zawarte w powołanym przepisie wystąpiły, zaś z pisma znajdującego się na k. 40 akt sprawy wynika, wbrew twierdzeniom Arkadiusza G., iż sędzia Sądu Najwyższego był prawidłowo powiadomiony o terminie posiedzenia.

Szereg kolejnych zarzutów zawartych w skardze kwestionuje obowiązek oskarżyciela prywatnego uzyskania zezwolenia władzy, od którego ustawa uzależnia ściganie (art. 13 k.p.k.). W związku z powyższym Sąd Najwyższy – Sąd

Dyscyplinarny drugiej instancji zauważa, że problem ten powstał w toku rozpoznawania sprawy zawisłej przed Sądem Rejonowym sygn. akt (...). Sąd ten wydał w dniu 30 grudnia 2002 r. postanowienie. Orzeczenie to zostało zaskarżone zażaleniem przez Arkadiusza G. Po rozpoznaniu tego środka odwoławczego Sąd Okręgowy postanowieniem z dnia 1 kwietnia 2003 r., sygn. akt (...), prawomocnie rozstrzygnął tę kwestię, stwierdzając, że na oskarżycielu prywatnym ciąży obowiązek uzyskania wspomnianego zezwolenia. Kontestowanie tej prawomocnej decyzji Sądu Okręgowego w toku postępowania w przedmiocie wydania zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej oraz polemika z treścią unormowań zawartych w k.p.k., dotyczących praw i obowiązków oskarżyciela prywatnego, są nieuprawnione, bowiem uznanie ich zasadności oznaczałoby stworzenie pozakodeksowego, pozainstancyjnego nadzoru nad orzeczeniami sądów powszechnych.

Podstawą rozważań prawnych w tym zakresie, co w sposób jasny i nie budzący żadnych wątpliwości wyjaśnił Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji w zaskarżonej uchwale, jest treść art. 181 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w powiązaniu z art. 49 § 1 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym. I to te powołane wyżej przepisy wprost stanowią, bez potrzeby dokonywania szczegółowych wywodów, że pociągnięcie sędziego Sądu Najwyższego do odpowiedzialności karnej jest możliwe dopiero po wydaniu przez Sąd dyscyplinarny uchwały na to zezwalającej.

Nie ma racji skarżący podnosząc, że oskarżenie nie ma zupełnie nic wspólnego z rolą i funkcją społeczną sędziego. Trzeba przecież pamiętać, że funkcję Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego może sprawować tylko i wyłącznie sędzia Sądu Najwyższego, zaś pismo będące dla Arkadiusza G. podstawą wysuwania przeciwko sędziemu Sądu Najwyższego zarzutów zostało sporządzone w związku z pełnieniem tej właśnie funkcji. Skarżący pomija również, że korespondencja będąca przedmiotem sprawy dotyczy postępowania cywilnego, w którym jest on stroną, niezadowoloną z prawomocnych przecież rozstrzygnięć

zapadłych przed Sądem Najwyższym, a pisma które kierował do Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego w rezultacie miały służyć wzruszeniu tych orzeczeń, do czego przecież Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego nie jest uprawniony.

Z kolei, odnosząc się do zarzutu braku po stronie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji legitymacji do rozważań dotyczących samego czynu zarzucanego sędziemu Sądu Najwyższego, to należy stwierdzić, że oczywiste jest, iż postępowanie jakie wszczęto na skutek złożenia przez skarżącego aktu oskarżenia w Sądzie Rejonowym (na marginesie należy zaznaczyć, że prawomocnie zakończone) miało służyć pełnemu wyjaśnieniu czy przestępstwo zostało popełnione, czy też nie. Oczywiście też jest, że o tym nie mogła i nie rozstrzygnęła uchwała Sądu dyscyplinarnego. Jednakże, aby taka uchwała mogła zostać wydana, niezbędne jest nie tylko formalne zbadanie, czy wniosek o zezwolenie Sądu dyscyplinarnego na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej spełnia warunki formalne, ale również konieczne jest ustalenie, czy zostało chociażby uprawdopodobnione popełnienie przez sędziego przestępstwa. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji dokonał w tym zakresie, zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego drugiej instancji, prawidłowych rozważań oraz w sposób logiczny i wyczerpujący uzasadnił swoje stanowisko. Argumenty podniesione w uzasadnieniu zaskarżonej uchwały są przekonujące. Oparto je na szczegółowej analizie zarówno podmiotowych jak i przedmiotowych, znamion czynów określonych w art. 212 § 1 k.k. i art. 216 § 1 k.k. Z analizy tej wynika, że w najmniejszym stopniu nie uprawdopodobniono faktu popełnienia przestępstwa przez sędziego Sądu Najwyższego.

Kierując się przedstawionymi wyżej motywami Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny drugiej instancji, uznając zażalenie Arkadiusza G. za bezzasadne, utrzymał w mocy zaskarżoną uchwałę Sądu Najwyższego.

37

**POSTANOWIENIE Z DNIA 22 MAJA 2003 R.
SNO 35/03**

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Deptuła.

Sędziowie SN: Katarzyna Gonera, Wiesław Koziół (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie sędziego Naczelnego Sądu Administracyjnego w związku z wnioskiem Prokuratora Rejonowego, sygn. akt (...) o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej

p o s t a n o w i ł stwierdzić swoją niewłaściwość i sprawę przekazać Naczelnemu Sądowi Administracyjnemu jako właściwemu do rozpoznania przedmiotowego wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego Naczelnego Sądu Administracyjnego do odpowiedzialności karnej.

U z a s a d n i e n i e

Zgodnie z art. 12d ustawy z dnia 11 maja 1995 r. o Naczelnym Sądzie Administracyjnym (Dz. U. Nr 74, poz. 368 ze zm.) w zw. z art. 15 tejże ustawy i art.49 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. Nr 240, poz. 2052) właściwym do rozpoznania wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego NSA do odpowiedzialności karnej jest Naczelny Sąd Administracyjny, który orzeka w pierwszej instancji w składzie trzech sędziów tego Sądu.

W tym stanie rzeczy należało orzec jak na wstępie.

38

UCHWAŁA Z DNIA 6 CZERWCA 2003 R.**SNO 25/03**

Przewodniczący: sędzia SN Józef Szewczyk (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Andrzej Wróbel, Kazimierz Zawada.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego w związku z zażaleniem Prokuratora Okręgowego od uchwały Sądu Apelacyjnego z dnia 10 marca 2003 r., sygn. akt (...) w przedmiocie odmowy zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej po wysłuchaniu obwinionego i jego obrońcy

u c h w a l i ł:

u t r z y m a ć w mocy zaskarżoną uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 marca 2003 r.

U z a s a d n i e n i e

Uchwałą z dnia 10 marca 2003 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny odmówił zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego za to, że w miesiącu sierpniu 1999 r. w A. dokonał przerobienia akt sądowych w postaci protokołu rozprawy apelacyjnej z dnia 12 marca 1999 r. w sprawie Sądu Okręgowego sygn. akt (...) przez dopisanie treści postanowienia o pozostawieniu apelacji prokuratora w stosunku do oskarżonych Radosława O. i Sławomira G. bez rozpoznania oraz zamazanie w treści uzasadnienia wyroku następującego zdania: „Wobec konieczności wyjaśnienia tych okoliczności trudno

ocenić zasadność całego umorzenia postępowania wobec skazanych O. i G., a tym samym przesądzić czy Sąd pierwszej instancji uzna za konieczność skorzystanie z tej instytucji” – tj. za popełnienie czynu określonego w art. 270 § 1 k.k.

Powyższą decyzję uzasadnił tym, iż zachowanie sędziego nosi znamiona przewinienia dyscyplinarnego, za które sędzia Sądu Okręgowego został w postępowaniu dyscyplinarnym skazany na karę dyscyplinarną nagany. Natomiast czyn zarzucony sędziemu, mimo że formalnie wyczerpuje znamiona art. 270 § 1 k.k., nie stanowi przestępstwa z uwagi na znikomy stopień szkodliwości społecznej. W konsekwencji brak jest podstaw do zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej.

Na powyższą uchwałę zażalenie złożył Prokurator Okręgowy. Na podstawie art. 472 § 2 k.p.k. i art. 438 pkt 3 k.p.k. zarzucił zaskarżonej uchwale błędy w ustaleniach faktycznych przyjęte za podstawę orzeczenia mające wpływ na jego treść, wynikające z niewłaściwej oceny społecznej szkodliwości czynu zarzucanego sędziemu Sądu Okręgowego oraz niewłaściwego ustalenia czasu popełnionego czynu na „sierpień 1999 roku” zamiast „w okresie sierpień – wrzesień 1999 roku” i w konsekwencji tego uznaniu, że stopień społecznej szkodliwości czynu jest znikomy.

Na zasadzie art. 437 § 1 i 2 k.p.k. autor zażalenia wniósł o zmianę zaskarżonej uchwały poprzez orzeczenie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sądowej sędziego Sądu Okręgowego.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego, obwiniony sędzia i jego obrońca wnieśli o utrzymanie w mocy zaskarżonej uchwały.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenie prokuratora nie zasługuje na uwzględnienie.

Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny są prawidłowe. Prawomocnym wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 19 lutego 2002 r., sygn. akt (...) sędzia Sądu Okręgowego został uznany winnym między innymi przewinienia służbowego polegającego na spro-

stowaniu w sierpniu 1999 r. protokołu rozprawy apelacyjnej z dnia 12 marca 1999 r., sygn. akt (...) Sądu Okręgowego oraz uzasadnienia zapadłego w tej sprawie wyroku. Identyczny czas przerobienia protokołu rozprawy i uzasadnienia wyroku ustalił Sąd Dyscyplinarny w postępowaniu zakończonym zaskarżoną uchwałą. Ustalenie to nastąpiło na podstawie oceny, iż wyjaśnienia sędziego Sądu Okręgowego są w pełni wiarygodne. Treść wspomnianych wyjaśnień znajduje potwierdzenie w aktach sprawy sygn. akt (...) Sądu Rejonowego. Z zapisów na kartach nr 169 i 170 tych akt wynika, że po rozpoznaniu apelacji prokuratora zwrócono akta Sądowi pierwszej instancji w dniu 18 sierpnia 1999 r., po czym w dniu 19 sierpnia 1999 r. przedłożono je IX Wydziałowi Wykonywania Orzeczeń Karnych. Jeszcze tego samego dnia Kierownik Sekcji Wykonywania Orzeczeń stwierdził prawomocność wyroku wobec Radosława O. i Sławomira G. Podstawę wydania zarządzenia o częściowej prawomocności wyroku mógł stanowić tylko przerobiony przez obwinionego protokół rozprawy odwoławczej oraz poprawione uzasadnienie wyroku z dnia 12 marca 1999 r.

W opisanej sytuacji zaproponowana w zażaleniu oskarżyciela publicznego ocena dowodów dotyczących czasu popełnienia przewinienia służbowego jest błędna. Sąd Najwyższy wyjaśniał już, że „zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku nie może sprowadzać się do samej tylko odmiennej oceny materiału dowodowego, lecz powinien polegać na wykazaniu, jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w dokonanej przez siebie ocenie materiału dowodowego” (I KR 197/74, OSNKW 1975, poz. 58). Prokurator w skardze wspomina jedynie o możliwości uznania za wiarygodne dowodów z zeznań Jędrzeja C. i Katarzyny O. oraz treści sporządzonej przez nią, nie posiadającej daty, notatki. Przedstawiona możliwość nie podważa zatem ustalonego przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji czasu popełnienia przewinienia przez sędziego Sądu Okręgowego. W konsekwencji bezprzedmiotowa stała się większość argumentów zażalenia, gdyż

odnosiły się do oceny stopnia szkodliwości społecznej czynu popełnionego rzekomo w miesiącu wrześniu 1999 r.

Stosownie do treści art. 115 § 2 k.k. przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu sąd bierze pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. W świetle zacytowanego przepisu nietrafne są najbardziej eksponowane w zażaleniu zastrzeżenia dotyczące nieuwzględnienia przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji w toku oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu: wykształcenia, zawodu, a zwłaszcza urzędu sędziego sprawowanego przez obwinionego. Z treści art. 115 § 2 k.k. jasno bowiem wynika, iż okoliczności dotyczące sprawcy, charakteryzujące jego dotychczasowy tryb życia, warunki osobiste i właściwości, jakże istotne przy wymiarze kary nie mają wpływu na ocenę stopnia szkodliwości społecznej, o której decyduje ocena samego czynu. Zamiarem sędziego Sądu Okręgowego było nadanie dokumentom stanu zgodnego z rzeczywistym przebiegiem rozprawy. Wbrew wywodom zażalenia obwiniony nie spowodował szkody w interesie stron procesowych i wymiaru sprawiedliwości. Nie można bowiem bezpośrednio łączyć dokonanego w sierpniu 1999 r. przez sędziego Sądu Okręgowego przerobienia protokołu rozprawy i uzasadnienia wyroku z nieważnością wyroku wydanego w dniu 21 września 1999 r. Analiza daty 30 sierpnia 1999 r. kiedy to wydano zarządzenie o wyznaczeniu rozprawy przeciwko Radosławowi O. i Sławomirowi G. na dzień 21 września 1999 r. oraz daty „cofnięcia prawomocności” wyroku odnośnie wyżej wymienionych oskarżonych (także 21 września 1999 r.) dowodzi, że do wyznaczenia i przeprowadzenia rozprawy, na której zapadł nieważny wyrok doszło na skutek niewątpliwego nieporozumienia zaistniałego w Sądzie Rejonowym.

Konkludując, Prokurator Okręgowy nie wykazał, że ustalony przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji znikomy stopień społecznej szkodliwości czy-

nu sędziego Sądu Okręgowego opierał się na uwzględnieniu niepełnego zespołu istotnych okoliczności bądź na uwzględnieniu okoliczności, których nie należało brać pod uwagę. Oczywiście wyżej przedstawiona ocena nie świadczy o aprobachie zachowania obwinionego, jak już wspomniano został on skazany w postępowaniu dyscyplinarnym na karę nagany.

Na zakończenie należy zauważyć, iż błędny jest pogląd obrońcy obwinionego, że działaniem swym sędzia Sądu Okręgowego nie wyczerpał formalnie znamion art. 270 § 1 k.k., a dopuścił się jedynie uchybień proceduralnych w toku sprostowania treści protokołu rozprawy oraz uzasadnienia wyroku. Sąd Najwyższy także w tym zakresie w pełni zaaprobował stanowisko Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego.

Biorąc powyższe rozważania pod uwagę Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zaskarżoną uchwałę utrzymał w mocy.

39

WYROK Z DNIA 6 CZERWCA 2003 R.**SNO 26/03**

Przewodniczący: sędzia SN Józef Szewczyk.

Sędziowie SN: Andrzej Wróbel (sprawozdawca), Kazimierz Zawada.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 6 czerwca 2003 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości na niekorzyść obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 grudnia 2002 r. sygn. akt (...)

z m i e n i ł zaskarżony wyrok tylko w ten sposób, że wymierzył obwinionemu sędziemu Sądu Rejonowego karę nagany.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 12 grudnia 2002 r. sygn. akt (...) uznał obwinioną – sędziego Sądu Rejonowego za winną tego, że:

I. nie wydała postanowień, mimo stosownych zapisów w protokołach posiedzeń potwierdzających fakt ich odbycia i wydania na nich merytorycznych decyzji w sprawach:

- 1) RK 1547/95 w dniu 20 września 2001 r.,
- 2) IV K 1159/97 w dniu 28 września 2001 r.,
- 3) IV K 1939/98 w dniu 28 września 2001 r.,

4) V K 56/99 w dniu 11 września 2001 r.,

5) Wo 81/00 w dniu 13 września 2001 r.,

6) Wo 82/00 w dniu 13 września 2001 r.

II. nie wydała decyzji procesowych w związku z uprzednio wyznaczonymi posiedzeniami:

1) IV K 253/96 w dniu 21 września 2001 r.,

2) IV K 1976/99 w dniu 25 września 2001 r.,

3) III K 236/99 w dniu 25 września 2001 r.,

4) IV K 93/98 w dniu 19 września 2001 r.,

5) IV Kws 131/96 w dniu 19 września 2001 r.,

6) V K 1975/99 w dniu 19 września 2001 r.,

7) V K 1086/99 w dniu 11 września 2001 r.,

8) IV K 1796/97 w dniu 11 września 2001 r.,

9) IV K 1176/99 w dniu 11 września 2001 r.,

10) III K 1256/99 w dniu 25 września 2001 r.,

11) IV K 275/00 w dniu 14 września 2001 r.,

12) III K 134/98 w dniu 10 września 2001 r.,

III. wydała w tej samej dacie dwa różne orzeczenia dotyczące tej samej kwestii w sprawach:

1. III K 799/00 w dniu 20 września 2001 r.:

- postanowienie o umorzeniu kosztów sądowych w wysokości 174 zł 40 gr,
- postanowienie o umorzeniu kosztów sądowych w wysokości 40 gr,

2. Wo 139/01 w dniu 27 września 2001 r.:

- postanowienie o nie uchyleniu prac społecznie użytecznych,
- postanowienie o uchyleniu postanowienia z dnia 11 grudnia 2000 r., którego treścią była właśnie zamiana grzywny na prace społecznie użyteczne,

IV. nie wydała postanowień o podjęcie uprzednio zawieszonych postępowań wykonawczych, w których podjęła decyzję o umorzeniu grzywien i kosztów postępowania w sprawach:

- 1) III K 436/98
- 2) IV K 492/95

V. nie dokonała należytej kontroli sporządzenia protokołów z posiedzeń, co spowodowało ich niekompletność i tym samym brak możliwości ustalenia rzeczywistego przebiegu posiedzenia w sprawach:

- 1) IV K 139/98 w dniu 20 września 2001 r.,
- 2) II K 399/00 w dniu 16 października 2001 r.,
- 3) Wo 1102/00 w dniu 27 września 2001 r.

VI. nie podejmowała czynności procesowych w sprawach:

- 1) IV K 1407/98 w okresie od dnia 19 kwietnia 2001 r. do dnia 27 września 2001 r. i od dnia 29 września 2001 r. do dnia 12 grudnia 2001 r.,
- 2) IV K 2067/99 w okresie od dnia 24 lutego 2001 r. do dnia 27 września 2001 r. i od 29 września 2001 r. do dnia 12 grudnia 2001 r.,
- 3) IV K 2078/99 w okresie od dnia 20 marca 2001 r. do dnia 27 września 2001 r. i od dnia 29 września 2001 r. do dnia 12 grudnia 2001 r.,
- 4) IV K 7/00 w okresie od dnia 22 lutego 2001 r. do dnia 27 września 2001 r. i od dnia 29 września 2001 r. do dnia 26 listopada 2001 r.,
- 5) IV K 1620/99 w okresie od dnia 24 lutego 2001 r. do dnia 27 września 2001 r. i od dnia 29 września 2001 r. do dnia 12 grudnia 2001 r.,
- 6) Ksc 54/00 w okresie od dnia 19 lutego 2001 r. do dnia 9 września 2001 r.,
- 7) Wog 148/01 w okresie od dnia 4 lutego 2000 r. do dnia 9 maja 2000 r., od dnia 27 maja 2000 r. do dnia 10 września 2000 r., od dnia 29 września 2000 r. do dnia 14 grudnia 2000 r. i od dnia 3 kwietnia 2001 r. do dnia 4 lipca 2000 r.,

- 8) Wog 149/014 w okresie od dnia 7 grudnia 1999 r. do dnia 7 czerwca 2000 r., od dnia 9 czerwca 2000 r. do dnia 10 września 2000 r., od dnia 24 października 2000 r. do dnia 11 marca 2001 r. i od dnia 26 marca 2001 r. do dnia 24 maja 2001 r.,
- 9) III K 749/99 w okresie od dnia 20 marca 2001 r. do dnia 24 maja 2001 r. i od dnia 26 maja 2001 r. do dnia 27 września 2001 r.,
- 10) III K 1149/99 w okresie od dnia 20 marca 2001 r. do dnia 24 maja 2001 r. i od dnia 26 maja 2001 r. do dnia 27 września 2001 r.,
- 11) IV K 465/00 w okresie od dnia 20 października 2000 r. do dnia 30 listopada 2000 r. i od dnia 4 kwietnia 2001 r. do dnia 4 lipca 2001 r.,
- 12) Ks 272/00 w okresie od dnia 15 lutego 2001 r. do dnia 9 września 2001 r.,
- 13) IV K 235/97 w okresie od dnia 27 czerwca 2000 r. do dnia 9 października 2000 r., od dnia 20 listopada 2000 r. do dnia 27 lutego 2001 r. i od dnia 3 kwietnia 2001 r. do dnia 4 lipca 2001 r.,
- 14) Wog 140/01 (IV K 1963/98. Wpl 686/01) w okresie od dnia 27 lipca 2000 r. do dnia 11 października 2000 r., od dnia 13 października 2000 r. do dnia 28 lutego 2001 r., od dnia 27 kwietnia 2001 r. do dnia 4 lipca 2001 r. i od dnia 10 października 2001 r. do dnia 27 listopada 2001 r.,
- 15) Wog 179/01 w okresie od dnia 20 marca 2001 r. do dnia 30 lipca 2001 r. i od dnia 4 października 2001 r. do dnia 6 stycznia 2002 r.,
- 16) Wog 182/01 w okresie od dnia 4 sierpnia 2000 r. do dnia 30 lipca 2001 r.,
- 17) IV Ko2 132/00 w okresie od dnia 19 lutego 2001 r. do dnia 1 lipca 2001 r.,
- 18) IV Ko2 104/99 w okresie od dnia 21 lutego 2001 r. do dnia 1 lipca 2001 r.,

- 19) III K 1/00 w okresie od dnia 26 maja 2000 r. do dnia 30 lipca 2010 r., od dnia 1 sierpnia 2000 r. do dnia 28 września 2000 r. i od dnia 27 kwietnia 2001 r. do dnia 4 lipca 2001 r.,
- 20) Kws i CK 3/00 w okresie od dnia 5 lipca 2000 r. do dnia 3 września 2000 r., od dnia 15 listopada 2000 r. do dnia 1 stycznia 2001 r. i od dnia 12 kwietnia 2001 r. do dnia 4 lipca 2001 r.,
- 21) IV K 474/00 w okresie od dnia 25 sierpnia 2000 r. do dnia 16 listopada 2000 r. i od dnia 6 kwietnia 2001 r. do dnia 4 lipca 2001 r.,
- 22) III K 864/99 w okresie od dnia 2 grudnia 1999 r. do dnia 2 marca 2000 r. i od dnia 13 kwietnia 2001 r. do dnia 4 lipca 2001 r.,
- 23) III K 1062/99 w okresie od dnia 12 maja 2000 r. do dnia 1 sierpnia 2000 r., od dnia 2 sierpnia 2000 r. do dnia 27 września 2000 r. i od dnia 29 września 2000 r. do dnia 3 listopada 2000 r. i od dnia 13 kwietnia 2001 r. do dnia 4 lipca 2001 r.,
- 24) IV K 1222/00 w okresie od dnia 26 lutego 2001 r. do dnia 8 lipca 2001 r.,
- 25) III K 1511/99 w okresie od dnia 12 czerwca 2000 r. do dnia 7 stycznia 2001 r., od dnia 9 stycznia 2001 r. do dnia 12 marca 2001 r. i od dnia 12 kwietnia 2001 r. do dnia 4 lipca 2001 r.,
- 26) IV K 2005/97 w okresie od dnia 31 maja 1999 r. – 27 października 1999 r. od dnia 3 listopada 1999 r. do dnia 27 grudnia 1999 r., od dnia 14 stycznia 2000 r. do dnia 1 marca 2000 r., od dnia 8 maja 2000 r. do dnia 28 września 2000 r. i od dnia 3 kwietnia 2001 r. do dnia 7 lipca 2001 r.,
- 27) Wog 144/01 w okresie od dnia 27 kwietnia 2001 r. do dnia 4 lipca 2001 r. i od dnia 27 września 2001 r. do dnia 30 listopada 2001 r.,
- 28) Wog 142/01 w okresie od dnia 29 sierpnia 2000 r. do dnia 14 października 2000 r., od dnia 16 października 2000 r. do dnia 8 lutego 2001 r. i od dnia 12 kwietnia 2001 r. do dnia 4 lipca 2001 r.,
- 29) Wog 145/014 w okresie od dnia 1 maja 2001 r. do dnia 4 lipca 2001 r.,

30) IV K 816/98 w okresie od dnia 31 maja 1999 r. do dnia 20 września 1999 r., od dnia 15 stycznia 2000 r. do dnia 8 stycznia 2001 r., od dnia 2 kwietnia 2001 r. do dnia 2 lipca 2001 r. i od dnia 2 października 2001 r. do dnia 13 stycznia 2002 r.,

31) Wo 20/97 w okresie od dnia 31 maja 1999 r. do dnia 7 lipca 2000 r., od dnia 20 października 2000 r. do dnia 9 kwietnia 2001 r. i od dnia 10 października 2001 r. do dnia 6 grudnia 2001 r.

VII. wydała w dniu 27 września 2001 r. w sprawie Wol 49/01 orzeczenie nie mające związku z wnioskiem skazanego, w oparciu o który wyznaczono przedmiotowe posiedzenie, w ten sposób, że postanowieniem z dnia 27 września 2001 r. odniosła się do uchylecia postanowienia z dnia 29 listopada 2000 r. o zamianie grzywny na pracę społecznie użyteczną, zamiast do wniosku skazanego o odroczenie wykonania pracy społecznie użytecznej,

VIII. wydała w dniu 12 czerwca 2001 r. orzeczenie w sprawie IV K 710/95 nie mające oparcia w realiach sprawy i zasadach logiki, w ten sposób, że postanowieniem z dnia 12 czerwca 2001 r. odwołała rozłożenie na raty grzywny w wysokości 0 zł,

tj. o popełnienie przewinień dyscyplinarnych z art. 107 § 1 u.s.p. i na podstawie art. 109 § 1 u.s.p. wymierzył jej karę upomnienia.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Co do czynu I – w pismach z dnia 17 października 2001 r. (k. 2-4) i z dnia 7 listopada 2001 r. (k. 22; stanowiących odpowiednio załącznik nr 2 i 9 do wniosku Rzecznika Prezes Sądu Rejonowego przedstawił zastawienie 6 spraw, w których obwiniona nie wydała stosownych postanowień, pomimo zapisów w protokołach posiedzeń potwierdzających fakt ich odbycia i wydania na nich merytorycznych decyzji. Mimo znacznego upływu czasu od dnia posiedzenia (wokandy z 20, 21 i 28 września 2001 r.) do dnia zażądania akt – 15 października 2001 r. akta te zawierały braki, które uniemożliwiały zapoznanie się z treścią wydanego orzeczenia, jak i niezwłocznego wykonania tych orzeczeń.

Co do czynów II-VII – w piśmie z dnia 7 listopada 200- r. (k. 18-24) stanowiącym załącznik nr 9 do wniosku Rzecznika uzupełnionym sprawozdaniami Przewodniczącego wydziału wykonawczego – k. 25-33, 46-57, Prezes Sądu Rejonowego przedstawił:

- w zakresie czynu II – zestawienie 12 spraw, w których obwiniona w okresie od dnia 10 do dnia 25 września 2001 r. nie wydała decyzji procesowych w związku z uprzednio wyznaczonymi posiedzeniami. Analiza tych dokumentów wykazuje, iż pomimo wyznaczonych posiedzeń w tych sprawach, brak było jakiegokolwiek decyzji merytorycznej, tj. brak postanowienia, bądź zarządzenia o odwołaniu posiedzenia;

- w zakresie czynu III – zestawienie 2 spraw o sygnaturach wskazanych we wniosku, w których obwiniona wydała sprzeczne ze sobą orzeczenia dotyczące tej samej kwestii;

- w zakresie czynu IV – zestawienie 2 spraw o sygnaturach wskazanych we wniosku, w których obwiniona nie wydała postanowień o podjęciu uprzednio zawieszonych postępowań wykonawczych, w których pomimo tego podjęła decyzję o umorzeniu grzywien i kosztów postępowania;

- w zakresie czynu V – zestawienie 3 spraw o sygnaturach wskazanych we wniosku, w których obwiniona nie dokonała należytej kontroli protokołów z posiedzeń, co spowodowało ich niekompletność, a tym samym brak możliwości rzeczywistego przebiegu posiedzeń. Analiza tego zestawienia wskazuje, że z treści ich nie wynika, kto się stawił na posiedzenie, nie zawiera niezbędnych zarządzeń w związku z odroczeniem posiedzenia;

- w zakresie czynu VI – zestawienie 31 spraw o sygnaturach wskazanych we wniosku, w których obwiniona nie podejmowała czynności procesowych, w których okresy bezczynności wynosiły od 3 do kilkunastu miesięcy. Analiza tego zestawienia wykazuje, iż obwiniona w okresach w nim wskazanych, w poszczególnych sprawach nie interesowała się biegiem tych spraw, nie wykonując żadnych czynności;

- w zakresie czynu VII – obwiniona wydała w sprawie postanowienie nie odnoszące się w ogóle do wniosku skazanego w ten sposób, że postanowieniem z dnia 27 września 2001 r. odniosła się do uchylecia postanowienia z dnia 29 listopada 2000 r. o zamianie grzywny na pracę społecznie użyteczną, zamiast do wniosku skazanego o odroczeniu wykonania pracy społecznie użytecznej;

- w zakresie czynu VIII – w sprawie o sygnaturze wskazanej we wniosku obwiniona wydała orzeczenie nie mające oparcia w realiach sprawy i logiki, odwołując rozłożenie grzywny na raty w wysokości 0 zł – k. 37, 39.

W okresie od stycznia do września 2001 r., w którym zawiera się przede wszystkim czasokres zarzutów stawianych obwinionej, w XI Wydziale Wykonawczym Sądu Rejonowego, gdzie pracowała, oprócz niej i przewodniczącej było zatrudnionych 2 sędziów. Pod względem merytorycznym w pełnym wymiarze orzekała obwiniona i druga sędzia Sądu Rejonowego. W powyżej wskazanym okresie druga obwiniona wyznaczyła łącznie 97 wokand z ilością 3 230 spraw. W tym samym okresie druga sędzia Sądu Rejonowego wyznaczyła 34 wokandy z 519 sprawami (dowód: wykaz wokand i spraw – k. 113-121, wyjaśnienia obwinionej – k. 110).

Sąd ustalił, że referat obwinionej był duży, dochodził do 5 000 spraw różnego rodzaju. Obwiniona wielokrotnie kontaktowała się z Prezesem Sądu, informując go, iż ma bardzo dużo spraw w referacie i nie radzi sobie. Spowodowało to skierowanie do pracy w Wydziale w niepełnym wymiarze godzin dodatkowego sędziego (dowód: zeznania św. L. M. – k. 129, św. D. J.-K. – k. 167, pisma obwinionej – k. 137-155).

Na dzień rozpoczęcia pracy obwinionej w Wydziale – 3 maja 1999 r. ilość spraw w jej referacie:

- z zakresu windykacji należności karnych wynosiła 2 137, z tego pozostało na dzień 30 września 2001 r. – 225 spraw,

- z zakresu wykonywania kary ograniczenia wolności wynosiła 65 spraw, z tego pozostało na dzień 30 września 2001 r. – 21 spraw,

- z zakresu prac społecznie użytecznych wynosiła 24 sprawy, z tego pozostały na dzień 30 września 2001 r. – 4 sprawy, dowód: wykaz ilości spraw i miesięcznego wpływu – k. 175-177.

Z końcem kwietnia 2002 r. obwiniona została przeniesiona do orzekania w XVII Wydziale Grodzkim Sądu Rejonowego. Z pracy jej powierzonej wywiązuje się bardzo dobrze, jej załatwialność kształtuje się w górnej granicy tego, co załatwiają inni sędziowie i jest znacząco większa (dowód: zeznania św. L. Ł. – k. 188).

Obwiniona sędzia Sądu Rejonowego przesłuchiwana przez Rzecznika Dyscyplinarnego odmówiła składania wyjaśnień. Przed Sądem Dyscyplinarnym przyznała się do popełniania zarzucanych jej czynów opisanych w pkt I-VII, natomiast nie przyznała się do czynu opisanego w pkt VIII wniosku wyjaśniając, iż zarządzenie na postanowienie z dnia 12 czerwca 2001 r. o odwołaniu rozłożenia na raty nie zostało przez nią wydane, ani podpisane. Przyznała natomiast, iż tymże postanowieniem odwołała rozłożenie na raty grzywny w wysokości 0 zł, tłumacząc to oczywistą omyłką pisarską, wynikłą z programu komputerowego (dowód: wyjaśnienia obwinionej – k. 108).

W następstwie tych wyjaśnień, przeprowadzenia dowodu z akt sprawy IV K 710/95 Rzecznik Dyscyplinarny po zamknięciu dyscyplinarnego przewodu sądowego w zakresie czynu zarzucanego w pkt VIII wniosku wniósł o wyeliminowanie zwrotu „a następnie zarządzeniem zleciła egzekucję kwoty 5 000 zł” – k. 88 wobec uznania, iż stosowne zarządzanie wydała i podpisała inna osoba.

Obwiniona na rozprawie wprawdzie oświadczyła, iż korzysta z prawa odmowy składania wyjaśnień, to jednak wyjaśniła, iż w kwietniu 2002 r. kiedy przeszła do Wydziału Grodzkiego, sędzia która przyszła na jej miejsce zgodnie z podziałem czynności dostała połowę jej poprzedniego referatu. Zaniedbania jej zarzucane wnioskiem rzecznika tłumaczyła dużą ilością spraw, nawarstwieniem liczby posiedzeń – k. 109-110.

Sąd Apelacyjny ocenił pozytywnie wyjaśnienia obwinionej, uzupełnione treścią jej pism uznając, że nie ma żadnych podstaw do zakwestionowania ich prawdziwości. Wyjaśnienia te mają potwierdzenie w zeznaniach świadków L. M., D. J.-K., L. Ł., jak i w stosownych sprawozdaniach i wykazach zgromadzonych zarówno podczas postępowania wyjaśniającego, jak i postępowania sądowego. Ponad wszelką wątpliwość, w szczególności dokumentacja dotycząca obciążenia poszczególnych sędziów Wydziału wykonawczego, ilość wyznaczanych wokand i spraw, musi prowadzić do wniosku, iż obciążenie było nierówne i to na niekorzyść obwinionej. Potwierdzeniem takiej oceny jest fakt uzupełnienia kadrowego wydziału, jak i to, że sędzia zatrudniony na miejscu obwinionej, obecnie ma referat o połowę mniejszy w porównaniu do tego, który ona miała.

Oceniając zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, Sąd stwierdził, iż w pełni wykazał on winę sędziego Sądu Rejonowego w zakresie postawionych jej zarzutów. Przypisane sędziemu zarzuty jednoznacznie pozwalały na zakwalifikowanie ich jako przewinień dyscyplinarnych, wyczerpujących znamiona art. 107 § 1 u.s.p. Postępowanie wbrew obowiązkowi sumiennemu wykonywania swoich obowiązków – art. 82 w zw. z art. 66 u.s.p. poprzez naruszenie Regulaminu wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych, a w szczególności:

- § 56 nakładającego na sędziego obowiązek sumiennego i sprawnego wykonania każdej czynności sądowej zgodnie z obowiązującymi przepisami,
- § 67 precyzującego obowiązki ciężące na przewodniczącym posiedzenia, a w szczególności wydawania zarządzeń w związku z przygotowaniem posiedzenia i zarządzeń w toku postępowania, jak i spowodowanie aby protokół został podpisany bezpośrednio po zakończonym postępowaniu, a w wyjątkowych wypadkach – najpóźniej – w ciągu 3 dni po jego zakończeniu,
- § 68 nakazującego sędziemu sprawdzenie, czy przydzielone mu sprawy mają prawidłowy bieg w sytuacji, gdy przybiera taką skalę jak w ni-

niejszej sprawie, uznać należy za rażącą obrazę przepisów prawa i uchybienie godności urzędu.

Zdaniem Sądu Dyscyplinarnego, te okoliczności obiektywne, na które powoływała się obwiniona nie mogą w znacznym stopniu jej ekskulpować, a jedynie powinny być mieć wpływ na ocenę stopnia zawinienia. Fakt ponad przeciętnego obciążenia obwinionej w pracy jedynie w części może powodować usprawiedliwienie stwierdzonych uchybień. Nie mógł jednak powodować uznania, o co wnosił obrońca obwinionej, iż przewinienia jej zarzucane są mniejszej wagi, chociażby z uwagi na ich rangę, skalę i charakter.

Oceniając całość zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, Sąd Dyscyplinarny uznał, iż karą współmierną do popełnionego przewinienia dyscyplinarnego i adekwatną do stopnia zawinienia sędziego Sądu Rejonowego, jest kara upomnienia – art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p.

Zdaniem Sądu Dyscyplinarnego przeciwko wymierzeniu surowszej kary dyscyplinarnej przemawiało bardzo duże obciążenie obowiązkami zawodowymi, szczerze przyznanie się oraz bardzo dobra opinia wystawiona obwinionej za okres pracy po kwietniu 2002 r.

Minister Sprawiedliwości w odwołaniu od powyższego wyroku wniesionego na niekorzyść obwinionego sędziego Sądu Rejonowego na podstawie art. 425 § 1 i art. 438 pkt 4 k.k. w związku z art. 128 u.s.p. zaskarżonemu wyrokowi zarzucił rażącą niewspółmierność kary dyscyplinarnej upomnienia, wymierzonej obwinionej w stosunku do zawinienia i szkodliwości społecznej przewinienia dyscyplinarnego. Podnosząc powyższy zarzut wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez wymierzenie obwinionej na mocy art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. kary dyscyplinarnej nagany.

W ocenie Ministra Sprawiedliwości Sąd Apelacyjny słusznie przyjął, że obwiniona dopuściła się rażącej obrazę przepisów prawa i uchybiła godności urzędu bowiem wykonując obowiązki sędziego naruszyła art. 82 w związku z art. 66 u.s.p., a nadto przepisy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 19

listopada 1987 r. – Regulaminu wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych (Dz. U. Nr 38, poz. 218 ze zm.), a w szczególności:

- § 56 nakładający na sędziego obowiązek sumiennego i sprawnego wykonywania każdej czynności sądowej,
- § 67 zobowiązujący przewodniczącego posiedzenia do wydawania zarządzeń w związku z przygotowaniem posiedzenia i zarządzeń w toku postępowania oraz spowodowania, aby protokół został podpisany bezpośrednio po zakończonym postępowaniu, a w wyjątkowych wypadkach – najpóźniej w ciągu 3 dni po jego zakończeniu,
- § 68 nakazujący sędziemu sprawdzenie, czy przydzielone mu sprawy mają prawidłowy bieg.

Minister Sprawiedliwości jest zdania, że Sąd Apelacyjny prawidłowo ustalił okoliczności faktyczne przyjęte za podstawę orzeczenia i uznał sędziego za winnego popełnienia zarzucanego przewinienia dyscyplinarnego. Przy wyborze kary dyscyplinarnej Sąd Apelacyjny jednak przecenił jako okoliczność łagodzącą fakt, iż sędzia Sądu Rejonowego odbyła w okresie objętym zarzutami więcej sesji niż inni sędziowie zatrudnieni w XI Wydziale Wykonawczym Sądu Rejonowego i że jej obciążenie pracą było większe od przeciętnego w tym Wydziale. Sąd Dyscyplinarny nie uwzględnił jednak w sposób dostateczny takich istotnych okoliczności obciążających obwinioną jak: duża skala uchybień, ich poważny charakter oraz okresy beczynności wynoszące od 3 do kilkunastu miesięcy aż w 31 sprawach. W tym ostatnim wypadku obwiniona w sposób rażąco naruszyła także art. 45 ust. 1 Konstytucji RP przewlekłe prowadząc postępowanie karne wykonawcze. Nadto w kilku wypadkach wydała ona orzeczenia rażąco naruszające przepisy prawa karnego i karnego wykonawczego (zarzuty VII-VIII) dyskredytujące ją zawodowo. Według Ministra Sprawiedliwości należy uwzględnić też fakt, iż dopuściła się ona ciągu przewinień służbowych o różnym stopniu szkodliwości społecznej, w tym także znacznej. Wymierzenie w tych warunkach najłagodniejszej

z kar dyscyplinarnych w realiach niniejszej sprawy pozwala uznać karę upomnienia za rażąco łagodną.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Minister Sprawiedliwości na podstawie przepisów art. 425 § 1 i art. 438 pkt 4 kodeksu postępowania karnego w związku z art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych zarzucił rażąco niewspółmierność kary dyscyplinarnej upomnienia wymierzonej obwinionemu sędziemu Sądu Rejonowego w stosunku do zawinienia i szkodliwości społecznej przewinienia dyscyplinarnego. Zarzut ten jest trafny.

Sąd Apelacyjny prawidłowo ustalił i ocenił okoliczności faktyczne przyjęte za podstawę orzeczenia i uznał sędziego za winną popełnienia zarzucanego jej przewinienia. Sąd stwierdził, że obwiniona dopuściła się rażącej obrazę przepisów prawa i uchybiła godności urzędu bowiem wykonując obowiązki sędziego naruszyła art. 82 w związku z art. 66 Prawa o ustroju sądów powszechnych, a nadto przepisy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 listopada 1987 r. – Regulaminu wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych (Dz. U. Nr 38, poz. 218 ze zm.), a mianowicie: § 56 nakładającego na sędziego obowiązek sumiennego i sprawnego wykonywania każdej czynności sądowej; § 67 zobowiązującego przewodniczącego posiedzenia do wydawania zarządzeń w związku z przygotowaniem posiedzenia i zarządzeń w toku postępowania oraz spowodowania, aby protokół został podpisany bezpośrednio po zakończonym postępowaniu, a w wyjątkowych wypadkach – najpóźniej w ciągu 3 dni po jego zakończeniu; § 68 nakazującego sędziemu sprawdzenie, czy przydzielone mu sprawy mają prawidłowy bieg.

Trafny jest zarzut Ministra Sprawiedliwości, że kara upomnienia wymierzona obwinionej jest karą rażąco niewspółmierną w stosunku do charakteru przewinienia dyscyplinarnego i stopnia zawinienia obwinionego sędziego.

Przed wszystkim należy podkreślić, że Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu skarżonego wyroku wyraźnie stwierdził, że fakt ponadprzeciętnego obciążenia

obwinionej obowiązkami służbowymi nie mógł powodować uznania, „iż przewinienia jej zarzucane są mniejszej wagi, chociażby z uwagi na ich rangę, skalę i charakter”. Tym samym uznał, że powyższa okoliczność łagodząca nie wpływa na ocenę zarzucanego obwinionej przewinienia dyscyplinarnego jako przewinienia o poważnym charakterze. Już chociażby z tego powodu kara upomnienia jako kara wymierzana za przewinienia mniejszej wagi powinna być uznana za nieadekwatną do charakteru tego przewinienia.

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem sądowym niewspółmierność kary to pojęcie ocenne, zaś rażąca niewspółmierność, o której mowa w art. 438 pkt 4 k.p.k., to dysproporcja znaczna, bijąca wręcz w oczy, a nie ewentualne drobne różnice w ocenach sądu pierwszej i drugiej instancji, lecz różnice ocen o zasadniczym charakterze. Rażąca niewspółmierność kary zachodzić może tylko wówczas, gdyby na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez Sąd pierwszej instancji a karą, jaką należałoby wymierzyć w instancji rewizyjnej w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w kodeksie karnym oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo Sądu Najwyższego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 1973 r., III KR 254/73, OSNPG 1974, z. 3-4, poz. 51). Sąd Najwyższy jest zdania, że w prawidłowo ustalonych okolicznościach sprawy kara upomnienia wymierzona obwinionej jest niewspółmiernie łagodna w stopniu rażącym. Orzeczona kara nie uwzględnia bowiem w stopniu dostatecznym takich okoliczności, jak duża skala uchybień, ich poważny charakter oraz okresy bezczynności wynoszące od 3 do kilkunastu miesięcy aż w 31 sprawach. Nie ulega bowiem wątpliwości, że niepodejmowanie przez obwinioną wymaganych prawem czynności przez rażąco długi okres w tak wielu sprawach jest poważnym i oczywistym naruszeniem prawa, które powoduje ewidentnie negatywne skutki dla stron postępowania z powodu jego przewlekłości oraz wpływa na kształtowanie się ujemnych ocen społecznych w stosunku do wymiaru

sprawiedliwości postrzeganego jako system. W związku z tym trafnie uchybienia popełnione przez obwinioną zostały zakwalifikowane przez Sąd Apelacyjny jako przewinienia służbowe polegające nie tylko na rażącej i oczywistej obrazie przepisów prawa sądowego, lecz także na obrazie godności urzędu. Biorąc pod rozwagę taką prawną kwalifikację zarzucanych obwinionej przewinień oraz uwzględniając ustalone okoliczności sprawy, trzeba uznać, że należało obwinionemu sędziemu wymierzyć karę nagany jako karę współmierną, uwzględniającą znaczenie i ciężar gatunkowy tych przewinień. Trafnie wskazał Minister Sprawiedliwości, że Sąd wymierzając karę upomnienia przecenił tę okoliczność łagodzącą wymiar kary, iż obwiniona sędzia Sądu Rejonowego odbyła w okresie objętym zarzutami więcej sesji niż inni sędziowie zatrudnieni w XI Wydziale Wykonawczym Sądu Rejonowego i że jej obciążenie pracą było większe od przeciętnego w tym Wydziale. Okoliczności te nie mogą bowiem w wpływać na charakter i znaczenie popełnionych przez obwinioną przewinień, co stwierdził Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, ani też w stopniu decydującym wpływać na wymiar kary dyscyplinarnej. Nie ulega bowiem wątpliwości, że dolegliwość kary nagany nie przekracza we wskazanych wyżej okolicznościach stopnia zawinienia obwinionej, które jest znaczne.

Biorąc powyższe pod rozwagę Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.

40

UCHWAŁA Z DNIA 12 CZERWCA 2003 R.

SNO 28/03

Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Kozielowicz (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Józef Dołhy, Jacek Gudowski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie w sprawie asesora sądowego w Sądzie Rejonowym w związku z zażaleniem wniesionym przez prokuratora Prokuratury Okręgowej od uchwały Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 lutego 2003 r., sygn. akt (...), w przedmiocie odmowy zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej podjął uchwałę:

u c h y l i ł zaskarżoną uchwałę i sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

U z a s a d n i e n i e

Prokurator Okręgowy skierował do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wniosek o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sądowej asesora Sądu Rejonowego o to, że:

I. w okresie od dnia 1 grudnia do dnia 9 grudnia 1999 r. w A., działając wspólnie i w porozumieniu z Zenonem F. oraz posługującym się podrobionym paszportem na nazwisko A. G. R. M., pełniąc funkcję prokurenta „M.(...)” sp. z o.o. w A. nabył pochodzące z przestępstwa mienie w postaci 1000 ton pszenicy o

wartości 440.000 zł czym działał na szkodę PZZ w S., tj. o czyn z art. 29 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k.;

II. w dniu 29 czerwca 2000 r. w A., składając zeznanie w toku prowadzonego przez Prokuraturę Okręgową śledztwa sygn. akt (...), będąc pouczonym o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań oraz uprzedzony o prawie do odmowy odpowiedzi na pytania, jeżeli udzielenie odpowiedzi mogłoby narazić jego lub osobę dla niego najbliższą na odpowiedzialność karną, zeznał nieprawdę podając, iż w sprawie nabycia pochodzącej z Gospodarstwa Rolnego w B. pszenicy kontaktował się wyłącznie z pełnomocnikiem tej firmy Adamem R. a z osobą o nazwisku A. G. ani też żadnym innym obywatelem litewskim nie miał w tej sprawie żadnego kontaktu choć doskonale wiedział, iż osoba o nazwisku Adam R. nigdy nie była pełnomocnikiem Gospodarstwa Rolnego w B. i w tej sprawie z nim się nie spotkał, a posługujący się podrobionym paszportem na nazwisko A. G. był tą osobą z którą ustalał wszystkie szczegóły dotyczące nabycia tego mienia, tj. o czyn z art. 233 § 1 k.k.;

III. w dniu 29 czerwca 2000 r. w A., składając zeznanie w toku prowadzonego przez Prokuraturę Okręgową śledztwa sygn. akt (...), użył jako autentycznych podrobionych dokumentów w postaci udzielonego w dniu 20 listopada 1999 r. Adamowi R. przez prezesa zarządu Gospodarstwa Rolnego w B. A. G. pełnomocnictwa do reprezentowania tego podmiotu oraz zawiadomienia Adama R. z dnia 29 listopada 1999 r. o cesji należności z tytułu sprzedaży pszenicy na rzecz spółki „G(...)-E(...)” w ten sposób, iż załączył je do protokołu przesłuchania go w charakterze świadka choć wiedział, iż Adam R. nigdy nie był pełnomocnikiem tej spółki i nie podpisywał tych dokumentów, tj. o czyn z art. 270 § 1 k.k.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 28 lutego 2003 r., sygn. akt (...) nie uwzględnił powyższego wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sądowej.

Uchwałę tę zaskarżył Prokurator Okręgowy i zarzucając w zażaleniu błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, wyrażający się w przyjęciu przez Sąd Dyscyplinarny poglądu, iż w sprawie nie zgromadzono dowodów podważających twierdzenia asesora sądowego na to, że nabywając zboże kontaktował się z osobą o nazwisku R., a jedynym dowodem wskazującym na podejrzenie popełnienia przez asesora sądowego przestępstw opisanych we wniosku są wyjaśnienia Romualda M., które zdaniem Sądu są mało wiarygodne z uwagi na fakt, iż wobec tego podejrzanego uchylono środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania i w związku z tym zachodzi podejrzenie, poparte twierdzeniami asesora sądowego, że podejrzany R.M. składał swe wyjaśnienia niejako w zamian za uchylenie tymczasowego aresztowania i w związku z niestawiennictwem podejrzanego R.M. na wezwania organów ścigania brak jest możliwości zweryfikowania przez okazanie mu asesora sądowego w sytuacji, gdy dokonanie prawidłowej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności analizy wyjaśnień R.M. w powiązaniu z zeznaniami Adama R., uzyskaną dokumentacją dotyczącą nabycia przez spółkę „M.(...)” pochodzącego z przestępstwa zboża oraz dokumentacją bankową, potwierdzającą fakt pobierania przez R.M. pieniędzy uzyskanych z jego sprzedaży, prowadzi w tym względzie do wniosku przeciwnego, a nadto w świetle zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego nie ma żadnych wątpliwości, iż osobą, którą R.M. opisuje w swoich wyjaśnieniach jako przedstawiciela spółki „M.(...)” jest asesor sądowy, który również w dotychczas składanych w sprawie jak i przed Sądem Dyscyplinarnym zeznaniach nie zaprzecza temu, iż podejmował czynności związane z nabyciem przedmiotowego zboża, stąd też, wbrew stanowisku Sądu Dyscyplinarnego czynność okazania asesora sądowego R.M. jest zbędna i w związku z tym brak możliwości jej przeprowa-

dzenia nie może stanowić podstawy do odmówienia wiarygodności wyjaśnieniom podejrzanego R.M., a tym samym do odmowy uwzględnienia wniosku o zezwolenie na pociągnięcie asesora sądowego do odpowiedzialności karnej; wniósł o zmianę zaskarżonej uchwały przez wyrażenie zgody na pociągnięcie asesora Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej sądowej.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Skarżący zasadnie podnosi w zażaleniu, powołując się nadto w tym względzie na pogląd Sądu Najwyższego (por. OSNKW 2002 r. z. 9-10, poz. 85), iż obowiązkiem sądu dyscyplinarnego, przed podjęciem uchwały w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej jest rozważenie, czy zgromadzone w sprawie dowody dostatecznie uzasadniają zarzut popełnienia przez sędziego przestępstwa. Innymi słowy chodzi o ocenę, czy dane (dowody) zgromadzone w toku postępowania uzasadniają w rozumieniu art. 313 k.p.k. dostatecznie podejrzenie, że zarzucony czyn wyczerpujący znamiona przestępstwa popełnił sędzia, co do którego złożono wniosek o zezwolenie na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej. Pamiętać przy tym zawsze należy, iż przepisy o immunitecie sędziowskim mają jedynie na celu zabezpieczenie niezawisłości sędziowskiej przez stworzenie ochrony przed możliwymi szykanami, a nie tworzenie „swoistego przywileju bezkarności sędziego”.

Zgodzić się należy ze skarżącym, iż Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dokonując oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym zwłaszcza oceny wyjaśnień R.M. uczynił to bez wszechstronnej analizy zgromadzonych w sprawie dowodów.

Przypomnieć tylko wypada, w kontekście oceny wiarygodności wyjaśnień R.M., iż treść jego obszernych wyjaśnień doprowadziła przecież do uzyskania nowych dowodów, a także do postawienia mu innych zarzutów dotyczących czynów nieznanych dotychczas organom ścigania. Skarżący zasadnie podnosi, że wyjaśnienia te zostały potwierdzone szeregiem dowodów w oparciu o które dokonano zatrzymania, a następnie tymczasowego aresztowania podejrzanych Ze-

nona F., Jana J., Bogdana F., Dariusza L., Kazimierza W., Stanisława P., Stanisława W. i Hassana A.-Z., wznowienia prawomocnie umorzonego postępowania oraz tymczasowego aresztowania podejrzanych, w tym postępowaniu, właściciela Gospodarstwa Rolnego w C. Andrzeja M. oraz dyrektora spółki „A.(...)S.(...)” Zbigniewa W. (t. XLII k. 8352, 8365, 8380, 8392, 8400, 8409-8410, 8418, 8426, t. XLVII k. 9326-9328, 9332-9334).

W składanych wyjaśnieniach, przyznając się do popełnienia większości z zarzucanych im czynów, podejrzani Krzysztof R., Dariusz L., Jan J. i Stanisław P. potwierdzili prawdziwość składanych przez podejrzanego R. M. wyjaśnień (t. XLII k. 8341-8345, 8376-8378, 8429-8433, t. XLIII k. 8534-8539, t. XLVII k. 9282-9286, t. XLVII k. 9368-9376, 9381-9391).

Zaś w zakresie dotyczącym wątku przywłaszczenia powierzonego Gospodarstwu Rolnemu w B. zboża na szkodę PZZ G.(...) i udziału asesora sądowego wyjaśnienia składane przez R. M. zostały potwierdzone zeznaniami Adama R. (t. XXII k. 4586-4587), dokumentacją dotyczącą nabycia zboża przez spółkę „M.(...)” (t. XXII k. 4345-4354), dokumentacją bankową dotyczącą pobierania przez R. M. pieniędzy pochodzących ze sprzedaży przywłaszczonego zboża (t. XXXIII k. 6511), zeznaniami W.H. i J.B., w oparciu o które potwierdzono, iż osoby te na prośbę R. M. na podstawie wystawionych przez niego czeków wypłacały w bankach w W. uzyskane wcześniej przez niego, w wyniku działalności przestępczej pieniądze, które były m. in. przekazywane współpodejrzanemu H. A.-Z. (t. XLVI k. 9112-9116, t. XLVII k. 9257-9261).

Nadto należy wskazać, iż podejrzany R. M. wskazał w swych wyjaśnieniach, w zakresie dotyczącym udziału asesora sądowego w nabyciu pochodzącego z przestępstwa zboża na wiele szczegółów o których, przy przyjęciu za prawdziwe i wiarygodne zeznań asesora sądowego mógł wiedzieć jedynie rzekomy „Adam R.”. Tymczasem przesłuchany Adam R. jednoznacznie zaprzecza swemu udziałowi w tych zdarzeniach.

Również nie zostały wnikliwie rozważone przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny okoliczności dotyczące próby przejęcia zadłużenia Zenona F. w (...) oddziale ZUS. Według R. M. był wówczas obecny asesor sądowy (t. XLI k. 8097, 8107-8108). Trafnie zauważa skarżący, iż analiza zeznań asesora sądowego w powiązaniu z treścią zeznań Adama R. i wyjaśnień R. M., który po okazaniu mu rzekomo podpisanego przez niego pełnomocnictwa upoważniającego Adama R. do reprezentowania Gospodarstwa Rolnego w B. stwierdził, iż jest to celowe działanie Zenona F. i asesora sądowego, którzy podrabiając jego podpis przez skserowanie, czy też zeskanowanie, mieli na celu wykazanie, że nie mieli w tej sprawie z nim kontaktu (t. XLI k. 8106) może prowadzić do wniosku, że asesor sądowy kontaktował się w tej sprawie z R. M. i od niego właśnie jako prezesa Gospodarstwa Rolnego w B., posługującego się nazwiskiem A. G., nabywał w imieniu spółki „M.(...)” zboże mając świadomość jego przestępczego pochodzenia.

Podniesione wyżej problemy powinny być przedmiotem szczegółowej i wszechstronnej analizy w toku ponownego postępowania przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym.

Kierując się powyższym Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w uchwale.

41

**POSTANOWIENIE Z DNIA 12 CZERWCA 2003 R.
SNO 30/03**

Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Kozielowicz.

Sędziowie SN: Józef Dołhy (sprawozdawca), Jacek Gudowski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie w sprawie sędziego Sądu Rejonowego obwinionego o popełnienie przewinień dyscyplinarnych z art. 107 § 1 u.s.p. i in. po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 12 czerwca 2003 r. zażalenia Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym oraz Krajowej Rady Sądownictwa na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 17 kwietnia 2003 r., sygn. akt (...)

p o s t a n o w i ł:

u c h y l i ć zaskarżone postanowienie i sprawę przekazać Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu celem kontynuowania postępowania.

U z a s a d n i e n i e

Postanowieniem z dnia 17 kwietnia 2003 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, na podstawie art. 22 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., zawiesił postępowanie w sprawie dyscyplinarnej sędziego Sądu Rejonowego, obwinionego o to, że:

- 1) w dniu 25 stycznia 1995 r. w A., województwo (...), jako sędzia Sądu Rejonowego, w związku z pełnieniem tej funkcji publicznej, przyjął od Zdzisława A. korzyść majątkową w kwocie 5 000 marek niemieckich, równowartości około 10 000 zł, w zamian za wydanie pozytywnej opinii

w postępowaniu ulaskawieniowym, prowadzonym w związku ze skazaniem w sprawie sygn. akt (...), tj. o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p.,

- 2) na przełomie lat 1996-1997 w B., województwo (...), jako sędzia Sądu Rejonowego, w związku z pełnieniem tej funkcji, żądał korzyści majątkowej w kwocie 2 500 marek niemieckich, równowartości 5 000 zł od Krzysztofa S., za pośrednictwem Arkadiusza M., w zamian za wydanie wyroku z orzeczeniem wobec niego kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania w sprawie sygn. akt (...), tj. o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p.,
- 3) w okresie od dnia 29 sierpnia 2000 r. do dnia 4 lipca 2002 r., jako sędzia Sądu Rejonowego, delegowany do rozpoznania sprawy sygn. akt (...) w postępowaniu apelacyjnym, wbrew obowiązkowi, nie sporządził terminowo uzasadnienia wyroku wydanego w dniu 29 sierpnia 2000 r. i zalegał ze sporządzeniem uzasadnienia 1 rok, 10 miesięcy i 6 dni, a akta sprawy wraz z uzasadnieniem zwrócił dopiero dnia 4 lipca 2002 r., tj. o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego stanowiącego naruszenie art. 457 § 1 k.p.k.

W uzasadnieniu Sąd powołał się na konieczność przeprowadzenia dowodu z odpisu wyroku w sprawie karnej sędziego Sądu Rejonowego, co do którego Prokurator Okręgowy w dniu 11 kwietnia 2003 r. skierował do Sądu Rejonowego akt oskarżenia o popełnienie przestępstw określonych w art. 228 § 1 k.k. Zdaniem Sądu konieczność przeprowadzenia tego dowodu – bez którego sprawy rozpoznać nie można – stanowi długotrwałą przeszkodę w rozumieniu art. 22 k.p.k., co uzasadnia zawieszenie postępowania w sprawie dyscyplinarnej. W ocenie Sądu prowadzenie postępowania dyscyplinarnego przed zakończeniem sprawy karnej jest niemożliwe, gdyż „nie można doprowadzić do takiej sytuacji procesowej, że w obu sprawach zapadną sprzeczne orzeczenia”.

Na powyższe postanowienie zażalenia wnieśli Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym oraz Krajowa Rada Sądownictwa. Skarżący zakwestionowali stanowisko Sądu Dyscyplinarnego co do niemożności równoczesnego prowadzenia w tej samej sprawie postępowania dyscyplinarnego i postępowania karnego oraz wnieśli o uchylenie zaskarżonego postanowienia.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Istota argumentacji zaskarżonego postanowienia sprowadza się do twierdzenia, że postępowanie dyscyplinarne przeciwko sędziemu może być zawieszona z powodu oczekiwania na prejudykat w postaci orzeczenia innego sądu karnego. Na gruncie kodeksu postępowania karnego, którego subsydiarne stosowanie w sprawach nieuregulowanych w Prawie o u.s.p. określa norma art. 128 u.s.p., zawieszenie postępowania karnego jest przewidziane w następujących przepisach: w art. 11 § 2 k.p.k., art. 22 k.p.k., art. 61 § 1 k.p.k. Ogólną podstawę zawieszenia postępowania określa art. 22 k.p.k. i tylko ten przepis może mieć odpowiednie zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym.

Jakkolwiek wyliczenie przyczyn zawieszenia postępowania karnego w art. 22 § 1 k.p.k. nie jest wyczerpujące, to jednak krąg okoliczności, które można uznać za inne, tj. nie wymienione *expressis verbis* w tym przepisie, jest bardzo ograniczony. Do kategorii „innej przyczyny” zawieszenia postępowania na mocy art. 22 § 1 k.p.k. nie można zaliczyć kwestii prejudycjalności, z jednym wyjątkiem, mianowicie wypadku przedstawienia przez sąd pytania prawnego na podstawie art. 3 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym. W takiej sytuacji rozstrzygnięcie sprawy jest uzależnione od prejudykatu w postaci orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Zważywszy, że okres oczekiwania na rozstrzygnięcie Trybunału Konstytucyjnego, jak wskazuje praktyka, liczy się najczęściej w miesiącach, tylko w takim wypadku można mówić o stanie „długotrwałej przeszkody uniemożliwiającej prowadzenie postępowania” w rozumieniu art. 22 § 1 k.p.k.

W ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych brak jest przepisu stanowiącego podstawę zawieszenia postępowania dyscyplinarnego w związku z prejudycjalnością. W podobny sposób kwestię tę rozstrzygnięto w ustawach: prawo o notariacie, o prokuraturze, prawo o ustroju sądów wojskowych, o Sądzie Najwyższym. W odniesieniu do zawodów pokrewnych jedynie w ustawach – prawo o adwokaturze oraz o radcach prawnych, zawarto szczególną regulację, a mianowicie, iż postępowanie dyscyplinarne toczy się niezależnie od postępowania karnego o ten sam czyn, może być jednak zawieszona do czasu ukończenia postępowania karnego. Zawarte w przepisach art. 119 i art. 120 § 1 u.s.p. uregulowania w sposób jednoznaczny wskazują, że postępowanie dyscyplinarne toczy się niezależnie od postępowania karnego o ten sam czyn.

Postępowanie dyscyplinarne toczy się przed sądem – odpowiednio: w pierwszej instancji przed sądem apelacyjnym, w drugiej instancji przed Sądem Najwyższym, zatem zakres związania sądu orzekającego w postępowaniu dyscyplinarnym rozstrzygnięciem innego sądu ogranicza się – w myśl art. 8 § 2 k.p.k. – jedynie do prawomocnego rozstrzygnięcia sądu kształtującego prawo lub stosunek prawny. Oczywiście jest zatem, że w postępowaniu dyscyplinarnym sąd „rozstrzyga samodzielnie zagadnienia faktyczne i prawne oraz nie jest związany rozstrzygnięciem innego sądu lub organu” (art. 8 § 1 k.p.k., który to przepis ma zastosowanie wprost do postępowania dyscyplinarnego).

Mając powyższe na względzie należało, uwzględniając wnioski końcowe skarżących, uchylić zaskarżone postanowienie i sprawę przekazać Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu celem kontynuowania postępowania.

42

**WYROK Z DNIA 17 CZERWCA 2003 R.
SNO 31/03**

Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Maciak (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Kazimierz Jaśkowski, Hubert Wrzeszcz.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta, po rozpoznaniu w dniu 17 czerwca 2003 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem wniesionym przez Ministra Sprawiedliwości i odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego na niekorzyść obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 4 kwietnia 2003 r., sygn. akt (...)

- z m i e n i ł zaskarżony wyrok i wymierzył sędziemu Sądu Rejonowego karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe (art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p.);
- kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa (art. 133 u.s.p.).

U z a s a d n i e n i e

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 4 kwietnia 2003 r., sygn. akt (...), sędzia Sądu Rejonowego uznana została winną tego, że:

- w okresie od dnia 20 listopada 2001 r. do dnia 25 października 2002 r. dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy prawa, tj. art. 329 kodeksu po-

stępowania cywilnego w tej sposób, że pomimo złożenia przez strony wniosków o sporządzenie uzasadnień orzeczeń w sprawach:

- I C 484/94 z powództwa Gabrieli M. w dniu 20 listopada 2001 r.;
 - I C 514/00 z powództwa Spółdzielni Mieszkaniowej „S.(...)” w Ś. w dniu 18 stycznia 2002 r.;
 - I C 354/99 z powództwa Janusza W. w dniu 1 lutego 2002 r.;
 - I Ns 85/01 z wniosku Marka S. w dniu 19 lutego 2002 r.;
 - I C 78/99 z powództwa Grażyny K. w dniu 21 lutego 2002 r.;
 - I C 627/01 z powództwa Barbary T. w dniu 8 marca 2002 r.;
 - I C 354/01 z powództwa Maurycego S. w dniu 5 kwietnia 2002 r.;
 - I C 722/01 z powództwa Beaty G. w dniu 26 kwietnia 2002 r.;
 - I C 709/01 z powództwa Władysława Ł. w dniu 29 kwietnia 2002 r.;
 - I C 585/01 z powództwa Kazimierza T. w dniu 29 kwietnia 2002 r.;
 - I C 287/01 z powództwa Gminy Ś. w dniu 22 maja 2002 r.;
 - I C 670/01 z powództwa Skarbu Państwa – JW. 3854 S. w dniu 23 maja 2002 r.;
 - I C Ns 224/98 z wniosku Teresy i Andrzeja K. w dniu 10 czerwca 2002 r.;
 - I C 597/98 z powództwa Ewy S. w dniu 3 lipca 2002 r.;
 - I Ns 151/00 z wniosku Skarbu Państwa – Wojewody (...) w dniu 17 lipca 2002 r.;
 - I C 681/01 z powództwa Wandy L. w dniu 22 lipca 2002 r.;
 - I C 13/02 z powództwa Wspólnoty Mieszkaniowej – S. ul. Hołdu Pruskiego 12 w dniu 8 lipca 2002 r.;
- do dnia 25 października 2002 r. zaniechała dopełnienia obowiązku sporządzenia żądanych uzasadnień, tj. przewinienia z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 z późn. zm.) w zw. z art. 329 k.p.c.

Za powyższy czyn Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. wymierzył jej karę nagany.

Odwołania od tego orzeczenia na niekorzyść obwinionej, wnieśli Minister Sprawiedliwości i Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym.

W obydwu tych odwołaniach, na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., zaskarżonemu wyrokowi zarzucono rażąco niewspółmierność orzeczonej kary dyscyplinarnej nagany w stosunku do przypisanego obwinionej przewinienia dyscyplinarnego. W oparciu o tak postawiony zarzut obaj skarżący wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zaostrenie orzeczonej kary i wymierzenie sędziemu Sądu Rejonowego, na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p., kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu. W przedłożonej na rozprawie odwoławczej pisemnej odpowiedzi na odwołania, obwiniona uzasadniając zaistniały stan rzeczy nadmiernym obciążeniem, patologią stosunków służbowych w sądownictwie i względami rodzinnymi, wniosła o sprawiedliwe rozstrzygnięcie w jej sprawie.

W tym stanie sprawy Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

W świetle niekwestionowanych ustaleń faktycznych poczynionych w przedmiotowej sprawie, poszerzonych uzyskaną przez instancję odwoławczą informacją od Prezesa Sądu Rejonowego oraz zaliczonymi w poczet materiału dowodowego w sprawie, przedłożonymi przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego dokumentami, z których wynika, że do dnia 4 czerwca 2003 r. obwiniona nie napisała znacznej większości zaległych uzasadnień i nie sporządziła uzasadnień orzeczeń w dalszych 14 sprawach, w wyniku czego Prezes Sądu Okręgowego wystąpił z wnioskiem do Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego o ponowne wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, zgodzić się należy z wysuniętym w obydwu odwołaniach wnioskiem, iż wymierzona sędziemu Sądu Rejonowego zaskarżonym wyrokiem kara nagany jest zbyt łagodna, szczególnie przy

uwzględnieniu postawy obwinionej po wszczęciu przeciwko niej postępowania dyscyplinarnego i wydaniu wyroku przez Sąd pierwszej instancji.

W ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego wyjaśnienia złożone przez obwinioną w pisemnej odpowiedzi na odwołania, kilkudniowe zwolnienia lekarskie, trudności rodzinne, czy niewłaściwy jej zdaniem, rozdział spraw, w żadnym stopniu nie tłumaczą braku należytego zaangażowania obwinionego sędziego w pisanie zaległych uzasadnień orzeczeń. Powstanie dalszych znaczących zaległości w tym przedmiocie i dalsze zaniedbywanie obowiązku terminowego uzasadniania orzeczeń, świadczy o jej lekceważącym stosunku do wykonywanej pracy i potwierdza wysuniętą w odwołaniach tezę, że wymierzona obwinionej kara nie spełnia zamierzonych celów wychowawczych i zapobiegawczych.

Wymierzając zaś sędziemu Sądu Rejonowego karę dyscyplinarną przeniesienia na inne stanowisko służbowe, nie zaś proponowaną przez obydwu skarżących najsurowszą karę złożenia sędziego z urzędu, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, z uwagi na stosunkowo młody wiek obwinionej i fakt, iż jest to jej pierwsze postępowanie dyscyplinarne uznał, że należy dać jej jeszcze jedną szansę w celu nadrobienia zawinionych zaległości w terminowym sporządzeniu uzasadnień orzeczeń, bowiem w przypadku braku reakcji i na to ostrzeżenie, w ewentualnym ponownym postępowaniu dyscyplinarnym, pozostanie już tylko ta najsurowsza kara.

Z przytoczonych powodów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak na wstępie.

43

**POSTANOWIENIE Z DNIA 17 CZERWCA 2003 R.
SNO 32/03**

Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Maciak.

Sędziowie SN: Kazimierz Jaśkowski, Hubert Wrzeszcz (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie w sprawie dyscyplinarnej sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu wniosku obwinionego o wyłączenie od udziału w sprawie wszystkich sędziów Sądu Apelacyjnego

p o s t a n o w i ł:

nie uwzględnić wniosku.

U z a s a d n i e n i e

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego złożył wniosek do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej sędziego Sądu Rejonowego obwinionego o to, że:

„1. w okresie od czerwca 2001 r. do 29 listopada 2002 r. nie zastosował się do wydanego przez Sąd Rejonowy postanowienia o zabezpieczeniu powództwa, czego skutkiem stało się prowadzenie egzekucji komorniczej;

2. w pismach procesowych skierowanych do Sądu Rejonowego do akt sprawy sygn. akt (...) ujawnił swoje zaciętrzewienie, skłonność do pieniactwa, poszukiwanie za wszelką cenę możliwości uwolnienia się od obowiązku alimentacyjnego wobec swojego małoletniego syna, które to zachowanie rażąco nie licuje z godnością wykonywanego zawodu;

3. dopuścił się niegodnej stanowiska sędziego pozamerytorycznej polemiki z treścią uchwały Kolegium Sądu Okręgowego z dnia 5 czerwca 2002 r., tj. o przewinienia dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 prawa o u.s.p.”.

Dnia 29 kwietnia 2003 r., na rozprawie przed Sądem Dyscyplinarnym, został złożony wniosek, w którym obwiniony zażądał wyłączenia od udziału w sprawie wszystkich sędziów Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego (art. 41 § 1 k.p.k. w zw. art. 128 prawa o u.s.p.) oraz zwrócenia się do Sądu Najwyższego o przekazanie sprawy dyscyplinarnej do rozpoznania innemu Sądowi dyscyplinarnemu pierwszej instancji (art. 37 k.p.k. w zw. z art. 128 prawa o u.s.p.).

W uzasadnieniu wniosku o wyłączenie sędziów sędzia Sadu Rejonowego wyraził przekonanie, że „praktycznie wszystkie zarzuty objęte wnioskiem dyscyplinarnym obrazują konflikt o charakterze osobistym” pomiędzy nim a Prezesem Sądu Okręgowego. Wskazując okoliczności, które – jego zdaniem – mogły być źródłem tego konfliktu, wymienił podejmowane przezeń starania o uzyskanie delegacji do Sądu Okręgowego, zakończone negatywną decyzją Kolegium tego Sądu. Nawiązał także do jednogłośnie podjętej uchwały Kolegium Sądu Okręgowego, zobowiązującej go do poddania się badaniu lekarskiemu w celu stwierdzenia zdolności do wykonywania zawodu sędziego oraz do decyzji w sprawie przeprowadzenia niniejszego postępowania dyscyplinarnego, podkreślając rolę Prezesa Sądu jako inicjatora tych działań. Ta sytuacja w powiązaniu z okolicznością, że Prezes Sądu Okręgowego jest sędzią Sądu Apelacyjnego uzasadnia – w przekonaniu obwinionego – wyłączenie od udziału w sprawie każdego sędziego Sądu Apelacyjnego na podstawie art. 41 § 1 k.p.k.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przekazał wniosek obwinionego do rozpoznania Sądowi wyższej instancji, ponieważ sam nie mógł tego zrobić z powodu niemożności utworzenia składu sądu (art. 42 § 4 k.p.k. w zw. z art. 128 prawa o u.s.p.).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Przepis art. 41 § 1 k.p.k., który – zgodnie z art. 128 prawa o u.s.p. – stosuje się odpowiednio do postępowania dyscyplinarnego, stanowi, że sędzia ulega wyłączeniu, jeżeli istnieje okoliczność tego rodzaju, iż mogłaby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do jego bezstronności w danej sprawie.

Treść tego przepisu wskazuje jednoznacznie, że podstawę wyłączenia sędziego od udziału w sprawie stanowi nie tylko osobisty stosunek zachodzący między sędzią a jedną ze stron, ale także inne okoliczności, które mogą wywoływać wątpliwości co do bezstronności sędziego. Przyjmuje się, że strona, domagając się wyłączenia sędziego od udziału w sprawie, powinna wskazać rozsądny, zbiektywizowany powód, zdolny wzbudzić wątpliwości co do bezstronności tego sędziego. Nie wystarczy więc samo subiektywne przeświadczenie strony o uprzedzeniu do niej sędziego, lecz muszą zachodzić poważne podstawy, które wskazują na istnienie obiektywnych przyczyn, uzasadniających utratę zaufania co do bezstronności sędziego.

Tak rozumiana podstawa wyłączenia sędziego nie zachodzi w rozpoznawanej sprawie. Przyczyny, które wskazał obwiniony, uzasadniając rozpoznawany wniosek, nie kwalifikują się jako stosunek osobisty w rozumieniu art. 41 § 1 k.p.k. Nie ma też podstaw do uznania, iż przedstawiona przez obwinionego ocena charakteru stosunków między nim a Prezesem Sądu Okręgowego stanowi – ze względu na fakt, że Prezes Sądu Okręgowego jest sędzią Sądu Apelacyjnego – okoliczność tego rodzaju, że mogłaby ona wywołać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności każdego z sędziów Sądu Apelacyjnego w niniejszej sprawie dyscyplinarnej. Przeświadczenie obwinionego, że wskazana przezeń sytuacja może spowodować obiektywnie uzasadnioną utratę zaufania do bezstronności sędziego jest pozbawione racjonalnych powodów. Nie sposób bowiem przyjąć, aby decyzje dotyczące obwinionego, w których podjęciu – w ramach obowiązków służbowych – brał udział Prezes Sądu Okręgowego, mogły stać się przyczyną uprzedzenia sędziów Sądu Dyscyplinarnego do obwinionego dlatego, że Prezes Sądu jest sędzią Sądu Apelacyjnego.

Z przedstawionych powodów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł,
jak w sentencji postanowienia.

44

**POSTANOWIENIE Z DNIA 23 CZERWCA 2003 R.
SNO 39/03**

Przewodniczący: sędzia SN Elżbieta Sadzik (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Mirosława Wysocka, Gerard Bieniek.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu zażalenia Ministra Sprawiedliwości na zarządzenie sędziego Sądu Apelacyjnego działającego z upoważnienia Prezesa tego Sądu z dnia 7 maja 2003 r. sygn. akt (...) odmawiającego przyjęcia odwołania Ministra Sprawiedliwości od wyroku z dnia 8 kwietnia 2003 r.

p o s t a n o w i ł:

u c h y l i ć zaskarżone zarządzenie i przekazać sprawę do dalszego postępowania związanego z wniesieniem odwołania Ministra Sprawiedliwości od wyroku z dnia 8 kwietnia 2003 r.

U z a s a d n i e n i e

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 8 kwietnia 2003 r. sędziego Sądu Rejonowego uznano za winnego przewinienia służbowego z art. 107 § 1 u.s.p. i na podstawie tego przepisu w zw. z art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p. wymierzono mu karę dyscyplinarną złożenia sędziego z urzędu.

Wbrew obowiązкови wynikającemu z art. 123 § 1 w zw. z art. 129 § 3 u.s.p. w wyroku nie zawarto orzeczenia o obniżeniu wynagrodzenia sędziego na czas

zawieszenia w wykonywaniu czynności służbowych, które to zawieszenie z mocy prawa przewiduje przepis art. 123 § 1 u.s.p.

W tej kwestii wyznaczono dodatkowe posiedzenie w dniu 30 kwietnia 2003 r. Uchwałą z tego dnia Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, podjął decyzję o obniżeniu wynagrodzenia sędziego Sądu Rejonowego w okresie zawieszenia go w czynnościach służbowych, związanego z nieprawomocnym wyrokiem, o 30%.

W dniu 6 maja 2003 r. Minister Sprawiedliwości wniósł odwołanie od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 8 kwietnia 2003 r. sygn. akt (...) na niekorzyść obwinionego sędziego Sądu Rejonowego zarzucając rażące naruszenie prawa materialnego, tj. art. 123 § 1 u.s.p. przez nie orzeczenie w tym wyroku o wysokości obniżenia wynagrodzenia sędziego na czas zawieszenia go w czynnościach służbowych. Wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez orzeczenie na podstawie art. 123 § 1 u.s.p. obniżenia sędziemu Sądu Rejonowego wynagrodzenia o 50%.

Upoważniony przez Prezesa Sądu Apelacyjnego sędzia, zarządzeniem z dnia 7 maja 2003 r., na podstawie art. 429 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. odmówił przyjęcia odwołania Ministra Sprawiedliwości od wyroku z dnia 8 kwietnia 2003 r. W uzasadnieniu wyraził pogląd, iż wniesienie odwołania od wyroku Sądu Dyscyplinarnego było *in concreto* niedopuszczalne z mocy ustawy, albowiem środek odwoławczy przysługuje od „orzeczenia wydanego w pierwszej instancji”. Tymczasem w niniejszej sprawie Sąd Dyscyplinarny orzeczenia w kwestii podmiotowej w odwołaniu nie wydał. Wydał je natomiast w uchwale z dnia 30 kwietnia 2003 r. i od tej uchwały Minister Sprawiedliwości ma uprawnienie do złożenia środka odwoławczego.

Zarządzenie zaskarżył zażaleniem Minister Sprawiedliwości wnosząc o jego uchylenie. W uzasadnieniu podniósł, że wymierzenie przez Sąd Dyscyplinarny kary złożenia sędziego z urzędu, powoduje z mocy prawa zawieszenie sędziego w czynnościach służbowych z jednoczesnym obniżeniem wynagrodzenia i rozstrzygnięcie w przedmiocie wysokości obniżenia wynagrodzenia w wyroku jest

obligatoryjne. Wyrok takiego rozstrzygnięcia nie zawiera, co daje podmiotowi posiadającemu prawo do zaskarżenia wyroku prawo do wniesienia odwołania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał zażalenie za słuszne.

Artykuł 123 § 1 u.s.p. stanowi, że w wypadku wymierzenia kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu, orzeczenie to powoduje z mocy prawa zawieszenie sędziego w czynnościach służbowych, a sąd dyscyplinarny ma obowiązek w wyroku orzec o obniżeniu wynagrodzenia na czas zawieszenia w czynnościach (T. Ereciński, I. Gudowski, J. Iwulski: Komentarz do prawa o ustroju sądów powszechnych i ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, Warszawa 2002, s. 375).

Wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w sprawie sędziego Sądu Rejonowego nie zawiera orzeczenia w przedmiocie obniżenia wynagrodzenia sędziego na czas zawieszenia go w czynnościach służbowych. Słusznie zatem Minister Sprawiedliwości zaskarżył wyrok odwołaniem zarzucając rażące naruszenie art. 123 § 1 u.s.p. i wnosząc o jego zmianę przez obniżenie sędziemu wynagrodzenia.

Nie do zaakceptowania jest pogląd wyrażony w zaskarżonym zarządzeniu, że skoro w wyroku nie podjęto decyzji w przedmiocie obniżenia wynagrodzenia sędziego, to brak podstaw do składania w tym zakresie środka odwoławczego. W tym przedmiocie odwołać się należy do stosowanego odpowiednio w postępowaniu dyscyplinarnym przepisu art. 425 § 1 i 2 k.p.k. i jego utrwalonej w orzecznictwie wykładni. Zgodnie z nią, środek odwoławczy można skierować nie tylko przeciwko rozstrzygnięciu zawartemu w orzeczeniu, ale także przeciwko rozstrzygnięciu, które nie zostało zamieszczone, choć – zdaniem odwołującego się – powinno się w nim znaleźć (Kodeks postępowania karnego pod red. P. Hofmańskiego, Warszawa 1999, t. III, s. 484; S. Zabłocki. Nowe kodyfikacje karne. Kodeks postępowania karnego. Krótkie komentarze. Zeszyt 4. Warszawa 1997, s. 19). W tym względzie więc, należy uznać argumentację wywiedzioną w zażaleniu Ministra Sprawiedliwości za trafną. To, że w niniejszej sprawie Sąd Dyscyplinarny podjął próbę naprawienia błędu przez orzeczenie w przedmiocie wyna-

grodzienia sędziego uchwałą z dnia 30 kwietnia 2003 r. nie może mieć dla rozstrzygnięcia słuszności zażalenia prawnego znaczenia. Zważyć bowiem należy, iż uchwała z dnia 30 kwietnia 2003 r. nie znajduje podstawy prawnej, albowiem ani przepisy u.s.p., ani też stosowane w postępowaniu dyscyplinarnym odpowiednio przepisy kodeksu postępowania karnego nie przewidują możliwości uzupełniania wyroku w tym trybie.

Z powyższych względów, należało uznać zażalenie Ministra Sprawiedliwości za zasadne i orzec o uchyleniu zaskarżonego zarządzenia oraz o przekazaniu sprawy do dalszego postępowania związanego z wniesieniem przez Ministra Sprawiedliwości odwołania od wyroku z dnia 8 kwietnia 2003 r.

45

UCHWAŁA Z DNIA 23 CZERWCA 2003 R.**SNO 40/03**

Przewodniczący: sędzia SN Elżbieta Sadzik.

Sędziowie SN: Gerard Bieniek, Mirosława Wysocka (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie w sprawie sędziego Sądu Rejonowego w związku z uchwałą Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 13 stycznia 2003 r. sygn. akt (...) w przedmiocie odmowy zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sądowej po wysłuchaniu obrońcy obwinionej

u c h w a l i ł:

- 1) u t r z y m a ć w mocy zaskarżoną uchwałę;
- 2) kosztami postępowania odwoławczego obciążyć Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Uchwałą z dnia 13 stycznia 2003 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny odmówił zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sądowej sędziego Sądu Rejonowego, wobec braku uzasadnionych przesłanek do przyjęcia, że zachodzą podstawy do przedstawienia jej zarzutu popełnienia przestępstwa.

Według Prokuratora Okręgowego, który wystąpił o zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej, istnieją podstawy do zarzucenia jej, że w dniu 12 czerwca 2000 r. jako funkcjonariusz publiczny poświadczyła nieprawdę w protokole rozprawy w sprawie sygn. akt (...)

w ten sposób, że poleciła wpisanie jako ławników uczestniczących w rozprawie K. D. i J. G. wiedząc, że osoby te nie brały udziału w rozprawie w dniu 12 czerwca 2000 r., a następnie tak sporządzony protokół rozprawy podpisała, czym działała na szkodę publicznego interesu wymiaru sprawiedliwości oraz na szkodę prywatnego interesu stron postępowania, popełniając czyn z art. 271 § 1 k.k. w zw. z art. 231 § 1 k.k. i art. 11 § 2 k.k.

W ocenie Sądu Apelacyjnego brak jest podstaw do uznania, by obwiniona dopuściła się zarzucanego jej czynu. Sąd Apelacyjny stwierdził przede wszystkim, że prokurator nie wskazał żadnego dowodu świadczącego o tym, by sędzia poleciła wpisanie do protokołu rozprawy ławników innych, aniżeli faktycznie w niej biorący udział, a także podniósł, że prokurator nie wskazał drugiego ławnika, który – jego zdaniem – brał wówczas udział w rozprawie. Sąd zauważył także brak jakiegokolwiek racjonalnego powodu, dla którego sędzia przewodnicząca rozprawie miałyby dopuścić się przypisywanego czynu, zwłaszcza, że rozprawa ograniczyła się do jej odroczenia z powodu niedoprowadzenia oskarżonego pozbawionego wolności. Z protokołów rozpraw, w tym rozprawy z dnia 12 czerwca 2000 r., wynika, że odbywały się one zawsze z udziałem tych samych ławników – K. D. i J. G. Wniosku o sprostowanie protokołu nie składano. Sąd wziął pod uwagę zeznania wymienionych ławników, którzy stanowczo zaprzeczyli, aby kiedykolwiek w tej sprawie orzekali z udziałem ławniczki T. O., o której inicjatorka całego postępowania – oskarżycielka posiłkowa świadek I. W. – twierdziła, że uczestniczyła w rozprawie dnia 12 czerwca 2000 r. wraz z ławnikiem K. D. Zaprzeczyła temu także świadek O., która tego dnia, pół godziny później, brała udział w następnej sprawie z wokandy, przeciwko innemu oskarżonemu. Jej obecności w sądzie, w tym samym miejscu i zbliżonym czasie, Sąd Apelacyjny przypisał możliwą przyczynę omyłki co do jej udziału także w sprawie wcześniejszej. Braku rachunku za udział ławników w odroczonej rozprawie Sąd Apelacyjny nie uznał za dostateczną podstawę do ustalenia, że w dniu 12 czerwca 2000 r. nie brali oni udziału w rozprawie, zważywszy na stwierdzone nieprawi-

dłowości przy sporządzaniu takich rachunków, o czym świadczy m. in. wystawienie rachunku za udział w analizowanej rozprawie na nazwisko ławnika W. B., o którym nikt nie twierdził, by w tej rozprawie rzeczywiście uczestniczył.

Uwzględnivszy zarówno przedstawione na wstępie zasadnicze okoliczności deprecjonujące wiarygodność zarzutu, jak i wyniki oceny materiału dowodowego, Sąd Apelacyjny podjął uchwałę zacytowaną na wstępie.

Na uchwałę tę wniósł zażalenie Prokurator Okręgowy, opierając je na podstawie:

- 1) mającej wpływ na treść orzeczenia obrazie przepisów postępowania „w postaci art. 7, 410 oraz 424 § 1 pkt 1 k.p.k.”, polegającej na pominięciu dowodu z zeznań świadka K., przy jednoczesnym niewskazaniu w uzasadnieniu uchwały przyczyn nieuznania tego dowodu, jak również pominięciu zeznań świadków I. W. i I. F., złożonych w postępowaniu przygotowawczym;
- 2) mającego wpływ na treść orzeczenia błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę, polegającego na niezasadnym przyjęciu, że zgromadzone w sprawie dowody w postaci zeznań świadków W., F., K., a także G. i D., w powiązaniu z dowodami z dokumentów świadczących o braku wypłaty tym ławnikom należności za udział w rozprawie w dniu 12 czerwca 2000 r. nie uzasadniają dostatecznie podejrzenia poświadczania nieprawdy przez sędziego Sądu Rejonowego co do składu sądu w protokole rozprawy z tej daty, podczas gdy prawidłowa ocena tych dowodów prowadzi do wniosku przeciwnego.

W konkluzji prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenie jest niezasadnione.

W pierwszej kolejności należy podkreślić, że skarżący w żadnym stopniu nie podważył argumentów Sądu, mających istotny wpływ na ocenę zasadności zarzutu. Przede wszystkim, pozostaje okolicznością niewątpliwą, że nie został w ogóle przedstawiony dowód polecenia przez sędziego wpisania nieprawdziwego składu ławników, chociaż wydanie takiego polecenia stanowi zasadniczą treść zarzutu. Po wtóre, skarżący nie przedstawił żadnego przekonującego argumentu mogącego usprawiedliwić sytuację, w której prokurator nie sprecyzował, jaki był pełny skład ławniczy, który – jego zdaniem – miałby uczestniczyć w rozprawie, w miejsce składu ujawnionego w protokole rozprawy. Wbrew odmiennemu przekonaniu prokuratora, nie jest możliwe zaakceptowanie tezy, że w rzeczywistym składzie brała udział ławniczka O. oraz „nieznany mężczyzna”; dowolność takiej hipotezy jest niemożliwa do zaakceptowania, i tak trafnie ocenił tę sytuację Sąd. Jednocześnie prokurator pomija, że tak określając skład ławników, deprecjonuje wiarygodność świadka W. (na której zeznaniach przede wszystkim oparł zarzut), która stanowczo twierdziła, że drugim – obok świadka O. – ławnikiem był świadek D. Próby wyjaśniania przez świadka W. rozbieżności w jej zeznaniach w tej kwestii nie mogą podważać znaczenia jej całkowicie jednoznacznego i stanowczego zeznania o udziale świadka D. w składzie z ławniczką O. Wreszcie, prokurator nie wskazał żadnych, nie mówiąc już o przekonujących, motywów działania sędziego przewodniczącego rozprawy, w ogóle nie odnosząc się do stanowiska Sądu w tej kwestii.

Nie jest także uzasadnione kwestionowanie oceny materiału dowodowego, dokonanej przez Sąd w pozostałym zakresie.

Przy ocenie zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, opartego na twierdzeniu o wadliwej ocenie dowodów, konieczne jest wykazanie przez skarżącego, jakich konkretnych uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania oraz wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścić się miał Sąd. Odmienna ocena materiału dowodowego przez skarżącego, nie czyni zadość wymaganiom wykazania podstawy zaskarżenia orzeczenia wynikającej z art. 438 pkt 3 k.p.k.

Sąd dysponując zróżnicowanym, i po części sprzecznym, materiałem dowodowym, przeprowadził jego analizę i ocenę, której nie można zarzucić sprzeczności ze wskazanymi dyrektywami. Przeczyły, jak trafnie ocenił Sąd, tezie oskarżyciela zgodne zeznania świadków – ławników D., G. i O., co do wiarygodności których nie było wątpliwości, a w każdym razie – nie były takowe podnoszone przez oskarżyciela. Nie sposób uznać za uzasadniony zarzut nieuwzględnienia zeznań świadka K., które w sposób oczywisty nie mogły być brane za podstawę wartościowych ustaleń, skoro świadek ten z przekonaniem twierdził, że „za stołem sędziowskim siedziało sporo ludzi”, na pewno więcej niż trzy osoby, a wszystkie „były poubierane w togi”. W świetle całego materiału dowodowego nie można zarzucić Sądowi, że nie dopatrywał się podstaw do oparcia ustaleń na odosobnionych zeznaniach świadków W. i F., tym bardziej, że dostrzegł i omówił okoliczności mogące prowadzić do nieporozumienia co do udziału świadka O. w analizowanej rozprawie. Zauważyć przy tym trzeba, że świadek W. zarzucała również, że także w poprzednich rozprawach uczestniczyli różni ławnicy, które to twierdzenia w żaden sposób nie zostały potwierdzone.

W takim stanie rzeczy, nie ma podstaw do uznania, że dokonana przez Sąd Apelacyjny ocena wiarygodności zeznań, nastąpiła z naruszeniem art. 7 k.p.k., prowadząc do poczynienia błędnych ustaleń faktycznych.

Wbrew zarzutom skarżącego, Sąd dokonał także oceny faktu braku rachunków za udział ławników D. i G. w rozprawie w dniu 12 czerwca 2000 r., przekonująco wyjaśniając przyczyny, dla których fakt ten nie mógł stanowić miarodajnej podstawy do ustalenia, że – wbrew treści protokołu rozprawy – nie uczestniczyli oni w niej.

Brak jest także podstaw do uwzględnienia zarzutu naruszenia art. 424 § 1 k.p.k. przez nieodniesienie się przez Sąd w uzasadnieniu do kwestii wskazanych w zażaleniu. Naruszenie tego przepisu w wyjątkowych tylko wypadkach może stanowić skuteczną przesłankę środka zaskarżenia, a w każdym razie nieodzowne jest wykazanie wpływu uchybienia na wynik sprawy. Z przyczyn omówionych

wyżej, dotyczących oceny wymienionych w zażaleniu dowodów, nie sposób uznać, aby nieuwzględnienie wskazanych kwestii w uzasadnieniu stanowiło uchybienie, mogące wywrzeć wpływ na treść orzeczenia.

Ostatecznie zatem, wbrew zarzutowi zażalenia, prawidłowe jest stanowisko Sądu Apelacyjnego, że brak jest przesłanek do przyjęcia, by zachodziły podstawy do przedstawienia sędziemu Sądowi Rejonowego zarzutu popełnienia przestępstwa. Tym samym brak było podstaw do zezwolenia na pociągnięcie obwinionej do odpowiedzialności karnej.

Z omówionych względów zaskarżona uchwała została, stosownie do art. 437 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p., utrzymana w mocy.

46

**UCHWAŁA Z DNIA 23 CZERWCA 2003 R.
SNO 41/03**

Przewodniczący: sędzia SN Elżbieta Sadzik.

Sędziowie SN: Mirosława Wysocka, Gerard Bieniek (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie w sprawie asesora Sądu Rejonowego w związku z uchwałą Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 6 maja 2003 r. sygn. akt (...) w przedmiocie odmowy zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sądowej

u c h w a l i ł:

- I. u t r z y m a ć w mocy zaskarżoną uchwałę;
- II. kosztami postępowania odwoławczego obciążyć Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 6 maja 2003 r. odmówił zezwolenia na pociągnięcie asesora Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej sądowej.

Z wnioskiem o wydanie zezwolenia wystąpił Paweł P., który złożył do Sądu Rejonowego w trybie prywatno-skargowym akt oskarżenia przeciwko byłej żonie, zarzucając jej popełnienie przestępstwa z art. 212 § 1 k.k. polegającego na tym, że w piśmie procesowym z dnia 9 stycznia 2003 r. złożonym do sprawy sygn. akt I Ns 729/02 zawisłej w Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego, pomówiła Pawła P. o to, iż w dniu wyprowadzki oskarżonej z zajmowanego wspólnie

mieszkania w A., groził jej, uderzył, a następnie wykręcając ręce usiłował zmusić do podpisania oświadczenia o zrzeczeniu się roszczeń co do pozostałego majątku, czyli o takie postępowanie, które poniża Pawła P. w opinii publicznej.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podejmując uchwałę o odmowie zezwolenia na pociągnięcie asesora Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej sądowej podniósł, że sama treść wniosku Pawła P. uzasadnia stanowisko, iż zamieszczenie przez asesora sądowego w piśmie procesowym sformułowania „(...) groził mi, uderzył a następnie wykręcając ręce usiłował zmusić do podpisania oświadczenia o zrzeczeniu się roszczeń do pozostałego majątku (...)” miało na celu obronę jej praw osobistych związanych z toczącym się postępowaniem cywilnym. Sąd Apelacyjny odwołał się też do wykładni art. 212 §1 k.k. dokonanej przez Sąd Najwyższy, według której nie stanowią zniesławienia oświadczenia i wypowiedzi będące realizacją uprawnień opartych na prawie, co dotyczy w szczególności krytycznych ocen wyrażonych w opiniach służbowych, skargach, pismach procesowych, krytyce naukowej, artystycznej, itp. Takie też stanowisko prezentowane jest w doktrynie. Z tego względu opisane we wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej czyny, nie stanowią bezprawnego zniesławienia w rozumieniu art. 212 § 1 k.k.

Na podstawie art. 80 § 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) zażalenie na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wniósł Paweł P. Zarzucił on, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w istocie dokonał oceny prawnej czynu zarzucanego asesorowi Sądu Rejonowego uznając, iż nie stanowi on przestępstwa z art. 212 § 1 k.k. Do takiej zaś oceny właściwy jest wyłącznie sąd w postępowaniu karnym, a nie dyscyplinarnym. Podniósł też, że Sąd pierwszej instancji wyprowadził błędne wnioski z wykładni art. 212 § 1 k.k. dokonanej przez Sąd Najwyższy. Pomówienie składającego wniosek o dokonanie czynów, które w istocie nie miały miejsca nie jest krytyczną oceną, lecz nieprawdziwym twierdzeniem.

W konkluzji wnoszący zażalenie wnioskuję o uchylenie zaskarżonej uchwały i wydanie zezwolenia na pociągnięcie asesora Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej sądowej.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenie nie zasługuje na uwzględnienie. Zgodnie z art. 80 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) sędzia nie może być zatrzymany ani pociągnięty do odpowiedzialności karnej sądowej lub administracyjnej bez zezwolenia właściwego sądu dyscyplinarnego. Na podstawie art. 136 § 2 tej ustawy przepis ten stosuje się do asesorów sądowych, którym powierzono pełnienie czynności sędziowskich. Zakaz pociągnięcia do odpowiedzialności karnej sądowej oznacza niemożność rozwinięcia drogi procesu karnego, a więc zakaz wszczynania postępowania karnego, także z oskarżenia prywatnego. Wszczęcie postępowania karnego jest zaś możliwe wówczas, jeżeli zarzucany sędziemu (asesorowi) czyn nosi znamiona przestępstwa. Jedynie wówczas można rozważać, czy zachodzą przesłanki do podjęcia przez sąd dyscyplinarny uchwały zezwalającej na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej sądowej. Tym samym ocena przez Sąd Dyscyplinarny, czy zarzucany sędziemu (asesorowi) czyn spełnia ustawowe znamiona przestępstwa jest niejako wstępną przesłanką do rozważenia zasadności wniosku o wydanie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej. Negatywna ocena tej przesłanki czyni bezprzedmiotowym wniosek o wydanie zezwolenia. Sąd Dyscyplinarny – wbrew zarzutom podniesionym w zażaleniu – nie „osądza” zarzucanego czynu, lecz dokonuje jedynie jego oceny z punktu widzenia ustawowych znamion przestępstwa, zawartych w tej sprawie w art. 212 § 1 k.k. Z tego względu ten zarzut podniesiony w zażaleniu nie jest uzasadniony.

Nie sposób także – w okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy – uznać za usprawiedliwiony dalszy zarzut podniesiony w zażaleniu przez składającego wniosek o wydanie zezwolenia. Nie kwestionując wykładni art. 212 § 1 k.k. dokonanej przez Sąd Najwyższy zarzuca on, że wykładnia ta nie odnosi się

do twierdzeń nieprawdziwych dotyczących popełnienia czynów, które nie miały miejsca. Zauważyć zatem należy – czego wnoszący zażalenie nie kwestionuje – że sformułowanie o treści „groził mi, uderzył, a następnie wykrcęając ręce usiłował zmusić do podpisania oświadczenia o zrzeczeniu się roszczeń do pozostałego majątku (...)”, zamieszczone zostało w piśmie procesowym złożonym przez asesora sądowego do Sądu Rejonowego, który w trybie art. 116 k.p.c. zarządził stosowne dochodzenie w sprawie istotnego stanu majątkowego asesora sądowego w związku z częściowym zwolnieniem od kosztów sądowych. Jest bezspornym, że Sąd Rejonowy w wyniku tego dochodzenia cofnął asesorowi sądowemu częściowe zwolnienie od kosztów sądowych, jednak nie ukarał jej grzywną na podstawie art. 120 § 3 k.p.c. z uwagi na brak przesłanki rozmyślnego wprowadzenia sądu w błąd. Nie ulega wątpliwości, że takie zagrożenie ukarania grzywną istniało, a zatem istniało zagrożenie praw i interesów asesora sądowego. Jeśli zatem według zgodnego stanowiska Sądu Najwyższego i doktryny, nie stanowią bezprawnego zniesławienia z art. 212 § 1 k.k. zarzuty stawiane w obronie własnych praw, kierowane do władz (m. in. zawarte w pismach procesowych), przy czym legalność takich zarzutów uzależniona jest od potrzeb wynikających z zagrożenia własnego prawa, to właśnie z taką sytuacją mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Trafnie zatem Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że w tych okolicznościach nie sposób przyjąć, iż zachodzi bezprawne pomówienie, a zatem brak ustawowych znamion przestępstwa z art. 212 § 1 k.k.

Z tych względów zaskarżona uchwała została, na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p., utrzymana w mocy.

47

**POSTANOWIENIE Z DNIA 23 CZERWCA 2003 R.
SNO 42/03**

Przewodniczący: sędzia SN Elżbieta Sadzik (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Mirosława Wysocka, Gerard Bieniek.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu zażalenia obwinionego sędziego na zarządzenie Prezesa Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 kwietnia 2003 r. sygn. akt (...) o odmowie przyjęcia zażalenia sędziego na postanowienie z dnia 11 kwietnia 2003 r. nie uwzględniające wniosku o zwrot sprawy Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego

p o s t a n o w i ł:

u t r z y m a ć w mocy zaskarżone zarządzenie.

U z a s a d n i e n i e

W dniu 11 marca 2003 r. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego złożył w Sądzie Apelacyjnym wniosek o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej przeciwko sędziemu Sądzie Rejonowego o przewinienie służbowe z art. 86 § 4 u.s.p. oraz z art. 86 § 2 i 4 w zw. z art. 82 § 2 u.s.p.

W dniu 17 marca 2003 r. obwiniony sędzia złożył wniosek o skierowanie sprawy na podstawie art. 128 u.s.p. w zw. z art. 339 § 3 pkt 4 k.p.k. i art. 345 § 1 k.p.k. na posiedzenie w celu zwrotu sprawy Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarne-

go w celu uzupełnienia istotnych braków przeprowadzonego przez niego postępowania.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny postanowieniem z dnia 11 kwietnia 2003 r., sygn. akt (...) wniosku nie uwzględnił.

W dniu 15 kwietnia 2003 r. obwiniony sędzia złożył zażalenie na powyższe postanowienie z dnia 11 kwietnia 2003 r., wnosząc o jego uchylenie.

Prezes Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego zarządzeniem z dnia 18 kwietnia 2003 r., na podstawie art. 429 § 1 k.p.k. odmówił przyjęcia zażalenia sędziego, jako niedopuszczalnego z mocy ustawy.

W dniu 5 maja 2003 r. obwiniony sędzia złożył zażalenie na zarządzenie Prezesa, wnosząc o jego uchylenie i nadanie biegu zażaleniu z dnia 15 kwietnia 2003 r.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenie obwinionego sędziego Sądu Rejonowego na zarządzenie Prezesa z dnia 18 kwietnia 2003 r. nie jest zasadne.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie uwzględniając wniosku obwinionego sędziego, postanowieniem z dnia 11 kwietnia 2003 r. orzekł na podstawie przepisów kodeksu postępowania karnego stosowanych odpowiednio w oparciu o przepis art. 128 u.s.p. Zgodnie z przepisem art. 459 § 1-3 k.p.k. zażalenie na postanowienie sądu przysługuje w przypadkach w nim taksatywnie wymienionych, które nie dotyczą niniejszej sprawy oraz w innych przewidzianych w ustawie. Artykuł 339 k.p.k., w którego trybie rozpoznano wniosek obwinionego sędziego, nie przewiduje zażalenia na postanowienie wydane na podstawie art. 339 § 3 pkt 4 k.p.k. Zażalenie na postanowienie wydane w tym trybie przewiduje natomiast § 3 art. 345 k.p.k. Stanowi on, iż zażalenie przysługuje stronom na postanowienie, o którym mowa w § 1 art. 345 k.p.k., a więc na postanowienie o przekazaniu sprawy prokuratorowi – odpowiednio w niniejszym przypadku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego – nie przysługuje natomiast *a contrario* na postanowienie o odmowie zwrotu sprawy (zob. T. Grzegorzczak: Kodeks postępowania karnego,

Kraków 2001, s. 820; Kodeks postępowania karnego pod red. P. Hofmańskiego, Warszawa 1999, t. II, s. 267). Zaskarżalne jest zatem, zgodnie z przepisem art. 345 § 3 k.p.k. stosowanym w niniejszej sprawie odpowiednio (art. 128 u.s.p.), postanowienie o zwrocie przez sąd sprawy Rzecznikowi Dyscyplinarnemu lub jego Zastępcy do uzupełnienia postępowania; nie podlega natomiast zaskarżeniu postanowienie sądu o odmowie zwrotu.

Trafnie zatem Prezes Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego uznał, że zażalenie obwinionego sędziego na postanowienie Sądu z dnia 11 kwietnia 2003 r. jest niedopuszczalne z mocy ustawy i na podstawie art. 429 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. odmówił zaskarżonym zarządzeniem jego przyjęcia.

48

**POSTANOWIENIE Z DNIA 23 CZERWCA 2003 R.
SNO 43/03**

Przewodniczący: Sędzia SN Elżbieta Sadzik.

Sędziowie: SN Gerard Bieniek, Mirosława Wysocka (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, sędziego Sądu Okręgowego oraz w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu zażalenia obwinionego na zarządzenie Prezesa Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 29 kwietnia 2003 r. i po wysłuchaniu wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego

p o s t a n o w i ł:

u t r z y m a ć zaskarżone zarządzenie w mocy.

U z a s a d n i e n i e

Wyrokiem z dnia 7 lutego 2003 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny orzekł o popełnieniu przez obwinionego sędziego Sądu Rejonowego, przewinienia z art. 80 § 1 d. u.s.p. i wymierzył mu karę upomnienia. Odwołania od tego wyroku wnieśli Minister Sprawiedliwości oraz obwiniony.

Prezes Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego zarządzeniem z dnia 29 kwietnia 2003 r. odmówił przyjęcia odwołania obwinionego na podstawie art. 429 k.p.k., wobec tego, że zostało ono złożone po upływie terminu ustawowego.

Obwiniony sędzia w zażaleniu na to zarządzenie podniósł, że doręczenie mu odpisu wyroku z uzasadnieniem nastąpiło w rzeczywistości w innej dacie, aniżeli

wynika to z potwierdzenia odbioru, która została przezeń wpisana omyłkowo. W konkluzji wnosił o uchylenie zaskarżonego zarządzenia i przyjęcie odwołania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Dowód doręczenia odpisu wyroku z uzasadnieniem został przez skarżącego podpisany i opatrzony wyraźnie napisaną datą. Stanowiło to nie budzącą wątpliwości podstawę do ustalenia początkowej daty biegu terminu do wniesienia odwołania i zarządzenie Prezesa Sądu, odmawiające przyjęcia odwołania jako spóźnionego, było oparte na właściwie ustalonej podstawie i prawidłowe. Brak było przy jego wydawaniu, i brak jest obecnie, podstaw do powzięcia uzasadnionych wątpliwości co do złożenia środka odwoławczego w terminie.

Zażalenie skarżącego nie zawiera zarzutów, które mogłyby prowadzić do skutecznego zakwestionowania zarządzenia Prezesa Sądu. Twierdzenia zawarte w zażaleniu nie zostały w jakikolwiek sposób uprawdopodobnione, i nie mogą stanowić podstawy do zakwestionowania daty doręczenia, w sposób niewątpliwy stwierdzonej przez samego skarżącego.

Skarżący, przedstawiając w zażaleniu wnioski dowodowe, nie sprecyzował konkretnych okoliczności, które miałyby zostać przy ich pomocy wykazane; z rodzaju tych dowodów nie wynika także, aby na ich podstawie możliwe było ustalenie konkretnej, pewnej daty doręczenia, innej niż potwierdzona na piśmie. Wniosek o przeprowadzenie „dowodu z dokumentów poświadczających obieg pism związanych z doręczaniem dokumentów na polecenie Sądu Apelacyjnego” jest nieprecyzyjny i pozbawiony tezy dowodowej. Z wniosków o przesłuchanie świadków nie wynika, w jaki sposób i na jakiej podstawie – według skarżącego – zeznania tych osób miałyby stanowić podstawę ustalenia konkretnej daty doręczenia, innej niż stwierdzona jednoznacznie i wyraźnie, w pisemnej formie przez skarżącego.

Fakt, że skarżący pomylił datę przy podpisywaniu dowodu doręczenia innego dokumentu (przy czym sam datę tę poprawił) jest pozbawiony znaczenia do-

wodowego z punktu widzenia ustalenia daty doręczenia, będącego przedmiotem analizy w związku z zaskarżonym zarządzeniem.

Ostatecznie, wobec braku podstaw do zakwestionowania prawidłowości zarządzenia wydanego na podstawie art. 429 k.p.k., zażalenie skarżącego podlegało oddaleniu.

49

**WYROK Z DNIA 24 CZERWCA 2003 R.
SNO 34/03**

Przewodniczący: sędzia SN Feliks Tarnowski (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Andrzej Kijowski, Jadwiga Skibińska-Adamowicz.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego w sprawie sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości na niekorzyść obwinionego oraz obwinionego sędziego Sądu Rejonowego od wyroku Sądu Apelacyjnego w postępowaniu dyscyplinarnym z dnia 10 lutego 2003 r. sygn. akt (...)

u t r z y m a ł zaskarżony wyrok w mocy.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny w postępowaniu dyscyplinarnym, wyrokiem z dnia 10 lutego 2003 r. sygn. akt (...) uznał sędziego Sądu Rejonowego za winnego tego, że: w dniu 4 września 2001 r. w A.

- I. nie zachował zwykłych i nakazanych środków ostrożności przy trzymaniu psa, w konsekwencji czego pies ugryzł Marlenę S., to jest czynu określonego w art. 77 k.w.;
- II. w miejscu publicznym użył słów nieprzyzwoitych, to jest czynu określonego w art. 141 k.w.;

III. wbrew obowiązкови nie udzielił funkcjonariuszom Policji wiadomości i dokumentów dotyczących własnej osoby, to jest czynu określonego w art. 65 § 2 k.w.

i przyjmując, że tymi czynami uchybił godności urzędu sędziego oraz że stanowią one przewinienie służbowe przewidziane w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070), na podstawie art. 107 § 1 i art. 109 § 1 pkt 1 tejże ustawy wymierzył sędziemu Sądu Rejonowego karę dyscyplinarnego upomnienia.

Od powyższego wyroku odwołania złożyli Minister Sprawiedliwości w części dotyczącej orzeczenia o karze na niekorzyść obwinionego oraz obwiniony sędzia.

Minister Sprawiedliwości zarzucił rażąco niewspółmierność orzeczonej kary upomnienia w stosunku do przypisanego obwinionemu przewinienia służbowego.

Podnosząc ów zarzut, wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części i wymierzenie – na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 cytowanej ustawy – kary przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Skarżący podkreślił, że wymierzona wobec obwinionego kara upomnienia nie uwzględnia w sposób należyty licznych okoliczności zdarzenia o niewątpliwie pejoratywnym wydźwięku. A w szczególności tego, iż całe zdarzenie rozgrywało się w miejscu publicznym, w obecności przypadkowych osób, obserwujących naganne zachowanie obwinionego, który będąc pod wpływem alkoholu wszczął awanturę z Marleną S., używał słów powszechnie uznanych za obelżywe, pomimo tego że kobieta została zraniona przez jego psa, a podczas interwencji funkcjonariuszy Policji nie chciał okazać dokumentu tożsamości, a następnie usiłował zbiec.

Natomiast obwiniony sędzia Sądu Rejonowego zarzucił:

- naruszenie przepisów prawa materialnego, a zwłaszcza art. 141 k.w. przez jego niewłaściwe zastosowanie, oraz art. 109 § 5 Prawa o u.s.p. poprzez jego niezastosowanie;

- naruszenie przepisów prawa procesowego, a mianowicie art. 4, art. 5, art. 410 i art. 424 k.p.k., polegające na jednostronnej ocenie dowodów, a także rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść obwinionego.

Wskazując na powyższe zarzuty wniósł: o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt I i II i uniewinnienie go od popełnienia zarzuconych mu czynów oraz w pkt III przez odstąpienie od wymierzenia kary, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu odwołania obwiniony zakwestionował nadanie przymiotu wiarygodności zeznaniom pokrzywdzonej, a zarazem ocenę jego depozycji z dużą dozą krytycyzmu. Zaprzeczył również, aby używał słów nieprzyzwoitych oraz wyraził ubolewanie w związku z zaistniałym incydem z funkcjonariuszami Policji.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

I. Dalej idące zarzuty zawiera odwołanie obwinionego sędziego Sądu Rejonowego, przeto w pierwszej kolejności przedstawione zostaną powody, dla których uznano podniesione przezeń zarzuty i argumenty za bezzasadne.

1. Na wstępie podkreślić należy, iż odwołanie to jest wadliwe i wewnętrznie niespójne, bowiem skarżący podnosi jednocześnie obrazę prawa materialnego oraz obrazę przepisów postępowania, prowadzącą w rezultacie do wadliwych ustaleń faktycznych poczynionych przez sąd *meriti*. Tymczasem kwestia prawidłowości wykładni i zastosowania przepisów prawa materialnego aktualizuje się dopiero po dokonaniu przezeń ustaleń faktycznych. Zarzut obrazy prawa materialnego dopuszczalny jest zatem wtedy, gdy skarżący nie kwestionuje treści poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych. Jeśli natomiast w środku odwoławczym podniesiono – co do tego samego rozstrzygnięcia – zarówno zarzuty obrazy

prawa materialnego, jak i prawa procesowego, pierwsze z nich mogą być rozpoznawane tylko wówczas, gdy drugie okazały się bezzasadne. Dopiero właśnie wtedy aktualizuje się możliwość kontroli, czy w odniesieniu do ustalonych prawidłowo faktów zastosowano właściwe przepisy prawa materialnego.

Jeżeli zachodzi niezgodność pomiędzy ustaleniami faktycznymi a zastosowanym przepisem ustawy karnej, na skutek błędnej subsumpcji ustaleń pod właściwy przepis ustawy, ma wówczas miejsce obraza prawa materialnego. Uogólniając tę problematykę stwierdzić trzeba, iż obraza przepisów prawa materialnego może wystąpić z różnych przyczyn, a w szczególności polegać może na błędnej wykładni danego przepisu, na zastosowaniu nieodpowiedniego przepisu lub zastosowaniu go w nieodpowiedni sposób, albo na zastosowaniu przepisu pomimo zakazu określonego rozstrzygnięcia lub niezastosowaniu normy, której stosowanie było obowiązkowe.

Oczywiście we wszystkich podanych wypadkach powołanie się na taki zarzut w środku odwoławczym dopuszczalne jest wówczas, jeśli skarżący nie kwestionuje dokonanych ustaleń faktycznych.

A wreszcie, na uwagę zasługuje konstatacja uzupełniająca powyższe wywoły, iż zgodnie z poglądem powszechnie przyjmowanym w doktrynie i w orzecnictwie Sądu Najwyższego, nie stanowi obrazy prawa materialnego generalnie samo nieskorzystanie przez sąd z przysługujących mu możliwości określonego rozstrzygnięcia.

2. Ustosunkowując się przeto szczegółowo do zarzutów wskazanych przez obwinionego w złożonym odwołaniu celowe jest rozważenie ich zasadności według przytoczonych wyżej kryteriów.

Otóż nie można podzielić zarzutów i wywodów skarżącego dotyczących naruszenia przez Sąd Apelacyjny przepisów procesowych, to jest art. 4, art. 5, art. 410 i art. 424 k.p.k. Obraza owych przepisów miała wyrażać się w tym, że procedowanie w niniejszej sprawie – zdaniem sędziego Sądu Rejonowego – było dotknięte istotnymi uchybieniami, bowiem uwzględniono okoliczności dlań nieko-

rzystne z pominięciem okoliczności korzystnych, rozstrzygnięto nie dające się usunąć wątpliwości na jego niekorzyść, nie uwzględniono wszystkich okoliczności ujawnionych w toku rozprawy, wadliwie oceniono zebrane dowody, zaś pisemne motywy wyroku zostały sporządzone nazbyt schematycznie.

Sąd *meriti* w sposób jednostronny ocenił materiał dowodowy, skoro uznał za wiarygodne zeznania pokrzywdzonej Marleny S., a jednocześnie ocenił z dużą dozą krytycyzmu depozycje obwinionego.

W rezultacie wydał więc wadliwe rozstrzygnięcie, gdyż powinien uniewinić obwinionego od popełnienia wykroczeń określonych w art. 77 k.w. i art. 141 k.w. (czyny opisane w pkt I i II), natomiast co do wykroczenia określonego w art. 65 § 2 k.w. (czyn opisany w pkt III) należało odstąpić od wymierzenia kary, stosownie do treści art. 109 § 5 Prawa o u.s.p.

Takie też wnioski przedstawił obwiniony w złożonym odwołaniu.

Wbrew jednak zarzutom i wnioskom obwinionego ocena przeprowadzonych dowodów oraz ustalenia faktyczne w zaskarżonym wyroku nie wykazują błędów, braku obiektywizmu, ani dowolności. Do takich wniosków upoważniają wyniki kontroli instancyjnej, w świetle których Sąd Apelacyjny dokonał wszechstronnej i krytycznej oceny wszystkich zebranych dowodów, nie uchybiając obowiązującym regułom procesowym określonym w art. 4, art. 7 i art. 410 k.p.k., a swoje stanowisko w kwestii uznania sędziego Sądu Rejonowego za winnego popełnienia zarzuconych mu wykroczeń, którymi uchybił godności sędziego, zarazem stanowiących przewinienie służbowe przewidziane w art. 107 § 1 Prawa o u.s.p., logicznie i przekonująco uargumentował w uzasadnieniu wyroku. Opracowane uzasadnienie zaskarżonego wyroku spełnia w istocie wymagania, o których mowa w art. 424 k.p.k., zawiera bowiem wszechstronne ustosunkowanie się do dowodów potwierdzających treść zarzutów, jak również do dowodów przeciwnych, a zwłaszcza do wyjaśnień obwinionego pozbawionych w części przymiotu wiarygodności, a także zawiera pełną ilustrację procesu decyzyjnego, który doprowadził do subsumpcji poczynionych ustaleń pod właściwe przepisy ustawy.

W świetle rozważań i wniosków Sądu pierwszej instancji wywody autora odwołania stanowią li tylko polemikę z prawidłowym rozstrzygnięciem, formułującą wszak w sposób dowolny i wybiórczy własne wnioski, które nie mogą w żadnej mierze zdyskwalifikować zaskarżonego wyroku.

Niewątpliwie zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia miały zeznania pokrzywdzonej Marleny S. Sąd Apelacyjny, dając im wiarę, wskazał powody takiej właśnie ich oceny, nie przekraczając przy tym granic zakreślonych przez ustawodawcę w dyspozycji art. 7 k.p.k. Przedstawione argumenty w tej kwestii, a zwłaszcza wykazanie zgodności relacji pokrzywdzonej z zeznaniami pozostałych świadków oraz z załączoną dokumentacją, świadczą dowodnie o słuszności dokonanych ocen i ustaleń faktycznych.

Również Sąd *meriti* nie dopuścił się obrazy przepisów prawa materialnego.

Żadna z wyżej przytoczonych sytuacji, której stwierdzenie stanowiłoby podstawę do przyjęcia, że miała miejsce obraza prawa materialnego, w rzeczywistości nie wystąpiła w niniejszej sprawie. A jak już podkreślono, nie stanowi obrazy prawa materialnego nieskorzystanie z fakultatywnego uznania przewinienia dyscyplinarnego lub wykroczenia jako przypadku mniejszej wagi, stosownie do treści art. 109 § 5 Prawa o u.s.p., oraz w konsekwencji odstąpienia od wymierzenia kary obwinionemu.

Aksjologicznym kryterium decydującym o zastosowaniu lub niezastosowaniu tej konstrukcji prawnej jest stopień społecznej szkodliwości czynu, ustalany w postępowaniu sądowym według kwantyfikatorów określonych w art. 115 § 2 k.k. w stosunku do przestępstw oraz w art. 47 § 6 k.w. w stosunku do wykroczeń. Wypadek mniejszej wagi jest to bowiem uprzywilejowana postać czynu, charakteryzująca się przewagą łagodzących elementów przedmiotowo-podmiotowych (zob.: wyrok SN z dnia 9 października 1996 r. V KKN 79/96, OSNKW 1997, z. 3-4, poz. 27; wyrok SN z dnia 14 listopada 1997 r. V KKN 4/97, OSNKW 1998, z. 3-4, poz. 17).

Takich istotnych elementów łagodzących, które mogłyby w rezultacie zdecydować o odstąpieniu od wymierzenia kary, Sąd Apelacyjny nie stwierdził, i to stanowisko zasługuje na aprobatę.

II. Nie jest również trafny zarzut Ministra Sprawiedliwości rażącej niewspółmierności kary upomnienia w stosunku do przypisanego sędziemu Sądowi Rejonowego przewinienia służbowego.

III. W judykaturze Sądu Najwyższego utrwalony jest pogląd, iż nie każda nietrafność orzeczenia o karze uzasadnia zmianę takiego orzeczenia, tylko bowiem jej rażąca niewspółmierność stanowi podstawę korektury zaskarżonego rozstrzygnięcia w tym zakresie. Rażąca zaś niewspółmierność kary zachodzi wówczas, gdy na podstawie całokształtu ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można przyjąć, iż byłaby bardzo istotna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez Sąd pierwszej instancji, a karą jaką należałoby orzec w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego rozważenia i uwzględnienia wszystkich tych okoliczności. Różnica ocen powinna być zasadniczej natury, tak aby dotychczasowa kara była wręcz niewspółmierna w stopniu nie dającym się zaakceptować. Zazwyczaj taka sytuacja zachodzi wtedy, gdy ustalone okoliczności o dużym ciężarze gatunkowym i znaczeniu dla wyboru rodzaju oraz wymiary kary, nie zostały uwzględnione w ogóle, bądź uwzględniono je w niedostatecznym stopniu.

W niniejszej sprawie z motywów zaskarżonego wyroku wynika niewątpliwie, że Sąd Apelacyjny wszechstronnie rozważył wszystkie istotne okoliczności mające znaczenie dla wymiaru kary; uwzględnił okoliczności przemawiające na niekorzyść sędziego Sądu Rejonowego, jak również na jego korzyść. W szczególności wyeksponował lekceważenie przezeń obowiązujących przepisów, które jako sędzia powinien ściśle przestrzegać oraz naganną postawę w czasie zaistniałych zdarzeń, a z drugiej strony wskazał na dobrą opinię obwinionego, przypad-

kowość owych zdarzeń, wywołanych w początkowym stadium zachowaniem się zwierzęcia, a także późniejsze przeproszenie pokrzywdzonej.

Właśnie z uwagi na stopień zawinienia obwinionego, popełnienie trzech wykroczeń oraz stwierdzony stopień ich społecznej szkodliwości, Sąd Dyscyplinarny wykluczył odstąpienie od wymierzenia kary, przyjmując zarazem, że istnieją przesłanki do orzeczenia wobec niego kary dyscyplinarnej upomnienia.

Odwołanie Ministra Sprawiedliwości nie podważa stanowiska Sądu pierwszej instancji w kwestii rodzaju orzeczonej kary, zaś podjęta przez skarżącego próba wykazania jej rażącej niewspółmierności nie może być bezkrytycznie podzielona, chociażby ze względu na powołanie się na okoliczności, które w istocie nie zostały stwierdzone w ustaleniach faktycznych.

Sąd Najwyższy, uznając przeto, iż wymierzona wobec sędziego Sądu Rejonowego kara dyscyplinarna upomnienia nie jest karą rażąco niewspółmierną do wagi czynów oraz do stopnia zawinienia i wyrażając przekonanie, że kara ta stanowić będzie wystarczającą przestrożę na przyszłość, orzekł jak w części dyspozytywnej wyroku.

50

WYROK Z DNIA 24 CZERWCA 2003 R.
SNO 36/03

Przewodniczący: sędzia SN Feliks Tarnowski.

Sędziowie SN: Andrzej Kijowski (sprawozdawca), Jadwiga Skibińska-Adamowicz.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem przedstawiciela Krajowej Rady Sądownictwa sędziego Sądu Okręgowego oraz Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego w sprawie sędziego Sądu Rejonowego w stanie spoczynku w związku z odwołaniem Krajowej Rady Sądownictwa na niekorzyść obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 24 lutego 2003 r., sygn. akt (...)

u t r z y m a ł zaskarżony wyrok w mocy.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 24 lutego 2003 r. sygn. akt (...) uznał sędziego Sądu Rejonowego – obecnie sędziego Sądu Rejonowego w stanie spoczynku – za winną przewinienia służbowego polegającego na tym, że w okresie od dnia 21 września 1999 r. do dnia 17 kwietnia 2002 r. w Sądzie Rejonowym, jako przewodnicząca składu orzekającego w sprawach karnych, zaniechała wbrew obowiązкови wynikającemu z art. 423 § 1 k.p.k. terminowego sporządzenia pisemnych uzasadnień wyroków w 39 sprawach, przekraczając ustawowy termin o ponad 3 lata – w 2 sprawach, o ponad 2 lata – w 6

sprawach i o ponad 1 rok – w 31 sprawach, a ponadto sporządziła pisemne uzasadnienia wyroków w pozostałych 22 sprawach w terminach od powyżej 10 do powyżej 6 miesięcy, to jest oczywistego i rażącego naruszenia przepisów postępowania (art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), za co na podstawie powołanego przepisu i art. 104 § 3 pkt 3 tej ustawy wymierzył jej dyscyplinarną karę zawieszenia waloryzacji uposażenia na okres jednego roku. W motywach tego rozstrzygnięcia Sąd Apelacyjny powołał się na ustalenie następującego stanu faktycznego:

Sędzia Sądu Rejonowego była już wcześniej uznana za winną takiego samego przewinienia służbowego, popełnionego w okresie od lipca 1997 r. do kwietnia 1999 r. w odniesieniu do 32 uzasadnień, za co Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 6 marca 2001 r. wymierzył jej karę nagany, które to orzeczenie utrzymał w mocy Wyższy Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 19 lipca 2001 r. W okresie objętym zarzutem w niniejszej sprawie obwiniona korzystała ze zwolnień lekarskich w łącznym wymiarze 3 miesięcy i półtora tygodnia – w 1999 r., 10 miesięcy i 3 tygodni – w 2000 r. oraz 6 miesięcy i 3 tygodni – w 2001 r. W całym tym okresie obowiązki służbowe wykonywała więc przez 20 miesięcy oraz dwa i pół tygodnia. Sąd Apelacyjny zamieścił też w uzasadnieniu szczegółowy wykaz zaległych uzasadnień według stanu na I kwartał 2002 r. Wykazu tego, jak też czasu opóźnienia poszczególnych uzasadnień obwiniona nie kwestionowała, przy czym jako przyczynę niewywiązywania się ze służbowych obowiązków wskazywała zły stan zdrowia. Po operacji usunięcia w 1995 r. macicy wraz z przydatkami w następstwie stwierdzonych zmian nowotworowych, została w 2000 r. poddana kuracji hormonalnej. W 2002 r. przeszła operację kręgosłupa. Wcześniej cierpiała na ciągłe bóle głowy, drętwienie ręki i złe samopoczucie psychiczne. W kwietniu 2002 r. obwiniona zgłosiła się do lekarza psychiatry, który skierował ją na badania psychologiczne i na obserwację szpitalną. W badaniu psychologicznym stwierdzono u obwinionej zaburzenia dostosowawcze o charakterze endogennym

w kierunku „F 25”. Po pobycie w szpitalu psychiatrycznym w dniach od 19 czerwca do dnia 17 lipca 2002 r. wypisano obwinioną z rozpoznaniem: „łagodne zaburzenia procedur poznawczych”. W okresach, w których obwiniona nie korzystała z lekarskich zwolnień, też czuła się źle, była osłabiona i miała zawroty głowy. Przeszła szereg badań: między innymi EEG mózgu, rezonans magnetyczny i badania ginekologiczne w związku z terapią hormonalną.

W toku postępowania w niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 26 czerwca 2002 r. sygn. akt (...) zawiesił sędziego Sądu Rejonowego w czynnościach służbowych, obniżając wysokość należnego jej wynagrodzenia o 30%. Orzeczenie to utrzymał w mocy Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 23 września 2002 r. (SNO 30/02). Natomiast Krajowa Rada Sądownictwa uchwałą Nr 6(...)z dnia 19 września 2002 r. postanowiła, na wniosek Kolegium Sądu Okręgowego, przenieść sędziego Sądu Rejonowego w stan spoczynku z dniem 3 sierpnia 2002 r. na podstawie art. 71 § 3 Prawa o u.s.p. w związku ze stwierdzeniem jej niezdolności do pełnienia sędziowskich obowiązków po okresie nieprzerwanego przebywania na zwolnieniach lekarskich przez okres jednego roku.

Na rozprawie dyscyplinarnej w dniu 24 lutego 2003 r. obrońca obwinionej, ustanowiony z urzędu, wniósł w porozumieniu z zainteresowaną o zastosowanie wobec niej na podstawie art. 387 k.p.k. instytucji dobrowolnego poddania się karze, proponując orzeczenie o zawieszeniu na okres jednego roku waloryzacji uposażenia przysługującego w stanie spoczynku. Na propozycję takiego rozstrzygnięcia zgodę wyraził Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego.

W świetle powyższych ustaleń Sąd Apelacyjny uznał, że skoro przepis art. 387 § 1 k.p.k., mający na podstawie art. 128 Prawa o u.s.p. odpowiednie zastosowanie w sprawach dyscyplinarnych sędziów, a na podstawie art. 104 § 3 u.s.p. – również w sprawach dyscyplinarnych sędziów w stanie spoczynku, przewiduje instytucję dobrowolnego poddania się karze, przy czym propozycję taką zgłosił obrońca obwinionej, na co Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wyraził zgodę

wymaganą przez art. 387 § 2 k.p.k., to należało rozważyć istnienie pozostałych przesłanek tej instytucji. Chodzi tu o ocenę, czy okoliczności przewinienia służbowego obwinionego sędziego nie budzą wątpliwości i czy cele postępowania zostaną osiągnięte mimo nieprzeprowadzenia rozprawy w całości. Otóż, obwiniona sędzia nie kwestionowała faktu niesporządzenia w wymaganym terminie 39 uzasadnień. Co prawda próbowała ona niedopełnienie obowiązków służbowych usprawiedliwić swoim złym stanem zdrowia, ale ostatecznie przyznała, że czuje się odpowiedzialna za niesporządzenie uzasadnień w przepisany terminie. Wina sędziego Sądu Rejonowego nie budzi – zdaniem Sądu Apelacyjnego – wątpliwości, gdyż w okresie objętym zarzutem nie korzystała ona ze zwolnień lekarskich, będąc przez okres ponad 20 miesięcy zobowiązana do prawidłowego wykonywania czynności służbowych. Nawet wykonywane w tym czasie badania lekarskie, czy stany złego samopoczucia nie zwalniają w takiej sytuacji z wywiązania się ze swoich obowiązków, których nieprzestrzeganie dezorganizuje pracę wydziału, podważa zaufanie stron do sprawności wymiaru sprawiedliwości, blokując im realizację prawa do uzyskania rozstrzygnięcia w rozsądnym terminie i w formie dającej podstawę do kontroli instancyjnej.

Istnieją też podstawy do twierdzenia, że pomimo braku rozprawy cele postępowania zostaną osiągnięte. Sędzia Sądu Rejonowego zostaje bowiem pociągnięta do odpowiedzialności przez zastosowanie kary przewidzianej wobec sędziów w stanie spoczynku; ujawniono przy tym okoliczności towarzyszące popełnieniu przewinienia, co pozwala na urzeczywistnienie funkcji postępowania dyscyplinarnego, czyli ukaranie winnego oraz umocnienie poczucia odpowiedzialności za staranne wypełnianie obowiązków służbowych także wśród pozostałych sędziów, jak też wzbudzenie społecznego przekonania o prawidłowym ściganiu i karaniu służbowych przewinień sędziów, gdy ich zachowanie może powodować utratę zaufania do aparatu wymiaru sprawiedliwości. Proponowany wymiar kary jest adekwatny do charakteru popełnionego czynu, biorąc pod uwagę, iż zawieszenie waloryzacji uposażenia na okres od 1 roku do 3 lat jest wy-

mienione jako trzecia pod względem dolegliwości i surowości kara wobec sędziów w stanie spoczynku. Wymierzając karę zgodnie z wnioskiem obwinionej i przy wyrażeniu zgody przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego, Sąd Apelacyjny „miał na uwadze okoliczności wskazane przez obwinioną – jej długotrwałe i rozliczne schorzenia, kłopotliwe i uciążliwe dolegliwości, zły stan psychiczny spowodowany ujawnieniem się licznych i poważnych schorzeń, które ostatecznie dały podstawę do podjęcia przez KRS uchwały o przeniesieniu sędziego Sądu Rejonowego w stan spoczynku”.

Odwołanie od powyższego wyroku wniosła Krajowa Rada Sądownictwa, zarzucając naruszenie art. 438 pkt 4 k.p.k. w związku z art. 128 Prawa o u.s.p. przez rażącą niewspółmierność (łagodność) kary wymierzonej obwinionemu sędziemu i domagając się na tej podstawie wymierzenia dyscyplinarnej kary zawieszenia waloryzacji uposażenia na okres trzech lat. W uzasadnieniu odwołania podniesiono, że złożenie przez obrońcę obwinionej w trybie art. 387 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 Prawa o u.s.p. wniosku o dobrowolne poddanie się karze i wyrażenie na to zgody przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego nie było dla Sądu Dyscyplinarnego wiążące i obligowało do uprzedniej oceny, czy osiągnięte zostaną cele postępowania, które są realizowane zarówno w jego toku, jak też w treści wyroku. Wnosząca odwołanie uważa, że w tym zakresie „nie można się zgodzić” z oceną Sądu i jej uzasadnieniem. Krajowa Rada Sądownictwa uważa, że wymierzona kara dyscyplinarna jest „nieadekwatna do charakteru popełnionego przewinienia, jego wagi i społecznej szkodliwości. W sposób niewystarczający Sąd Dyscyplinarny rozważył szczególnie rażące naruszenie przepisów postępowania określających terminy sporządzania pisemnych uzasadnień wyroków. Zaniechanie ich sporządzenia w skrajnych przypadkach nawet przez ponad 3 lata, a w innych ponad 2 lata świadczy o wyjątkowym nasileniu złej woli i lekceważeniu nie tylko przepisów postępowania, ale także podstawowych obowiązków wynikających ze stosunku służbowego. Tego rodzaju postępowanie podrywa zaufanie społeczne do wymiaru sprawiedliwości i godzi w jego powagę, może także w

efekcie pociągnąć za sobą konieczność ponoszenia przez budżet państwa wydatków na wypłatę odszkodowań z powodu rażącej przewlekłości postępowania. Ilość spraw, w których nastąpiło tak znaczne uchybienie terminów do sporządzenia uzasadnień wskazuje, iż w okresie objętym zarzutem obwiniona całkowicie zaniechała wykonywania obowiązków służbowych w tej części. Ustalone przez Sąd Dyscyplinarny i wskazane w uzasadnieniu wyroku kłopoty zdrowotne obwinionej nie stanowią usprawiedliwienia dla tak rażących uchybień”.

W trakcie rozprawy przed Sądem Najwyższym przedstawicielka Krajowej Rady Sądownictwa domagała się uwzględnienia odwołania, argumentując między innymi, że odczuwała zażenowanie, gdy do aplikantów sądowych musiała się zwrócić o pomoc w zlikwidowaniu zaległości spowodowanych przez obwinioną. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przychylił się do wniosku KRS. Natomiast obrońca obwinionej wniósł o utrzymanie w mocy zaskarżonego orzeczenia.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie Krajowej Rady Sądownictwa nie zasługuje na uwzględnienie, gdyż bezzasadna jest jego podstawa. Wnosząca odwołanie KRS nie może się jedynie „zgodzić” ze stanowiskiem Sądu pierwszej instancji, że cele postępowania dyscyplinarnego zostały w przedmiotowej sprawie osiągnięte pomimo rezygnacji z przeprowadzenia postępowania dowodowego i przychylenia się – za zgodą Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego - do wniosku obrońcy obwinionej o skazanie jej na karę jednorocznego zawieszenia waloryzacji uposażenia spoczynkowego. Z treści odwołania wynika przy tym, że brak wspomnianej „zgody” nie odnosi się do zastosowania instytucji dobrowolnego poddania się ukaraniu (art. 387 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p.), a nawet nie dotyczy rodzaju kary, tylko jej wymiaru, któremu KRS zarzuca „rażącą niewspółmierność, łagodność” (art. 438 pkt 4 k.p.k.) wobec „charakteru przewinienia, jego wagi i społecznej szkodliwości”. Tymczasem Sąd Apelacyjny uznał sędziego Sądu Rejonowego za winną dopuszczenia się „oczywistego i rażącego naruszenia przepisów postępowania”, a ponadto dał wyraźnie poznać, że zaniechanie terminowego sporządzenia pisem-

nego uzasadnienia wydanych orzeczeń kwalifikuje jako poważne naruszenie obowiązków służbowych, które dezorganizuje pracę danego wydziału, podważa konstytucyjne prawo stron postępowania do uzyskania rozstrzygnięcia w rozsądnym terminie (nawet jeśli nie wspomina wprost o wyeksponowanej w odwołaniu groźbie wydatkowania środków budżetowych na odszkodowania za rażącą przewlekłość postępowania), a poza tym w ogólności rodzi społeczną nieufność wobec funkcjonowania organów wymiaru sprawiedliwości. Sąd Apelacyjny nie bagatelizował też dolegliwości wymierzanej kary. Wprost przeciwnie, podkreślił, że jest to hierarchicznie trzecia spośród ogółem czterech sankcji dyscyplinarnych przewidzianych wobec sędziów w stanie spoczynku, przy czym surowsza kara polega już tylko na pozbawieniu prawa do stanu spoczynku z prawem do uposażenia (art. 104 § 3 pkt 4 u.s.p.).

Co prawda, kara zawieszenia waloryzacji uposażenia spoczynkowego może być orzekana na okres od roku do trzech lat, z czego wynika, że Sąd Apelacyjny zastosował tę karę w dolnych granicach jej ustawowego wymiaru, lecz stanowisko swoje uzasadnił stanem zdrowia obwinionej. Natomiast KRS ograniczyła się w tej kwestii do ogólnikowego stwierdzenia, że „ustalone przez Sąd Dyscyplinarny i wskazane w uzasadnieniu wyroku kłopoty zdrowotne obwinionej nie stanowią usprawiedliwienia dla tak rażących uchybień”. Nie były to jednak zwykłe „kłopoty zdrowotne”, ale przede wszystkim choroba nowotworowa, której leczenie spowodowało konieczność przeprowadzenia poważnej operacji oraz poddania się terapii hormonalnej. Jeśli nawet zniknęło w ten sposób pierwotne i bezpośrednie ognisko choroby, to fizyczne, a zwłaszcza psychiczne skutki wspomnianego okaleczenia utrzymywały się nadal, doprowadzając ostatecznie do uznania obwinionej za niezdolną do pełnienia sędziowskich obowiązków i przedwczesnego przeniesienia w stan spoczynku. Zanim jednak do tego doszło obwiniona próbowała przez wiele lat walczyć o zmniejszenie zaległości i utrzymanie zawodowej pozycji, ale wyraźnie przeliczyła się ze swymi możliwościami, tym bardziej że w walce tej pozostała osamotniona. Tymczasem w przekonaniu składu

rozpoznającego niniejszą sprawę, sędzia, który z niezawinionych, czy wręcz losowych przyczyn, popada przejściowo w znaczną zwłokę z pisaniem uzasadnień, ma prawo – nawet jeśli jest formalnie zdolny do pracy (służby) – liczyć na życzliwe zainteresowanie przełożonego, który nie powinien dopuścić do spiętrzenia zaległości, tylko zająć się zorganizowaniem koleżeńskej pomocy, zdolnej stosunkowo łatwo doprowadzić do rozwiązania problemu. Z pomocy tej nie wolno wyłączać aplikantów sądowych i w razie konieczności należy z nimi rozmawiać o niej bez jakiegokolwiek „zażenowania”, gdyż jest to najbardziej naturalny element procesu ich szkolenia zarówno w sferze prawniczego warsztatu, jak też w sferze etyki zawodowej.

W tych okolicznościach prowadzenie postępowania dowodowego musiałyby się skoncentrować na próbie ustalenia, czy i na ile obwiniona – nawet w okresach niekorzystania ze zwolnień lekarskich – była rzeczywiście zdolna do należytego wykonywania swych obowiązków służbowych, przy czym wynik tych ustaleń, jak słusznie przed Sądem Najwyższym sugerował obrońca – jest *prima facie* co najmniej wątpliwy. Mimo to obwiniona – po okresie początkowych wahań – przyznała ostatecznie, że niezależnie od stanu zdrowia „czuje się odpowiedzialna” za niesporządzenie uzasadnień w terminie i zgodziła się poddać relatywnie surowej karze dyscyplinarnej. Taką postawę obwinionej musiał jako swój sukces ocenić Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego, wobec czego słusznie przystał na odpowiednią propozycję obrońcy. Zdziwienie budzi zatem niekonsekwentne skądinąd poparcie przez niego odwołania KRS.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji.

51**WYROK Z DNIA 25 CZERWCA 2003 R.
SNO 27/03**

Przewodniczący: sędzia SN Józef Szewczyk.

Sędziowie SN: Andrzej Wróbel, Kazimierz Zawada (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 25 czerwca 2003 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 stycznia 2003 r., sygn. akt (...)

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w wyroku z dnia 10 stycznia 2003 r. uznał sędziego Sądu Rejonowego, obwinionego o to, że w okresie od dnia 26 czerwca 2000 r. do dnia 13 lipca 2001 r. oraz od września 2001 r. do marca 2002 r. rażąco uchybił sprawności postępowania sądowego przez niedotrzymanie terminu przewidzianego w art. 423 § 1 k.p.k. w sprawach o sygn. akt: II K 1034/98/N, II K 509/99/N, VI Kws 73/01/N, VI Kws 23/01/N, VI Kws 85/01/N, VI Kws 74/01/N, VI Kws 27/01/N, VI Kws 48/01/N, VI Kws 113/01/N, VI Kws 105/01/N, VI Kws 106/01/N, VI Kws 110/01/N, VI Kws 114/01/N, VI K 21/01/N, VI K 16/00/N, VI K 22/00/N, VI K 37/01/N, VI K 45/01/N, VI K

9/01/N, VI K 29/01/N, VI K 51/01/N, VI Kws 133/01/N, VI W 29/01/N, VI W 73/01/N, VI W 48/01/N, VI W 174/01/ N, VI W 182/01/N, VI W 160/01/N, VI W 470/01/N, VI W 319/01/N, VI W 516/01/N, VI W 290/01/N, VI W 633/01/N, VI K 117/01/N, VI K 116/01/N, VI K 6/01/N, tj. o przewinienie służbowe z art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych, za winnego popełnienia zarzucanego mu przewinienia i wymierzył mu za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 Prawa o ustroju sądów powszechnych karę nagany.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu swego wyroku wskazał w szczególności, że z wyjaśnień sędziego Sądu Rejonowego wynika, iż jest on w pełni świadomy stanu swego zdrowia (choroby oczu utrudniającej posługiwanie się komputerem), a mimo to nie podjął jakichkolwiek starań zmierzających do zwolnienia go z obowiązków służbowych sędziego: nie ubiegał się o stosowny urlop (art. 93 § 1 u.s.p.), ani o orzeczenie lekarza orzecznika stwierdzające utratę sił do pracy, jak też nie podjął przewidzianych prawem działań wskazanych w orzeczeniu Sądu Okręgowego odrzucającym jego odwołanie od orzeczenia lekarza orzecznika w przedmiocie stwierdzenia choroby. Łącząc te fakty z niezłożeniem przez obwinionego wniosków o przedłużenie terminów do sporządzenia uzasadnień i niewłaściwym organizowaniem przez niego swej pracy, w szczególności z niestosowaniem tradycyjnych środków pracy, należy uznać zdaniem Sądu Apelacyjnego, że „strona podmiotowa odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego nie budzi wątpliwości”. Konsekwencje zaniechań w zakresie ochrony własnych interesów obciążają wyłącznie obwinionego. Schorzenia, na które cierpi, same przez się nie zwalniają go od wypełniania obowiązków ustawowych, dopóki pozostaje w służbie.

W apelacji obwiniony wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania. Nie zakwestionował ustalonej przez Sąd strony przedmiotowej przewinienia, zarzucił natomiast Sądowi, że nie wyjaśnił on, w jakim stopniu na popełnione przez niego przewinienie miały wpływ zawinione przez niego czyn-

niki subiektywne; nie zgodził się także z wymiarem kary. W uzasadnieniu apelacji podniósł w szczególności, że Sąd pierwszej instancji oddalił jego wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych, okulisty i specjalisty medycyny pracy, dla wyjaśnienia, w jakim stopniu stan jego zdrowia utrudnia mu, albo może wręcz uniemożliwia sprostanie obowiązkom”. Oddalając ten wniosek, Sąd uznał za udowodnione, iż obwiniony ma poważną wadę wzroku, lecz faktowi temu odmówił znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. W ocenie obwinionego Sąd uchylił się w ten sposób od ustalenia stopnia jego winy. Zdaniem obwinionego ustalenie Sądu, że obwiniony zabiegał tylko o stwierdzenie przez lekarza orzecznika faktu swej choroby, a nie utraty sił, jest niezgodne z rzeczywistością. Zawarty bowiem w piśmie skierowanym do Prezesa Sądu Okręgowego w dniu 28 września 2001 r. zwrot „wnoszę o skierowanie mnie na badania przez lekarza orzecznika ZUS celem ustalenia w jakim stopniu stan mego zdrowia utrudnia mi pełnienie obowiązków” miał na względzie zarówno badania zmierzające do ustalenia choroby, jak i utraty sił w rozumieniu art. 70 § 1 u.s.p. Obwiniony zaznaczył także, że od orzeczenia lekarza orzecznika nie odwołał się bezpośrednio do głównego lekarza orzecznika, ponieważ uważał pogląd Sądu Okręgowego w tym względzie za błędny, poza tym jego odwołanie skierowane do głównego lekarza orzecznika i tak pozostałoby bez biegu, ponieważ całość akt obwinionego została przesłana przez ZUS do Sądu Okręgowego.

Na rozprawie w dniu 25 czerwca 2003 r. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny postanowił na wniosek obwinionego zaliczyć w poczet materiału dowodowego orzeczenie lekarza orzecznika Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 28 maja 2003 r. stwierdzające, że obwiniony jest „trwale niezdolny do pełnienia obowiązków sędziego z powodu choroby lub utraty sił”.

Obwiniony powołując się na wymienione orzeczenie wniósł o uniewinnienie, natomiast Zastępca Rzecznika wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania lub o uniewinnienie obwinionego.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Dla rozstrzygnięcia sprawy doniosłe znaczenie ma ustalenie, czy trwała niezdolność obwinionego do pełnienia obowiązków sędziego stwierdzona orzeczeniem lekarza orzecznika ZUS z dnia 28 maja 2003 r. istniała już w okresie objętym opisem czynu zarzucanego obwinionemu. Orzeczenie to nie zawiera jednak danych w tym względzie. Nie określa też jednoznacznie, czy przyczyną trwałej niezdolności obwinionego do pełnienia obowiązków sędziego jest choroba, czy też utrata sił. Potrzeba wyjaśnienia wspomnianych okoliczności, doniosłych dla rozstrzygnięcia sprawy, nakazywała uchylene zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania (art. 438 k.p.k. w związku z art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych).

WYKAZ HASEŁ
do orzeczeń Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego

I PÓLROCZE 2003 ROKU

<i>Hasło</i>	<i>Nr orzecz.</i>
CZYN O ZNIKOMYM STOPNIU SPOŁECZNEJ SZKODLIWOŚCI	16 , 38
KARA – WYMIAR KARY	5 , 8 , 11 , 15 , 23 , 24 , 25 , 26 , 27 , 30 , 33 , 39 , 42 , 49 , 50
KOLEGIUM SĄDU OKRĘGOWEGO	6
KRAJOWA RADA SĄDOWNICTWA	1
MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI	5 , 25 , 28
NAGANA	20 , 21 , 22 , 23 , 24 , 25 , 33 , 39
NIETRZEŻWOŚĆ	7
OBNIŻENIE WYNAGRODZENIA	35 , 44
ODPOWIEDNIE STOSOWANIE K.P.K.	3 , 6 , 12 , 15 , 41 , 47
ODWOŁANIE	1 , 5 , 9 , 20 , 22 , 24 , 27 , 33
OKOLICZNOŚCI ŁAGODZĄCE	49 , 51
OKOLICZNOŚĆ OBCIĄŻAJĄCA	20 , 49
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – ODMOWA WSZCZĘCIA	6
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – UMORZENIE	10
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – WSZCZĘCIE	3
PRZESTĘPSTWO DROGOWE	7
PRZENIESIENIE NA INNE MIEJSCE SŁUŻBOWE	11 , 42
PRZENIESIENIE NA INNE MIEJSCE SŁUŻBOWE W TRYBIE ART. 75 § 2 PKT 3 U.S.P.	1
PRZEWINIENIE DYSCYPLINARNE	8

<i>Hasło</i>	<i>Nr orzecz.</i>
PRZEWINIENIE DYSCYPLINARNE MNIEJSZEJ WAGI	2 , 26 , 33
PRZEWINIENIE SŁUŻBOWE	19 , 28 , 30
ROZPRAWA W SPRAWIE DYSCYPLINARNEJ	9 , 15
RZECZNIK DYSCYPLINARNY	3
SĄD DYSCYPLINARNY PIERWSZEJ INSTANCJI	1
SĄDOWNICTWO DYSCYPLINARNE	37
TERMIN	6
UCHYBIENIE GODNOŚCI URZĘDU	31 , 34
UPOMNIENIE	5 , 11 , 26 , 27 , 30 , 49
UZASADNIENIE ORZECZENIA DYSCYPLINARNEGO	9
WINA	51
WŁAŚCIWOŚĆ SĄDU DYSCYPLINARNEGO	37
WNIOSEK O ROZPOZNANIE SPRAWY DYSCYPLINARNEJ	3
WYŁĄCZENIE SĘDZIEGO	43
WZGLĘDNY POWÓD ODWOŁAWCZY	25
ZAWIESZENIE SĘDZIEGO W CZYNNOŚCIACH SŁUŻBOWYCH	29 , 35 , 50
ZAŻALENIE	6 , 10 , 41 , 44 , 47 , 48
ZEZWOLENIE NA POCIĄgniĘCIE SĘDZIEGO DO ODPOWIEDZIALNOŚCI KARNEJ SĄDOWEJ LUB ADMINISTRACYJNEJ	7 , 13 , 17 , 32 , 36 , 38 , 40 , 45 , 46
ZEZWOLENIE NA POCIĄgniĘCIE SĘDZIEGO DO ODPOWIEDZIALNOŚCI KARNEJ SĄDOWEJ LUB ADMINISTRACYJNEJ – PODSTAWY	4 , 14 , 16
ZEZWOLENIE NA POCIĄgniĘCIE SĘDZIEGO DO ODPOWIEDZIALNOŚCI KARNEJ SĄDOWEJ LUB ADMINISTRACYJNEJ – PRZEBIEG POSTĘPOWANIA	12
ZŁOŻENIE SĘDZIEGO Z URZĘDU	18
ZWROT SPRAWY	3